

Agnieszka Turska-Kawa



Podmiotowość polityczna w erze depolityzacji



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
WYDAWNICTWO

Podmiotowość polityczna w erze depolityzacji

Agnieszka Turska-Kawa

**Podmiotowość polityczna
w erze depolityzacji**

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego • Katowice 2025

RECENZJE

Robert Alberski

Agnieszka Kasińska-Metryka

Spis treści

Wprowadzenie	7
Bibliografia	16
 Rozdział 1. Od demokracji do depolityzacji	21
Historia demokracji jako proces kształtowania się podmiotowości politycznej	21
Behawioralne implikacje podmiotowości politycznej	29
Konsekwencje powszechnego pobudzenia potrzeby aktywnego udziału w systemie politycznym	36
Bibliografia	53
 Rozdział 2. Podmiotowość polityczna jako funkcja upodmiotowienia psychologicznego i politycznego	63
Upodmiotowienie psychologiczne: wewnętrzna siła działania	66
Upodmiotowienie polityczne: świadomość miejsca w systemie politycznym	71
Podmiotowość polityczna: intencjonalna zdolność do działania politycznego	74
Bibliografia	85
 Rozdział 3. Depolityzacja jako efekt przeobrażeń społecznych	91
Konteksty depolityzacji	94
Fazy depolityzacji	107
Polityczne motywacje w procesach depolityzacyjnych	110
Bibliografia	120
 Rozdział 4. Rola zaufania instytucjonalnego w erze depolityzacji	127
Zaufanie instytucjonalne jako kolektywny zasób państwa	128
Współczesne konteksty kryzysu zaufania instytucjonalnego	138

Spis treści	Kryzys zaufania instytucjonalnego ważnym czynnikiem przeobrażeń podmiotowości politycznej	144
	Bibliografia	149
	Rozdział 5. Siła mediów w erze depolityzacji	157
	Internet jako przestrzeń ekspresji podmiotowości politycznej	162
	(Nie)mobilizacyjna rola mediów społecznościowych	168
	Teorie spiskowe przyczynkiem do radykalizacji podmiotowości politycznej	179
	Bibliografia	185
	Rozdział 6. Ekonomiczne konteksty depolityzacji	199
	Globalizacja jako źródło zmiany ekonomicznej i politycznej	205
	Mechanizmy Web3 – źródło decyzyjności i wpływu podmiotowego	218
	Sztuczna inteligencja – narzędzie oczekiwanego oddziaływania na podmiotowość polityczną	225
	Bibliografia	230
	Zakończenie	237
	Bibliografia	246
	Indeks nazwisk	247
	Wykaz rysunków	257
	Wykaz tabel	259
	Summary	261

Wprowadzenie

W ciągu ostatnich dwóch dekad wyniki badań wskazujące na rosnące niezadowolenie polityczne, malejące zaangażowanie obywatelskie i słabe zaufanie instytucjonalne (Kuang i Kennedy, 2018; Lipták, 2023; Stoker, 2006; Zymová, 2021) ożywiły zainteresowanie funkcjonowaniem demokracji i relacjami między obywatelami a władzami politycznymi, które powinny ich reprezentować. Problem ten dotyczy nie tylko zachodnich społeczeństw – dla nieco mniej doświadczonych demokracji w Europie Środkowej i Wschodniej kwestie te mają kluczowe znaczenie. W państwach postkomunistycznych relacje pomiędzy władzą polityczną a obywatelami były przedmiotem dużego zainteresowania z uwagi na szczególnie moment zwrotu w kierunku demokracji. O ile na początku XXI wieku wiele z tych państw stało się pełnoprawnymi członkami Unii Europejskiej, o tyle ostatnie lata upłynęły pod znakiem kryzysów politycznych i wydarzeń społecznie nieprzewidywalnych, takich jak pandemia COVID-19, agresja rosyjska na Ukrainę czy napływ uchodźców. Konsekwencje sytuacji globalnej można rozpatrywać na różnych płaszczyznach, jednak jednym z niezaprzeczalnych skutków jest rosnąca frustracja obywateli i nieufność instytucjonalna. Niezadowolenie wzrasta w obliczu kryzysów i nieoczekiwanych negatywnych zdarzeń; jest to naturalna reakcja jednostki. Badania dowodzą także, że indywidualne złe samopoczucie nie zależy wyłącznie od sytuacji osobistej jednostki, lecz również od funkcjonowania instytucji społecznych (Danish i Nawaz, 2022; Hudson, 2006).

W Polsce pierwsi badacze alienacji – Krzysztof Korzeniowski (1991) oraz Krystyna Skarżyńska i Krzysztof Chmielewski (1995) – wskazywali w prowadzonych przez siebie studiach empirycznych, że stan wyobcowania polskiego społeczeństwa ma swoje źródła w specyfice systemu komunistycznego i kaidanach, jakie nakłada on na społeczeństwo. Brak zaufania wobec władzy, brak poczucia wpływu na otoczenie społeczno-polityczne czy nieustanne działania pod presją i monitoringiem wygenerowały mechanizmy apatii oraz zniwelowały motywację do obywatelskiej partycypacji. Po upadku systemu komunistycznego

alienacja polityczna uległa zmniejszeniu, jednak doświadczenia pierwszego etapu transformacji (przede wszystkim w płaszczyźnie ekonomicznej i psychologicznej) spowodowały wtórny wzrost poczucia alienacji. Według badaczy (Catterberg i Moreno, 2006) oczekiwania w pierwszym etapie transformacji były zbyt optymistyczne i zbyt nierealne. Upadek komunizmu stworzył środowisko charakteryzujące się wysoką niepewnością i słabością instytucjonalną w połączeniu z szybką polaryzacją ekonomiczną (Howard, 2003; Letki i Evans, 2005). Rozczarowanie i frustracja z tym związane wpłynęły na spadek zaufania politycznego i generalne zniechęcenie sferą polityki. Badania Inty Mieriny (2014) ukazują, że od połowy lat 90. XX wieku nieznacznie tylko obniżył się poziom alienacji politycznej w większości państw postkomunistycznych. Jednocześnie przeważająca liczba obywateli nadal uważa swoich polityków za niegodnych zaufania. Mimo upływu czasu badania nie pokazują współcześnie radykalnej zmiany w postawach i zaangażowaniu obywateli.

Według bieżących doniesień Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) (Cybulska, 2024) największym zaufaniem Polaków cieszą się instytucje związane z bezpieczeństwem. W stosunku do pozostałych badanych instytucji i organizacji przeważającym nastawieniem jest nieufność. Dotyczy to także organów władzy centralnej – zarówno wykonawczej, jak i ustawodawczej. Prowadzone przez CBOS od 2002 roku badania ukazują, że wśród respondentów niezmiennie dominuje przekonanie, iż w relacjach z innymi trzeba zachowywać daleko posuniętą ostrożność, a dość nieliczne są osoby przekonane o tym, że większości ludzi można zaufać. Syntetyczny wskaźnik zaufania będący obrazem zgeneralizowanej postawy badanych wobec innych ludzi w stosunkach społecznych pokazuje, że trzy piąte ankietowanych (62%) wyraża obecnie postawę braku zaufania, w tym co piąty (20%) deklaruje nieufność we wszystkich analizowanych aspektach.

Odnutowywane transformacje społeczeństw skupiają uwagę badaczy na wyborcy jako podmiocie i przedmiocie procesów politycznych. Interesujące stają się przeobrażenia jego roli w kontekście obserwowanych procesów oddalania się od polityki. Podmiotowość polityczna – w modelu idealnym – staje się czynnikiem konstytuującym obywatela wyborcę. Obywatel o silnie ukształtowanej podmiotowości zna swoje miejsce w systemie politycznym, zna swoje prawa i obowiązki, ale też odczuwa potrzebę działania w granicach tego systemu. Wiąże się to między innymi z podkreślaną pierwotnie przez wielu autorów (Karwat, 1980; Korzeniowski, 1991) świadomością potrzeb indywidualnych,

ale także potrzeb innych grup społecznych i potrzeb ogółu jako „organizmu społecznego”, oraz z przekonaniem, że ogniwa systemu politycznego mogą te potrzeby skutecznie zaspokajać. Podmiotowość od zawsze postrzegana była jako coś pozytywnego. O przywileje uczestnictwa w procesach decyzyjnych poszczególne grupy społeczne walczyły na przestrzeni setek lat. Pierwotna demokracja wprowadzała bowiem specyficzny podział na upodmiotowionych i nieupodmiotowionych politycznie członków wspólnoty społecznej. Przez lata na kartach literatury pisarze i myśliciele spierali się o to, kto powinien mieć możliwość uczestniczenia w polityce i podejmowania ważnych decyzji w państwie. Dzisiaj osiągnęliśmy stan, w którym bramy systemu otwarte są niemalże dla wszystkich obywateli. To jednak nie oznacza, że wszyscy obywatele odczuwają silną podmiotowość polityczną lub potrafią z tej rozbudzonej korzystać. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na trzy kwestie.

Po pierwsze, *polityka sama w sobie nie jest dostępna dla przeciętnego obywatela*. I nie chodzi tutaj o bezpośredni dostęp do karty wyborczej. Polityka wymaga wiedzy na temat procesów społeczno-politycznych, umiejętności wnioskowania przyczynowo-skutkowego, rozeznania w bieżących procesach decyzyjnych różnego szczebla. Michael X. Delli Carpini i Scott Keeter (1997) wykazują, że osoby poinformowane są bardziej skłonne do uczestnictwa, lepiej potrafią rozróżnić własne interesy i przejawiają większą gotowość do działania na ich rzecz. Założenia te znajdują swoje miejsce w koncepcji obywatelskich kompetencji politycznych (Plecka i in., 2013). Odpowiedni poziom kompetencji zwiększa możliwości poznawcze i związane z nimi umiejętności, co poprawia zdolność zrozumienia sfery polityki i pozwala działać w sposób racjonalny (Nie i in., 1996). Obywatelskie kompetencje polityczne kształtowane są między innymi przez zainteresowanie polityką. To raczej model idealny, a dziennikarze, eksperci i badacze alarmują, że polityka jest niezrozumiała i mało interesująca dla znacznej części obywateli, co stanowi swoistą barierę w procesie poznawania i eksplorowania polityki. Pojawiające się kryzysy często rozpatrywane są z perspektywy emocjonalnej, a nie merytorycznej, uczestnicy debat społecznych zaś często skupiają się na konsekwencjach i przypisaniu winy, nie sięgając głębiej w procesy polityczne. To utrudnia wielu obywatelom znalezienie miejsca w systemie politycznym, które dawałoby im poczucie stabilizacji i spełnienia. Należy zwrócić uwagę na fakt, że wśród teorii, których twórcy podejmują próby wyjaśnienia deficytu uczestnictwa obywatelskiego, pojawiają się i takie, które wskazują, że wysoki poziom wiedzy na temat polityki nie ma wpływu na

poziom zaangażowania politycznego (Godlewski, 2008). Jest to nieuniknioną konsekwencją zastąpienia obywatela dobrze poinformowanego takim, który rekompensuje sobie wiedzę innymi mechanizmami, na przykład wykorzystuje heurystyki poznawcze, wydając tym samym sądy bez dokładnej znajomości faktów, a opierając się zazwyczaj jedynie na określonych schematach, które umożliwiają podjęcie decyzji szybko i z poniesieniem niewielkich kosztów.

Po drugie, nakładają się na to *intensywne przeobrażenia społeczne*. Ostatnie dekady charakteryzują się szczególną w swej dynamice zmiennością. Świat próbuje sobie radzić ze wstrząsami ekonomicznymi, gospodarczymi, politycznymi, geopolitycznymi oraz społecznymi. Sytuację tę historyk Adam Tooze (2022) (Columbia University) definiuje jako polikryzys. Stan ów ma swe konsekwencje niemalże w każdym obszarze funkcjonowania obywateli. Te lata naznaczone były licznymi znaczącymi wyzwaniami, w tym globalnym kryzysem gospodarczym i finansowym, który rozpoczął się w 2008 roku w Stanach Zjednoczonych i rozprzestrzenił na Europę, późniejszym kryzysem strefy euro, kryzysami instytucjonalnymi i politycznymi, Brexitem, kryzysem tożsamości obywateli europejskich, presją demograficzną, zdrowotnymi i ekonomicznymi konsekwencjami pandemii COVID-19, rosyjską inwazją na Ukrainę i następującymi po niej trudnościami gospodarczymi, a także kryzysem energetycznym. Charakterystyczną cechą tej sytuacji jest pojawianie się nowych kryzysów, zanim państwa będą w stanie w pełni poradzić sobie ze skutkami poprzednich. Te kryzysy nie dotyczą wyłącznie decydentów politycznych. Większość z nich w jakiś sposób dotknęła różnych fundamentalnych obszarów funkcjonowania obywateli i społeczeństw jako całości. Ich wielość zaburzyła perspektywę powrotu do stabilizacji i poczucie bezpieczeństwa obywateli na różnych poziomach: psychologicznym, materialnym, społecznym. Zaspokojenie ważnych potrzeb psychologicznych, między innymi poczucia kontroli czy poczucia wpływu, decydujące o dobrostanie jednostki, zostało zachwiane. Sytuacja ta nie pozostała także obojętna dla współpracy obywatelskiej i procesów budowania czy umacniania społeczeństwa obywatelskiego.

Po trzecie wreszcie, w *polityce jest coraz więcej miejsca na hipokryzję, kłamstwa, partykularne interesy*, co utrudnia budowanie zaufania wobec systemu politycznego. Jeden z artykułów w „Dzienniku Gazecie Prawnej” (Hadaż, 2016) rozpoczyna się tymi słowami: „Molier, francuski XVII-wieczny komediopisarz, mawiał *Profesja hipokryty przynosi wspaniałe korzyści*. Dzisiaj można dodać: nikt nie opanował jej tak idealnie, jak politycy. Mistrzowie kłamstwa, manipulacji

i wbijania noża w plecy. Problem w tym, że sami im na to pozwoliliśmy”. Jest w tym sporo racji, milcząca akceptacja bowiem, brak reakcji lub reakcje nieadekwatne stworzyły pewną płaszczyznę przyzwolenia na skierowanie się polityki w stronę, która dzisiaj odstręcza i pozwala znacznej części obywateli opisywać politykę raczej negatywnie. Demokracja w ostatnich latach ulega coraz większej instrumentalizacji. Wielu autorów (Gamble, 2000; Hay, 2007; Mouffe, 2005) stoi na stanowisku, że wzrost rozczarowania demokracją przedstawicielską wiąże się z faktem, iż polityka przestała być główną areną antagonizmów politycznych czy walk ideologicznych, które są jej integralną częścią. Rola polityków stała się reaktywna, a nawet pasywna. Dysputy i konflikty zostają zastąpione przez poszukiwanie mechanizmów, które będą spinały państwowe i społeczne interesy (Rancière i in., 2001) i prowadziły do realizacji indywidualnych celów. Wydaje się, że priorytetowym celem rządzących staje się utrzymanie władzy, a nie dbanie o „dobrą” demokrację. Co więcej, rozprzestrzenianie się fałszywych informacji jest wzmacniane przez niedawny wzrost populizmu i zjawisko dezinformacji, które ukształtowało się wraz z rozwojem mediów społecznościowych (Jacob i Milot-Poulin, 2024). Polityka prawdy ma ogromne znaczenie dla konsolidacji społeczeństw (Kellner, 2023). Mimo to pojawia się coraz więcej studiów, których autorzy rozkładają na czynniki pierwsze manipulacje czy kłamstwa polityków. Douglas Kellner (2023) obnaża działania prezydenta George’a W. Busha i jego zaangażowanie w propagandową manipulację, w celu między innymi oczerniania swoich oponentów. Pokazuje jego niewielkie poważanie dla kanonów prawdy i sprawiedliwości, których tradycyjnie bronili konserwatyści. Ogrom prac powstał na podstawie polityki Donalda Trumpa (Barenscoff, 2024; Bobo, 2017; Inglehart i Norris, 2016; Morgan, 2019). James P. Pfiffner (2020) podjął się nawet klasyfikacji kłamstw Trumpa, wyróżniając: (1) kłamstwa trywialne (*trivial lies*), (2) przesady i kłamstwa samouielbiające (*exaggerations and self-aggrandizing lies*), (3) kłamstwa mające na celu oszukanie opinii publicznej (*lies to deceive the public*) oraz (4) kłamstwa rażące (*egregious lies*). Badania dowodzą także, że wyborcy nagradzają polityków, którzy utrwalają kłamstwo, zachęcając w ten sposób kandydatów do kontynuowania tego w kolejnym cyklu wyborczym (Arceneaux i Truex, 2023).

To właśnie od kampanii prezydenckiej Trumpa w 2016 roku rozpoczęła się epoka postprawdy (Vernon, 2017). Współcześnie przenika ona coraz większe przestrzenie naszego życia. Pojęciem postprawdy określa się specyficzny stan życia społeczno-politycznego i intelektualnego, który został wykreowany

przez media oraz osoby pełniące ważne funkcje publiczne, głównie polityków. Stan ten wyrugował z życia publicznego walkę na argumenty, idee i możliwe do zrealizowania pomysły, a w to miejsce wprowadził grę na emocjach i tanią sensację (Wójcik, 2018). Obiektywne fakty ustępują miejsca narracjom opartym na uczuciach. W ich tworzenie zazwyczaj zaangażowanych jest wielu specjalistów, między innymi do spraw kreowania wizerunku, rzeczników prasowych, doradców medialnych. Kreowanie rzeczywistości postprawdy może mieć różne cele – odwraca uwagę od słabości aktorów politycznych, buduje więzi między wyborcami i politykami, których ekspresja następuje w wyborach. W tych narracjach politycy stają się bohaterami pomimo braków wiedzy czy kompetencji, które okazują się jedynie cieniem politycznego zarządzania.

Czy jednak można wziąć obywatelski „rozwód” z polityką? Zdecydowanie nie. Polityka potrzebuje obywateli. Niekoniecznie świadomych i strażniczych wobec procesów decyzyjnych. Obywatele także potrzebują polityki. To rozbudzone na bazie oczekiwań i pewnych złudzeń poczucie podmiotowości szuka miejsca osadzenia, aby dać jednostce odczuć wpływ i kontrolę. Oznacza to uruchomienie procesów, które nakładają się na siebie i wchodzą we wzajemne interakcje. Po pierwsze, politycy wiedzą, że polityka musi zainteresować wyborców. Paradoksalnie tym, co dzisiaj działa, jest odpolityczniona polityka – bardziej zrozumiała, interesująca, niewymagająca. Polityczna apatia czy alienacja są wskazywane od długiego czasu jako tendencje charakterystyczne dla większości społeczeństw, które przestają uznawać politykę za sferę wartą uwagi i osobistego zaangażowania. Strategie depolityzacji mają odczarować ją społecznie i sprawić, by była bliżej obywateli. Depolityzacja może być także konsekwencją procesu przeniesienia różnych ogniw łańcucha politycznego decydowania w obszar pozapolityczny. To proces przemieszczenia całkowitego bądź częściowego podejmowania decyzji przez polityków na rzecz alternatywnego sposobu podejmowania decyzji. Część badaczy upatruje w tym profesjonalizacji polityki, inni proces włączania podmiotów nieposiadających wyborczej legitymacji do podejmowania decyzji uznają za pewne usprawiedliwienie dla polityków, którzy nieudolnie prowadzą swą polityczną aktywność (Flinders i Buller, 2006). Niezaprzeczalnie jednak depolityzacja staje się narzędziem współczesnej polityki.

Po drugie, rozbudzona podmiotowość polityczna szuka ujścia. W konsekwencji popularność zyskują podmioty, które są zrozumiałe dla jednostek i umożliwiają im realizację oraz ekspozycję własnej podmiotowości politycznej.

W pewien sposób tłumaczy to zalew Europy i całego demokratycznego świata narracjami populistycznymi, rozkwit teorii spiskowych, które podważają działania podmiotów politycznych, kryzys zaufania instytucjonalnego i przyjmowanie nowych form uprawiania polityki tak, by zainteresować mimo wszystko coraz mniej zainteresowanych wyborców. Źródła te dają proste rozwiązania skomplikowanych problemów, czasami wręcz podają odpowiedzi na pytania, na które odpowiedzi po prostu nie ma. Takie narracje są łatwiejsze do przyjęcia, często bowiem wskazują winnych nieakceptowalnych emocjonalnych stanów, pokazują świat w niewielu barwach lub dają jednostce złudne poczucie przynależności, o które coraz trudniej w dzisiejszym świecie.

To książka o obywatelach rozpaczliwie szukających swojego miejsca w systemie politycznym oraz usiłujących znaleźć wspólnotę, która da im poczucie identyfikacji, nawet jeżeli efekty tych wysiłków okażą się złudne. To książka o tych, którzy chcą rozumieć politykę, tylko przestała ona spełniać ich oczekiwania. Ci wyborcy kształtują politykę na swój sposób, odnajdują polityczność tam, gdzie jej nie ma. Podążają za narracjami, które dają im poczucie bezpieczeństwa, niezależnie od tego, czy są prawdziwe, czy nie. A polityka się zmienia, dostrajając do nowych wyborczych oczekiwań, bo potrzebuje wyborców. Depolityzuje się, bo polityczność traci swoich wielbicieli.

Książka składa się z sześciu rozdziałów. Pierwszy rozdział ukazuje historię depolityzacji w kontekście przemian demokracji, w szczególności z perspektywy kształtowania się podmiotowości politycznej, tj. procesu uzyskiwania praw podmiotowych przez różne grupy społeczne na przestrzeni wieków. Przedstawiam w nim konsekwencje powszechnego pobudzenia potrzeby aktywnego udziału w systemie politycznym i możliwe ruchy obywateli, dla których różne poziomy podmiotowości stanowią odmienne siły motywacyjne do działania.

W drugim rozdziale prezentuję model podmiotowości politycznej (*political agency*). Została ona skonceptualizowana jako funkcja upodmiotowienia psychologicznego (*empowerment*), tj. wewnętrznie odczuwanej siły, potrzeby działania, oraz upodmiotowienia politycznego (*political subjectivity*), tj. poczucia bycia częścią systemu politycznego. W przedstawianym modelu założyłam, że warunkiem *sine qua non* podmiotowości politycznej jest wystąpienie równolegle każdego z konstruktów. Specyfikę relacji między nimi można zobrazować modelem kontraktu psychologicznego, w którego ramach następuje nieustanne dostrajanie się stron relacji. Rdzeniem podmiotowości politycznej jest działanie w kierunku przestrzeni politycznej jako miejsca realizacji i ekspresji

podmiotowości jednostki. To działanie inicjowane jest w jednostce, moderowane wewnętrzną siłą, która daje jej poczucie kontroli i sprawstwa, nadając sens działaniu. Ideałem byłaby aktywność polityczna wynikająca z dojrzałej podmiotowości politycznej, czyli wyborcy odczuwający potrzebę samorealizacji w przestrzeni politycznej i współudziału w procesach demokratycznych. Jednak obserwując kampanie wyborcze, możemy wyraźnie zauważyć, że komunikaty nie są skierowane wyłącznie do obywateli z dojrzałą podmiotowością polityczną. Podmioty polityczne, których celem jest zdobycie poparcia jak najszerzych grup społecznych, coraz częściej rozbudzają w obywatelach bezpsychologicznego i/lub politycznego upodmiotowienia motywacje doraźne, generujące oczekiwany ruch.

W trzecim rozdziale poddałam analizie depolityzację jako zjawisko i proces. Zwróciłam uwagę na trzy grupy definicji, dla których punkt wyjścia stanowi pojęcie decyzji politycznej. W pierwszej grupie definicji podkreśla się zmiany w zakresie charakteru decydentów politycznych, które ogniskują się na oddaniu (oddelegowaniu) kompetencji i zawężeniu ich jedynie do swoistego zarządzania procesem podejmowania decyzji (Rhodes, 1997) lub nawet metarządzenia (Fawcett i Marsh, 2014). Druga grupa definicji ogniskuje uwagę na procesie decydowania, który w najbardziej ogólnych ramach określany jest jako odpolityczniony (Burnham, 2001) z zastosowaniem określonych taktyk i strategii. Trzeci element definicyjny decyzji politycznej agreguje proces depolityzacji, jeśli rezultaty decyzji politycznej oraz jej wiążące właściwości mają charakter niepolityczny, bo decyzje te nie są podejmowane przez podmioty do tego wybrane. Przedstawiłam także kierunki uaktywnionych procesów depolityzacyjnych.

Kolejne trzy rozdziały dotyczą trzech obszarów, w których obserwujemy intensywne procesy depolityzacyjne i – w konsekwencji – dynamiczne przeobrażenia podmiotowości politycznej obywateli.

Pierwszym obszarem jest (rozdział czwarty) zaufanie instytucjonalne, które w ostatnich latach przeżywa systematyczny regres w zachodnich krajach rozwiniętych, w szczególności w Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych. Ostatnie 15 lat było naznaczone wieloma istotnymi wyzwaniami, które odcisnęły piętno na relacjach z obywatelami i wpłynęły na ich postawy oraz oczekiwania. Zaufanie instytucjonalne strukturyzuje przestrzeń społeczną. Z jednej strony, w przypadkach wysokich poziomu pełni funkcję stabilizującą społeczeństwa oparte na współpracy i poczuciu wspomagania ich aktywności przez ważne instytucje. W okolicznościach refleksyjnego zaufania (tj. z pewną dozą

krytycyzmu) proces ten pozostawia miejsce na działania strażnicze i kontrolne, które regulują zachowania decydentów politycznych. Działania generujące kryzys zaufania instytucjonalnego wywołują różne emocje, które stają się jednocześnie motorem zachowań OD i DO systemu. Ten ruch powoduje zmiany w zakresie podmiotowości politycznej, dotykając odmiennie jej komponentów upodmiotowienia. Między innymi mogą to być zachowania typu protest – z silnymi emocjami aktywizującymi, bądź też adaptacja – z odczuwanymi emocjami wycofującymi.

Drugi obszar, którego analiza została dokonana w rozdziale piątym, to Internet i media społecznościowe. Wirtualne przestrzenie dają szczególne możliwości kształtowania i ekspresji podmiotowości politycznej. Z poznawczego punktu widzenia informacja jest łatwiej przyswajalna – komunikatowi nadaje się często formę krótką, zwięzłą, czasem humorystyczną, co nie wymaga zaangażowania uwagi jednostki. Co więcej, wchodzenie w interakcje społeczne w wirtualnej przestrzeni może generować większe poczucie przynależności do grupy, jak również idące za tym procesy społeczno-psychologiczne. W rozdziale został przedstawiony konstrukt e-podmiotowości politycznej, zarysowano też cechy wyraźnie odróżniające go od tradycyjnie rozumianej podmiotowości politycznej. Rozdział prezentuje także formę radykalizacji podmiotowości politycznej poprzez ukształtowanie wiary w teorie spiskowe.

Trzeci obszar kieruje uwagę na to, że jednym z istotnych czynników kształtujących podmiotowość polityczną jest sfera ekonomii. Czynnikiem zmiany podmiotowości politycznej w kontekście depolityzacji jest poziom nierówności ekonomicznych. W rozdziale szóstym poruszyłam znaczenie trzech czynników, które istotnie wpływają na nierówności ekonomiczne, a dzięki temu ich oddziaływanie na zmiany w obszarze podmiotowości politycznej jest coraz bardziej widoczne. Pierwszym jest globalizacja, zmieniająca narodowy paradygmat identyfikacji kapitału i sprawiająca, że wielkie międzynarodowe korporacje znaczą więcej w światowej gospodarce niż pojedyncze państwa. Drugim jest Internet i gospodarka oparta na sieci. Kolejne jej stadia (np. Web3) sprawiają, że coraz większe części społeczeństwa wpadają w „lukę ekonomiczną”, nie potrafiąc monetyzować swojej partycypacji w sieci. Wreszcie czynnikiem ewidentnego rozwarstwienia ekonomicznego jest sztuczna inteligencja i jej wzrastająca rola w procesach gospodarczych.

Książka ma zachęcać do refleksji. Moją intencją jest zmuszenie Czytelnika do zatrzymania się i spojrzenia na procesy zachodzące w niespotykanym

dotychczas tempie wokół nas – z perspektywy podmiotu. W większość z tych procesów jesteśmy włączeni, podążamy za nimi, ale brakuje w tym ruchu dyskusji nad tym, do czego nas to doprowadzi. A może jest to naturalne stadium rozwoju społeczeństw? Może, przykładowo, mechanizmy Web3 czy sztucznej inteligencji mają nam pomagać poprzez odebranie części decyzyjności, ponieważ nie mamy na nią dzisiaj czasu ani chęci? Może teorie spiskowe dostarczające prostych i szybkich rozwiązań pomagają, dając uspokojenie w świecie pełnym wydarzeń odbierających perspektywę stabilizacji? Może zaufanie – zarówno interpersonalne, jak i instytucjonalne – nie jest nam dzisiaj potrzebne z uwagi na rozwój narzędzi sztucznej inteligencji? Dają one natychmiastowe odpowiedzi, nie musimy w końcu poszukiwać autorytetów, by te odpowiedzi uzyskać lub przedyskutować. Zwracając uwagę na pewne procesy, nie roszczę sobie prawa do ich jednoznacznego nazwania i określenia kierunków oddziaływania. Za każdym razem jednak punktem odniesienia mojej refleksji jest obywatel – Ty, ja, ludzie wokół nas – dlatego ważne jest, byśmy świadomie znali swoje miejsce wśród procesów, które nie tyle dzieją się wokół nas, ile dzieją się coraz szybciej i coraz bardziej traktują nas przedmiotowo, a nie podmiotowo.

Bibliografia

- Arceneaux, K., Truex, R. (2023). Donald Trump and the Lie. *Perspectives on Politics*, 21(3), 863–879. <https://doi.org/10.1017/S1537592722000901>
- Barenscoot, D. (2024). Trumpism, NFTs, and the Cultural Politics of 21st-Century Kitsch. W: G. Hamming, N. E. Phillips (red.), *Interrogating the Visual Culture of Trumpism*. Routledge.
- Bobo, L. D. (2017). Racism in Trump's America: Reflections on Culture, Sociology, and the 2016 US Presidential Election. *The British Journal of Sociology*, 68(S1), 85–104. <https://doi.org/10.1111/1468-4446.12324>
- Burnham, P. (2001). New Labour and the Politics of Depoliticisation. *The British Journal of Politics and International Relations*, 3(2), 127–149. <https://doi.org/10.1111/1467-856X.00054>
- Catterberg, G., Moreno, A. (2006). The Individual Bases of Political Trust: Trends in New and Established Democracies. *International Journal of Public Opinion Research*, 18(1), 31–48. <https://doi.org/10.1093/ijpor/edho81>

- Cybulska, A. (oprac.). (2024). Zaufanie społeczne. *Komunikat z Badań*, 40 Centrum Badania Opinii Społecznej.
- Danish, M. H., Nawaz, S. M. N. (2022). Does Institutional Trust and Governance Matter for Multidimensional Well-Being? Insights from Pakistan. *World Development Perspectives*, 25. <https://doi.org/10.1016/j.wdp.2021.100369>
- Delli Carpini, M. X., Keeter, S. (1997). *What Americans Know about Politics and Why It Matters* (American first edition). Yale University Press.
- Fawcett, P., Marsh, D. (2014). Depoliticisation, Governance and Political Participation. *Policy and Politics*, 42(7), 171–188. <https://doi.org/info:doi/10.1332/030557313X13868593346016>
- Flinders, M. V., Buller, J. (2006). Depoliticisation: Principles, Tactics and Tools. *British Politics*, 1(3), 293–318. <https://doi.org/10.1057/palgrave.bp.4200016>
- Gamble, A. (2000). *Politics and Fate*. Polity Press.
- Godlewski, T. (2008). Obywatelskie kompetencje polityczne. W: D. Karnowska (red.), *Demokracja w Polsce po 2005 roku*. Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Hadaj, M. (2016, 27 maja). Nowoczesna hipokryzja: Politycy kłamią i manipulują. A my im na to pozwoliliśmy. <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/947017.politycy-klamia-i-manipuluja-a-my-im-na-to-pozwolilismy.html>
- Hay, C. (2007). *Why We Hate Politics*. Polity Press.
- Howard, M. M. (2003). *The Weakness of Civil Society in Post-Communist Europe*. Cambridge University Press.
- Hudson, J. (2006). Institutional Trust and Subjective Well-Being Across the EU. *Kyklos*, 59(1), 43–62. <https://doi.org/10.1111/j.1467-6435.2006.00319.x>
- Inglehart, R. F., Norris, P. (2016). *Trump, Brexit, and the Rise of Populism: Economic Have-Nots and Cultural Backlash*. <https://doi.org/10.2139/ssrn.2818659>
- Jacob, S., Milot-Poulin, J. (2024). Lies and Politics: Until Death Do Us Part ... W: M. Marra, K. Olejniczak, A. Paulson (red.), *Evaluation in the Post-Truth World*. Routledge.
- Karwat, M. (1980). *Podmiotowość polityczna. Humanistyczna interpretacja polityki w marksizmie*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kellner, D. (2023). Alternative Facts, Political Lies, and Lying in Politics: A Paradigm of Bush and Trump Administrations. W: A. Akande (red.), *U.S. Democracy in Danger: The American Political System under Assault* (s. 439–460). Springer Nature Switzerland. https://doi.org/10.1007/978-3-031-36099-2_19
- Korzeniowski, K. (1991). *Poczucie podmiotowości-alienacji politycznej: Uwarunkowania psychospołeczne*. NAKOM.

- Kuang, X., Kennedy, K. J. (2018). Alienated and Disaffected Students: Exploring the Civic Capacity of 'Outsiders' in Asian Societies. *Asia Pacific Education Review*, 19(1), 111–135. <https://doi.org/10.1007/s12564-018-9520-2>
- Letki, N., Evans, G. (2005). Endogenizing Social Trust: Democratization in East-Central Europe. *British Journal of Political Science*, 35(3), 515–529. <https://doi.org/10.1017/S000712340500027X>
- Lipták, M. (2023). Alienated Citizens: Hegel and Marx on Civil Society. *Filozofia*, 78(9), 760–776. <https://doi.org/10.31577/filozofia.2023.78.9.6>
- Mierina, I. (2014). Political Alienation and Government-Society Relations in Post-Communist Countries. *Polish Sociological Review*, 1(185), 3–25.
- Morgan, I. (2019). Make America Great Again: Ronald Reagan and Donald Trump. W: M. Oliva, M. Shanahan (red.), *The Trump Presidency: From Campaign Trail to World Stage* (s. 59–82). Springer International Publishing. https://doi.org/10.1007/978-3-319-96325-9_4
- Mouffe, Ch. (2005). *On the Political*. Psychology Press.
- Nie, N. H., Junn, J., Stehlik-Barry, K. (1996). *Education and Democratic Citizenship in America*. University of Chicago Press.
- Pfiffner, J. P. (2020). The Lies of Donald Trump: A Taxonomy. W: Ch. M. Lamb, J. R. Neiheisel (red.), *Presidential Leadership and the Trump Presidency: Executive Power and Democratic Government* (s. 17–40). Springer International Publishing. https://doi.org/10.1007/978-3-030-18979-2_2
- Plecka, D., Turska-Kawa, A., Wojtasik, W. (2013). Obywatelskie kompetencje polityczne. *Kultura i Edukacja*, 3(96), 73–97.
- Rancière, J., Panagia, D., Bowlby, R. (2001). Ten Theses on Politics. *Theory and Event*, 5(3). <https://doi.org/10.1353/tae.2001.0028>
- Rhodes, R. A. (1997). *Understanding Governance: Policy Networks, Governance, Reflexivity and Accountability*. Open University Press.
- Skarżyńska, K., Chmielewski, K. (1995). Young People in the World of Politics: Associated with the New System or Alienated from It? *Polish Psychological Bulletin*, 26(1), 57–71.
- Stoker, G. (2006). Explaining Political Disenchantment: Finding Pathways to Democratic Renewal. *The Political Quarterly*, 77(2), 184–194. <https://doi.org/10.1111/j.1467-923X.2006.00761.x>
- Tooze, A. (2022). Welcome to the World of the Polycrisis. *Financial Times*. <https://www.ft.com/content/498398e7-11b1-494b-9cd3-6d669dc3de33>

- Vernon, J. L. (2017). Science in the Post-Truth Era. *American Scientist*, 105(1). <https://doi.org/10.1511/2017.124.2>
- Wójcik, M. (red.). (2018). *Mały Leksykon Postprawdy*. Fundacja Wolność i Demokracja. https://wid.org.pl/wp-content/uploads/E_wydanie-Ma%C5%82y-Leksykon-Postprawdy.pdf
- Zymová, K. (2021). Dissatisfied (Non)Democrats? An Analysis of Political Dissatisfaction in Czech Society. *Sociologia*, 53(4), 400–419. <https://doi.org/10.31577/sociologia.2021.53.4.15>

Rozdział 1.

Od demokracji do depolityzacji*

Historia demokracji jako proces kształtowania się podmiotowości politycznej

Pojęcie demokracji ma swoje korzenie w V wieku p.n.e. Starogreckie słowo *δημοκρατία* (*demokratia*) to połączenie słów *δῆμος* (*demos*), oznaczającego lud dzielący coś wspólnie, oraz *κράτεω* (*krateo*), czyli rządy, władza (Babinotis, 2008, s. 471). Miejscem narodzin demokracji jest starożytna Grecja, w szczególności Ateny. Wyłanianie władz dokonywało się wśród ściśle określonych społeczności – osób posiadających pełnię praw obywatelskich oraz stałych mieszkańców gmin danego państwa-miasta. Demokracja oznaczała, że władza pozostawała w rękach dorosłej populacji (Robertson, 2002). Przy czym zaznaczyć należy, że w jej skład wchodził mężczyźni (dożywotnio), natomiast kobiety, robotnicy, kupcy, rolnicy i niewolnicy nie byli uważani za obywateli, zatem nie mieli prawa do głosowania mniej więcej do 450 roku p.n.e. (Adams i Dyson, 2003, s. 8). Grecy nie uznawali żadnych przedstawicieli – parlamentów, gabinetów, urzędników. Każdy obywatel był podmiotem decyzji, brał czynny udział w ich kreowaniu. Obywatelskość zrównywała Greków wyłącznie na Agorze – nie miała znaczenia dla ich ekonomicznej czy społecznej jakości życia. Być może właśnie te nierówności pozapolityczne sprawiały, że Grecy niezwykle doceniali równość, którą dawały im demokratyczne ramy. W praktyce jednak w zgromadzeniu tysięcy upoważnionych obywateli wybijali się mówcy o znaczących zdolnościach przemawiania, często stojących za dobrym wykształceniem (Minogue, 1995, s. 13). Pomimo wielkich osiągnięć ateńskiego państwa-miasta idea demokracji

* Fragmenty tego rozdziału stanowią rozwinięcie artykułu mojego autorstwa, który ukazał się w księdze jubileuszowej ofiarowanej Prof. Grzegorzowi Januszowi. Zob. A. Turska-Kawa (2023), *Od demokracji do depolityzacji. Behawioralne konsekwencje słabej podmiotowości politycznej*. W: E. Godlewska, M. Lesińska-Staszczuk, M. Michalczyk-Wlizło (red.), *Państwo – prawa człowieka – mniejszości narodowe. Monografia dedykowana Profesorowi Grzegorzowi Januszowi* (s. 47–57). Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Tu publikuję je za zgodą Wydawnictwa UMCS.

nie była powszechnie chwalona w starożytności. System taki wyraźnie krytykował Platon, który proponował powierzenie rządów mniejszej grupie, elicie dobrze przygotowanych osób, posiadającej odpowiednie kompetencje i zdolności. Arystoteles, mimo iż generalnie bardziej przychylny demokracji, uważał, że to skorumpowana forma rządów. System ten był również źródłem wielu poważnych błędów, które sprawiły, że demokracja na długo popadła w społeczną niełaskę. Stały za nimi niekompetentne osoby podejmujące ważne decyzje o wadze państwowej. Demokracja w Grecji zawiodła między innymi podczas głosowania za wysłaniem sił zbrojnych przeciwko Sycylii w 415 roku p.n.e. (Plato, 2004). Ogół głosujących opowiedział się za podjęciem działań zbrojnych, nieświadomy wielkości wyspy i liczby jej mieszkańców (Finley, 1973, s. 20).

Podobny system warunkowych praw wyborczych obowiązywał w innych demokracjach. W Rzymie początkowo prawa polityczne ograniczono do arystokratów i patrycjuszów, jednak w konsekwencji walki również zwykli mężczyźni zostali dopuszczeni do procesów decyzyjnych. W różnych okresach obywatelstwo można było w różny sposób nabyć (np. poprzez odśłużenie 25 lat służby żołnierskiej) (zob. więcej: Rozwadowski, 1992). Z czasem pojawiały się przeszkody, które mimo uzyskanych praw obywatelskich utrudniały znacząco pełne z nich korzystanie. Przykładem może być pozostawienie struktur organizacyjnych w procesie wyborczym wyłącznie w Rzymie, co wielu obywatelom zamieszkującym odległe tereny starożytnej Italii odbierało możliwość wzięcia udziału w głosowaniu (Appel, 2018). Podobnie Wikingowie mieli demokrację uczestniczącą, która zwana była Ting (*Thing*). Wolni ludzie w jego ramach rozstrzygali spory, głosowali czy akceptowali określone prawa. Jednak również tutaj Ting dopuszczało do aktywnego uczestnictwa wyłącznie wolnych mężczyzn o dziedzicznym statusie (Dahl, 1998, s. 18).

Omówione źródłowe przykłady nie spełniają dzisiejszych oczekiwań ani wymagań demokracji. Stanowią raczej symboliczny początek drogi ją kształtującej (Finley, 1973; Sartori, 1968). Demokracja była ideą, która tworzyła nie tyle równość, ile jej ułudę na pewnych stopniach hierarchii społecznej. Stała się klastrem dostępnym dla części społeczeństwa, a w określonych okresach osiągnięciem społecznym. Dorastający młody Grek nabywał symbolicznej podmiotowości politycznej, robiąc krok z domowego *oikos* w stronę agory. Jak zauważa Kenneth Minogue (1995, s. 14), młodzienc odnajdywał w tym wolność nabywania swoistej odpowiedzialności, wypowiedzania słów, o których warto

pamiętać, i dokonywania czynów zapewniających mu pewien rodzaj nieśmiertelności. Do demokracji się aspirowało, to ona dawała wewnętrzną siłę tym, którzy mogli w niej uczestniczyć. Jednocześnie podkreślić należy, że podejmowane decyzje uznawano za wiążące również dla członków społeczeństwa pozbawionych praw obywatelskich. Ta część wspólnoty była jedynie pasywnym odbiorcą decyzji podjętych przez grupę, którą trudno nawet nazwać przedstawicielami czy reprezentantami społeczeństwa, obecność bowiem na agorze miała charakter warunkowy, nabyty.

Pierwotna demokracja wprowadzała zatem szczególny podział na upodmiotowionych i nieupodmiotowionych politycznie członków wspólnoty społecznej. Na kartach literatury wielu pisarzy i myślicieli spierało się o to, kto powinien mieć możliwość uczestniczenia w polityce i podejmowania ważnych decyzji w państwie. Większość z nich uznawała słuszość demokracji i wskazywała bariery dostępu do niej, które integralnie powinny być wpisane w jej koncept. Thomas Hobbes uważał, że z uwagi na destrukcyjne namiętności targające większością ludzi władza powinna należeć do jednostki (Lipset, 1981, s. 41). Georg Hegel stwierdził: „[...] powinienes słuchać tych, którzy wiedzą lepiej”¹ (Lipson, 1964, s. 11). John Stuart Mill był również zaniepokojony „niebezpieczeństwem niskiej jakości inteligencji organu reprezentatywnego i popularnej opinii, która go kontroluje” (Sartori, 1987, s. 159). Argumentował to koniecznością wykluczenia z głosowania biedaków nieposiadających majątku, mężczyzn, którzy pracowali na utrzymanie rodzin, tych, którzy otrzymywali świadczenia, i bankrutów, ponieważ nie płacili podatków (Mill, 1865, s. 132; Sartori, 1987, s. 159).

Mimo nakreślenia demokracji jako pewnej idei, do której obywatele aspirowali, przez długi czas większość społeczeństw preferowała autorytarne formy rządów (Oesterdiekhoff, 2015, s. 81). Fakt ten stał się inspiracją dla wielu refleksji i badań naukowych. W ich ramach badacze poszukiwali przyczyn odejścia od demokratycznej ścieżki, w szczególności poszukiwano psychologicznych mechanizmów atrakcyjności autorytarnych ideologii.

I tak, Georg W. Oesterdiekhoff (2015) sugeruje, że przednowoczesne populacje wyrażały akceptację i preferencję struktur autorytarnych ze względu na poziom rozwoju mentalnego. Autor tłumaczy swój pogląd odwołaniem do psychologii rozwojowej, która dowodzi, że jednostki na niższych etapach rozwoju poznawczego preferują formy autorytarne. W konsekwencji rozwój psychogenetyczny,

¹ Jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie cytaty anglojęzyczne w moim tłumaczeniu.

prowadzący do wybicia się na wyższe formy poznania, spowodował wyparcie autorytarnych form rządzenia. Charles Radding (1985) niższymi stadiami psychologicznymi tłumaczył średniowieczne preferencje dla autorytarnych form rządzenia. Jürgen Habermas (1976) podobnież rozwojowo wyjaśniał ożywienie idei demokratycznych, współczesnego prawa, moralności. Z kolei Shawn Rosenberg wraz ze współpracownikami (1988, s. 160) uznawał psychologię rozwojową za integralną część ogólnego wzrostu politycznego jednostek i całych społeczeństw. Wielu badaczy stoi na stanowisku, że historia rozwoju społeczno-politycznego odzwierciedla rozwój psychogenetyczny od dzieciństwa do dorosłości (Oosterdiekhoff, 2011, 2012; Stern, 1924; Werner, 1948). Jean Piaget przykładowo przypisywał wiek umysłowy ludów archaicznych wiekowi dzieci przedszkolnych, filozofię jońską etapowi konkretnych operacji poznawczych, a dopiero współczesność od XVII wieku etapowi dojrzewania (Piaget, 1932; Piaget i Garcia, 1989).

Wiele teorii wskazuje na wpływ cech otoczenia zewnętrznego na jednostkę, która staje się bardziej podatna na autorytarne ideologie. Jej preferencje i zachowania są wyrazem poszukiwań bezpiecznej przestrzeni, pozwalającej na zaspokojenie podstawowych potrzeb. Komplementarność potrzeb może być fundamentem koherencji relacji między przywódcą a jego zwolennikami. Mogłoby to tłumaczyć większą aprobatę autorytarnych reżimów w sytuacji niespokojnych okresów społeczno-politycznych – trwających wojen, inwazji, schizm czy starć kulturowych, tj. czasów, które wypełnione były nieustannym poczuciem niepewności i niepokoju. Te cechy otoczenia, w których jednostka dorastała, kształtowały jej podejście do świata, w tym postawy polityczne oraz preferencje określonych idei i wartości.

Erich Fromm (2008) zauważa, że struktura społeczna, w której możemy wskazać takie cechy, jak bezimiennność władzy, bezimiennność związków zawodowych, wielość odległych i przytłaczających organizacji przemysłowych, strukturalne bezrobocie pogłębiające niepewność w obywatelu, stwarza system, w którym jednostka może zmagać się z poczuciem bezsilności i samotności. To, jakie mechanizmy jednostka uruchomi, by poradzić sobie z tymi odczuciami, zależy od czynników społeczno-kulturowych oraz jej własnej aktywności. Według Fromma struktura charakteru człowieka to wyraz dynamicznej adaptacji do koniecznych i zastanych warunków otoczenia. Samo pojęcie charakteru w psychologii analitycznej oznacza formę ludzkiej energii, determinującej myślenie, odczuwanie i działanie człowieka (Jakubowska, 1999, s. 19). Jeśli struktura

charakteru nie umożliwia jednostce poradzenia sobie z uciążliwymi odczuciami w sposób konstruktywny, pozostają inne, często łatwiej dostępne, sposoby ucieczki przed własną słabością. Wśród nich na uwagę zasługuje autorytaryzm², który rozwija tendencje między innymi masochistyczne³. Masochizm polega na wyzbyciu się indywidualnego Ja, odrzuceniu samego siebie poprzez stopienie się z jednostkami postrzeganymi jako silniejsze, by w ten sposób podnieść poczucie własnej wartości. Uległość wobec autorytetu daje jednostce wrażenie bezpieczeństwa, dodatkowo rośnie ono dzięki identyfikacji ze wspólnotą ludzi doświadczających podobnych emocji. Theodor Adorno wraz z zespołem (1950) prowadząc badania nad osobowością autorytarną, stwierdził, że źródeł politycznych postaw i zachowań należy upatrywać z jednej strony w strukturze osobowości jednostek, z drugiej – we wczesnych dziecięcych doświadczeniach. Sposób rozumienia osobowości w myśl koncepcji zespołu mieści się w podejściu psychoanalitycznym. Weryfikując swoje hipotezy, autorzy wyróżnili wiele typów osobowości, wśród których wskazali typ autorytarny czyniący jednostkę skłonną do przyjmowania propagandy antydemokratycznej. Osoby takie mają charakter sadomasochistyczny, co zmusza je do nadmiernego tłumienia własnego superJa i odnajdywania swego miejsca w społeczeństwie poprzez posłuszeństwo, subordynację, uwielbienie dla postaci autorytarnych oraz poprzez wyładowywanie określonej części własnej agresji poza środowiskiem rodzinnym (Jakubowska-Branicka, 2000, s. 88). Hans Eysenck (1954) w prowadzonych przez siebie badaniach zachowań politycznych przyjął, że niezbędnym, choć niewystarczającym, warunkiem do wzbudzenia określonego zachowania jest wykształcenie postawy społeczno-politycznej wobec określonego zjawiska. Według autora postawy są wyuczonym nawykiem reagowania na określone bodźce. Można je opisać na dwóch niezależnych wymiarach: radykalizmu – konserwatyzmu oraz umysłowości twardej – miękkiej (Jakubowska, 1999, s. 44–51; Turska-Kawa, 2013, s. 84–86). Zdaniem Eysencka rozwój postaw

² Inne metody ucieczki to destruktywność oraz mechaniczny konformizm. Pierwsza polega na niwelowaniu poczucia swojej bezsilności wobec świata zewnętrznego poprzez niszczenie go. Druga wyraża się poprzez rezygnację z siebie na rzecz adopcji jednego z rodzajów osobowości, jakie proponują jednostce wzorce kulturowe, i dzięki temu stanie się osobą podobną do innych, przewidywalną. Wraz ze zniknięciem różnicy między nią a światem znika również samotność i beziła (Turska-Kawa, 2013, s. 81).

³ Autorytaryzm również opiera się na tendencjach sadystycznych. Polegają one na uzależnieniu innych od siebie, zadawaniu im cierpienia. Jest to wyrzeczenie się swojej integralności poprzez pochłonięcie innej osoby i znajdowanie w tym spełnienia.

radykałnych i konserwatywnych najtrafniej wyjaśniają teorie hedonistyczne uczenia się, zgodnie z którymi utrwaleniu podlegają nawyki stanowiące źródło gratyfikacji. Z kolei syndrom cech umysłowości twardej i miękkiej rozwija się na podstawie mechanizmów asocjacyjnych (styczności czasowej określonych bodźców ze specyficznym sposobem reagowania na nie) (Turska-Kawa, 2013, s. 86). W opisywanym nurcie można również umieścić badania Milтона Rokeacha (1960) nad dogmatycznym umysłem. Pojęcie dogmatyzmu odnosi się do systemu przekonań jednostki, charakteryzowanych na wymiarze zamkniętość – otwartość poznawcza. Osoby wysoko dogmatyczne cechuje absolutna ufność wobec autorytetów, ignorują własne doświadczenia i przekonania, przyjmując głoszone przez autorytety poglądy. Osoby takie postrzegają świat w kategoriach zagrożenia – w ich przekonaniu człowiek jest wyalienowany i bezradny w nieprzyjazytnym świecie. Prezentują wąską perspektywę czasu, nie mając zdolności zbudowania relacji pomiędzy przeszłością, teraźniejszością i przyszłością. U takich osób również relacje pomiędzy systemami poglądów akceptowanych i nieakceptowanych cechuje niesymetryczność – przekonania aprobowane mają charakter bardziej złożony i zróżnicowany. Źródeł przekonań i postaw osób wysoko dogmatycznych Rokeach upatruje we wczesnych doświadczeniach dziecięcych. Podobnie wybór ideologii jest determinowany przez wczesne doświadczenia jednostek prowadzące do wytworzenia pozytywnego lub negatywnego skryptu. Według Silvana Tomkinsa (1964) skrypty te mają zdolność generowania potrzeb i kierunków zachowań jednostek. I tak, dobrze rozwinięty skrypt pozytywny sprawia, że człowiek częściej przeżywa i wyraża pozytywne emocje. Jednocześnie takie osoby odczuwają potrzebę afiliacji oraz chęć współdziałania z innymi. Badacz łączy to z preferencją ideologii lewicowej. Natomiast lepiej rozwinięty skrypt negatywny wiąże się z podatnością na ideologię prawicową. Takie osoby mają silnie rozwiniętą kontrolę własnych emocji, zachowują społeczny dystans, cenią silną wolę i zaradność. Odmienne skrypty są wyuczane i włączane w strukturę osobowości w procesie dorastania oraz wytwarzają w jednostce różne reakcje na własną osobę i otoczenie. Skrypty te są konsekwencją podlegania odmiennym wpływom wychowawczym (Jakubowska, 1999, s. 63; Silvia, 2006, s. 117–119; Turska-Kawa, 2013, s. 88–90).

Jak przedstawiłam, atrakcyjność ideologii autorytarnej miała swoje stabilne miejsce w historii politycznej. Przyczyn tego badacze poszukiwali zarówno w systemowych, jak i indywidualnych predyspozycjach. Wyraźne

przejście w stronę konstytucyjnych i demokratycznych rządów miało swój początek w zachodnim świecie pod koniec XVIII wieku. Wówczas rozpoczęły się aktywne rozmowy na temat demokracji jako formy organizacji politycznej, o którą należy walczyć, albo której trzeba się przeciwstawiać. Czas ten to wzmożona tęsknota za idealizowanym ustrojem. O demokracji raz dyskutowano żywo, określając ją starożytny system polityczny, innym razem pejoratywnie, nazywając ją systemem nieudanym, którego należy za wszelką cenę unikać, nie chcąc popełnić błędów ateńskich i rzymskich (Markoff, 1999, s. 664). Europa potrzebowała jednak stuleci, by usunąć autorytarne formy rządów. Według statystyk Freedom House na całym świecie jeszcze w 1975 roku dwie trzecie narodów miało niedemokratyczne formy rządów. Narastający ogólnoswiatowy trend gwałtownie uruchomił tendencję prodemokratyczną, w której stronę większość społeczeństw się skierowała.

Jak zaznaczyłam, demokracja w swych korzeniach nie dawała możliwości włączenia wszystkich obywateli. Państwa ją przejmujące na nowo definiowały kategorie dostępu, w myśl zasady „Lud nie może decydować, dopóki ktoś nie zadecyduje, kto jest ludem” (Rustow, 1970, s. 337–367). Przez wieki do panteonu uprzywilejowanych pełnią praw obywatelskich, w tym wyborczych, aspirowały różne grupy społeczne, którym na kartach historii odmawiano do nich dostępu. Wśród powszechnych barier wskazać można sytuację majątkową, płeć, wykształcenie, domicyl czy różnie definiowane obywatelstwo. Przykładowo, cenzus wykształcenia polegał na wykazaniu się dyplomem ukończenia szkoły odpowiedniego stopnia lub umiejętnością czytania i pisania (np. w USA w wielu stanach ludność niebiała musiała zdać egzamin ze znajomości konstytucji bądź języka angielskiego w mowie i piśmie). Jako przykłady obwodowych uprawnień można wskazać angielskie tzw. kieszonkowe miasteczka (*pocket boroughs*), w XVI i XVIII wieku małe miasteczka o uprawnieniach wyborczych, kontrolowane przez miejscowych magnatów, bądź tzw. zgniłe miasteczka (*rotten boroughs*), które – wskutek praw nadanych im w średniowieczu, za czasów ich świetności – aż do 1832 roku mimo podupadłości i wyludnienia zachowywały wyborcze przywileje. Z kolei jeden z najdłużej utrzymujących się cenzusów występujących na gruncie prawa wyborczego i jednocześnie jeden z najważniejszych sporów w tej płaszczyźnie dotyczył płci.

Upowszechnienie prawa wyborczego na wszystkich mężczyzn było mniej dyskusyjne i poszczególne państwa istotnie wcześniej wprowadzały tę zasadę. Wykluczenie kobiet z udziału w życiu publicznym miało w przeważającej

mierze podłoże kulturowe. Było niepisaną konsekwencją powszechnie akceptowanych poglądów przyjmujących tradycyjną rolę kobiety w społeczeństwie (Kowalczyk, 2017). Wnioski z badań wielu antropologów wskazują na to, że, po pierwsze, płeć jest fundamentem przypisywania zadań społecznych i wynikających z nich różnych ról, po drugie, pewien określony zestaw zadań jest konsekwentnie przypisywany wyłącznie jednej płci; i po trzecie wreszcie, obok niewielkiej liczby zadań przypisywanych płciom biologicznym istnieje duże zróżnicowanie w kulturze ról, tj. co w jednym społeczeństwie bywa uznawane za zachowanie kobiece, w innym może być charakterystyczne dla mężczyzn (Turska-Kawa i Olszanecka-Marmola, 2018). Za wyraźne początki przełamywania cenzusu płci można uznać koniec XIX wieku (Ditzen, 2000). Jednocześnie, kolejną odsłoną tego procesu stała się walka o wprowadzenie mechanizmów wyrównujących szanse kobiet w procesie biernego uczestnictwa wyborczego, takich jak kwoty wyborcze, parytety czy zasada suwaka na listach wyborczych (Dahlerup i Freidenvall, 2010). Współcześnie prawo wyborcze kobiet jest powszechnie uznawane w większości państw. W kręgu cywilizacji zachodniej jest to ugruntowany standard, wynikający z równości wszystkich obywateli wobec prawa. Co do zasady prawo wyborcze kobiet stały się obowiązującym standardem zarówno w demokracjach, jak i systemach autorytarnych i totalitarnych (Urbaniak, 2015, s. 26).

Rozważania te ukazują wyraźnie, że historia demokracji to historia kształtowania się „podmiotowości politycznej”. Termin ten używany jest do określenia subiektywnie odczuwanego znaczenia własnej osoby w systemie politycznym, które wiąże się z potrzebą i chęcią działania w jego ramach. Na kartach historii ogromne znaczenie w kształtowaniu się demokracji miało definiowanie kręgów społecznych, które z formalnego punktu widzenia były automatycznie włączane w proces decydowania. Innym odmawiano upodmiotowienia. Podmiotowość w swych początkach kształtowana była zatem formalnie, poprzez konkretne prawa i dekryty. Jednocześnie sam fakt swoistego uprzywilejowania pewnych grup za pośrednictwem włączenia ich w proces podejmowania ważnych państwowo decyzji sprawił, że podmiotowość postrzegana była jako coś pozytywnego. Trudno jednoznacznie nakreślić przyczyny wzrastających aspiracji kolejnych grup społecznych. Z pewnością podłoże tegoż zjawiska miało początkowo charakter potrzeby włączenia do „lepszyc” czy wejścia w posiadanie czegoś, co było przez wieki w często nieuzasadniony sposób nieosiągalne.

Formalne kształtowanie podmiotowości politycznej odgórnie dzieliło członków społeczeństw na tych, którzy znaczą coś w systemie politycznym („lepszyc”), i tych, których głos i zaangażowanie się nie liczą („gorszych”). Upodmiotowieni stanowili ważniejszą część społecznej struktury, podejmowali bowiem wiążące decyzje, ich zaangażowanie było wręcz oczekiwane. Można jednak przypuszczać, że z czasem potrzeba ta zaczęła być kształtowana odśrodkowo – coraz więcej osób odczuwało wewnętrzny imperatyw bycia w systemie. W idealnym stanie aktywna partycypacja dokonuje się na zasadzie aktu własnej woli, a nie przymusowej zewnętrznej mobilizacji. Takie możliwości otwierają się wówczas, gdy poszczególne grupy społeczne mogą swobodnie eksponować odczuwaną podmiotowość i nie jest ona tłumiona formalnie ustanowionymi barierami dla poszczególnych grup społecznych.

Behawioralne implikacje podmiotowości politycznej

Koncepcje podmiotowości podkreślają wyjątkowość człowieka poprzez przypisanie mu takich atrybutów, jak samoświadomość, racjonalność, wolność wyboru, decyzyjność, odpowiedzialność, zdolność do powodowania zmian oraz adaptacji do nich. W przestrzeni politycznej to wyraz potrzeby współuczestnictwa obywatela w procesie współdecydowania politycznego, poczucia jego wpływu na otoczenie, ale również sensu oddziaływania na nie. Według Krzysztofa Korzeniowskiego (1991, s. 259; 2002, s. 293–321) podmiotowość człowieka w wymiarze politycznym można opisać na czterech płaszczyznach:

- (1) *poczucie skuteczności lub bezsilności* – zależne od tego, czy jednostka jest w stanie wywierać wpływ na otaczającą rzeczywistość w pożądanym przez siebie natężeniu i kierunku;
- (2) *poczucie sensu lub bezsensu* – przekonanie o poznawczym uporządkowaniu rzeczywistości w satysfakcjonującym dla jednostki stopniu bądź jego brak;
- (3) *poczucie eunomii lub anomii* – związane z możliwością trafnej ewaluacji rzeczywistości;
- (4) *poczucie identyfikacji lub wyobcowania* – jednostka integruje się z systemem lub czuje się obca i wyizolowana.

Mirosław Karwat (1980, s. 276) charakteryzując podmiotowość polityczną, podkreśla, że w pojęciu podmiotowości możemy wyróżnić dwa nierozdzielne komponenty, między którymi zachodzi istotny związek: moment świadomości oraz moment aktywności. Badacz podmiotowość polityczną definiuje jako świadomość potrzeb (interesów) wielkiej grupy społecznej jako całości, świadomość potrzeb innych wielkich grup i potrzeb społeczeństwa jako całości organicznej, „organizmu społecznego”, a w konsekwencji i działania świadome, celowe, racjonalne grupy skierowane na społeczeństwo jako całość. Adam Jarosz (2015, s. 29) zwraca uwagę na to, że podmiotowość jest zjawiskiem stopniowalnym, wielowymiarowym i względnie (choć nie absolutnie) trwałym. Jest ona wprost proporcjonalna do udziału podmiotu w decydowaniu czy działaniu politycznym. W jej skład wchodzi czynniki zarówno indywidualne (np. poziom świadomości politycznej aktorów), jak i systemowe (np. ich miejsce i role odgrywane w systemie).

Rozwój demokracji wygenerował wiele refleksji i pytań o podmiotowość polityczną. Mimo że kwestia podmiotowości politycznej podejmowana jest między innymi na gruncie nauk politycznych, filozofii, psychologii czy socjologii, to można zauważyć wspólne stanowisko w zakresie zgody co do tego, że podmiotowość jest konstruktem jednocześnie głęboko osobistym, jak również społecznym, wyłaniającym się poprzez dynamikę relacyjną, i dalece wykraczającym poza struktury władzy jako takiej (Abrams, 2015; Blackman i in., 2008; Moon, 2013). W koncepcjach integralnie w podmiotowość włączone jest zatem poczucie przynależności. Podążając za Nirą Yuval-Davis (2006), przynależność możemy rozpatrywać na trzech poziomach. Po pierwsze, przynależność odnosi się do miejsca w strukturze społecznej rozumianej przekrojowo w kontekście zróżnicowania klasowego, płciowego, rasowego, etnicznego itp. Po drugie, istnieją formy identyfikacji niekoniecznie zgodne z przypisaną tożsamością społeczną, które są raczej tworzone przez autoidentyfikację oraz powstałe na tej podstawie emocjonalne przywiązanie. Wreszcie, po trzecie, możemy myśleć o przynależności w kategoriach polityki przynależności, tj. instytucji, praw i przepisów, w myśl których interpretuje się przynależność w określony sposób, osadzonych w etycznie i formalnie sformułowanych prawach o tym, kogo dotyczy przynależność, a kto jest wykluczony. Potrzeba przynależności jest wskazywana jako jedna z fundamentalnych potrzeb każdego człowieka (Maslow, 1954), często pełniąca pomocniczą funkcję w dookreślaniu naszego Ja. Postrzegamy siebie jako członka konkretnej rodziny, grupy społecznej, regionu czy państwa.

To pragnienie uczestnictwa w jakiejś strukturze, z której członkami jednostka podziela wartości, cele, normy. To motywacja, która wiąże się z potrzebą nawiązywania i utrzymywania stabilnych i wspierających relacji społecznych. Jest ona często nazywana również potrzebą społeczną czy afiliacji.

Podmiotowość polityczna jednostki to zatem zbiór odczuć, postaw, emocji, przekonań, które kształtowane są w konsekwencji postrzeganego przez jednostkę jej miejsca w szeroko rozumianym systemie politycznym. Ten wewnętrzny stan kształtuje się na bazie własnych doświadczeń (zarówno dziecięcych, socjalizacyjnych, jak i intencjonalnych osobistych poszukiwań), obserwacji, wiedzy, które działają, samoczynnie się wzmacniając, generując silniejszą świadomość obywatelską, potrzebę decyzyjności i wpływu. Odczuwana podmiotowość polityczna pobudza jednostkę do zachowań ukierunkowanych na jej podtrzymywanie i wzmacnianie. Oparta na potrzebach w sytuacji niezaspokojenia wzbudza w jednostce silną depryzację. Tym samym podmiotowość polityczna jest konstruktem dynamicznym, pozostającym w interakcji z innymi elementami systemu.

Biorąc to pod uwagę, możemy wskazać odmienne konsekwencje zachowań jednostki w przypadku różnie odczuwanych poziomów podmiotowości politycznej. Upraszczając analizy, poziomy te zostaną określone jako niskie i wysokie, jednak podkreślić należy, że pomiędzy tymi biegunami rozpościera się całe spektrum wartości.

Słabo odczuwana podmiotowość polityczna generuje odmienne zachowania w zależności od wcześniejszych doświadczeń jednostki. Może być ona bowiem (1) stanem, w którym jednostka funkcjonuje od zawsze, co oznacza, że nigdy nie była ona aktywnie ani świadomie obecna w systemie politycznym, bądź też może być (2) stanem utraty miejsca w systemie.

W pierwszym przypadku obywatel w zasadzie nie uświadamia sobie własnej alienacji. Nie jest targany potrzebami przynależności do różnych ogniw systemu politycznego, nie ma potrzeby współdecydowania czy bycia uczestnikiem zmian w systemie. Nie odczuwa deprywacji, dotychczas bowiem takie potrzeby nie zostały w nim wzbudzone. Jak zauważa Krzysztof Korzeniowski (1991, s. 38–40), brak uświadomionej alienacji implikuje niepojawienie się troski o własną egzystencję. Osoba taka jest przystosowana do otaczającej ją rzeczywistości społecznej. Pełna akceptacja sfetyszyzowanego otoczenia może przybrać formę konformizmu automatu (Fromm, 1955), częściowa – rytualizmu lub innowacji (Merton, 1964).

W drugim przypadku możemy zaobserwować dwa rodzaje zachowań, które są konsekwencją uświadomienia sobie utraty własnej podmiotowości politycznej. Pierwszy rodzaj zachowań ma charakter pasywny. Będzie wyrazem szczególnej rezygnacji i przejścia w stan alienacji politycznej. Alienacja polityczna jest rozumiana przez badaczy jako poczucie wyobcowania, izolacji w relacjach z różnego rodzaju instytucjami i organizacjami, przywódcami, elitami sprawującymi władzę. Ada W. Finifter (1970) wyróżnia dwa typy alienacji politycznej: poczucie politycznej bezsilności (tj. poczucie nierozumienia zjawisk oraz procesów politycznych, niski poziom gotowości do podejmowania działań politycznych, brak wiary w ich skuteczność) oraz poczucie spostrzeganej anomii (tj. poczucie, iż w systemie politycznym często są naruszane i łamane powszechnie obowiązujące normy). Samuel Long (1980) z kolei zwraca uwagę na inne wymiary poczucia alienacji politycznej: polityczną bezsilność, polityczne niezadowolenie, polityczny cynizm, polityczną beznadziejność oraz polityczną izolację. Co ciekawe, alienacja polityczna częściej doświadczana jest przez osoby z niższym wykształceniem, pozycją zawodową oraz mniejszymi dochodami (Finifter, 1970; Schwartz, 1973).

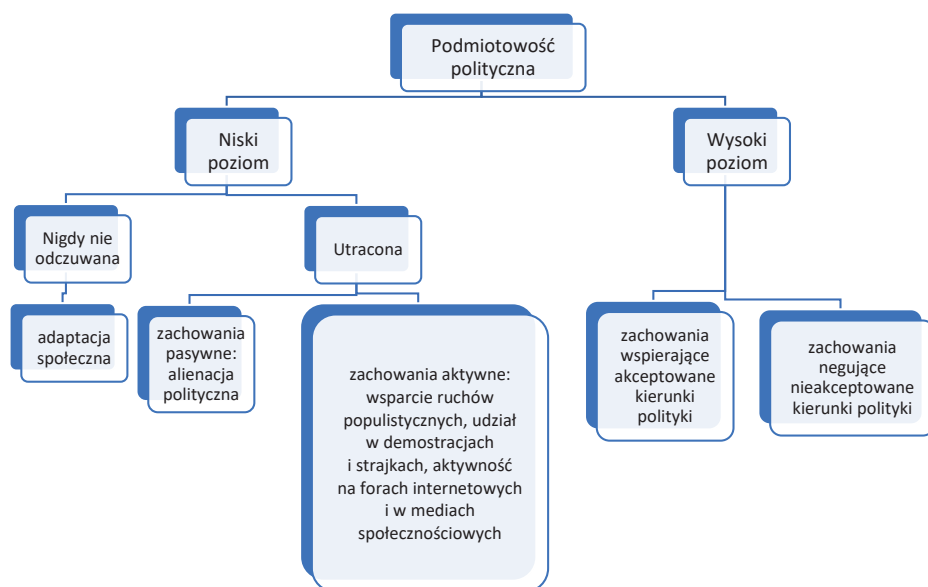
Drugi rodzaj zachowań powstających w rezultacie uświadomionej utraty poczucia podmiotowości politycznej ma charakter aktywny i ukierunkowany będzie na odzyskanie utraconej siły. Często w tym miejscu znajdują się osoby, które przestają rozumieć politykę i relacje zachodzące między ogniwami systemu politycznego, osoby, dla których polityka staje się niejasna i dlatego nie potrafią się w nią realnie zaangażować. Z uwagi na negatywne doświadczenia związane z dotychczasowym podtrzymywaniem poczucia podmiotowości politycznej jednostka musi jednak znaleźć inne możliwości zniwelowania odczucia depriwacji. Będą to zachowania prostsze, niewymagające głębokiego zrozumienia systemu politycznego, ale dające szybkie zaspokojenie i satysfakcję. Utracone poczucie podmiotowości politycznej może między innymi prowadzić do popierania rozmaitych niekonwencjonalnych form walki politycznej, jak strajki, bojkot czy demonstracje (Southwell, 1998). Jednostki takie skłonne są także do sprzyjania ruchom populistycznym, których zwolennicy otwarcie twierdzą, że walczą w obronie zwykłych ludzi, przeciwko korupcji i bezwzględny elitom politycznym (Opp, 1990). Mogą przyłączać się do ruchów radykalnych dających proste i zrozumiałe wyjaśnienia otaczającej rzeczywistości społeczno-politycznej. Osoby targane silnymi emocjami rozczarowania i zawodu mogą poszukiwać

również spełnienia poprzez ekspresję emocji na forach internetowych i w mediach społecznościowych.

Odczuwana silna podmiotowość polityczna jest sama w sobie czynnikiem widocznie motywującym. Świadomość swojego miejsca w systemie pozwala jednostce podejmować działania w dwóch kierunkach, zgodnych z własnymi potrzebami. Po pierwsze, w przypadku akceptacji kierunków obserwowanej polityki aktywność jednostki będzie je wspierała poprzez korzystanie z dostępnych praw politycznych. Po drugie, również aktywnie jednostka może zachowywać się w sytuacji, gdy obserwowane procesy i zjawiska polityczne wymykają się przyjętym regułom, korzystając z różnych możliwości ekspresji swojego sprzeciwu. Zauważyć należy, że zarówno w tym miejscu, jak i w przypadku podmiotowości utraconej może wystąpić podobne zachowanie, polegające na aktywnym przyłączeniu się do strajków czy protestów. Różnica polega jednak na oczekiwaniach – w przypadku utraconej podmiotowości wsparcie strajku samo w sobie będzie jej wypełnieniem i da jednostce satysfakcję. Z kolei, gdy jednostka odczuwa podmiotowość polityczną, udział w strajku czy proteście będzie przynosił satysfakcję i ją wzmacniał tylko wówczas, gdy taki wyraz braku akceptacji przyniesie oczekiwany efekt.

Pomiędzy wskazanymi biegunami rozpościera się przestrzeń zachowań, które wymykają się modelowym wskaźnikom. Przykładowo, szczególnym, niemieszczącym się w nakreślonych ramach rodzajem zachowania będzie akceptacja kierunków polityki w państwie, wraz z jednoczesnym wycofaniem się. Motorem takiego ruchu jest zadowolenie i wynikający z niego brak chęci zmiany. Trudno w tym wypadku powiedzieć, że akceptacja wiąże się z silną podmiotowością polityczną, sama bowiem podmiotowość zawiera w sobie pierwiastek aktywizacji. Z kolei, z uwagi na śledzenie wydarzeń politycznych, nie jest to także krańcowo niski poziom podmiotowości politycznej. Inne przykłady zachowań będą opierały się na rozmaitych kosztach psychologicznych, które mogą wpływać na jednostkowe zachowania (zbyt mocne rozdrobnienie sceny politycznej, trudności w procesie wyborczym). Rysunek 1 jest jedynie modelowym nakreśleniem analizowanego zjawiska, które z uwagi na konieczne uproszczenie pozostawia przestrzeń na dyskusję.

Rysunek 1. Konsekwencje behawioralne podmiotowości politycznej



Źródło: Opracowanie własne.

Badacze zajmujący się demokracją rozpatrują ją w ramach różnych modeli (Turska-Kawa, 2015), w zależności od obszaru, którego dotyczą analizy. Jeśli spojrzymy na demokrację przez pryzmat trzech klasycznych modeli: proceduralnego, substancjalnego i partycypacyjnego, to podmiotowość polityczna będzie nieco inaczej wchodziła w interakcję z każdym z nich. Bezsprzecznie jednak każdy z nich w szczególny sposób kształtuje podmiotowość polityczną. Pierwszy z modeli, reprezentowany przez Josepha A. Schumpetera (1995), to proceduralne rozumienie demokracji. Według autora metoda demokratyczna jest tym rozwiązaniem instytucjonalnym dochodzenia do decyzji politycznych, w którym jednostki otrzymują moc decydowania poprzez walkę konkurencyjną o głosy wyborców. W minimalistycznym rozumieniu demokrację można określić jako uzależnienie władzy wykonawczej od rezultatów konkurencyjnych wyborów. Koncepcja ta z czasem została osadzona w szerszym kontekście instytucjonalno-społecznym z podkreśleniem wielu norm i warunków będących swoistym gwarantem demokracji. Przykładowo, Robert A. Dahl (1995) wymienia jej następujące kryteria: (1) prawo kandydowania o urzędy publiczne; (2) wolność wypowiedzi; (3) prawo do głosowania; (4) równość i jawność wyborów; (5) funkcjonowanie alternatywnych źródeł informacji; (6) wolność zakładania i przystępowania

do organizacji; (7) prawo liderów politycznych do konkurowania o głosy wyborców. Jednostka efektywnie funkcjonuje w przestrzeni uporządkowanej, dającej jej poczucie stabilności i bezpieczeństwa. Takie środowisko ma jasno sprecyzowane reguły postępowania, wyartykułowane sposoby egzekwowania naruszonych zasad. Percepcja przestrzegania szeroko rozumianych procedur zapewnia obywatelom poczucie harmonii otoczenia społeczno-politycznego. Poczucie to może implikować zaangażowanie obywateli w tworzenie i funkcjonowanie reguł – udział w wyborach, referendum, przestrzeganie prawa. Odczuwane zaburzenia w obszarze proceduralnym demokracji będą generowały w jednostce poczucie anomii politycznej, czyli przekonania, że istniejące normy polityczne przestały obowiązywać, a przestrzeganie ich uniemożliwia jednostkom osiągnięcie celów (Korzeniowski, 1986). Jest to jeden z wymiarów poczucia alienacji politycznej (Seeman, 1966, 1975), odnoszący się do uporządkowania przestrzeni społeczno-politycznej za pośrednictwem norm i zasad. Ich niedostrzeganie bądź postrzeganie jako przypadkowych czy chaotycznych powoduje stan bezsilności i bezcelowości działania w przestrzeni, w której nie obowiązują ramy instytucjonalne, zapewniające jednostce oczekiwany ład.

Drugi model to substancjalne rozumienie demokracji, w którym nacisk położony jest na dobro wspólne. Podkreśla się w nim standardy i wartości, których gwarantować nie mogą wyłącznie procedury. Oczekuje się od demokracji określonych „dóbr”, takich jak sprawiedliwość, uczciwość, porządek, dobrobyt, szczęście, moralność. Problemem staje się trudna do uchwycenia kategoria dobra wspólnego, rozumiana raczej intuicyjnie i indywidualnie. Demokratycznie rządzone społeczności są zróżnicowane wewnętrznie – pod względem socjologicznym, psychologicznym i ekonomicznym. Trudno zatem o jednoznaczny społeczny konsens w płaszczyźnie wspólnego dobra. Jak pisze Schumpeter (1995), „nie istnieje coś takiego jak jednoznacznie określone dobro wspólne, na które wszyscy mogliby się zgodzić lub można by ich do tego skłonić za pomocą racjonalnej argumentacji” (s. 314). Substancjalne rozumienie demokracji buduje rdzeń podmiotowości politycznej. Jej istotą jest szczególna wymiana dóbr między jednostką a systemem. Jednostka za swoje zaangażowanie nagradzana jest wartościami, które demokracja powinna jej zapewniać. Może to być poczucie bezpieczeństwa, przewidywalności, szczęścia, satysfakcjonującej sytuacji bytowej, równości i wolności. Są to trudne do uchwycenia obiektywnego kategorie rozumiane – jak już wspomniano – raczej intuicyjnie i indywidualnie. Opierają się na przekonaniach i postawach obywateli, jednak to oni sami na bazie tegoż

fundamentu regulują swoje polityczne zaangażowanie. Jeśli zaangażowanie ma siłę sprawczą, jednostka jest świadoma swojego miejsca i ma poczucie wpływu na otoczenie społeczno-polityczne, wówczas realnie osiągnięta substancjalna część demokracji będzie wzmacniała podmiotowość polityczną. Jeśli jednak dystrybucja dóbr demokratycznych ma charakter przypadkowy, niezgodny z oczekiwanymi regułami, dostępny zamkniętym grupom, a zaangażowanie jednostki nie przynosi rezultatu w oczekiwanym kierunku, to sytuacja taka będzie stopniowo osłabiała podmiotowość polityczną obywateli.

Trzeci model to partycypacyjne rozumienie demokracji, w którym akcentuje się formy i stopień aktywnego zaangażowania się obywateli w proces decyzyjny w państwie. Jak zauważa Dahl (1995), „demokracja w jej klasycznym rozumieniu oznaczała przede wszystkim bezpośredni udział obywateli; demokracja albo jest partycypacyjna, albo jej w ogóle nie ma. Zgodnie ze starą tradycją Rousseau twierdził, że aby obywatele byli w pełni suwerenni, muszą mieć możliwość gromadzenia się i uczestniczenia we wspólnym podejmowaniu decyzji” (s. 316). We współczesnych systemach politycznych demokracja oznacza zwykle powszechne prawo wyborcze, wolne wybory i rządzenie za zgodą rządzonych (Axford i in., 2002, s. 159). Model partycypacyjny jest najwyraźniejszym przejawem podmiotowości politycznej. Uczestnictwo obywateli w sprawowaniu władzy postrzegane jest jako jeden z fundamentalnych elementów demokratycznego porządku. Zaangażowanie to może być rozumiane na różnych poziomach, i jako aktywny udział w wydarzeniach politycznych (wybory, referendum), i jako samo zainteresowanie mechanizmami działania polityki. Jest to swoiste prawo współudziału w procesach politycznych, w tym w podejmowaniu ważnych państwowych decyzji. To jednak od obywateli zależy zakres, w jakim z niego korzystają. Silnie odczuwana podmiotowość polityczna staje się motywatorem włączającym jednostkę aktywnie w system polityczny.

Konsekwencje powszechnego pobudzenia potrzeby aktywnego udziału w systemie politycznym

Demokracja w ostatnich latach ulega coraz większej instrumentalizacji. Wielu autorów (Kilavuz i Sumaktoyo, 2020; Mouffe, 2018; Rose-Ackerman, 2018) stoi na stanowisku, że wzrost rozczarowania demokracją przedstawicielską wiąże się z faktem, iż polityka przestała być główną areną antagonizmów

politycznych czy walk ideologicznych, które są jej integralną częścią. Rola polityków stała się reaktywna, a nawet pasywna. Dysputy i konflikty zostają zastąpione przez poszukiwanie mechanizmów, które będą spinały państwowe i społeczne interesy (Rancière i in., 2001) i prowadziły do realizacji partykularnych celów. Wydaje się, że priorytetowym celem rządzących staje się utrzymanie władzy, a nie dbanie o „dobrą” demokrację. Tym samym wiele wydarzeń i kampanii wyborczych zostało bezpośrednio skierowanych do tej części osób, która nie odczuwa silnej podmiotowości politycznej, niezależnie od tego, czy ją utraciła, czy jej nigdy nie uzyskała.

Przeprowadzone przeze mnie badania wskazują, że bierni wyborczo prezentują wiele cech, które podają w wątpliwość zasadność ich pobudzania do zaangażowania politycznego (Turska-Kawa, 2013). W tej grupie obywateli wyniki moich badań pozwoliły wyróżnić dwa typy: *zdystansowanych niezainteresowanych* oraz *zdystansowanych zdegrustowanych*. Osoby należące do pierwszej grupy nie wykazują zainteresowania polityką, nie angażują się politycznie oraz nie mają wiedzy na temat sceny politycznej (ani bieżącej informacji, ani generalnych zasad funkcjonowania systemu politycznego). Druga grupa z kolei postrzega politykę jako źródło negatywnych emocji oraz odczuwa bezsilność polityczną (tj. brak poczucia wpływu). Oba typy charakteryzują się silną dyspozycją lękową i tendencją do przeżywania negatywnych emocji. Generalny wniosek sformułowany na podstawie przeprowadzonej analizy wiąże się z sądem, że być może bierność tych osób stanowi swoisty parasol ochronny dla demokracji przed eskalacją głosów, które nie mają za sobą zaplecza merytorycznego, rozeznania informacyjnego czy ogólnoobywatelskich wartości mogących stanowić trzon decyzji. Równolegle można sądzić, że do osób o takim zapleczu psychologicznym dość łatwo dotrzeć z komunikatem wspólnotowym, zapewniającym poczucie bezpieczeństwa, dającym świadomość przynależności do wspólnoty (jakkolwiek by nie była). Są to osoby podatne na mechanizmy retoryczne i perswazyjne w procesie kampanii wyborczej. Co więcej, udział w wyborach i znalezienie się w obozie zwycięzców daje obywatelowi „nagrodę” za jego działanie stanowiące w konsekwencji niezwykle proste wzmocnienie jego zachowania.

Przywołane badanie (Turska-Kawa, 2013, s. 189) ukazało, że typ biernych obywateli jest również w większej gotowości do ekspresji negatywnych odczuć i postaw. Okazuje się to spójne z wynikami badań Gerry’ego Stokera (2017, s. 268–270), który – przyjmując tezę, że istotnym czynnikiem moderującym ekspresję podmiotowości obywateli jest percepcja sfery polityki – próbował

uchwycić trendy w postawach wobec polityki w Wielkiej Brytanii od lat 40. XX wieku. Autor relacjonuje dwa główne wnioski płynące z badania. Pierwszy to zmiana słownictwa, którym badani charakteryzują polityków. Współcześnie jest ono zdecydowanie bardziej brutalne. Obywatele w 2014 roku wyrażali nienawiść (*hatred*) wobec polityków, którzy powodowali w nich odczucia takie, jak: gniew (*angry*), oburzenie (*outraged*), obrzydzenie (*sickened*). Polityków opisywali przez pryzmat cech, że są: aroganccy (*arrogant*), chamscy (*boorish*), oszukujący (*cheating*), pogardliwi (*contemptible*), skorumpowani (*corrupt*), odrażający (*creepy*), kłamliwi (*lying, deceitful*), krętacy (*devious*), haniebni (*disgraceful*), fałszywi (*fake*), słabi (*feeble*), obrzydliwi (*loathsome*), grabiący pieniądze (*money-grabbing*), pasożytniczy (*parasitital*), protekcyjni (*patronizing*), pompadurzy (*pompous*), uprzywilejowani (*privileged*), żenujący (*shameful*), plugawi (*sleazy*), obślizgli (*slimy*), śliscy (*slippery*), lizusowscy (*smarmy*), gładcy (*smooth*), zadowoleni z siebie (*smug*), pozbawieni kręgosłupa (*spineless*), lękliwi (*timid*), zdradzieccy (*traitorous*), słabi (*weak*). Jest to obraz jednoznacznie negatywny, ale przede wszystkim przepełniony agresją i złością. Drugi wniosek sformułowany został na podstawie powtarzanego w czasie pytania: *Czy Twoim zdaniem politycy pracują wyłącznie na sobie, na swoją partię, czy też robią, co mogą najlepszego dla swojego kraju?* Wynik ukazał, że w ciągu 70 lat istotnie zintensyfikowały się opinie o negatywnych motywacjach polityków. I tak, w XXI wieku respondenci częściej są przekonani, że decyzje podejmowane przez polityków są ukierunkowane głównie na nich samych (1944: 35% vs 2014: 48%), na interes partii politycznej, którą polityk reprezentuje (1944: 22% vs 2014: 30%), natomiast znacząco rzadziej twierdzą, że dobro kraju jest dla polityków najważniejsze (1944: 36% vs 2014: 10%).

Jednym z fundamentalnych kierunków aktywizacji obywateli ze słabo odczuwaną podmiotowością polityczną jest ich mobilizacja do udziału w wyborach politycznych. To, z jednej strony, najbardziej oczekiwany przez rządzących kierunek ich zaangażowania, z drugiej, najprostszy do implementacji. Jak pisze Mirosława Grabowska (Grabowska i Szawiel, 2003, s. 169), między elementami systemu – partiami i elektoratami – nie toczy się racjonalna gra: o głosy ze strony partii i o reprezentację interesów ze strony elektoratów. Toczy się złożony proces interakcyjny, w tym również polifoniczna rozmowa, w której padają różnego rodzaju argumenty, ale także wytwarzają się przywiązania i niechęci. Proces ten współcześnie daleko wykracza poza tradycyjną komunikację polityczną, rozbudzanie świadomości politycznej czy edukowanie społeczne. Obywatele coraz bardziej masowo czują się obecni w systemie, odczuwają wpływ

na poszczególne jego ogniwa, mają poczucie sprawstwa. Mimo kruchego fundamentu tych odczuć politycy wciągają jednostki w politykę i sprawiają, że większości wydaje się, że właśnie tutaj znajdują swoje miejsce.

Jak zaznaczono, potrzeba obecności w polityce zaczęła być również zewnętrznie wzmacniana przez różnego rodzaju inicjatywy zachęcające obywateli do udziału w procesach decydowania politycznego. W największej mierze są one realizowane jako zachęta do udziału w wyborach politycznych, gdyż właśnie wybory uznawane są powszechnie za zasadniczy czynnik możliwego wpływu jednostek na system ich politycznego przedstawicielstwa. Działania takie skutecznie pobudzają potrzebę wpływu, której deprywacja motywuje jednostkę do poszukiwania obszarów, w jakich również pomiędzy wyborami politycznymi zaczątki podmiotowości mogą być wzmacniane. Obywatele odczuwają, że mogą być częścią systemu, mogą się w nim realizować i on wchodzi z nimi w interakcję. Jednak polityka sama w sobie nie jest dostępna dla przeciętnego obywatela – wymaga wiedzy na temat procesów społeczno-politycznych, umiejętności wnioskowania przyczynowo-skutkowego, rozeznania w bieżących procesach decyzyjnych różnego szczebla. Wzbudza także nieprzyjemne emocje zdominowane przez złość i rozczarowanie. To utrudnia samorealizację wielu obywateli, w szczególności tych, którzy dopiero zostali pobudzeni. W konsekwencji popularność zyskują podmioty zrozumiałe dla jednostek i umożliwiające im ekspresję własnej podmiotowości politycznej. Jako przykłady skutecznych narracji w odpowiedzi na te stany możemy wskazać populizm oraz radykalizm.

Populizm

Populizm bywa przez badaczy określany jako reakcja na kryzys politycznej reprezentacji (Taggart, 2004, s. 272–274) lub realizacja strategii politycznych wspieranych przez znaczną część społeczeństwa, ale ostatecznie szkodziąca interesom tej społeczności. Jest nazywany ideologią (Mudde i in., 2013, s. 205–222), która przeciwstawia się dominującym wartościom społecznym (Canovan, 1999, s. 3), i której założeniem jest, że polityka powinna być funkcją powszechnej woli ludzi (Mudde, 2004, s. 543). Część badaczy wskazuje na quasi-religijne konotacje populizmu, definiując populizm jako „styl polityczny, który stawia »świętych« ludzi naprzeciwko dwóch wrogów: »elit« i »innych« (DeHanas i Shterin, 2018, s. 180). Interesującym spojrzeniem na populizm jest koncepcja „cienkiej ideologii” zaproponowana przez Bena Stanleya (2008), która składa się z czterech podstawowych elementów. Autor (1) zakłada istnienie

dwóch jednorodnych jednostek analizy: „ludu” i „elity”; (2) postuluje antagoniczną relację między tymi dwoma podmiotami; (3) przyznaje normatywne pierwszeństwo woli ludu na podstawie idei suwerenności ludu; (4) dodaje wymiar moralny do zidentyfikowanych powyżej relacji politycznych, ceniąc „lud” jako prawdziwy, autentyczny podmiot polityki, jednocześnie deprecjonując „elity”. Kevin Deegan-Krause i Tim Haughton (2009, s. 823), korzystając z ustaleń Stanleya, wskazują na sześć uniwersalnych składowych populizmu: (1) jednorodność ludu; (2) jednorodność elity; (3) gloryfikowanie ludu; (4) ponizanie elity; (5) przywództwo niezapśredniczone (jak przystało na suwerenność ludu) oraz (6) odrzucenie współpracy lub kompromisu (jak przystało na dychotomię przyjaciel/wróg). W literaturze przedmiotu nie ma powszechnej zgody co do jednej ścieżki definicyjnej populizmu. Można jednak – podążając za propozycją Francisca Panizy (2005, s. 1) – podjąć próbę zidentyfikowania rdzenia tegoż zjawiska, wokół którego istnieje znaczny poziom akademickiego konsensu. Według autora istotę populizmu można opisać za pomocą trzech kluczowych pytań: Kim są ludzie? Kto przemawia za ludem? W jaki sposób przebiega identyfikacja populistyczna?

Pierwsze pytanie sprowadza się do źródłosłowu populizmu – *the people*, czyli ludzie. Większość autorów dookreśla podmiot populizmu przez odczucia i postawy wobec otoczenia społeczno-politycznego. Są to zatem ludzie, którzy czują się skrzywdzeni, zdradzeni czy pod presją sił, na które nie mają żadnego wpływu (Gagnon i in., 2018, s. 8). Dookreśleniem podmiotu jest także wskazanie dwóch zantagonizowanych grup – ludu, który występuje przeciwko krytykowanej głośno elicie. Co ciekawe, podążając tym tropem, wracamy do korzeni definicyjnych demokracji, która mówi o ogólnej władzy ludu. Lud ten jest jednak swego rodzaju wyobrażoną społecznością, pojawia się na scenie jako mityczny podzbiór całej populacji (Müller, 2016). Populiści zachowują się tak, jakby istniała zasadnicza homogeniczność, a twierdzenie populistów opiera się na idei, że tylko populiści mogą reprezentować lud (Müller, 2016, s. 49). Kategoryzowanie ludu przeciwko elitom zwraca również uwagę na ważny aspekt procesów poznawczych. Jednorodne postrzeganie dwóch zantagonizowanych grup ukazuje specyficzną tendencję nieświadomej homogenizacji (Mansbridge i Macedo, 2019, s. 62). Na co dzień ludzie klasyfikują społeczeństwo na grupy według przeróżnych czynników i nadają im także cechy emocjonalne. Ignorowanie zmienności wzmacnia przyjęty antagonizm i z większą łatwością pozwala na identyfikację siebie po „sprawiedliwej i nieskorumpowanej” stronie sporu.

Jan-Werner Müller (2016) zwraca uwagę na to, że populizm pojawia się wraz z wprowadzeniem demokracji przedstawicielskiej i jest jej cieniem. Warto zwrócić uwagę na fakt, że populiści – jak wskazano – są antyelitarystyczni. Jednak, jak zauważa Cas Mudde (2004), to nie wystarczy, by być populistą, populiści bowiem są również zawsze antypluralistyczni. W opozycji widzą swoich politycznych rywali i określają ich jako niemoralne elity, jednocześnie siebie nazywając działającymi w imię sprawiedliwości i moralności. Część autorów zwraca uwagę na to, że rosnąca popularność populistycznych ruchów zwykle sygnalizuje niezadowolenie społeczeństwa z instytucji demokracji przedstawicielskiej (Cuperus, 2003, s. 84). Zdecydowanie trafniejsze jest określenie Paula Taggart (2004), który zauważa, że pojawienie się populizmu sygnalizuje dylematy reprezentacji politycznej. Populizm to w pewnym sensie odpowiedź na iluzję złamanych obietnic demokracji (Repucci i in., 2018). Jednostki nie potrafią realizować się w płaszczyźnie reprezentacji politycznej. Jest ona im niedostępna. Niedostępność może być spowodowana, z jednej strony, brakiem zgody na wiodącą politykę proponowaną przez przedstawicieli politycznych, ale także brakiem zrozumienia polityki jako takiej. Alternatywnym rozwiązaniem staje się przywódca mówiący językiem prostym, zrozumiałym i atrakcyjnym. Atrakcyjność polega również na wzmacnianiu podmiotowości politycznej jednostek, które za nim podążają, przez akcentowanie niemoralności grupy elit, przeciwko którym lud występuje. Niemoralność ta często powiązana z działaniami korupcyjnymi reprezentantów politycznych (Mansbridge i Macedo, 2019; Mudde i in., 2013; Müller, 2016), ale może także odnosić się do ich kulturowej arogancji, wyniosłości, pogardliwości lub nawet zbytnej zamożności (Mansbridge i Macedo, 2019). Staje się to samo w sobie niezwykle silną motywacją do aktywnego działania w ramach ruchu populistycznego. Jawi się on jako idea przeciwstawiana czemuś niemoralnemu i niezrozumiałemu, jednocześnie jest odpowiedzią na silnie rozbudzone potrzeby jednostek, które szukają płaszczyzny ekspresji. Populizm stanowi „wewnętrzne peryferie demokratycznej polityki”; populizm jako polityka odbywa się na „krawędzi liberalizmu” (Arditi, 2006). Ale jednocześnie daje możliwość ciągłości w wyrażaniu potrzeby wpływania na politykę oraz ekspresji odczuwanej podmiotowości politycznej.

Badacze próbują zaklasyfikować populizm jako coś złego bądź dobrego dla demokracji. Dokonując podziału na populizm prawicowy i lewicowy, często prawicową jego odmianę opartą na hasłach neonacjonalizmu, ksenofobii, seksizmu, męskości i sile oraz lekceważeniu liberalnych zasad określa się jako

„pasożyta demokracji” (Müller, 2016; Urbanati, 2014). O lewicowym populizmie w tym kontekście mówi się jako o postępowym, mogącym chronić wartości demokratyczne (Canovan, 1999; Dzur i Hendriks, 2018; Tormey, 2018). Wiąże się go z poszanowaniem praw obywatelskich, materialnym egalitaryzmem, polityką otwartą na systemy naturalne i przeciwstawiającą się potędze kapitału finansowego. Są również koncepcje, których zwolennicy przeciwstawiają się jednoznacznej ideologicznej klasyfikacji populizmu (Mudde i Kaltwasser, 2018). Badacze reprezentujący ten nurt zwracają uwagę na to, że populizm dynamicznie wchodzi w interakcję z kontekstem społeczno-politycznym i tym samym nie można go klasyfikować jako złego czy dobrego dla demokracji. Co jednak pozostaje wspólne dla wszystkich stanowisk – populizm w jakimś sensie zawsze przeciwstawia się demokracji, nie dookreślając, czy jest to postawa progresywna, czy regresywna – zawsze jednak analizowana w kontekście systemu reprezentacji politycznej, liberalnych wartości, poczucia wpływu i akceptacji.

Populizm jest najczęściej ożywiany przez kryzys (Gagnon i in., 2018, s. 8). Kryzysy, które przyczyniły się do tego, co Benjamin Moffitt (2016) nazywa globalnym wzrostem populizmu (*the global rise of populism*) przypadającym na lata 2008–2018, miały różne korzenie – gospodarcze, ekonomiczne, suwerenne, spadek poczucia bezpieczeństwa. Populizm reaguje na kontekst, nie dając się ująć w sztywne ramy. Jean-Paul Gagnon i współpracownicy (2018) analizując różne konteksty pojawiania się i funkcjonowania ruchów populistycznych, zaproponowali rozbicie tegoż zjawiska na sześć wymiarów: (1) autorytarny i demokratyczny (*authoritarian and democratic*); (2) fundamentalistyczny (libertariański) i redystrybucyjny (*market fundamentalist and redistributive*); (3) inkluzywny i ekskluzywny (pluralistyczny i antypluralistyczny) (*inclusionary and exclusionary*); (4) ksenofobiczny i kosmopolityczny (*xenophobic and cosmopolitan*); (5) wyborczy i partycypacyjny (*electoral and participatory*) oraz (6) nostalgiczny i aspirujący (*nostalgic and aspirational*).

I tak, populizm autorytarny to poparcie silnych przywódców, którzy w sposób akceptowany mogą wyrażać niepoprawne politycznie poglądy, pod warunkiem, że równocześnie bronią tradycyjnych wartości i przekonań bliskich obywatelom (np. miejsca pracy, pensje) (Norris i Inglehart, 2018, s. 17). Ten rodzaj populizmu sięga do nieliberalnych taktyk i strategii, które mogą prowadzić do dekonsolidacji demokracji. Demokratyczny populizm z kolei jest ruchem oddolnym, mobilizuje obywateli do przeciwstawienia się globalnej neoliberalnej gospodarce (np. Morlino i Raniolo, 2017, s. 69). Populizm fundamentalistyczny

(libertariański) przeciwstawia się wszystkim promującym rynek kapitalistyczny, na którym rzekomo nieograniczona konkurencja daje obywatelom równe i uczciwe szanse na sukces (Frank, 2001). Populizm redystrybucyjny natomiast polega na próbie ograniczenia globalnych elit gospodarczych i redystrybuowaniu bogactwa. Populizm redystrybucyjny może przejawiać się na różne sposoby, od postępujących prób uregulowania gospodarki rynkowej (Quaglia, 2012) i osiągnięcia sprawiedliwego systemu gospodarczego, po środki protekcyjnistyczne przeciwko globalizacji (Munck, 2009). Zwolennicy populizmu ekskluzywnego (antypluralistycznego) twierdzą, że reprezentuje on szczególną wolę autentycznego ludu, zaprzeczającą uzasadnionej konkurencji gospodarczej i sugerującą, że „ktokolwiek nie popiera partii populistycznych, może nie być właściwą częścią ludu” (Müller, 2016, s. 3), podczas gdy zwolennicy populizmu inkluzywnego (pluralistycznego) uznają „istotną konieczność podziałów w społeczeństwie” za kluczowy związek z niekończącym się zadaniem emancypacji (Stavrakakis, 2014, s. 514) i starają się „zaangażować wszystkie grupy, zwłaszcza te, które czują się zagrożone poprzez radykalne rozwiązania polityczne” (Markou, 2017, s. 55). W populizmie ksenofobicznym podnosi się zagrożenie tożsamości kulturowej czy etnicznej i przeciwstawia ją grupom wykluczającym słabszych, np. migrantom ekonomicznym (Filc, 2011, s. 223), podczas gdy w myśl kosmopolitycznego populizmu próbuje się realizować ponadnarodowy projekt modernizacji bez dyskredytowania miejscowych tożsamości. Populizm wyborczy koncentruje uwagę na przejęciu kontroli nad instytucjami rządowymi ostatecznie poprzez politykę wyborczą jako sposób na przeformułowanie polityki gospodarczej w oczekiwanym kierunku. Populizm partycypacyjny z kolei zorientowany jest na praktyki samoorganizacji zwykłych obywateli oraz reformę instytucjonalną gospodarki z rządem jako potencjalnym partnerem w tym procesie (Dzur, 2010, s. 370). Często wiąże się to z wysiłkami na rzecz ochrony i ożywienia lokalnych społeczności, zazwyczaj wiejskich, za pośrednictwem wspólnych działań na rzecz sprawiedliwego rozwoju gospodarczego (McDonagh i in., 2009, s. 19).

Nostalgiczny populizm ucieleśnia dziedzictwo romantyzmu: ukryte poczucie tradycji, a tym samym naturalną mądrość mas, które, jak twierdzi William Epstein (2017, s. 46), utrwalają materialne nierówności, podczas gdy populizm aspiracyjny mobilizuje aspiracje zwykłych ludzi, aby sprawować władzę nad swoim codziennym życiem i wspólnym losem (Grattan, 2016, s. 10), aby odwrócić uwagę od ich coraz słabszych warunków ekonomicznych.

Ten ostatni wymiar wskazuje na jedno z większych wyzwań populizmu – jego emocjonalność. Jak zauważają Gagnon i współpracownicy (2018), populizm jako zjawisko wciąga ludzi obiektywnie z powodu kryzysów, ale ich doradcą są negatywne emocje i odczucia, takie jak złość, rozczarowanie, przynębenie, frustracja, a nie rozumienie polityki i umiejętność wnioskowania czy przewidywania konsekwencji działań politycznych. Strach i brak poczucia bezpieczeństwa na bazie różnych płaszczyzn stają się doradcami i sprawiają, że świat zaczyna tracić barwy i odcienie pomiędzy czarnym i białym. Świat demokracji, który wydaje się nietolerancyjny i niesprawiedliwy, a negatywne odczucia sprawiają, że obwinianie innych staje się atrakcyjną alternatywą możliwością stanowiącą ujęcie dla tłumionego wcześniej gniewu. Rahl Dahrendorf (2003) zauważa, że populizm jest prosty, a demokracja złożona. Populizm w tym kontekście trafnie określa Müller (2014), nazywając go swego rodzaju moralistyczną wyobrażoną polityką, która przeciwstawiana jest czytemu, w pełni zjednoczonemu autentycznemu ludowi.

Co ważne, z punktu widzenia marketingowego nie są istotne przyczyny negatywnych odczuć i emocji wyborców. Ważna jest diagnoza, jak się czują, a kolejno, co sprawić, by poczuli się lepiej. Prosty i raczej potwierdzany profil psychologiczny populistów sprawia, że stają się oni atrakcyjnym zapleczem wyborczym dla antyestablishmentowych partii politycznych (Müller, 2014). Sposób komunikacji jest niezwykle ważnym odbiciem ruchów populistycznych. Mobilizacja obywateli, często krótkoterminowa i ukierunkowana na wybory polityczne, osiągnięta zostaje za pomocą prostej i emocjonalnej retoryki. Przekaz populistyczny może być rozprzestrzeniany zarówno przez komunikację masową, jak i przez takie formy komunikacji publicznej, jak demonstracje, spotkania, blokady i zamieszki. „Niezbędnym tłem dla populistycznych komunikatów jest mediatyzacja polityki” (Ociepka, 2006, s. 99).

Wskazane definicje i konteksty pojawiania się populizmu prowadzą do starcia dwóch grup uwarunkowań – ekonomicznych oraz społecznych. Wyrazem pierwszej grupy czynników jest kryzys, który generuje poparcie ruchów deklaryujących ochronę interesów jednostki. Z kolei wyjaśnienia społeczne opierają się na obawach przed zmianami kulturowymi oraz obserwowanym wzrostem potęgi grup postrzeganych jako interesowne, skorumpowane, chcące w konsekwencji odebrać jakieś „dobra” zwykłym ludziom. Wydaje się jednak, że równoległość tych dwóch obszarów jest pozorna. W rzeczywistości mają one istotny punkt wspólny, który stanowi czynnik mobilizacyjny populizmu, mianowicie

emocje. Każdy kryzys ekonomiczny wiąże się z utratą poczucia bezpieczeństwa, która fundamentalnie zaburza możliwości wypełnienia potrzeb wyższego rzędu. Powoduje to bezradność współwystępującą ze złością i frustracją. Jednocześnie dostrzeżenie, że odczuwana ekonomiczna strata nie jest powszechna, że są grupy uprzywilejowane, które sprytem i nieuczciwością potrafią wymknąć się kryzysowi, sprawia, że łatwiej znaleźć winnego własnej sytuacji, którego można obarczyć zaistniałymi negatywnymi emocjami. Tym samym stają się one niejako łącznikiem pomiędzy wskazanymi grupami czynników. Można zaryzykować tezę, że grupy uwarunkowań ekonomicznych i społecznych nie występują samodzielnie, w krótszym czy dłuższym czasie zawsze stworzą diadę.

Bez wątpienia zatem populizm występuje w określonych kontekstach. Co jednak istotne, komunikat w zaistniałych okolicznościach nie będzie trafiał spójnie do wszystkich obywateli. Istotnie bardziej podatne są osoby odczuwające słabą podmiotowość polityczną, niemające wiedzy, która pozwala im zrozumieć zależności i mechanizmy zachodzące wokół nich, pełne negatywnych emocji i gotowości do ich ekspresji.

Ciekawie nakłada się na ten model reguła kongruencji, która szeroko stosowana jest w marketingu komercyjnym. Jej istotę stanowi to, że konsumenci są skłonni wybierać te marki, których cechy, postrzegane przez konsumentów, są zgodne z ich własnymi (Hong i Zinkhan, 1995; Kressmann i in., 2006). Wiele badań dowodzi, że wyborcy częściej oddają głos na tych polityków, których osobowość jest postrzegana jako zgodna z ideologią preferowanej przez nich partii politycznej oraz których cechy są zgodne z ich własnymi (Caprara i Zimbardo, 2004; Turska-Kawa i Pilch, 2015). Prowadzone we Włoszech i w Hiszpanii badania wykazały, że podobieństwo cech wyborcy i podmiotu wybieranego jest wyższe, gdy dotyczy cech charakterystycznych danego lidera i jego ugrupowania, oraz że jest ono szczególnie wyraźne dla cech związanych z wymiarem osobowości określanym ugodowością, na przykład „lojalny” czy „szczerzy” (Vecchione i in., 2011). W badaniach sprawdzano również, w jakim stopniu wyborcy trafnie szacują podobieństwo między sobą a podmiotami politycznymi – zestawienie ich cech osobowości wykazało duży stopień zgodności (Caprara i in., 2002).

Na podstawie analizy treści manifestów wyborczych partii w krajach Europy Zachodniej Matthijs Rooduijn wraz ze współpracownikami (2014) wykazał, że partie populistyczne są bardziej skłonne do sądów, iż dobrzy ludzie są wykorzystywani przez złą elitę. To przesłanie antyestablishmentowe jest wspólne dla partii populistycznych (Mudde, 2004). Badanie przeprowadzone wśród

wyborców partii populistycznych w Stanach Zjednoczonych, Austrii i Danii dowodzi, że głosowanie na populistów jest zakorzenione w niskiej ugodowości (Bakker i in., 2016). Bert N. Bakker wraz z zespołem (2016) na podstawie tych rezultatów wnioskuje, że osoby o niskiej ugodowości są skłonne do wysoc sceptycznego zachowania wobec innych, bardzo wrażliwe na przesłanie antyestablishmentowe partii populistycznych, a zatem są bardziej skłonne do wspierania tych partii. Osoby, które osiągają niskie wyniki w zakresie zgodności, są zatem egoistyczne, nieufne wobec innych, nietolerancyjne, niechętnie do współpracy i wyrażają antagonizm wobec innych (McCrae, 1996). W sferze politycznej osoby o niskich wynikach w skali ugodowości cechują się wyższym poziomem nieufności politycznej (Dinesen i in., 2014; Mondak i Halperin, 2008), mniejszą skutecznością (Mondak i Halperin, 2008) i większą akceptacją teorii spiskowych (Swami i in., 2010).

Radykalizm

Inną formą ekspresji podmiotowości politycznej osiągalną w łatwy i dostępny sposób jest przyjęcie radykalnej postawy. Radykalizm w najprostszym tłumaczeniu oznacza *gruntowny, fundamentalny* lub *niezbędny*. To ostatnie użycie wywodzi się z łacińskiego słowa *radix* lub *root*, ponieważ korzeń leży u podstaw rośliny i jest niezbędny do jej istnienia (Kruglanski, 2018).

Clark McCauley i Sophia Moskalenko (2008) przedstawiają funkcjonalną i opisową definicję radykalizacji. Z funkcjonalnego punktu widzenia radykalizacja jest przedstawiana jako fundament konfliktu międzygrupowego. Z opisowego punktu widzenia odnosi się do zmiany przekonań, odczuć i zachowań, które usprawiedliwiają szeroko rozumianą przemoc między grupami oraz żądanie poświęcenia w obronie własnej grupy. Catherine Bott wraz ze współpracownikami (2009) podkreśla, że radykalizacja obejmuje skrajne przekonania popierające przemoc jako metodę wywoływania zmian społecznych.

Radykalizacja jest procesem rozwijania ekstremistycznych przekonań, emocji i zachowań. Wierzenia ekstremistów są głębokimi przekonaniami, które przeciwstawiają się fundamentalnym wartościom społeczeństwa, prawom demokracji i powszechnym prawom człowieka, opowiadając się najczęściej za dominacją określonej grupy (rasowej, religijnej, politycznej, ekonomicznej, społecznej itp.). Ekstremistyczne emocje i zachowania mogą być wyrażane zarówno w postaci bez użycia przemocy i przymusu, jak i w działaniach, które odbiegają od normy i wykazują pogardę dla życia, wolności i praw człowieka (Trip i in., 2019).

Podjmując refleksję nad radykalizmem, badacze ogniskują się w trzech głównych nurtach analiz (Rakusa-Suszczewski, 2017). Nie są one oczywiście niezależne, ale zwracają uwagę na szczególne cechy czy wręcz sposób myślenia o radykalizmie. Pierwszym – jednocześnie najmniej istotnym z perspektywy przedmiotu refleksji w niniejszej książce – jest tendencja do myślenia o radykalizmie jako postawie intelektualnej czy ideologicznej. Najbardziej charakterystyczną cechą tej kategorii jest namiętne przywiązanie do samych podstaw życia ludzkiego, do pierwotnych pragnień człowieka. Drugim nurtem jest radykalizm jako szczególna kompilacja cech psychologicznych jednostki. Trzeci to refleksja osadzona w kontekście społeczno-politycznym, w myśl której interpretuje się radykalizm jako swego rodzaju walkę o świat charakteryzujący się specyficznym kanonem cech i zasad. I tak, tradycyjna definicja radykalizmu, na przykład w słowniku oksfordzkim, głosi, że to przekonania lub działania ludzi, którzy opowiadają się za gruntowną lub pełną reformą polityczną lub społeczną. Według Daniela Pisiou (2012) celem radykalizmu jest wywołanie ogromnych zmian opartych na podstawowych (w sensie fundamentalnych) zasadach.

Trudno jednoznacznie rozdzielić wskazane trzy kierunki analiz, choć na potrzeby modeli empirycznych są one traktowane autonomicznie. Podkreślić jednak należy, że psychologiczne dyspozycje mogą uwrażliwiać jednostkę na te ideologie, które – zapewniając jej komfort psychologiczny – będą prowadziły do oczekiwanej, gruntownej zmiany społeczno-politycznej. Jednocześnie zmiany na poziomie struktur społecznych bądź procesów decyzyjnych politycznych mogą generować w obywatelach szczególne potrzeby, które będą generowały otwarcie intelektualne w kierunku zmiany systemu. Wielość potencjalnych relacji nie pozwala jednoznacznie określić hierarchii ogniw, jednak umożliwia wskazanie kierunków warunkowej reaktywności.

Albert Wolfe (1921), psychoanalityk, zwracał uwagę na to, że radykalizm ma swoje motywy psychologiczne. Człowieka pobudzają lęk, dyskomfort i bezradność wobec otaczającej rzeczywistości, ale to, co ostatecznie determinuje radykalizm, to potrzeba adaptacji. Jednocześnie radykalizm jest cechą niewielu, którzy mogą być stymulowani pozytywnymi zachętami, takimi jak ciekawość, dociekliwość, pomysłowość, ambicja, potrzeba innowacji społecznych, konkurencji lub wyrażanie siebie. Elary Francis Reed (1922) postrzegała radykalizm jako irracjonalne i nerefleksyjne namiętności „umysłu popularnego”. Autorka lokalizuje źródła zjawiska w zablokowanych emocjach, mechanizmach obronnych oraz w silnej identyfikacji z defaworyzowanymi.

Proces radykalizacji jednostki rozpatruje się na gruncie psychologii z perspektywy indywidualnej i grupowej. W kontekście indywidualnym badacze skupiają się na cechach, które mają charakter wrodzony bądź nabyty. Rozpatrują te dyspozycje również w kontekście ich stabilności i ewentualnej dynamiki. Grupowe podejście koncentruje uwagę na procesach wewnątrz grup i ich dynamice.

Charakterystyki psychologiczne wskazują, że radykalizm cechuje się jednoczesnym poczuciem deficytu, wzbudzonymi nadziejami i żalem. Usposobienie radykalne stawia jednostkę w pozycji sprzeciwu wobec granic wyznaczonych w procesie socjalizacji. W chwiejnej świadomości radykała ten społecznie stworzony i uzasadniony konsens jest sztucznym, nierefleksyjnym zestawem przesądów, którego jedyną pozytywną funkcją jest to, że dają one komfort psychiczny lub iluzję spójnej wizji świata. Radykalizm wiąże się również z tendencją do podejmowania ryzyka. Wynika ono z potrzeby przełamania niezrozumiałych porządków, w jakich jednostka nie czuje się upodmiotowiona, i otwartości na coś nowego, co daje obietnicę stabilności. Radykalizm jest cechą ludzi znajdujących się w fazie poszukiwania, zawieszenia i niepewności (Rakusa-Suszczewski, 2017).

Helmuth Plessner (1999) podkreśla wręcz, że radykalizm jest cechą słabych (niższych społecznie i pracujących): wykluczonych, rozczarowanych i oczekujących. Radykał – według autora – ma naturę nastolatka, nieustannie czuje niedosyt, przejawia dylematy tożsamości, nie akceptuje i nie rozumie świata, co mobilizuje go do poszukiwania swojego miejsca. Radykalizm jest cechą ludzi nie tylko niezadowolonych ze swojego miejsca na świecie, ale także tych, którzy oczekują określonej transformacji.

Anja Dalgaard-Nielsen (2008) zwraca uwagę na trzy psychologiczne ścieżki analizy uwarunkowań radykalizmu: podejścia psychodynamiczne, teorię tożsamości i podejścia poznawcze. Pierwsze z nich opiera się na freudowskiej tradycji psychoanalizy, wynika z próby powiązania przemocy z doświadczeniami traumatycznymi jednostki. Odwołując się do teorii tożsamości, można sądzić, że dla młodych osób poszukujących tożsamości ideologie są pomocne w ich budowaniu. W tym kontekście włączenie się w aktywność grup terrorystycznych może być szczególnym „stabilizatorem tożsamości”, zapewniając młodym poszukiwane poczucie przynależności i celu. Zgodnie z teorią poznawczą, istnieje potencjalny związek między stylem poznawczym a skłonnością jednostki do angażowania się w działania terrorystyczne. Terroryzm może również

wynikać z reakcji jednostki na odczuwane wewnątrz nieakceptowane emocje, takie jak upokorzenie, które mobilizują jednostkę do szukania winnych tych stanów (Khosrokhavar, 2006).

W literaturze funkcjonuje również wyraźny nurt ukierunkowany na analizę psychologicznych dyspozycji radykalizmu terrorystycznego. Część badaczy twierdzi, że są to osoby o rysie psychopatologicznym, jednak istnieją również studia przeczące tym tezom. Franco Ferracuti (2012) stwierdził, że włoscy lewicowi radykalni terroryści nie prezentują żadnych dysfunkcji. Podobne wyniki uzyskano w badaniu na gruncie niemieckich radykałów lewicowych (Post, 2012).

Fathali M. Moghaddam (2005) przedstawił metaforę radykalizacji jako sześciopiętrowe schody w kierunku terroryzmu. Zgodnie z tym poglądem poziom gruntu polega na dostrzeganiu niesprawiedliwości społecznej i odczuwaniu względnej depriwacji; pierwszy poziom to wyszukiwanie możliwości zaradzenia; drugi poziom to gniew na domniemanych sprawców niesprawiedliwości; trzeci poziom to składnik moralny, który usprawiedliwia terroryzm; czwarty poziom pozwala dołączyć do grupy terrorystycznej; ostatnim poziomem jest odczłowieczanie wrogich cywilów postrzeganych jako ważny cel przemocy. Kolejność pięter w modelu jest ściśle ustalona, należy przejść konkretne piętro, by dostać się wyżej. W modelu tym wyraźnie widać proces radykalizacji, który odbywa się na fundamencie nieakceptowanych odczuć i emocji oraz zmian w obszarze procesów poznawczych. Dołączenie do grupy terrorystycznej jest jednym z końcowych stadiów. Jednak proces radykalizacji nie musi do nich docierać. Ukształtowana niżej motywacja może zostać wyeksportowana w innym kierunku.

W podejściu grupowym badacze częściej opierają się na dobrach, które grupa oferuje, i tym, w jaki sposób jednostka się w nią wtapia. Grupa inspirowana ideologicznie proponuje jednostce osobistą rolę, jasny i wyrazisty światopogląd i prawy cel. Wewnątrz grupy takie procesy, jak ideologiczna indoktrynacja, powtarzające się zachowania i presja rówieśników tworzą skłonność do przemocy. Ponieważ wspólna tożsamość grupowa stopniowo wypiera indywidualną tożsamość, to wypiera także indywidualną moralną odpowiedzialność, a tym samym przyczynia się do usuwania normalnych ograniczeń w zachowaniu. Izolacja może dodatkowo wzmocnić więzi wewnątrz grupy, a także pozwolić na demonizację celu przemocy w grupie (Dalgaard-Nielsen, 2008). Zatopienie się w silnej tożsamości grupowej może również wiązać się z gloryfikacją tejże grupy w odniesieniu do negowania zasadności istnienia innych, jeśli grupa ta

wypełnia wewnętrzną deprywację. Doświadczenia indywidualne członka grupy, generujące lęk, niepewność przyszłości, czynią ją niezwykle wrażliwą na radykalne rozwiązania. Jednostka bardzo często oczekuje szybkiego i prostego wytłumaczenia, które nadaje nowy sens życiu (Trip i in., 2019).

Uwarunkowania zewnętrzne są treścią teorii poszukujących fundamentu działań radykalnych, przemocowych. Powszechnie znana jest hipoteza względnej deprywacji, na której gruncie badacze próbują wyjaśnić zbiorową mobilizację polityczną i przemoc. Hipoteza wynika z założenia, że zbiorowa mobilizacja czy wprost terroryzm pojawiają się wówczas, gdy obywatele czują się pozbawieni zasobów ekonomicznych, społecznych lub kulturowych, do których czują się uprawnieni. Jednostki mogą doświadczyć względnej deprywacji albo przez proces porównania swojej pozycji do pozycji innych grup w społeczeństwie, albo z powodu czasowego rozwoju, w którym po okresie z rozszerzeniem się praw i przywilejów następuje okres stagnacji (Gurr, 1970, s. 42). Podobnie wyjaśnienie dostarcza hipoteza frustracji-agresji, która sugeruje, że przemoc jest odpowiedzią na ucisk (Dalgaard-Nielsen, 2008; Horgan, 2003).

Quintan Wiktorowicz (2005) wprowadził pojęcie „otwarcia poznawczego” – momentu, w którym osoba stojąca w obliczu dyskryminacji, kryzysu społeczno-ekonomicznego i represji politycznych próbuje zrozumieć wydarzenia życiowe i nagle jej uprzednio przyjęte przekonania ulegają zachwianiu, a ona sama staje się wrażliwa na nowy radykalny sposób myślenia. To, co uaktywnia „otwarcie poznawcze”, to przede wszystkim poczucie niesprawiedliwości społecznej (Moghaddam, 2005). Jednostka nabywa przekonania, że jej grupa nie ma takich samych praw jak inne grupy i zaczyna traktować tę nierównowagę w sposób absolutystyczny. Te absolutystyczne żądania sprawiedliwości są punktem wyjścia poznawczej otwartości na radykalizację (Krueger i Malečková, 2003).

Ideologia radykalna jest atrakcyjniejsza dla osób z niską samooceną, wyższym stopniem niepewności (McGregor i in., 2013), wewnętrznymi trudnymi doświadczeniami. Jak dowodzi teoria kontroli kompensacyjnej (Kay i Eibach, 2013), jednostki dążą do życia w kontrolowanym, przewidywalnym świecie, ale ponieważ nasz świat jest przypadkowy i niepewny, starają się zmniejszyć swój lęk poprzez różnego rodzaju mechanizmy obronne i identyfikacyjne. Grupy wyznające radykalne zasady stanowią efektywne źródło pomocy, w której ramach jednostki odzyskują kontrolę i oparcie.

W zaprezentowanej charakterystyce populizmu i radykalizmu kładzie się nacisk na psychologiczne mechanizmy atrakcyjności tego typu treści. Jednocześnie należy podkreślić, że to tylko przykłady narracji. Współcześnie, także dzięki dostępności i otwartości Internetu, mamy zdecydowanie więcej ruchów, które odwołują się do podobnego zaplecza psychologicznego jednostek. Bazują na negatywnych emocjach wygenerowanych przez rozczarowanie demokracją, wskazują winnych, co pozwala zniwelować jednostkową odpowiedzialność za nieprzyjemne stany emocjonalne. Dają ujście gniewowi i złości, niezależnie od ich podłoża. Tłumaczą także świat w sposób zrozumiały, dychotomizując, dzieląc i stawiając obywatela zawsze w uprzywilejowanej upodmiotowionej pozycji.

Jednym z mechanizmów odśrodkowych depolityzacji są zmiany w obszarze podmiotowości politycznej. Podmiotowość ta ulega przeobrażeniom, które są funkcją zarówno czynników politycznych oraz społecznych, jak i indywidualnych. Te zmiany stają się motywatorem jednostki podejmującej różne zachowania, adekwatne do odczuć i formułowanych wobec otoczenia oczekiwań. Podążanie za narracjami populistycznymi czy radykalnymi jest przykładem szybkiego wzmocnienia, ujścia negatywnych emocji, znalezienia (nawet złudnego) sensu w przestrzeni politycznej. Dostępność i prostota narracji, a także odwołanie do potrzeb zdają się skutecznie zarażać.

Powszechnie dzisiaj mówi się o kryzysie demokracji. Organizowane są konferencje, debaty, powstają książki wieszczące nie tylko trudności, ale nawet koniec tegoż systemu. Wydaje się jednak, że jest to perspektywa obywatela, który odczuwając dyskomfort swojego funkcjonowania, stanowczo zaczyna twierdzić, że demokracji nie udało się zrealizować tego, do czego została ustanowiona. Jej idea zapewne powinna być ukierunkowana na potrzeby społeczeństwa. A to społeczeństwo nie czuje się odpowiednio wzięte pod opiekę przez system i odczuwa zanik swojego dobrostanu.

Demokracja z pewnością nie powinna stać w miejscu – w szerokim ujęciu jest elementem systemu, w którym wchodzi w interakcje z innymi demokracjami (również dynamicznymi), ale jednocześnie wewnętrznie pozostaje w interakcji z obywatelami projektującymi wobec niej liczne oczekiwania. Środowisko zewnętrzne stanowi wyzwanie dla każdej demokracji. Pozwala ona budować szczególne relacje z innymi podmiotami przestrzeni międzynarodowej na różnych poziomach – politycznym, normatywnym, kulturowym, społecznym.

Umożliwia wchodzenie w konflikty i rozwiązywanie ich w uznany sposób. Otwiera perspektywy współpracy prorozwojowej odpowiadającej na wyzwania współczesnego świata. Zadania te sprawiają, że demokracja nie stoi w miejscu, ale jest tworem dynamicznym w kontekście interakcji zewnętrznych. Problem jednak leży wewnątrz demokracji – jej społeczeństwie i obywatelach. To oni mają określone wizje systemu, rządzących, idee swojego miejsca w demokracji i tego, czym tak naprawdę powinna ona być. Powszechnie powtarzane definicje, które sytuują rdzeń demokracji w rządach większości, sprawiają, że obywatele od demokracji oczekują bycia „tą większością”. Oznacza to, że własne interesy czy potrzeby powinny być w demokracji zaspokojone, a obywatel powinien odczuwać, że jest podmiotem systemu. Istota zagadnienia polega jednak na kierunku wzajemnego dogrywania się w zarysowanej dynamice – ani potrzeby i oczekiwania obywateli nie stoją w miejscu, ani też poddawana oddziaływaniom zewnętrznym demokracja. Otóż, dostosowywanie się obywateli do demokracji wymaga ich prorozwojowego nastawienia – dojrzałości obywatelskiej, empatii na różnych poziomach, wiedzy politycznej czy prospektywnego myślenia o państwie. Jest to kierunek wymagający pracy ze strony samego społeczeństwa, ale również zmian w sferze demokracji, która powinna zapewniać mechanizmy wspierające rozwój chcących podążać za nią jednostek – chodzi o dobry system edukacji, uczciwość polityczną czy odpowiednią komunikację polityczną. Jak łatwo zauważyć, ten kierunek nie leży ani w interesie demokracji, ani w interesie obywateli.

Na pierwszej linii, rządzący musieliby spojrzeć na siebie krytycznie, przez pryzmat dobra ogółu, porzucić propagandową walkę wyborczą i nie sprowadzać swoich zachowań w przestrzeni społeczno-politycznej wyłącznie do elekcji. Na drugiej, obywatele musieliby przestać oczekiwać od rządzących wyłącznie zaspokajania swoich interesów, a patrzeć na politykę nieco bardziej globalnie, musieliby także chcieć zdobywać i pogłębiać wiedzę na tematy społeczne i polityczne, a nie przyjmować wszystkiego, co usłyszą bądź przeczytają w mediach. Drugi kierunek dostrajania się demokracji i obywateli wydaje się zatem zdecydowanie prostszy dla obydwu stron. Rządzeni zawierzają swoje głosy tym politykom, którzy najczęściej wprost odpowiadają na ich – często bardzo podstawowe – potrzeby. Rządzący z kolei szukają takich mechanizmów, którymi szybko i skutecznie dotrą nie tyle do społeczeństwa, ile do potencjalnych wyborców. Demokracja zatem dostraja się w dół, rezygnując ze swoich zdobyczy. Kierunek ten nazwać można raczej instrumentalnym niż prorozwojowym.

Konsekwencje tego są dwojakie. Po pierwsze, będzie to z pewnością miało ogromne znaczenie dla interakcji demokracji na zewnątrz. Będzie ono wprost proporcjonalne do siły odśrodkowej – im bardziej demokracja sprowadzi się do instrumentalnej roli, tym trudniej będzie jej reagować na oczekiwania i potrzeby prorozwojowe innych demokracji i powiększy dystans do nich, być może nie do nadrobienia w pewnym czasie. Po drugie jednak, uruchamiane mechanizmy będą demokrację coraz bardziej odpolityczniały po to, by stała się dla obywateli bardziej zrozumiała, bardziej atrakcyjna i dająca poczucie – nawet pozornego – uczestnictwa.

Bibliografia

- Abrams, Th. (2015). Heidegger, Subjectivity, Disability. *Subjectivity*, 8(3), 224–242. <https://doi.org/10.1057/sub.2015.3>
- Adams, I., Dyson, R. W. (2003). *Fifty Major Political Thinkers*. Routledge.
- Adorno, Th. W., Sanford, N., Frenkel-Brunswick, E., Levinson, D. (1950). *The Authoritarian Personality*. Harper and Brothers.
- Appel, H. (2018). Z dziejów badań nad frekwencją wyborczą w późnorepublikańskim Rzymie. *Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym*, 47(4), 41–57. <https://doi.org/10.12775/KLIO.2018.049>
- Arditi, B. (2006). *Politics on the Edges of Liberalism: Difference, Populism, Revolution, Agitation*. Edinburgh University Press.
- Axford, B., Browning, G. K., Huggins, R., Rosemond, B. (2002). *Politics: An Introduction* (II). Routledge.
- [Babiniotis G.] Μπαμπινιώτη Γ. (2008). [Wielki słownik języka nowogreckiego] Λεξικό της Νέας Ελληνικής Γλώσσας. Κέντρο Λεξικολογίας Ε.Π.Ε.
- Bakker, B. N., Rooduijn, M., Schumacher, G. (2016). The Psychological Roots of Populist Voting: Evidence from the United States, the Netherlands and Germany. *European Journal of Political Research*, 55(2), 302–320. <https://doi.org/10.1111/1475-6765.12121>
- Blackman, L., Cromby, J., Hook, D., Papadopoulos, D., Walkerdine, V. (2008). Creating Subjectivities. *Subjectivity*, 22(1), 1–27. <https://doi.org/10.1057/sub.2008.8>
- Bott, C., Castan, W. J., Lark, L., Thompson, G. (2009). *Recruitment and Radicalization of School-Aged Youth by International Terrorist Groups*. Homeland Security Institute.
- Canovan, M. (1999). Trust the People! Populism and the Two Faces of Democracy. *Political Studies*, 47(1), 2–16. <https://doi.org/10.1111/1467-9248.00184>

- Caprara, G. V., Barbaranelli, C., Zimbardo, Ph. G. (2002). When Parsimony Subdues Distinctiveness: Simplified Public Perceptions of Politicians' Personality. *Political Psychology*, 23(1), 77–95. <https://doi.org/10.1111/0162-895X.00271>
- Caprara, G. V., Zimbardo, Ph. G. (2004). Personalizing Politics: A Congruency Model of Political Preference. *American Psychologist*, 59(7), 581–594. <https://doi.org/10.1037/0003-066X.59.7.581>
- Cuperus, R. (2003). *The Populist Deficiency of European Social Democracy*. <https://library.fes.de/pdf-files/ipg/ipg-2003-3/artcuperus.pdf>
- Dahl, R. A. (1995). *Demokracja i jej krytycy*. Przeł. S. Amsterdamski. Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
- Dahl, R. A. (1998). *On Democracy*. Yale University Press.
- Dahlerup, D., Freidenvall, L. (2010, lipiec). Judging Gender Quotas: Predictions and Results. *Policy and Politics*, 38(3), 407–425. <https://doi.org/info:doi/10.1332/030557310X521080>
- Dahrendorf, R. (2003). *Ponad granicami*. Przeł. M. Łukasiewicz. Wspomnienia Wydawnictwo Literackie.
- Dalgaard-Nielsen, A. (2008). *Studying Violent Radicalization in Europe*. Danish Institute for International Studies.
- Deegan-Krause, K., Haughton, T. (2009). Toward a More Useful Conceptualization of Populism: Types and Degrees of Populist Appeals in the Case of Slovakia. *Politics and Policy*, 37(4), 821–841. <https://doi.org/10.1111/j.1747-1346.2009.00200.x>
- DeHanas, D. N., Shterin, M. (2018). Religion and the Rise of Populism. *Religion, State and Society*, 46(3), 177–185. <https://doi.org/10.1080/09637494.2018.1502911>
- Dicenzo, M. (2000). Militant Distribution: Votes for Women and the Public Sphere. *Media History*, 6(2), 115–128. <https://doi.org/10.1080/13688800020008574>
- Dinesen, P. Th., Nørgaard, A. S., Klemmensen, R. (2014). The Civic Personality: Personality and Democratic Citizenship. *Political Studies*, 62(S1), 134–152. <https://doi.org/10.1111/1467-9248.12094>
- Dzur, A. W. (2010). The Myth of Penal Populism. Democracy, Citizen Participation, and American Hyperincarceration. *The Journal of Speculative Philosophy*, 24(4), 354–379. <https://doi.org/10.5325/jspecphil.24.4.0354>
- Dzur, A. W., Hendriks, C. M. (2018). Thick Populism: Democracy-Enhancing Popular Participation. *Policy Studies*, 39(3), 334–351. <https://doi.org/10.1080/01442872.2018.1478408>
- Epstein, W. (2017). *The Masses are the Ruling Classes: Policy Romanticism, Democratic Populism, and American Social Welfare*. Oxford University Press.

- Eysenck, H. (1954). *The Psychology of Politics*. Routlage & Kegan Paul Ltd.
- Ferracuti, F. (2012). Ideology and Repentance: Terrorism in Italy. W: W. Reich (red.), *Origins of Terrorism. Psychologies, Ideologies, Theologies, States of Mind*. Woodrow Wilson Center Press.
- Filc, D. (2011). Post-Populism: Explaining Neo-Liberal Populism Through the *Habitus*. *Journal of Political Ideologies*, 16(2), 221–238. <https://doi.org/10.1080/13569317.2011.575685>
- Finifter, A. W. (1970). Dimensions of Political Alienation. *American Political Science Review*, 64(2), 389–410. <https://doi.org/10.2307/1953840>
- Finley, M. I. (1973). *Democracy Ancient and Modern*. Rutgers University Press.
- Frank, Th. (2001). *One Market Under God*. Anchor Books.
- Fromm, E. (1955). *The Sane Society*. Holt, Rinehart and Winston.
- Fromm, E. (2008). *Ucieczka od wolności*. Przeł. O. i A. Ziemiński. Czytelnik.
- Gagnon, J.-P., Beausolei, E., Son, K.-M., Arguelles, C., Chalaye, P., Johnston, C. N. (2018). What Is Populism? Who Is the Populist? *Democratic Theory*, 5(2), vi–xxvi. <https://doi.org/10.3167/dt.2018.050201>
- Grabowska, M., Szawiel, T. (2003). *Budowanie demokracji, podziały społeczne, partie polityczne i społeczeństwo obywatelskie w postkomunistycznej Polsce*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Grattan, L. (2016). *Populism's Power*. Oxford University Press.
- Gurr, T. (1970). *Why Men Rebel*. Princeton University Press.
- Habermas, J. (1976). *Zur Rekonstruktion des Historischen Materialismus*. Suhrkamp.
- Hong, J. W., Zinkhan, G. M. (1995). Self-Concept and Advertising Effectiveness: The Influence of Congruency, Conspicuousness, and Response Mode. *Psychology and Marketing*, 12(1), 53–77. <https://doi.org/10.1002/mar.4220120105>
- Horgan, J. (2003). *The Search for the Terrorist Personality*. W: A. Silke (red.). *Terrorists, Victims and Society: Psychological Perspectives on Terrorism and its Consequences* (s. 3–27). John Wiley and Sons, Ltd. <https://doi.org/10.1002/9780470713600.ch1>
- Jakubowska, U. (1999). *Preferencje polityczne. Psychologiczne teorie i badania*. Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN.
- Jakubowska-Branicka, I. (2000). *Czy jesteśmy inni? Czyli w poszukiwaniu absolutnego autorytetu*. KAWDRUK.
- Jarosz, A. (2015). *Samorząd miejski jako sfera podmiotów politycznych w procesie transformacji ustrojowej*. Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Karwat, M. (1980). *Podmiotowość polityczna. Humanistyczna interpretacja polityki w marksizmie*. PWN.

- Kay, A. C., Eibach, R. P. (2013). Compensatory Control and Its Implications for Ideological Extremism. *Journal of Social Issues*, 69(3), 564–585. <https://doi.org/10.1111/josi.12029>
- Khosrokhavar, F. (2006). Terrorism in Europe. W: D. Hamilton (red.), *Terrorism and International Relations*. Center for Transatlantic Relations.
- Kilavuz, M. T., Sumaktoyo, N. G. (2020). Hopes and Disappointments: Regime Change and Support for Democracy after the Arab Uprisings. *Democratization*, 27(5), 854–873. <https://doi.org/10.1080/13510347.2020.1746766>
- Korzeniowski, K. (1991). *Poczucie podmiotowości-alienacji politycznej: Uwarunkowania psychospołeczne*. NAKOM.
- Korzeniowski, K. (2002). Utrata i poszukiwanie społeczno-politycznego sensu. Anomia i paranoja polityczna. W: K. Skarżyńska (red.), *Podstawy psychologii politycznej*. Zysk i S-ka.
- Korzeniowski, R. (1986). Ku pojęciu poczucia alienacji. *Przegląd Psychologiczny*, 29(2), 343–372.
- Kowalczyk, T. (2017). Charakter i znaczenie zasady powszechności prawa wyborczego – przegląd stanowisk we współczesnej doktrynie polskiej. *Studia Iuridica Toruniensia*, 18, 95–118. <https://doi.org/10.12775/SIT.2016.005>
- Kressmann, F., Sirgy, M. J., Herrmann, A., Huber, F., Huber, S., Lee, D.-J. (2006). Direct and Indirect Effects of Self-Image Congruence on Brand Loyalty. *Journal of Business Research*, 59(9), 955–964. <https://doi.org/10.1016/j.jbusres.2006.06.001>
- Krueger, A. B., Malečková, J. (2003). Education, Poverty and Terrorism: Is There a Causal Connection? *Journal of Economic Perspectives*, 17(4), 119–144. <https://doi.org/10.1257/0895533003772034925>
- Kruglanski, A. W. (2018). Violent Radicalism and the Psychology of Prepossession. *Social Psychological Bulletin*, 13(4). <https://doi.org/10.32872/spb.v13i4.27449>
- Lipset, S. M. (1981). *Political Man: The Social Base of Politics*. The Johns Hopkins University Press.
- Lipson, L. (1964). *The Democratic Civilisation*. Oxford University Press.
- Long, S. (1980). Urban Adolescents and the Political System: Dimensions of Disaffection. *Theory and Research in Social Education*, 8(1), 31–43. <https://doi.org/10.1080/00933104.1980.10506074>
- Mansbridge, J., Macedo, S. (2019). Populism and Democratic Theory. *Annual Review of Law and Social Science*, 15(1), 59–77. <https://doi.org/10.1146/annurev-lawsocsci-101518-042843>

- Markoff, J. (1999). Where and When Was Democracy Invented? *Comparative Studies in Society and History*, 41(4), 660–690. <https://doi.org/10.1017/S0010417599003096>
- Markou, G. (2017). The Rise of Inclusionary Populism in Europe: The Case of SYRIZA. *Contemporary Southeastern Europe*, 4(1), 54–71.
- Maslow, A. (1954). *Motivation And Personality*. Harper.
- McCauley, C., Moskalenko, S. (2008). Mechanisms of Political Radicalization: Pathways Toward Terrorism. *Terrorism and Political Violence*, 20(3), 415–433. <https://doi.org/10.1080/09546550802073367>
- McCrae, R. R. (1996). Social Consequences of Experiential Openness. *Psychological Bulletin*, 120(3), 323–337. <https://doi.org/10.1037/0033-2909.120.3.323>
- McDonagh, J., Varley, T., Shortall, S. (2009). *A Living Countryside?: The Politics of Sustainable Development in Rural Ireland*. Ashgate.
- McGregor, I., Prentice, M., Nash, K. (2013). Anxious Uncertainty and Reactive Approach Motivation (RAM) for Religious, Idealistic, and Lifestyle Extremes. *Journal of Social Issues*, 69(3), 537–563. <https://doi.org/10.1111/josi.12028>
- Merton, R. (1964). *Social Theory and Social Structure*. Collier-Macmillan.
- Mill, J. S. (1861). *Considerations On Representative Government by John Stuart Mill*. Parker, Son, and Bourn.
- Minogue, K. (1995). *Politics. A Very Short Introduction*. Oxford University Press.
- Moffitt, B. (2016). *The Global Rise of Populism: Performance, Political Style, and Representation*. Stanford University Press.
- Moghaddam, F. M. (2005). The Staircase to Terrorism: A Psychological Exploration. *American Psychologist*, 60(2), 161–169. <https://doi.org/10.1037/0003-066X.60.2.161>
- Mondak, J. J., Halperin, K. D. (2008). A Framework for the Study of Personality and Political Behaviour. *British Journal of Political Science*, 38(2), 335–362. <https://doi.org/10.1017/S0007123408000173>
- Moon, D. S. (2013). Autonomy and Alienated Subjectivity: A Re-Reading of Castoriadis, through Žižek. *Subjectivity*, 6(4), 424–444. <https://doi.org/10.1057/sub.2013.11>
- Morlino, L., Raniolo, F. (2017). *The Impact of the Economic Crisis on South European Democracies*. Palgrave Macmillan.
- Mouffe, C. (2018). *For a Left Populism*. Verso Books.
- Mudde, C. (2004). The Populist Zeitgeist. *Government and Opposition*, 39(3), 542–564. <https://doi.org/10.1111/j.1477-7053.2004.00135.x>
- Mudde, C., Kaltwasser, C. R. (2018). Studying Populism in Comparative Perspective: Reflections on the Contemporary and Future Research Agenda. *Comparative Political Studies*, 51(13), 1667–1693. <https://doi.org/10.1177/0010414018789490>

- Mudde, C., Rovira, K., Kaltwasser, C. (2013). Populism. W: M. Freeden, M. Stears (red.), *The Oxford Handbook of Political Ideologies* (s. 205–222). Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/oxfordhb/9780199585977.001.0001>
- Müller, J.-W. (2014). “The People Must Be Extracted from Within the People”: Reflections on Populism: Reflections on Populism. *Constellations*, 21(4), 483–493. <https://doi.org/10.1111/1467-8675.12126>
- Müller, J.-W. (2016). *What Is Populism?* University of Pennsylvania Press.
- Munck, G. L. (2009). Democracy and Development in a Globalized World: Thinking about Latin America from Within. *Studies in Comparative International Development*, 44(4), 337–358. <https://doi.org/10.1007/s12116-009-9047-y>
- Norris, P., Inglehart, R. (2018). *Cultural Backlash: Trump, Brexit and the Rise of Authoritarian Populism*. Cambridge University Press.
- Ociepka, B. (2006). Populism and National Identity. *Polish Political Science*, 35, 97–108.
- Oesterdiekhoff, G. W. (2011). *The Steps of Man Towards Civilization. The Key to Disclose the Riddle of History*. BoD.
- Oesterdiekhoff, G. W. (2012). Ontogeny and History. The Leading Theories Reconsidered. *Cultural-Historical Psychology*, 3, 60–69.
- Oesterdiekhoff, G. W. (2015). *Evolution of Democracy. Psychological Stages and Political Developments in World History*. Peter Lang Academic Publishing Group. <https://doi.org/info:doi/10.5840/cultura201512223>
- Opp, K.-D. (1990). Postmaterialism, Collective Action, and Political Protest. *American Journal of Political Science*, 34(1), 212–235. <https://doi.org/10.2307/2111516>
- Panizza, F. (2005). Introduction: Populism and the Mirror of Democracy. W: F. Panizza (red.), *Populism and the Mirror of Democracy* (s. 1–31). Verso.
- Piaget, J. (1932). *The Moral Judgment of the Child*. The Free Press.
- Piaget, J., Garcia, R. (1989). *Psychogenesis and the History of Sciences*. Columbia University Press.
- Pisiou, D. (2012). *Islamist Radicalisation in Europe. An Occupational Change Process*. Routledge.
- Plato. (2004). *Republic*. Przeł. C. D. C. Reeve. Hackett Pub. Co.
- Plessner, H. (1999). *The Limits of Community: A Critique of Social Radicalism*. Humanity Books.
- Post, J. M. (2012). Terrorist Psycho-Logic: Terrorist Behavior as a Product of Psychological Forces. W: W. Reich (red.), *Origins of Terrorism. Psychologies, Ideologies, Theologies, States of Mind*. Woodrow Wilson Center Press.

- Quaglia, L. (2012). The 'Old' and 'New' Politics of Financial Services Regulation in the European Union. *New Political Economy*, 17(4), 1–21. <https://doi.org/10.1080/13563467.2012.622360>
- Radding, Ch. M. (1985). *A World Made by Men. Cognition and Society 400–1200*. The University of North Carolina Press.
- Rakusa-Suszczewski, M. (2017). Radicalism and Modernity. *Studia Universitatis Babes-Bolyai Sociologia*, 62(3), 151–176. <https://doi.org/10.24193/SUBBEUROPAEA.20173.07>
- Rancière, J., Panagia, D., Bowlby, R. (2001). Ten Theses on Politics. *Theory and Event*, 5(3). <https://doi.org/10.1353/tae.2001.0028>
- Reed, E. F. (1922). *Treatment of Social Radicalism: Its Psychological and Social Aspects*. University of Wisconsin.
- Repucci, S., Pekkanen, R., Hannon, C., Robinson, Q., Wellander, M., Wolf, M., Anderson, D., Brown, I., Crowley, D., Frenay, K., Mayberry, A., Rusli, L., Stark, D., van Kooten, K. (2018). *Senior Director of Global Publications, Freedom House*. University of Washington. https://jsis.washington.edu/wordpress/wp-content/uploads/2018/04/Task-Force_C_2018_Pekkanen_robert.pdf
- Robertson, D. (2002). *A Dictionary of Modern Politics*. Routledge.
- Rokeach, M. (1960). *The Open and Closed Mind*. Basic Books, Inc.
- Rooduijn, M., de Lange, S. L., van der Brug, W. (2014). A Populist Zeitgeist? Programmatic Contagion by Populist Parties in Western Europe. *Party Politics*, 20(4), 563–575. <https://doi.org/10.1177/1354068811436065>
- Rose-Ackerman, S. (2018). Honesty and Trust in Old and New Democracies: Challenges and Disappointments. *Acta Oeconomica*, 68, 153–160. <https://doi.org/10.1556/032.2018.68.S.12>
- Rosenberg, Sh., Ward, D., Chilton, S. (1988). *Political Reasoning and Cognition: A Piagetian View*. Duke University Press.
- Rozwadowski, W. (1992). *Prawo rzymskie. Zarys wykładu wraz z wyborem źródeł. Ars boni et aequi*.
- Rustow, D. A. (1970). Transitions to Democracy: Toward a Dynamic Model. *Comparative Politics*, 2(3), 337–363. <https://doi.org/10.2307/421307>
- Sartori, G. (1968). Political Development and Political Engineering. W: J. D. Montgomery, A. O. Hirschman (red.), *Public Policy* (t. 17, s. 261–298). Harvard University Press.
- Sartori, G. (1987). *The Theory of Democracy Revisited*. Chatham House.
- Schumpeter, J. A. (1995). *Kapitalizm, socjalizm i demokracja*. Przekł. M. Rusiński. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Schwartz, D. C. (1973). *Political Alienation and Political Behavior*. Aldine.

- Seeman, M. (1966). Alienation, Membership, and Political Knowledge: A Comparative Study. *Public Opinion Quarterly*, 30(3), 353–367. <https://doi.org/10.1086/267429>
- Seeman, M. (1975). Alienation Studies. *Annual Review of Sociology*, 1(1), 91–123. <https://doi.org/10.1146/annurev.so.01.080175.000515>
- Silvia, P. J. (2006). *Exploring the Psychology of Interest*. Oxford University Press.
- Southwell, P. L. (1998). The Electoral Consequences of Alienation: Nonvoting and Pro-test Voting in the 1992 Presidential Race. *The Social Science Journal*, 35(1), 44–51. [https://doi.org/10.1016/S0362-3319\(98\)90058-1](https://doi.org/10.1016/S0362-3319(98)90058-1)
- Stanley, B. (2008). The Thin Ideology of Populism. *Journal of Political Ideologies*, 13(1), 95–110. <https://doi.org/10.1080/13569310701822289>
- Stavrakakis, Y. (2014). The Return of “the People”: Populism and Anti-Populism in the Shadow of the European Crisis. *Constellations*, 21(4). <https://doi.org/10.1111/1467-8675.12127>
- Stern, W. (1924). *Psychology of Early Childhood Up to the Sixth Year of Age*. Holt.
- Stoker, G. (2017). Embracing the Mixed Nature of Politics. W: P. Fawcett, M. V. Flinders, C. Hay, M. Wood (red.), *Anti-Politics, Depoliticization, and Governance*. Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/oso/9780198748977.003.0012>
- Swami, V., Chamorro-Premuzic, T., Furnham, A. (2010). Unanswered Questions: A Preliminary Investigation of Personality and Individual Difference Predictors of 9/11 Conspiracist Beliefs. *Applied Cognitive Psychology*, 24(6), 749–761. <https://doi.org/10.1002/acp.1583>
- Taggart, P. (2004). Populism and Representative Politics in Contemporary Europe. *Journal of Political Ideologies*, 9(3), 269–288. <https://doi.org/10.1080/1356931042000263528>
- Tomkins, S. (1964). *The Polarity Scale*. Springer.
- Tormey, S. (2018). Populism: Democracy’s Pharmakon? *Policy Studies*, 39(3), 260–273. <https://doi.org/10.1080/01442872.2018.1475638>
- Trip, S., Bora, C. H., Marian, M., Halmajan, A., Drugas, M. I. (2019). Psychological Mechanisms Involved in Radicalization and Extremism. A Rational Emotive Behavioral Conceptualization. *Frontiers in Psychology*, 10. <https://doi.org/10.3389/fpsyg.2019.00437>
- Turska-Kawa, A. (2023), Od demokracji do depolityzacji. Behawioralne konsekwencje słabej podmiotowości politycznej. W: E. Godlewska, M. Lesińska-Staszczuk, M. Michalczyk-Wlizło (red.), *Państwo – prawa człowieka – mniejszości narodowe. Monografia dedykowana Profesorowi Grzegorzowi Januszowi* (s. 47–57). Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

- Turska-Kawa, A. (2013). *Osobowościowe uwarunkowania zachowań wyborczych. Studium województwa śląskiego*. Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Turska-Kawa, A. (2015). *Determinanty chwiejności wyborczej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Turska-Kawa, A., Olszanecka-Marmola, A. (2018). Stereotypes Determining Perceptions of Female Politicians: The Case of Poland. *Politics in Central Europe*, 14(3), 7–30. <https://doi.org/10.2478/pce-2018-0016>
- Turska-Kawa, A., Pilch, I. (2015). Voters' Personalities and Ideal Party Personality. Evidence from Poland. *Romanian Journal of Political Sciences*, 15(1), 159–184.
- Urbanati, N. (2014). *Democracy Disfigured*. Columbia University Press.
- Urbaniak, K. (2015). Płeć a realizacja praw wyborczych. *Wrocławskie Studia Erazmian-skie*, 9, 15–62.
- Vecchione, M., Castro, J., Caprara, G. V. (2011). Voters and Leaders in the Mirror of Politics: Similarity in Personality and Voting Choice in Italy and Spain. *International Journal of Psychology*, 46(4). <https://doi.org/10.1080/00207594.2010.551124>.
- Werner, H. (1948). *Comparative Psychology of Mental Development*. Follet.
- Wiktorowicz, Q. (2005). *Radical Islam Rising: Muslim Extremism in the West*. Rowman and Littlefield Publishers.
- Wolfe, B. A. (1921). The Motivation of Radicalism. *Psychological Review*, 28(4).
- Yuval-Davis, N. (2006). Belonging and the Politics of Belonging. *Patterns of Prejudice*, 40(3), 197–214. <https://doi.org/10.1080/00313220600769331>

Rozdział 2.

Podmiotowość polityczna jako funkcja upodmiotowienia psychologicznego i politycznego

W rozdziale pierwszym zarysowałam proces kształtowania się podmiotowości politycznej w perspektywie uzyskiwania praw politycznych przez kolejne grupy społeczne. Upodmiotowieni byli ważniejszą częścią społecznej struktury, podejmowali bowiem wiążące decyzje, oczekiwano ich zaangażowania. Podmiotowość postrzegana była jako coś pozytywnego, coś prestiżowego, do czego dążono jako do szczególnego awansu społecznego. Kreowana była zewnętrznie. Z czasem, kiedy prawa te stały się powszechne, wydawało się, że aktywna partycypacja stanie się aktem własnej nieprzymuszonej woli oraz że jej pożądanie wygeneruje powszechny udział obywateli w procesach współdecydowania politycznego. Takie możliwości stworzone są dopiero w demokracji liberalnej, gdy poszczególne grupy społeczne mogą swobodnie eksponować odczuwaną podmiotowość i nie jest ona tłumiona formalnie ustanowionymi barierami dla poszczególnych grup społecznych.

Czy to jednak wystarcza do zaangażowania społeczno-politycznego? Czy brak formalnych barier, stworzenie środowiska, w którym ekspresja zaangażowania zależy wyłącznie od jednostki, sprawia, że obywatelski krok w stronę systemu jest powszechnie podejmowany? Realia wyraźnie pokazują, że nie. Współcześnie problem definiowany jest nie w otoczeniu społeczno-politycznym, które w przeszłości odpowiedzialne było za ustalanie barier dostępu. Dzisiaj punkt ciężkości zostaje przeniesiony na obywatela i to w nim rodzą się nowe typy barier, niejednokrotnie skutecznie blokujące zaangażowanie społeczno-polityczne. Bariery te są zdecydowanie trudniejsze do przezwyciężenia, niemożliwe jest bowiem ich zniesienie centralne, przykładowo za pomocą aktu prawnego. Powstają często przez lata, umacniają się wraz z rozwojem psychospołecznym jednostki, by w pewnym momencie stać się jej integralną częścią. Ronald Inglehart i Christian Welzel (2005) ukazali, że jednostki, które swoje dzieciństwo określają jako bezpieczne i dostatnie, mają tendencję do rozwijania w sobie postaw i wartości związanych z wyrażaniem siebie (tj. wartości odwołujących się do procesów samorealizacji, wolności, autonomii, równouprawnienia

czy tolerancji). Z kolei jednostki, które dorastały w warunkach niepewności i trudności ekonomicznych, mają większą skłonność do rozwijania w sobie wartości ukierunkowanych na przeżycie (tj. tych, związanych z gospodarczym i fizycznym bezpieczeństwem), które stanowią fundament tożsamości obywateli w szczególności w państwach autorytarnych.

Takiej charakterystyce – swoistej wolności decydowania – wymykają się państwa, w których istnieje przymus głosowania, a samo głosowanie traktowane jest jako obowiązek, a nie prawo obywatela. W takiej sytuacji – niezależnie od wewnętrznych postaw i chęci zaangażowania – wyborcy poddawani są zewnętrznej presji skorzystania z czynnego prawa wyborczego, obawiają się bowiem formalnie ustanowionej kary za bierność. Najpowszechniej stosowaną karą są grzywny, których wysokość waha się od symbolicznych kwot (np. 3 franków szwajcarskich w kantonie Schaffhausen), do takich, które dotkliwie obarczają obywateli (100 euro lub więcej w Luksemburgu). Bardzo rzadką sankcją jest kara ograniczenia wolności za nieuczestniczenie w wyborach. Australia przewiduje takową, jednakże nie bezpośrednio za absencję wyborczą, ale za niezapłacenie nałożonej grzywny. Niektóre państwa wprowadzają specyficzny rodzaj sankcji, które w swej konsekwencji stanowią utrudnienie aktywności społecznej. Przykładowo, Brazylia wśród kar za nieuczestniczenie w wyborach przewiduje nieudzielanie pożyczki czy kredytu przez bank państwowy, z kolei władze Argentyny przez 3 lata od absencji obywatela utrudniają mu dostęp do stanowisk oraz awansu w administracji publicznej, w Grecji trudności obejmują uzyskanie prawa jazdy czy paszportu. Celem takich zabiegów jest oddziaływanie na poziom frekwencji wyborczej. Punkt ciężkości w wyborach położony jest na akt głosowania, a nie na jego przedmiot, co w konsekwencji nie daje asumptu do rozwoju kompetencji obywatelskich, które są częścią motywacji w podjęciu zachowania wyborczego. Podmiotowość polityczna jest tworem sztucznym, moderowanym przez czynniki zewnętrzne. W praktyce nie pozwala to na realną diagnozę poziomu politycznego sprawstwa obywateli, tym samym trudno podejmować inicjatywy ukierunkowane na jego poprawę. Obecnie przymus wyborczy obowiązuje w 29 państwach na całym świecie. Jako pierwsza wprowadziła go Belgia w 1983 roku, jako ostatnia Tajlandia w 1997 roku. Państwa wprowadzając przymus wyborczy, określają równocześnie grupy osób, które z tego przymusu są zwolnione. Przewidywane wyjątki obejmują najczęściej osoby należące do określonych kategorii społeczno-demograficznych. W niektórych państwach z obowiązku tego zwolnieni są ludzie starsi (Birch, 2009).

Bez wątpienia, aktywność jednostki w strukturze społeczno-politycznej wymaga uwzględnienia jej wewnętrznych dyspozycji, które stanowią o jakości demokratycznego funkcjonowania obywatela, w szczególności podkreślając jego świadome uczestnictwo. Bycie aktorem demokracji wymusza na jednostkach nabywanie określonych kompetencji, które kształtowane są w dużej mierze we wczesnych doświadczeniach aktywności w grupach społecznych czy organizacjach, do których jednostka należy. Te umiejętności i wartości na bazie pozytywnych praktyk są internalizowane i postrzegane jako własne, wyznaczające cel i formy partycypacji w szerszej wspólnocie. Są one kształtowane w interakcjach z innymi ludźmi, co dodatkowo wzmacnia istotność instytucji i relacji, w których obywatel kształtuje kluczowe z punktu widzenia jego aktywności społeczno-politycznej grupy kompetencji.

Kompetencje to kompleks wiedzy, umiejętności, wartości i postaw wyznaczających poziom skutecznego działania jednostki (Hoskins, 2008). Grupy kompetencji wchodzi z sobą we wzajemne interakcje. Nabywane są także podstawą rozwoju określonych zdolności i umiejętności, co w rzeczy samej stanowi o rozwoju kolejnych grup kompetencji. Kompetencje mogą odnosić się do rozmaitych obszarów aktywności jednostki, jednak z przedmiotowego punktu widzenia najważniejsze grupy stanowią kompetencje obywatelskie oraz polityczne. Kontekstem rozwoju i punktem odniesienia kompetencji obywatelskich jest społeczeństwo jako wspólnota – umiejętność współpracy z innymi ludźmi, rozumienie koncepcji dobra wspólnego, wiedza niezbędna do zaangażowania. Bryony Hoskins wraz z zespołem (2008) podkreśla, że kompetencje obywatelskie to wiedza, zdolności, postawy i wartości, konieczne do tego, by jednostka stała się aktywnym obywatelem. Posiadanie kompetencji politycznych w wymiarze systemowym pozwala na postawienie diagnozy co do istniejącego stanu polityki i jego przyczyn, oraz umożliwia podjęcie działań nastawionych na utrzymanie lub oczekiwaną zmianę rzeczywistości bądź świadome ich zaniechanie (Turska-Kawa, 2015, s. 177). Te grupy kompetencji kształtują aktywną postawę w kierunku systemu politycznego. Rozwijają także potrzeby, które mogą zostać skutecznie zaspokojone przez poszczególne ogniwa systemu, czego konsekwencją jest większe i stabilniejsze zaangażowanie obywatela. Jednostka nie staje się zatem obywatelem zaangażowanym przez sam fakt formalnego osiągnięcia wieku czynnego prawa wyborczego. Jak zaznaczono, świadome uczestnictwo to proces dynamiczny, kształtowany latami. Ważnym moderatorem tego procesu jest generalna psychologiczna

postawa jednostki – ciekawej świata, zmotywowanej, świadomie podejmującej inicjatywy ukierunkowane na zaspokajanie potrzeb. Ta aktywność DO jest funkcją odczuwanego poczucia wpływu i kontroli. Obywatel, by działać i podejmować inicjatywy, musi czuć, że owa aktywność ma sens, że może w konsekwencji przynieść oczekiwany rezultat.

Biorąc pod uwagę kwestię aktywności, podmiotowość polityczną (*political agency*) skonceptualizowano jako funkcję wewnętrznej mocy do działania, tj. upodmiotowienia psychologicznego (*empowerment*) oraz świadomości własnego miejsca w systemie politycznym, tj. upodmiotowienia politycznego (*political subjectivity*). Każda ze wskazanych składowych jest swoistym procesem, dynamicznie kształtowanym przez inne czynniki w czasie. Upodmiotowienie to proces samokonstruowania (*self-construction*) jednostki, realizowany przez funkcjonowanie w określonym kontekście (Hanafi, 2012). To swoiste odnalezienie swojego miejsca nie ma charakteru statycznego. Upodmiotowienie bez wątplenia jest procesem, a nie ‘wynikiem subiektywizacji’ (Rebughini, 2014, s. 8). Następuje ono w toku nieustannych negocjacji i walki (McDonald, 1999), a krytyczna i świadoma refleksja umożliwia zarządzanie miejscem w odwołaniu do potrzeb jednostki (Nissen, 2012). W konsekwencji poziom upodmiotowienia może ulegać zmianom, a świadomy podmiot będzie podejmował działania, które uzna za najlepiej odpowiadające jego oczekiwaniom.

Upodmiotowienie psychologiczne: wewnętrzna siła działania

Upodmiotowienie psychologiczne, jako część podmiotowości politycznej, to konstrukt adekwatny do angielskiego *empowerment*, który generalnie można określić jako wewnętrzną siłę będącą wynikiem procesu uzyskiwania kontroli nad swoim życiem. Z uwagi na to, że jest to proces wielopłaszczyznowy, związany z otoczeniem zarówno dalszym, jak i bliższym jednostki, ale też z różnymi aspektami jej funkcjonowania, problematyka upodmiotowienia psychologicznego stała się przedmiotem analiz wielu dyscyplin naukowych. W literaturze dotyczącej zarządzania upodmiotowienie psychologiczne kojarzone jest z partycypacyjnym stylem sprawowania władzy. Jay A. Congera i Rabindra N. Kanungo (1988) zwracają uwagę na to, że włączanie podwładnych w proces udziału we władzy przez delegowanie uprawnień może wzmocnić ich poczucie samostanowienia, kompetencji, sensu, skuteczności i wewnętrznego zainteresowania

wykonaniem zadań, a także prowadzić do podejmowania większej odpowiedzialności. Ponadto, tego typu działania mogą przynieść efekt w postaci silnej identyfikacji grupowej pracowników z misją i ideą firmy, będąc fundamentem budowanej tożsamości organizacyjnej. Psychologiczne podejście do upodmiotowienia psychologicznego skupia się na charakterystycznych aspektach procesów, za których pośrednictwem zarówno jednostki, jak i organizacje oraz społeczności rozwijają krytyczną świadomość swojego otoczenia, budują sieci i ruchy społeczne oraz zyskują większą kontrolę nad swoim życiem (Christens i in., 2014). Szczególne w tym obszarze jest podejście odwołujące się do teorii systemów ekologicznych rozwoju człowieka, będące efektem przekonania, że upodmiotowienie to można rozumieć jedynie jako zjawiska powiązane z sobą na poziomach psychologicznym, organizacyjnym i społecznym.

Jednym z najbardziej wpływowych modeli upodmiotowienia jest koncepcja Marca A. Zimmermana (1995). Autor ten podkreśla, że psychologiczne upodmiotowienie wyróżnia się na tle wcześniejszych koncepcji poczucia skuteczności, polega bowiem nie tylko na postrzeganiu własnej kompetencji, ale także na czynnym zaangażowaniu we własną społeczność oraz zrozumienie własnego otoczenia społeczno-politycznego (Holden i in., 2005, s. 266). Zimmerman wyróżnił trzy komponenty konstruktów. Pierwszy to intrapersonalny lub emocjonalny, odnoszący się do postrzeganej kontroli nad własnym środowiskiem społeczno-politycznym. Najczęściej opisywany jest on w kategoriach poczucia własnej skuteczności, poczucia wpływu na otoczenie i motywacji do podejmowania aktywności. Drugi komponent – interaktywny lub poznawczy, dotyczy krytycznego rozumienia niesprawiedliwości społecznej i dynamiki władzy. Wiąże się on z krytycznym spojrzeniem na to otoczenie, ale także z rozumieniem systemów i procesów społecznych, co jest niezbędne do wywierania nań wpływu. Ostatni komponent – behawioralny – odnosi się do udziału w działaniach społecznych i organizacyjnych. Ten teoretyczny model wywarł ogromny wpływ na badania nad składowymi psychologicznego upodmiotowienia w różnych dyscyplinach, jednak żadne dotychczasowe badanie nie potwierdziło tego trójskładnikowego modelu psychologicznego upodmiotowienia (Christens i in., 2014). Współcześnie jednak coraz większą grupę badaczy łączy przekonanie, że uczestnictwo społeczne to predyktor lub konsekwencja wzmocnienia psychologicznego jednostki. Dość spójnie badacze zgadzają się, że upodmiotowienie psychologiczne ma w sobie dwa komponenty: emocjonalny (*intrapersonal*) oraz poznawczy (*interactional*) (Holden i in., 2005).

Z kolei jako trzeci jego komponent proponowany jest relacyjny (*interpersonal*), który odnosi się do przekonań, postaw, kompetencji interpersonalnych leżących u podstaw skutecznego sprawowania władzy (Christens, 2012; Kirshner, 2008; Russell i in., 2009). Jak zauważają Brian D. Christens i współpracownicy (2014), przyszłe badania nad upodmiotowieniem psychologicznym bez wątpienia będą ogniskować się na wzmocnieniach emocjonalnym, relacyjnym i poznawczym, a także bliższym zbadaniu powiązań między procesami i wynikami w ich granicach.

Upodmiotowienie psychologiczne to nie tylko przedmiot eksploracji naukowców, lecz także konstrukt, który znalazł zainteresowanie wśród praktyków odpowiedzialnych na co dzień za szeroko rozumiane procesy zaangażowania społecznego. To, co wspólne dla tych dwóch obszarów analiz, to przede wszystkim nacisk na większą sprawczość w życiu oraz poczucie kontroli nad okolicznościami, w których się znajdujemy. Jednak to, co odróżnia wskazane dwa punkty widzenia, stanowi fakt, że popularne spojrzenie na upodmiotowienie psychologiczne skupione jest na jednostce i jej indywidualnej kontroli, natomiast naukowcy częściej podkreślają procesy zbiorowe zorientowane na zmianę społeczną (Perkins, 2010).

Rdzeniem *empowerment* jest nadanie *power*, czyli potwierdzenie kompetencji i zdolności jednostki, danie jej przestrzeni do ich rozwoju, ale przede wszystkim zaszczepienie wiary w nie. To stworzenie fundamentu dla ekspresji własnej inicjatywy, uaktywnienia siły do działania i motywacji. Tak rozumiane upodmiotowienie psychologiczne ma dwie cechy – może się zmieniać i może się rozwijać. Cechy te nabierają większego znaczenia, jeśli podkreślimy, że rozwój upodmiotowienia psychologicznego może następować wyłącznie w relacji i interakcji.

Mechanizm ten ma charakter samowzmacniający się. Jednostka odczuwająca coraz silniejszą produktywność zaczyna ją wykorzystywać, a pozytywne rezultaty tego zaangażowania wzmacniają ją wewnętrznie, dając siłę do dalszego działania. Potwierdzają to modele łączące upodmiotowienie psychologiczne z partycypacją, w szczególności w kontekście badań sektora *service users*. Badacze dowodzą, że upodmiotowienie psychologiczne można osiągnąć wyłącznie za pośrednictwem aktywnej partycypacji (Beresford i Croft, 2001; Kam, 2021; Kvarnström i in., 2013). Zaangażowanie to pomaga jednostkom zwiększyć świadomość tego, że są podmiotami procesu wzmacniania i że mogą doświadczyć pozytywnej indywidualnej zmiany. Jak zauważa Xue Wu (2022),

sam proces wzmacniania jednostek może sprawiać, że ludzie czują się docenieni. Zyskują także możliwości pełnego wyrażania swojej wiedzy i doświadczeń, co daje im zwrotnie pewność siebie i silniejszą motywację do działania. Działania te, jako konsekwencja upodmiotowienia psychologicznego, coraz częściej stają się częścią modeli badawczych. Bill Thornton i współpracownicy (2000) dowodzili, że upodmiotowienie psychologiczne jest procesem, który umożliwia jednostkom rozwijanie ich potencjału przez zachęcanie do pełnego uczestnictwa w zajęciach edukacyjnych. Podobnie Xue Wu (2022) argumentował, że upodmiotowienie jest ważnym czynnikiem wpływającym na rozwój uczenia się w późniejszym życiu.

Naturalne upodmiotowienie psychologiczne to wewnętrzna siła kształtowana przez całe życie na podstawie relacji jednostki z otoczeniem zewnętrznym, interakcje z innymi, doświadczanie siebie. W upodmiotowieniu psychologicznym upatruje się z jednej strony determinanty pozytywnego nastawienia do życia, z drugiej – zaangażowania, wynikającego z odczuwanej kontroli i wpływu na otoczenie, ale przede wszystkim potrzeby pozytywnego działania.

Upodmiotowienie psychologiczne z pewnością związane jest z określonym wachlarzem cech indywidualnych, które – jak dowodzą badania – mogą być rozwijane w okresie całego życia jednostki, ale również przez intencjonalne praktyki organizacji społecznych. Upodmiotowienie psychologiczne przynosi wiele indywidualnych korzyści, takich jak satysfakcja z życia, lepsze samopoczucie, poczucie tożsamości czy kontroli. Bez wątpienia jednak upodmiotowienie psychologiczne ma charakter relacyjny, dotyczy współpracy międzyludzkiej i zaangażowania na rzecz grupy czy społeczeństwa jako całości. Upodmiotowienie psychologiczne rozwija się w procesie interakcji. Douglas D. Perkins (2010) podkreślający wagę relacyjnego charakteru upodmiotowienia psychologicznego twierdzi, że indywidualne korzyści z niego płynące stanowią wręcz efekt uboczny. Autor zaznacza, że zbyt wielu badaczy koncentrowało się na jednostkowym podejściu do upodmiotowienia, charakteryzując je za pośrednictwem konstruktów synonimicznych, które w rzeczywistości mają już swoje ugruntowane miejsce w literaturze (m.in. wewnętrzne umiejscowienie kontroli, poczucie własnej skuteczności, oczekiwania dotyczące uczenia się społecznego, styl radzenia sobie skoncentrowany na problemie – w przeciwieństwie do skoncentrowanego na emocjach – lub niska wyuczona bezradność). Jednocześnie tym, co wyróżniać powinno upodmiotowienie psychologiczne, jest aktywność „na zewnątrz” (Perkins, 2010, s. 210). Na podstawie innych badań autor zauważa,

że najważniejszą definiującą cechą upodmiotowienia psychologicznego jest fakt, że działa na wielu poziomach – jednostek, grup i organizacji oraz całych społeczności. I tak, na poziomie indywidualnym obywatele uczestniczą w różnych oddolnych inicjatywach, grupach społecznych. Aktywność ta pozwala im rozwijać kontrolę nad sprawami obywatelskimi i politycznymi, uczy wykorzystywać dostępne zasoby. Poziom drugi dotyczy aktywności całych organizacji i innych grup społecznych, które angażują się między innymi w procesy współdecydowania politycznego. Trzeci poziom umożliwia uzyskanie dostępu do zasobów dzięki wspólnemu działaniu, co w konsekwencji intensyfikuje wpływy polityczne przez przykładowo budowanie koalicji czy zwiększony pluralizm (Perkins, 2010, s. 210).

Współudział obywateli w podejmowaniu ważnych państwowo decyzji różnego szczebla jest jedną z podstawowych cech współczesnych systemów demokratycznych, a wolne i uczciwe wybory stanowią zasadniczą możliwość wpływu jednostek na system ich politycznego przedstawicielstwa. Demokracja wręcz niejako oczekuje od obywateli aktywnego zaangażowania. Definitywne mechanizmy demokracji agregują indywidualne decyzje w zbiorowe działania podejmowane na arenie politycznej. Jedną z fundamentalnych ról, jakie przypisuje się obywatelom w systemach demokratycznych, jest podejmowanie decyzji w kwestiach politycznych, w których to centralnie sytuują się decyzje wyborcze (Dalton i Klingemann, 2010, s. 42). Jak wskazuje André Blais (2010, s. 237), głosowanie to najpowszechniejsza i najbardziej podstawowa forma aktywności politycznej. Czy upodmiotowienie psychologiczne jest cechą wystarczającą do uruchomienia aktywności jednostki w kierunku systemu politycznego? Czy realizacja wewnętrznej potrzeby działania i sprawstwa bezwarunkowo realizuje się w płaszczyźnie politycznej? Z perspektywy aktywności wyborczej upodmiotowienie psychologiczne wydaje się cechą niezbędną do zaangażowania, jednak z pewnością niewystarczającą. Upodmiotowienie psychologiczne można obrazować jako swoiste podłoże zachowań politycznych, jednak do ich intencjonalnego uruchomienia niezbędny jest również system motywacji nadających odpowiedni kierunek wewnętrznej potrzebie działania. Tym czynnikiem jest upodmiotowienie polityczne.

Upodmiotowienie polityczne: świadomość miejsca w systemie politycznym

Upodmiotowienie polityczne odpowiada angielskiemu terminowi *political subjectivity*. To proces uzyskiwania świadomości swojego miejsca w systemie politycznym. Nie musi wiązać się z działaniem, jego rdzeniem jest przekonanie, że system polityczny stanowi kontekst funkcjonowania obywatela, reguluje jego aktywność, wyposażając w prawa i obowiązki. Poznawcze aspekty podmiotowości pozwalają spojrzeć na nią z perspektywy, o której pisze Sari Hanafi (2012, s. 52), mianowicie procesu nieustannych negocjacji pomiędzy społeczną integracją i dezintegracją. Ta cecha podmiotowości podkreśla rolę tożsamości grupowych w procesie jej tworzenia się. Integracja będzie wyrazem spójności jednostki z różnymi formami zbiorowej podmiotowości. Jednostka umiejscawia się w jakimś obszarze rzeczywistości społecznej, dzieląc wartości, cele i interesy mniejszych bądź większych grup. Integracja ta ma wymiar zarówno obiektywny, jak i subiektywny. W pierwszym przypadku ważne są role społeczne, pozycja, formalne relacje ze zbiorowością. W drugim przypadku należy podkreślić poczucie tożsamości z grupą, która pozwala jednostce czuć się jej częścią, co w konsekwencji staje się determinantą inwestowania materialnych i niematerialnych zasobów w proces budowania silniejszych relacji z jej członkami. Dezintegracja, jako załamanie tej spójności, z kolei może przybierać różne oblicza. W najprostszym rozumieniu będzie wyrazem utraty podmiotowości. Jednak dezintegracja może mieć aktywną formę sprzeciwu, który w rzeczywistości jest formą silnej podmiotowości. Może być wyrazem walki o jej odzyskanie.

Część autorów podejmując refleksję nad upodmiotowieniem politycznym, podkreśla jej kształtowanie się w interakcji z otoczeniem zewnętrznym. Steven Brown (1980), autor jednego z pierwszych dzieł na ten temat, zwraca uwagę na jej zmiany pod wpływem procesów społecznych i psychologicznych. Michelle Jarman wraz ze współpracownikami (2002) z kolei doprecyzowuje, że odczuwanie siebie jako podmiotu w systemie politycznym jest wynikiem interakcji szeroko rozumianych instytucji społecznych, takich jak rodzina, szkoła, wojsko, ale także kultura, język, dziedziny wiedzy itp., z którymi jednostka dobrowolnie lub nie wchodzi we wzajemne relacje. Autorzy ci stoją na stanowisku, że upodmiotowienie polityczne kształtuje się w konsekwencji oddziaływań psychiki jednostki i systemu, w którym ona funkcjonuje.

Szczególnym otoczeniem, które pozostaje w relacji do kształtującego się upodmiotowienia politycznego, jest sytuacja sprzecznych norm i konfliktów. Jak zauważa Chantal Mouffe (2018), pozwala ona jednostce na spojrzenie na siebie na wiele różnych, kontrastujących z sobą sposobów. Dzięki temu jednostka może skonfrontować swoją postawę z sądami, które docierają do niej z otoczenia zewnętrznego, a nie są spójne z jej systemem sądów. W konsekwencji może to prowadzić do ugruntowania postawy bądź jej zmiany. Dzieje się tak w konsekwencji zadziałania dysonansu poznawczego (Festinger i Carlsmith, 1959). Z mechanizmem tym mamy do czynienia wówczas, gdy jednostka doświadcza istnienia dwóch sprzecznych z sobą elementów poznawczych (sądy, przekonania, myśli), które wywołują w niej stan napięcia i negatywnych emocji. Odczuwany dyskomfort prowadzi do stresu motywacyjnego oraz inicjuje działania ukierunkowane na jego redukcję (np. poprzez zmianę jednego bądź większej liczby przekonań tak, by lepiej do siebie pasowały, lub też wprowadzenie nowego sądu). Poczucie wewnętrznej stabilizacji wymaga spójności logicznej i równowagi afektywnej, co ma swoje odzwierciedlenie w sile ukierunkowanej na neutralizację dysonansu. Sytuacja taka może być rozpatrywana z perspektywy jednostki, jednak część badaczy podkreśla jej znaczenie dla formowania się kolektywnego upodmiotowienia politycznego (Haarstad, 2007; Martinsson i Reimers, 2020). Świadomość wspólnotowo podzielanych interesów wzmacnia podmiotowość, co w przypadku zaistnienia odpowiednich warunków zewnętrznych może stać się przyczynkiem do aktywnego działania politycznego w kierunku ich realizacji. Kristine Krause oraz Katharina Schramm (2011) piszą wręcz, że pole poszerzania się kolektywnej podmiotowości politycznej, wyznaczone przez konflikty, może stać się płaszczyzną, z której wyłonią się nowe ugrupowania polityczne.

Szczególną formą wspólnotowo podzielanego upodmiotowienia politycznego jest obywatelstwo. Jego fundament stanowi uznanie praw i przywilejów wynikających z przynależności do danego państwa. Obywatelstwo to subiektywna przynależność do publicznej tożsamości danego kraju (Warner, 2012). Składa się ono z trzech głównych elementów (Leydet, 2017). Pierwszy formalny, to status prawny, który definiowany jest w szczegółowych dokumentach przez prawa i obowiązki nadawane obywatelom. Wyznacza tym samym swoiste granice obywatelstwa. Drugi element wiąże się z postrzeganiem obywateli jako aktorów politycznych, od których oczekuje się współuczestniczenia w podejmowaniu ważnych państwowo decyzji. Trzeci element to przynależność do wspólnoty

politycznej, z którą jednostka identyfikuje się. Te trzy elementy wyraźnie można odnaleźć w rdzeniu upodmiotowienia politycznego: świadomość jednostki (praw, obowiązków, granic zaangażowania), nakreślone pole potencjalnej ekspresji upodmiotowienia, waga przynależności. Jak zauważa wprost Kristina Pirkovskaia (2022), obywatelstwo jest formą upodmiotowienia politycznego, które pokazuje sposób i zakres, w jaki jednostki należą do wspólnoty politycznej.

Ciekawe spojrzenie na upodmiotowienie zaprezentował Sadeq Rahimi (2015). Zauważył on, że doświadczanie upodmiotowienia jest samo w sobie polityczne. Według badacza, polityczność nie jest dodatkowym aspektem podmiotu, ale sposobem bycia podmiotem, czyli dokładnie tym, czym jest podmiot (Rahimi, 2015, s. 8). Polityczność nie zostaje ograniczona do jakiegoś obszaru funkcjonowania świadomej jednostki. Rahimi twierdzi, że moment, w którym jednostka zaczyna czuć się jako podmiot społeczny, jest sam w sobie polityczny. Polityczność ta wynika z siły wypełniającej owo znaczenie – człowiek świadomy zaczyna odczuwać własne potrzeby i interesy, często dzielone z grupą społeczną. Motywacja do ich zaspokojenia generuje szczególne kierunki zachowań indywidualnych i zbiorowych. Stanowisko to jest koherentne z poglądem Roberta A. Dahla (1995), który podkreśla, że polityka to naturalne pole aktywności obywateli, niemożliwe do wydzielenia z codziennego funkcjonowania.

Upodmiotowienie polityczne ukazuje możliwość występowania przekonania o byciu częścią systemu politycznego, ale bez działania, tj. bez sprawczości politycznej. Aby poczynić intencjonalny ruch w stronę systemu, niezbędne jest psychologiczne upodmiotowienie. Podkreślić jednak należy, że w literaturze przedmiotu nie ma zgody co do pierwiastka aktywności. Dla części badaczy upodmiotowienie polityczne integralnie pociąga za sobą sprawczość. Dla Krause i Schramm (2011, s. 126) takie upodmiotowienie zawiera w sobie podporządkowanie władzy, doświadczanie nowej sprawczości i zdobywanie uznania, co autorki postrzegają jako ruch sam w sobie. Z kolei Sophie Bond wraz z zespołem (2020) wprost uznaje, że upodmiotowienie polityczne wymaga samoświadomego performatywnego aktu sprawczości. Wydaje się jednak, że tym, co decyduje o „ruchu” podmiotu, jest upodmiotowienie psychologiczne, które definiuje szczególną wewnętrzną motywację jednostki. Z jednej strony przyczynia się do dobrego samopoczucia, z drugiej, podkreślić należy, że ogólnym celem upodmiotowienia jest poprawa jakości życia, prowadząca do większej kontroli w podejmowaniu decyzji i samoregulacji (Addelyan Rasi i Moula, 2015). Istotą upodmiotowienia politycznego jest z kolei

świadomość swojego miejsca w systemie politycznym, co daje szczególne pole realizacji upodmiotowienia psychologicznego.

Aktywność może być rozumiana wielowymiarowo – zarówno jako rzeczywiste działanie (np. udział w wyborach czy referendum), jak i jako każdy ruch w odpowiedzi na bodźce systemu politycznego, podejmowany świadomie w odwołaniu do interesów i potrzeb zarówno jednostkowych obywatela, jak i grup społecznych czy społeczeństwa jako całości. Jak zauważa Giovanni Sartori (1987, s. 142), właściwie rozumiane uczestnictwo i zaangażowanie osobiste oznaczają samodzielne włączanie się w otaczającą rzeczywistość. Aktywna partycypacja dokonuje się na zasadzie aktu własnej woli, a nie przymusowej zewnętrznej mobilizacji. Wynika ona z poczucia jednostki, że ta może realizować swoje cele jako obywatel, że jej potrzeby mogą skutecznie być zaspokajane w interakcji z innymi ogniwami systemu politycznego, a jej psychologiczne upodmiotowienie może być skutecznie przekształcane w podmiotowość polityczną za pośrednictwem upodmiotowienia politycznego.

Zarówno upodmiotowienie psychologiczne, jak i upodmiotowienie polityczne są procesami. To, co jest ich częścią wspólną, to stan, w którym zatrzymują obywatela. Stan podmiotowości politycznej.

Podmiotowość polityczna: intencjonalna zdolność do działania politycznego

Podmiotowość polityczna rozpatrywana jest w odniesieniu do angielskiego terminu *political agency*. Samo słowo *agency* to „społecznie uzasadniona zdolność do działania” (Barker, 2003, s. 234). Zdolność działania nie jest jednak czynnikiem wyłącznym dla *agency*. To szczególne działanie, które zawiera w sobie intencjonalność, czyli aktywny i świadomy stosunek podmiotu działania do samej aktywności i jej kierunku. Nie każda bowiem zdolność do działania przejawia się zawsze w działaniu ukierunkowanym na określone cele. Carl Ratner (2000), podkreślając celową aktywność jednostki, definiuje *agency* jako celową przyczynową interwencję w świecie, z zastrzeżeniem możliwości jej refleksyjnego monitorowania. Autor podkreśla, że zaangażowanie jednostki jest refleksyjnie monitorowane i na bieżąco korygowane. Mimo że autor odnosi *agency* do kultury, to jednak w jego refleksji znajdujemy wiele uniwersalnych myśli. Zgodnie ze standardową teorią *agency*, egzekwowanie sprawczości polega na

realizacji właściwych związków przyczynowo-skutkowych pomiędzy zdarzeniami a stanami, w które zaangażowane są działające podmioty (Schlosser, 2019). Mustafa Emirbayer i Ann Mische (1998, s. 970) definiują *agency* jako skonstruowane czasowo zaangażowanie aktorów różnych strukturalnych środowisk – czasowo-relacyjnych kontekstów działania – które, poprzez wzajemne oddziaływanie nawyku, wyobraźni i osądu, zarówno odtwarza, jak i przekształca te struktury w interaktywną odpowiedź na problemy, jakie stwarzają zmieniające się historyczne sytuacje. Definicja ta, zawiera proponowane przez autorów jako konstytutywne elementy *agency*, mianowicie iterację, projektywność oraz praktyczną ocenę.

W polityce pojęcie *agency* zarezerwowane jest dla ludzi. Czasami, co budzi już większe kontrowersje, przypisuje się je niektórym tylko kategoriom osób (Coole, 2022), jednak postulowane w niniejszej książce spojrzenie wynika z odejścia od tego wąskiego postrzegania podmiotowości politycznej. Obywatele są pełnoprawnymi aktorami politycznymi, z określonym wachlarzem praw i obowiązków, co oznacza, że ich decyzje również mają charakter sprawczy. Aktywność ta najczęściej analizowana była w kontekście modeli zachowań wyborczych. W zależności od podejścia badacze podkreślali różne atrybuty wyborców, które ostatecznie przekładały się na decyzję wyborczą. Brano pod uwagę między innymi racjonalność, decyzyjność, wolność wyboru, świadomość, identyfikację, poczucie zdolności do powodowania zmian i adaptacji do nich czy percepcję zasobności własnego portfela.

Zasadniczo aktywność polityczna to akt własnej woli – niczym nie przymuszony, zasadzający się na określonych pobudkach. Jak zwróciłam uwagę na wcześniejszych kartach książki, istnieją kraje, w których aktywność ta bywa powodowana swoistym przymusem (Lever, 2010), jednak w zdecydowanej większości demokracji współcześnie jest to zachowanie będące funkcją odczuwanych zakresów upodmiotowienia psychologicznego i upodmiotowienia politycznego. Na tych polach kształtują się określone oczekiwania, postawy, które determinują kierunki zachowań politycznych. Biorąc to pod uwagę, można stwierdzić, że podmiotowość polityczna daje się szczególnie uchwycić w modelu kontraktu psychologicznego, który obywatele w sposób intuicyjny zawiązują z podmiotami politycznymi.

Kontrakt psychologiczny został zaadaptowany na gruncie psychologii pracy i organizacji, i tu znalazł szerokie zastosowanie w badaniach empirycznych. Jednak uniwersalność jego fundamentalnych zasad i relatywne

podobieństwo struktury systemu organizacyjnego i politycznego pozwalają na zastosowanie jego założeń na płaszczyźnie politologicznej. W tym kontekście kontrakt psychologiczny można rozpatrywać w dwóch ujęciach: szerokim i wąszym. Ujęcie *szerokie* (Turska-Kawa, 2010) ukazuje go jako nieformalną umowę pomiędzy podmiotami demokracji: między obywatelami a władzą. Kontrakt psychologiczny rozwija się i ulega modyfikacjom przez interakcje między obywatelem a różnymi ogniwami systemu społeczno-politycznego, jednak w umyśle obywatela jest on zawiązywany między nim a władzą. Ta swego rodzaju personifikacja państwa sprawia, że umowa nabiera ciągłości bez względu na ogniwa występujące w systemie. Kontrakt ten dotyczy najczęściej percepcji tego, co państwo może jednostce zaoferować (określone prawa demokratyczne, poczucie działania głównych instytucji krajowych na podstawie demokratycznych zasad, wolność słowa, poczucie bezpieczeństwa, uczciwość, dobrobyt itp.) i co jednostka w zamian może zwrotnie dać państwu (uczestnictwo w wyborach, udział w bezpośrednich formach sprawowania władzy, takich jak referendum, przynależność do organizacji, zainteresowanie mechanizmami działania polityki itp.). Pewne elementy kontraktu są jasno sformułowane – na przykład procedury wybierania przedstawicieli władz, jednak zdecydowana większość opiera się na odczuciach i indywidualnej percepcji obywateli. Treścią kontraktu psychologicznego ze strony państwa są procedury i gwarancja ich przestrzegania, a także swoiste „dobra”, które oferuje urząd demokratyczny. W momencie odczucia przez obywateli, że umowa nie jest przestrzegana – na przykład normy są łamane, uczciwość polityków zachwiana, słabe jest poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji w państwie, brak satysfakcjonujących dochodów, brak poczucia zadowolenia i szczęścia – wówczas sytuacja ta daje im swoiste prawo do naruszenia swojej części umowy – braku zaangażowania w sprawy społeczno-polityczne, apatię polityczną, niechęć do skorzystania z prawa do oddania głosu w wyborach. Ujęcie *węższe* kontraktu psychologicznego czyni stronami tej nieformalnej umowy (a) potencjalnego wyborcę, (b) aktywny na rynku politycznym podmiot, który w kolejnych elekcjach walczy o głosy obywateli. Widocznym przejawem kontraktu w tym ujęciu są wybory, które ukazują siłę relacji związanej kontraktem psychologicznym. Każda ze stron kontraktu wnosi do niego swoje doświadczenia, oczekiwania, obietnice, których treść oraz realizacja mają wpływ na poziom chwiejności wyborczej, jaka znajdzie swoje odzwierciedlenie w dynamice zawartego kontraktu psychologicznego.

Osobiste doświadczenia, obserwowana wcześniejsza aktywność partii politycznej oraz odczuwane potrzeby umożliwiają wyborcy sformułowanie początkowych oczekiwań wobec niej. Jeśli oczekiwania te będą kompatybilne z zobowiązaniami złożonymi przez kontrahenta, wówczas możliwe okaże się nawiązanie kontraktu, którego przypieczętowaniem stanie się poparcie w formie oddania głosu wyborczego. Kampania wyborcza będzie okresem, w którym dokona się krystalizacja oczekiwań i zobowiązań między stronami.

Należy zauważyć, że dużą rolę w procesie nawiązywania kontraktu psychologicznego odgrywa zaufanie, obywatel bowiem oddając głos wyborczy na stronę kontraktu, nie otrzymuje „tu i teraz” realizacji złożonych zobowiązań, ale są one odroczone. Kiedy ktoś ufa drugiej osobie, akceptuje pewne ryzyko zranienia w wyniku przewidywanej czy zobowiązanej wymiany szeroko rozumianych dóbr (wartości, wsparcia, dóbr materialnych itp.). Annette Baier (1986, s. 235) zwraca uwagę na to, że kiedy jednostka polega na wolnej woli drugiej osoby, musi uwzględnić, że ta wolna wola nie jest niewyczerpywalna. W rzeczywistości zaufanie drugiemu człowiekowi pozostawia przestrzeń do bycia zranioną, ale równolegle możliwość udowodnienia sobie, że może na tej drugiej stronie polegać. Zatem moment wyborów jest jedynie widocznym przypieczętowaniem zawartego kontraktu, natomiast jego weryfikacja rozpoczyna się dopiero w chwili realizacji podjętych zobowiązań. Istotą kontraktu jest bowiem wzajemna wymiana. Na gruncie politologicznym w ujęciu węższym wymiana ta przyjmuje specyficzny kształt następujących po sobie ogniw: wyborca oddaje głos, będący widocznym przejawem akceptacji zobowiązań i obietnic złożonych przez partię polityczną, kolejnym ogniwem jest okres realizacji tych zobowiązań i obietnic, by w przyszłej elekcji wyborca mógł wyrazić swoją akceptację z wywiązania się z nich podmiotu politycznego przez ponowne oddanie na niego głosu wyborczego bądź też jego alokację w przypadku niezadowolenia. Jeśli wyborca aprobuje działalność partii politycznej jako zgodną z zawartym kontraktem psychologicznym, wówczas będzie się to przekładało na stabilność jego zachowań wyborczych w czasie. Wiąże się to najczęściej z odczuciami zadowolenia, spełnienia, satysfakcji, które zwrotnie wzmacniają zawartą umowę. W sytuacji jednak, gdy wyborca odczuwa, że w okresie od poprzednich wyborów partia polityczna, z którą zawarł kontrakt, nie realizowała jego treści, będzie to skutkowało naruszeniem bądź całkowitym zerwaniem kontraktu między stronami i oddaniem głosu na konkurujący podmiot polityczny.

Kiedy wyborca odczuwa, że druga strona kontraktu nie w pełni realizuje swoją część, wówczas doświadcza on poczucia nierównowagi wymiany pomiędzy stronami. Najczęściej współwystępuje to z odczuciami gniewu, urazy, spadku zaufania. Skutki tego można wytłumaczyć w ramach teorii sprawiedliwości. Gdy jednostka spostrzeży, że partia polityczna nie dotrzymała danej obietnicy, nie wywiązała się ze złożonych zobowiązań, wówczas przypisuje sobie pełne prawo modyfikacji swojej części umowy na zasadzie wyrównania wymiany. Bezpośrednim przejawem tego będzie oddanie głosu na inny podmiot w kolejnych wyborach, a w zależności od tego, czy – w ocenie wyborcy – dojdzie do naruszenia czy złamania kontraktu, będzie to miało dalsze odmienne skutki. Konsekwencje złamania kontraktu będą trwałe – wyborca nie będzie próbował go w żaden sposób odbudować w przyszłości, co oznacza, że nie ma możliwości powrotu do zawartego kontraktu. Naruszenie kontraktu z kolei – związane zdecydowanie bardziej z czasowym wzburzeniem i negatywnymi emocjami – zawiera możliwość powrotu do umowy, na przykład w jednej z kolejnych elekcji, i podjęcie próby odbudowania nadszarpniętej relacji. W sytuacji naruszenia kontraktu psychologiczne zaufanie względem podmiotu politycznego zostaje zachwiane, ale możliwe do przywrócenia w efekcie konkretnych działań, natomiast sytuacja złamania tejże umowy implikuje zerowy poziom zaufania, co uniemożliwia odbudowanie pożądaných relacji. Zaufanie przez wielu autorów stawiane jest w sercu relacji i niepisanych umów – jego natężenie ma znaczący wpływ na ich kształt i dynamikę (Blau, 1964; Zand, 1972).

Przeprowadzone tu rozważania wskazują na to, że kontrakt psychologiczny nie jest umową, która kiedykolwiek przyjmuje ostateczny kształt. Jej widoczne przypieczętowanie stanowi sytuacja pierwszych wyborów, w których wyborca oddaje głos na partię będącą drugim kontrahentem. Należy zauważyć, że jest to jednak umowny początek, akt wyborów bowiem już stanowi konsekwencję wcześniejszych „negocjacji” pomiędzy stronami kontraktu toczących się w perspektywie składanych w kampanii wyborczej obietnic i zobowiązań, doświadczeń wyborcy, jego potrzeb, oczekiwań. Od momentu nawiązania relacji za pośrednictwem wyborów następuje proces weryfikacji treści kontraktu psychologicznego przez wyborcę, który może w dowolnym kierunku zmieniać kształt kontraktu. Przykładowo, może poszerzać jego pole przez rodzące się własne nowe oczekiwania, powstałe w związku z nowymi kontekstami funkcjonowania kontraktu. Może również zawęzić własne roszczenia, gdy spostrzeże, że pewne

zobowiązania i obietnice są obiektywnie niemożliwe do spełnienia bądź tracą dla niego rangę istotności. Dynamikę kontraktowi psychologicznemu nadają również różnego rodzaju inicjatywy obywateli, które w sposób widoczny prezentują emocje społeczne związane z realizacją swojej części umowy przez partie polityczne. Będą to z jednej strony różnego rodzaju demonstracje, protesty, petycje, listy stanowiące wyraz społecznego niezadowolenia i braku akceptacji prowadzonej przez dany podmiot polityki. Z drugiej, podobną rolę odegrają badania opinii publicznej czy diagnozy poziomu zaufania względem partii politycznych, które okażą się istotną informacją dla rządzących o społecznej percepcji ich działalności związanej z realizacją złożonych wyborcom zobowiązań i obietnic. Informacje te dla partii politycznej staną się widocznym sygnałem, że kontrakt nie funkcjonuje w kształcie, jaki nadały mu poprzednie wybory. W tej sytuacji partia powinna podjąć działania ukierunkowane na przywrócenie równowagi między kontrahentami, w innej sytuacji spodziewać się może naruszenia bądź całkowitego złamania kontraktu w kolejnych wyborach.

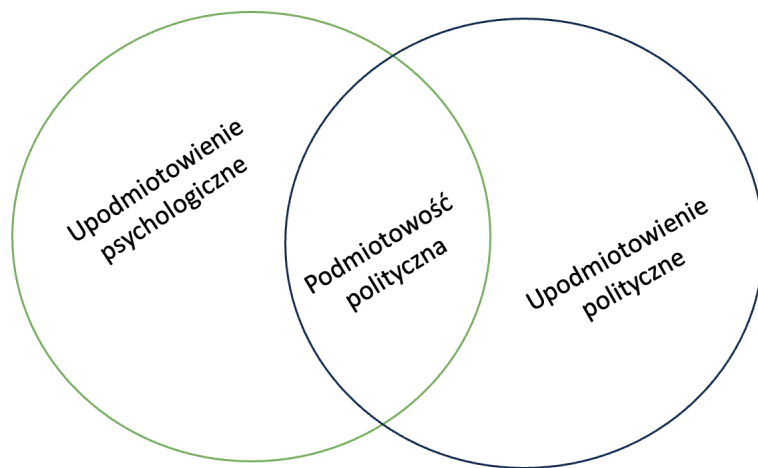
Podmiotowość polityczną można zilustrować świadomym wejściem obywatela w proces negocjowania kontraktu psychologicznego w ujęciu zarówno szerokim, jak i wąskim. Dynamika kontraktu daje asumpt do spojrzenia na obywatela jako jednostkę świadomie funkcjonującą w systemie politycznym, obywatela podejmującego określone strategie działania z uwzględnieniem własnych postaw, emocji i odczuć. Kontrakt psychologiczny jest procesem, w którym jednostka stanowi dynamiczne ogniwo. Odczuwając silnie upodmiotowienie polityczne, zna swoje miejsce w systemie politycznym, wie, w jakim kierunku może w nim zaspokajać potrzeby i realizować się jako obywatel. Ale dopiero upodmiotowienie psychologiczne, które wyraża się w sprawczości, kontroli i poczuciu sensu w zaangażowaniu, daje bodziec do działania. W tym kontekście podmiotowość polityczna to świadoma aktywność obywatela w systemie politycznym – aktywność dynamiczna, w której jednostka pozostaje w interakcji z innymi podmiotami systemu politycznego. Interakcje te mają charakter ciągły, nie zawężają się wyłącznie do wyborów politycznych.

Jak pokazuje rysunek 2, warunkiem *sine qua non* podmiotowości politycznej jest wystąpienie równolegle upodmiotowienia zarówno psychologicznego, jak i politycznego. Specyfikę relacji między tymi konstruktami można zobrazować modelem kontraktu psychologicznego, w którego ramach następuje nieustanne

dostrajanie się aktorów politycznych, rozumianych szeroko i wąsko. Rdzeniem podmiotowości politycznej jest działanie w kierunku przestrzeni politycznej jako miejsca realizacji i ekspresji ich upodmiotowienia. To działanie inicjowane jest w jednostce, moderowane potrzebą wewnętrzną, która daje jej poczucie kontroli i sprawstwa, nadając sens działaniu. Oczywiście zaangażowanie może mieć charakter indywidualny i grupowy, jednak jego trigger leży wewnątrz jednostki. Mechanizm dynamiki kontraktu może również sugerować, że obszar wspólny, który jest źródłem podmiotowości politycznej, nie ma ostatecznego kształtu i może się zawężać lub poszerzać pole interakcji. Zawsze jednak pozostaje, ponieważ przestrzeń polityczna staje się miejscem realizacji upodmiotowienia politycznego poprzez upodmiotowienie psychologiczne.

Warto zwrócić uwagę na to, że wielu badaczy eksplorujących empirycznie konstrukt upodmiotowienia psychologicznego przypisuje mu w istocie oddziaływanie w przestrzeni politycznej. Wyraźniej widać to w treści itemów narzędzi, które umożliwiają badanie poszczególnych komponentów upodmiotowienia psychologicznego. Przykładowo, w klasycznej *Sociopolitical Control Scale* (Zimmerman i Zahniser, 1991) mamy itemy wprost odnoszące sprawczość do przestrzeni politycznej (np.: *Lubię uczestniczyć w polityce, ponieważ chcę mieć jak najwięcej do powiedzenia w rządzeniu*, lub: *Czasami polityka i rządzenie wydają się tak skomplikowane, że ktoś taki, jak ja, nie rozumie tak naprawdę, o co chodzi*) i podobnie w jednej z wersji tej skali, *Sociopolitical Control Scale – Revised* (Peterson i in., 2006) (np. *Ktoś taki jak ja jest w stanie naprawdę zrozumieć, o co chodzi w rządzeniu i w polityce*, lub *To, na kogo głosuję, ma wpływ, ponieważ osoba, która zostanie wybrana, będzie reprezentować moje interesy*). Skala upodmiotowienia poznawczego opracowana przez Paula W. Speera i N. Andrew Petersona (2000) pozwala zdiagnozować komponent poznawczy upodmiotowienia psychologicznego. W procesie budowania modelu badawczego autorzy rozumieją go jako wiedzę o źródle, charakterze oraz narzędziach podmiotowości społecznej. Itemy tworzą trzy konstrukty: podmiotowość rozwija się przez relacje, funkcjonowanie polityczne oraz kształtowanie ideologii. Zabieg ten jest zrozumiały, jeśli przestrzeń społeczną traktujemy szeroko, a przestrzeń polityczna stanowi jeden z jej obszarów. Jednak wydaje się, że jest to zbyt duże uproszczenie, które nie uwzględnia poziomu podmiotowości politycznej. Wskazane itemy odnoszą się w rzeczywistości do styku upodmiotowienia psychologicznego i upodmiotowienia politycznego, bez kontrolowania poziomu konstruktyw i ich relacji.

Rysunek 2. Relacje pomiędzy upodmiotowieniem psychologicznym, upodmiotowieniem politycznym oraz podmiotowością polityczną



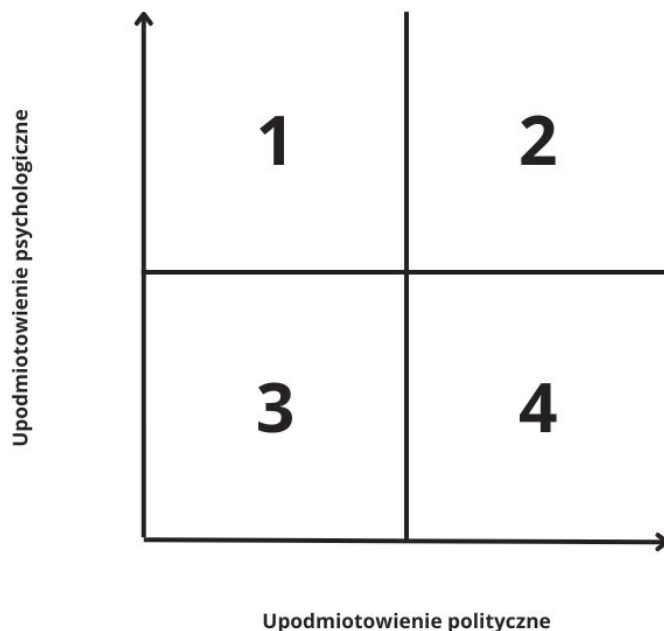
Źródło: Opracowanie własne.

Relacje między konstruktami można obrazowo przedstawić na macierzy. Przecięcie ze sobą dwóch wymiarów upodmiotowienia psychologicznego i politycznego tworzy nam cztery grupy obywateli (por. rys. 3). Pierwsza z nich to obywatele o wysokim poziomie upodmiotowienia psychologicznego i niskiego upodmiotowienia politycznego (1). Silne upodmiotowienie psychologiczne stanowi bodziec motywacyjny, ale może być realizowane poprzez różne rodzaje zaangażowania pozapolitycznego, zarówno indywidualnego, jak i grupowego. Jednostka nie jest targana potrzebami przynależności do różnych ogniw systemu politycznego, nie ma potrzeby współdecydowania czy bycia uczestnikiem zmian w systemie. Nie odczuwa deprywacji, nie widzi też miejsca na realizację swoich celów w płaszczyźnie politycznej. Obszar ekspresji jej upodmiotowienia psychologicznego pozostaje poza systemem politycznym.

Szczególłą sytuację stanowi silnie odczuwane upodmiotowienie polityczne w warunkach niskiego poziomu upodmiotowienia psychologicznego (4). Jednostka odczuwa świadomie swoje miejsce w systemie politycznym, czuje się jego częścią. Nie ma jednak poczucia wpływu na to otoczenie, nie ma w sobie siły sprawstwa, a przede wszystkim motywacji do aktywnego realizowania siebie jako obywatela-aktora politycznego. Taka sytuacja nie pozwala jej aktywnie wejść w proces kontraktu psychologicznego, bez zaangażowania bowiem byłaby ona jedynie biernym obserwatorem i odbiorcą bodźców politycznych.

Taki kontrakt nie ma wówczas charakteru dynamicznego, komunikaty nie dostrajają się wzajemnie, nie zachodzi proces uzgadniania treści kontraktu. Można jednak sądzić, że nie jest to grupa osób, która w całości pozostaje bierna. Brak upodmiotowienia psychologicznego odbiera jej inicjatywę, ale pozostawia z poczuciem bycia ogniwem w systemie politycznym, z określonymi postawami wobec jego podmiotów. To grupa, która wykazuje bierną partycypację – obserwuje, przyswaja, ale nie działa, nie odczuwając poczucia wpływu i sprawstwa. Wydaje się, że grupa ta może być reaktywna wobec komunikatów politycznych wspólnotowych, które są formułowane przez „my”, dzieląc odpowiedzialność za działanie i jego efekt. Wówczas zdecydowanie łatwiej o zaangażowanie i aktywność jednostki, której ekspresja podmiotowości politycznej moderowana jest przez otoczenie – grupę społeczną, lidera, polityka itp. Może to być także grupa poszukująca możliwości ekspresji upodmiotowienia politycznego, jednak bez rzeczywistego aktywnego zaangażowania – przestrzeń taką będą stanowiły między innymi media społecznościowe, które pozwalają na ekspresję w warunkach samokontroli działania.

Rysunek 3. *Interakcje pomiędzy różnymi poziomami upodmiotowienia psychologicznego oraz upodmiotowienia politycznego*



Źródło: Opracowanie własne.

Z perspektywy systemu politycznego najtrudniejszą grupę stanowią osoby o niskim poziomie upodmiotowienia psychologicznego i politycznego (3). Brak wewnętrznej siły do działania współwystępuje z poczuciem braku swojego miejsca w przestrzeni politycznej. Jest to trudna grupa, która zachęca do badań w kierunku struktury motywacji i emocji. Chodzi o badania (Turska-Kawa, 2013) obywateli niezainteresowanych polityką, nieangażujących się politycznie, z niskim poziomem wiedzy politycznej. Dla nich polityka może być źródłem negatywnych emocji (lęku, bezsilności), ale może pozostawać także zupełnie poza polem ich zainteresowań.

Z pewnością, demokracja w największej mierze powinna opierać się na obywatelach z silnie odczuwaną podmiotowością polityczną (2), która jest funkcją odczuwanych upodmiotowienia psychologicznego i politycznego. Będą to jednostki poszukujące wiedzy na temat procesów społeczno-politycznych, świadome swojego miejsca w systemie, próbujące zrozumieć rządzące nim prawa, obywatelsko reagujące w sytuacjach naruszenia norm demokratycznych. To jednocześnie obywatele zmotywowani, z poczuciem sprawstwa i zaspokajający swoje rozbudzone potrzeby w procesie zaangażowania obywatelskiego. Wydaje się jednak, że model idealny dalece odbiega od interesów rządzących i/lub ubiegających się o władzę w państwie. Czy potrzebują oni obywateli kontrolujących, aktywnie obserwujących każde posunięcie centralnej władzy, czy raczej słabo orientujących się i niezainteresowanych polityką? Czy chcą wchodzić w merytoryczne dyskusje nad różnymi obszarami polityki, czy raczej prostym językiem komunikować to, co uznają za stosowne?

Jednym z fundamentalnych kierunków aktywizacji obywateli jest ich mobilizacja do udziału w wyborach politycznych. Oddziaływanie inicjatyw profrekwencyjnych z pewnością nie jest jednoznaczne i zależy od wielu czynników. Z jednej strony, można przypuszczać, że działania profrekwencyjne w przypadku osób o silnym upodmiotowieniu politycznym zachęcałyby do eksploracji przestrzeni politycznej. W konsekwencji obywatele mogą mieć poczucie, że jest to przestrzeń, w której nastąpi skuteczna ekspresja ich upodmiotowienia psychologicznego. Jeśli otrzymają pozytywny *feedback*, to mechanizm samowzmacniający zadziała w kierunku budowania upodmiotowienia politycznego. Jednostki takie zaczną poszukiwać wiedzy politycznej, staną się aktywnymi uczestnikami debaty publicznej, obserwatorami bieżących wydarzeń, to bowiem będzie sprawiało, że ich upodmiotowienie psychologiczne w przestrzeni

politycznej zyska coraz większą przestrzeń realizacji. Tym samym poszerzy się wspólna przestrzeń interakcji w postaci podmiotowości politycznej. Z drugiej strony, działania takie skutecznie mogą pobudzać potrzebę wpływu. Obywatele otrzymują sygnał, że nie tylko mają możliwość bycia częścią systemu, ale mogą się w nim realizować i on wchodzi z nimi w interakcję. Dylematy takich oddziaływań zasadzają się jednak przede wszystkim w wymiarze ich trwałości. Z pewnością oddziaływanie profrekwencyjne ma charakter krótkoterminowy. Jego cele są zresztą najczęściej ukierunkowane wyłącznie na najbliższą elekcję. Jeśli jednak tego typu wzmocnienia przybierają charakter wielopłaszczyznowy i trwałe, to w dalszej perspektywie oddziaływania takie mogą przynieść stabilne wzmocnienia czy to upodmiotowienie psychologiczne, czy upodmiotowienie polityczne, w konsekwencji poszerzając płaszczyznę wspólną – podmiotowość polityczną.

Podsumowując, podmiotowość polityczna jest dyspozycją jednostki, będącą wynikiem procesów upodmiotowienia politycznego i upodmiotowienia psychologicznego. Nie jest stanem permanentnym – może ulegać zmianom w zależności od jej składowych. Tło modelu stanowi podmiotowość normatywna jednostki będąca stanem faktycznym. Wynika z praw politycznych nadanych jednostce, które są stanem obiektywnym. Przykładowo, obywatel ma prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne. Prawo to obejmuje również uzyskiwanie informacji o działalności organów samorządu gospodarczego i zawodowego, a także innych osób oraz jednostek organizacyjnych w zakresie, w jakim wykonują one zadania władzy publicznej i gospodarują mieniem komunalnym lub majątkiem Skarbu Państwa (art. 61 Konstytucji RP) lub obywatel ma prawo składać petycje, wnioski i skargi w interesie publicznym, własnym lub innej osoby za jej zgodą do organów władzy publicznej oraz do organizacji i instytucji społecznych w związku z wykonywanymi przez nie zadaniami zleconymi z zakresu administracji publicznej (art. 63 Konstytucji RP). Posiadanie tych praw nie oznacza świadomego z nich korzystania, są one stanem nadanym, niekoniecznie uświadomionym. Stanowią tło rozwoju politycznej podmiotowości na podstawie procesów upodmiotowienia. Jednak o ile w ich zakresie ogromną rolę odgrywa świadomość obywatela, są swoistą grą emocji, postaw, odczuć wewnątrz systemu politycznego, o tyle w przypadku podmiotowości normatywnej jest to jedynie stan faktyczny.

Bibliografia

- Addelyan Rasi, H., Moula, A. (2015). Towards a Conceptual Framework for Socio-Cognitive Empowerment: Lessons from Intervention Research with Women in Iran. *Clinical Social Work Journal*, 43(4), 375–387. <https://doi.org/10.1007/s10615-015-0518-5>
- Arditi, B. (2006). *Politics on the Edges of Liberalism: Difference, Populism, Revolution, Agitation*. Edinburgh University Press. <https://doi.org/10.3366/edinburgh/9780748625116.001.0001>
- Baier, A. (1986). Trust and Antitrust. *Ethics*, 96(2), 231–260. <https://doi.org/10.1086/292745>
- Barker, Ch. (2003). *Cultural Studies: Theory and Practice*. SAGE.
- Beresford, P., Croft, S. (2001). Service Users' Knowledges and the Social Construction of Social Work. *Journal of Social Work*, 1(3), 295–316. <https://doi.org/10.1177/146801730100100304>
- Birch, S. (2009). *Full Participation: A Comparative Study of Compulsory Voting*. Manchester University Press. <https://doi.org/10.7765/9781847792709>
- Blais, A. (2010). Frekwencja wyborcza. W: R. J. Dalton, H.-D. Klingemann (red.), *Zachowania polityczne* (t. 2). Przeł. T. Płudowski. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Blau, P. M. (1964). *Exchange and Power in Social Life*. Wiley. <https://doi.org/10.4324/9780203792643>
- Bond, S., Thomas, A., Diprose, G. (2020). Making and Unmaking Political Subjectivities: Climate Justice, Activism, and Care. *Transactions of the Institute of British Geographers*, 45(4), 750–762. <https://doi.org/10.1111/tran.12382>
- Brown, S. (1980). *Political Subjectivity: Applications of Q Methodology in Political Science*. Yale University Press. <https://doi.org/10.2307/3151542>
- Christens, B. D. (2012). Toward Relational Empowerment. *American Journal of Community Psychology*, 50(1), 114–128. <https://doi.org/10.1007/s10464-011-9483-5>
- Christens, B. D., Peterson, C. H., Speer, P. W. (2014). Psychological Empowerment in Adulthood. W: *Encyclopedia of Primary Prevention and Health Promotion* (s. 1766–1776). Springer Science + Business. https://doi.org/10.1007/978-1-4614-5999-6_247
- Conger, J. A., Kanungo, R. N. (1988). The Empowerment Process: Integrating Theory and Practice. *Academy of Management Review*, 13(3), 471–482. <https://doi.org/10.5465/amr.1988.4306983>
- Coole, D. (2022). Agency. W: *Encyclopedia Britannica*. <https://www.britannica.com/topic/agency-political-theory>

- Dahl, R. A. (1995). *Demokracja i jej krytycy*. Przeł. S. Amsterdamski. Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
- Dalton, R. J., Klingemann, H.-D. (2010). Obywatele a zachowania polityczne. W: R. J. Dalton, H.-D. Klingemann (red.), *Zachowania polityczne* (t. 1). Przeł. T. Fludowski. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Emirbayer, M., Mische, A. (1998). What Is Agency? *American Journal of Sociology*, 103(4), 962–1023. <https://doi.org/10.1086/231294>
- Festinger, L., Carlsmith, J. M. (1959). Cognitive Consequences of Forced Compliance. *The Journal of Abnormal and Social Psychology*, 58(2), 203–210. <https://doi.org/10.1037/h0041593>
- Haarstad, H. (2007). Collective Political Subjectivity and the Problem of Scale. *Contemporary Politics*, 13(1), 57–74. <https://doi.org/10.1080/13569770701246237>
- Hanafi, S. (2012). The Arab Revolutions; The Emergence of a New Political Subjectivity. *Contemporary Arab Affairs*, 5(2), 198–213. <https://doi.org/10.1080/17550912.2012.6683>
- Holden, D. J., Evans, W. D., Hinnant, L. W., Messeri, P. (2005). Modeling Psychological Empowerment among Youth Involved in Local Tobacco Control Efforts. *Health Education and Behavior*, 32(2), 264–278. <https://doi.org/10.1177/1090198104272336>
- Hoskins, B. (2008). The Discourse of Social Justice within European Education Policy Developments: The Example of Key Competences and Indicator Development towards Assuring the Continuation of Democracy. *European Educational Research Journal*, 7(3), 319–330. <https://doi.org/10.2304/eeerj.2008.7.3.319>
- Hoskins, B., Villalba, E., Van Nijlen, D., Barber, C. (2008). *Measuring Civic Competence in Europe: A Composite Indicator Based on IEA Civic Education Study 1999 for 14 Years Old in School*. European Commission Joint Research Centre Institute for the Protection and Security of the Citizen Centre for Research on Lifelong Learning.
- Inglehart, R., Welzel, C. (2005). *Modernization, Cultural Change, and Democracy: The Human Development Sequence*. Cambridge University Press. <https://doi.org/10.1017/CBO9780511790881>
- Jarman, M., Lamp, S., Mitchell, D., Nepveux, D., Nowell, N., Snyder, S. (2002). Theorising Disability as Political Subjectivity: Work by the UIC Disability Collective on Political Subjectivities. *Disability and Society*, 17(5), 555–569. <https://doi.org/10.1080/09687590220148522>
- Kam, P. K. (2021). Strengthening the Empowerment Approach in Social Work Practice: An EPS Model. *Journal of Social Work*, 21(3), 329–352. <https://doi.org/10.1177/1468017320911348>

- Kirshner, B. (2008). Guided Participation in Three Youth Activism Organizations: Facilitation, Apprenticeship, and Joint Work. *Journal of the Learning Sciences*, 17(1), 60–101. <https://doi.org/10.1080/10508400701793190>
- Krause, K., Schramm, K. (2011). Thinking through Political Subjectivity. *African Diaspora*, 4(2), 115–134. <https://doi.org/10.1163/187254611X607741>
- Kvarnström, S., Hedberg, B., Cedersund, E. (2013). The Dual Faces of Service User Participation: Implications for Empowerment Processes in Interprofessional Practice. *Journal of Social Work*, 13(3), 287–307. <https://doi.org/10.1177/1468017311433234>
- Lever, A. (2010). Compulsory Voting: A Critical Perspective. *British Journal of Political Science*, 40(4), 897–915. <https://doi.org/10.1017/S0007123410000050>
- Leydet, D. (2017). Citizenship. W: E. N. Zalta, U. Nodelman (red.), *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Fall 2017). Metaphysics Research Lab, Stanford University. <https://plato.stanford.edu/archives/fall2017/entries/citizenship/>
- Mansbridge, J., Macedo, S. (2019). Populism and Democratic Theory. *Annual Review of Law and Social Science*, 15(1), 59–77. <https://doi.org/10.1146/annurev-lawsocsci-101518-042843>
- Martinsson, L., Reimers, E. (2020). Civil Servants Talk Back – Political Subjectivity and (Re) Constructions of the Nation. *Critical Sociology*, 46(3), 429–442. <https://doi.org/10.1177/0896920519839768>
- McDonald, K. (1999). *Struggles for Subjectivity: Identity, Action and Youth Experience*. Cambridge University Press. <https://doi.org/10.1017/CBO9781139106870>
- Mouffe, C. (2018). *For a Left Populism*. Verso Books. <https://doi.org/10.1080/08935696.2019.1650574>
- Mudde, C., Rovira, K., Kaltwasser, C. (2013). Populism. W: *The Oxford Handbook of Political Ideologies* (s. 205–222). Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/oxfordhb/9780199585977.013.0026>
- Müller, J.-W. (2016). *What is Populism?* University of Pennsylvania Press.
- Nissen, M. (2012). *The Subjectivity of Participation: Articulating Social Work Practice with Youth in Copenhagen*. Palgrave Macmillan.
- Perkins, D. D. (2010). Empowerment. W: R. Couto (red.), *Political and Civic Leadership* (s. 207–218). Sage. <https://doi.org/10.4135/9781412979337.n25>
- Peterson, N. A., Lowe, J. B., Hughey, J., Reid, R. J., Zimmerman, M. A., Speer, P. W. (2006). Measuring the Intrapersonal Component of Psychological Empowerment: Confirmatory Factor Analysis of the Sociopolitical Control Scale. *American Journal of Community Psychology*, 38(3), 287–297. <https://doi.org/10.1007/s10464-006-9070-3>

- Pikovskaia, K. (2022). Informal-Sector Organisations, Political Subjectivity, and Citizenship in Zimbabwe. *Journal of Southern African Studies*, 48(1), 23–41. <https://doi.org/10.1080/03057070.2022.2023295>
- Rahimi, S. (2015). *Meaning, Madness and Political Subjectivity: A Study of Schizophrenia and Culture in Turkey*. Routledge. <https://doi.org/10.4324/9781315732619>
- Ratner, C. (2000). Agency and Culture. *Journal for the Theory of Social Behaviour*, 30(4), 413–434. <https://doi.org/10.1111/1468-5914.00138>
- Rebughini, P. (2014). Subject, Subjectivity, Subjectivation. *Sociopedia.isa*, 1–11 <https://doi.org/10.1177/20568460023>
- Repucci, S., Pekkanen, R., Hannon, C., Robinson, Q., Wellander, M., Wolf, M., Anderson, D., Brown, I., Crowley, D., Frenay, K., Mayberry, A., Rusli, L., Stark, D., van Kooten, K. (2018). *Senior Director of Global Publications, Freedom House* (s. 114). University of Washington. https://jsis.washington.edu/wordpress/wp-content/uploads/2018/04/Task-Force_C_2018_Pekkanen_robert.pdf (dostęp: 23.05.2024).
- Russell, S. T., Muraco, A., Subramaniam, A., Laub, C. (2009). Youth Empowerment and High School Gay-Straight Alliances. *Journal of Youth and Adolescence*, 38(7), 891–903. <https://doi.org/10.1007/s10964-008-9382-8>
- Sartori, G. (1987). *The Theory of Democracy Revisited*. Chatham House.
- Schlosser, M. (2019). Agency. W: E. N. Zalta, U. Nodelman (red.), *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Winter 2019). Metaphysics Research Lab, Stanford University. <https://plato.stanford.edu/archives/win2019/entries/agency/> (dostęp: 12.02.2024).
- Speer, P. W., Peterson, N. A. (2000). Psychometric Properties of an Empowerment Scale: Testing Cognitive, Emotional, and Behavioral Domains. *Social Work Research*, 24(2), 109–118. <https://doi.org/10.1093/swr/24.2.109>
- Thornton, B., Mattocks, C., Thornton, L. (2000). Empowerment: A Method of Motivating Adult Learners – ProQuest. *Journal of Adult Education*, 29(1), 1–10.
- Turska-Kawa, A. (2010). Społeczna recepcja partycypacyjnej płaszczyzny demokracji w świetle kontraktu psychologicznego. *Roczniki Nauk Politycznych*, 12(1), 81–104.
- Turska-Kawa, A. (2013). *Osobowościowe uwarunkowania zachowań wyborczych. Studium województwa śląskiego*. Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Turska-Kawa, A. (2015). *Determinanty chwiejności wyborczej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Warner, D. (2012). Citizenship. W: R. Chadwick (red.), *Encyclopedia of Applied Ethics* (Second Edition) (s. 445–452). Academic Press. <https://doi.org/10.1016/B978-0-12-373932-2.00248-9>

- Wu, X. (2022). Community-Based Later Life Learning in China: From the Perspective of Empowerment. *Studies in the Education of Adults*, 54(1), 84–110. <https://doi.org/10.1080/026660830.2021.2020957>
- Zalta, E. N., Nodelman, U. (2022). *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*. Metaphysics Research Lab, Stanford University. <https://plato.stanford.edu/archives/win2019/entries/agency/> (dostęp: 12.02.2024).
- Zand, D. E. (1972). Trust and Managerial Problem Solving. *Administrative Science Quarterly*, 17(2), 229–239. <https://doi.org/10.2307/2393957>
- Zimmerman, M. A. (1995). Psychological Empowerment: Issues and Illustrations. *American Journal of Community Psychology*, 23(5), 581–599. <https://doi.org/10.1007/BF02506983>
- Zimmerman, M. A., Zahniser, J. H. (1991). Refinements of Sphere-Specific Measures of Perceived Control: Development of a Sociopolitical Control Scale. *Journal of Community Psychology*, 19(2), 189–204. [https://doi.org/10.1002/1520-6629\(199104\)19:2<189::AID-JCOP2290190210>3.0.CO;2-6](https://doi.org/10.1002/1520-6629(199104)19:2<189::AID-JCOP2290190210>3.0.CO;2-6)

Rozdział 3.

Depolityzacja

jako efekt przeobrażeń społecznych

O ile XX wiek dość spójnie okrzyknięty został przez badaczy zwycięstwem demokracji, o tyle od początku XXI wieku zaczęły pojawiać się refleksje na temat jej kryzysu. Okazało się bowiem, że samo budowanie instytucji demokratycznych nie gwarantuje rozprzestrzeniania się polityki demokratycznej, że konsolidacja demokratycznych norm i zasad we wszystkich obszarach systemu politycznego to proces długotrwały i skomplikowany, wymagający inicjatywy i współpracy nie tylko ze strony rządzących. Badacze szukali warunków koniecznych do funkcjonowania demokracji (Carothers, 2007), sięgali do historycznych wydarzeń, w których dopatrywali się recepty na współczesne trudności (Tilly, 2000), wskazywali na konieczność pogłębiania demokratyzacji głównych instytucji państwowych (Bastian i Luckham, 2003; Rakner i in., 2007). Zwracano uwagę na to, że procesy budowania demokratycznych systemów politycznych muszą wykroczyć dalece poza wprowadzenie minimalnej demokracji proceduralnej – z uwzględnieniem potrzeb i postaw społecznych (Radelet, 2010; Siegle, red., 2011). Coraz częściej wnioski prowadziły do tezy, że demokracja to nie wyłącznie zestaw uniwersalnych reguł, zasad czy nawet wartości, które należy wdrożyć, ale pewien system wymagający odpowiedzialności przyjętej spójnie przez wszystkie ogniwa systemu. Integralną bowiem cechą tegoż systemu jest ogół wzajemnych zależności i oddziaływań pomiędzy jego ogniwami, co wpływa na ostateczny wynik zachodzących w jego wnętrzu procesów. Trudno osądzać, który z obszarów demokracji jest ważniejszy, jednak w sposób zdecydowany można stwierdzić, że procesy toczące się w przestrzeniach proceduralnej, substancjalnej czy partycypacyjnej nie będą pozostawały dla siebie wzajemnie obojętne.

Równolegle zmienia się rola obywatela wyborcy (Turska-Kawa, 2015). Jak przedstawiono w poprzednich rozdziałach, procesy demokratyzacyjne przez lata obudziły w jednostkach potrzeby, które warunkują indywidualne oczekiwania wobec polityki, ukierunkowane na uzyskanie określonych „dóbr”, takich jak sprawiedliwość, uczciwość, dobrobyt, szczęście, moralność. Jednocześnie,

obywatele dysponują licznymi narzędziami pozwalającymi im oddziaływać na przebieg procesów politycznych częściej niż raz na kilka lat za pośrednictwem udziału w wyborach, co daje im swoiste poczucie bycia w systemie i zachęca do rozliczania polityków z realizacji formułowanych wobec nich oczekiwań. Proces ten jest w dużej mierze wynikiem rosnącego indywidualizmu społecznego oraz coraz silniej poszukiwanej podmiotowości politycznej. Współcześnie obserwuje się również zjawisko swoistego „odmasowienia”. Technologia prowadzi do coraz większej indywidualizacji przekazów, media poszerzają swoją ofertę, co wpływa na zróżnicowanie audytoriów. Kultura próbuje dotrzeć do coraz mniejszych nisz obywateli przez silniejszą heterogenizację przekazu. Jak pisze Alvin Toffler (2003), „wraz z odmasowieniem dywersyfikacji ulegają potrzeby ludzkie, a zatem również żądania polityczne” (s. 345). Obywatele są coraz bardziej wymagający wobec podmiotów politycznych, oczekują zindywidualizowanego i kompatybilnego względem własnych oczekiwań programu działania, z którego kategorycznie i dosadnie rozliczają partie polityczne. Rozliczenie to ostatecznie dokonuje się w kolejnych wyborach, jednak w okresie międzywyborczym obywatele mają do dyspozycji wiele możliwości artykułowania swojego niezadowolenia i istotnie z nich korzystają.

Podążając za wskazanymi zmianami, należy zwrócić uwagę na przeobrażenia w modelu partycypacyjnym demokracji. Według partycypacionistów uczestnictwo obywateli w sprawowaniu władzy to najważniejszy element demokratycznego porządku. Jednocześnie od dłuższego czasu badacze zauważają transformacje relacji między wyborcami a partiami politycznymi (np. Lachat, 2004): (1) zmniejszanie się wyrazistości tradycyjnych podziałów społecznych – przykładowo, wzrost poziomu edukacji czy mobilności społecznej doprowadził do homogenizacji stylów życia; rosnące znaczenie sektora usług zmniejsza liczebnie klasę robotniczą i pracującą; (2) intensywniejszą mobilizację poznawczą – zmniejszenie kosztów pozyskiwania informacji politycznej (np. dzięki nowym mediom) oraz wyższy poziom edukacji społeczeństwa indywidualizuje wyborców i uniezależnia od partii politycznych ich zasoby wiedzy i umiejętności jej pozyskiwania; (3) zmiany na poziomie partii politycznych – rola partii politycznych jako pośredników pomiędzy obywatelami a rządem jest coraz bardziej kwestionowana, co sprawia, że zdecydowanie trudniej spełniać partiom tradycyjnie przypisywane im funkcje. Wśród innych zmian warto wymienić: (4) większą personalizację polityki, przy czym „cykl życia” lidera politycznego jest krótszy niż partii politycznej; (5) osłabienie tradycyjnych kategorii przejawiania

się polityki, które petryfikowały sferę polityki (m.in. tradycyjnych wartości, ekonomii, narodu, systemu społecznego), wraz z jednoczesnym pojawianiem się nowych (m.in. ekologii, globalizacji); (6) trywializację aktu głosowania, wynikającą z obejmowania nim coraz szerszych kategorii politycznych – np. Parlamentu Europejskiego czy samorządu; (7) deideologizację polityki – systematycznemu osłabieniu ulegają czynniki spajające grupowe tożsamości polityczne.

Wskazane procesy nie prowadzą do jednoznacznych wniosków. Z jednej strony obserwujemy coraz luźniejsze więzi między wyborcami a politykami i partiami politycznymi. Trudno mówić o stabilnym fundamencie takich więzi, który powinien opierać się na wspólnych wartościach i celach. W rzeczywistości, w której więzi są niejako „odnawiane” w momencie zbliżającej się kampanii wyborczej lub ważnych wiążących wydarzeń państwowych (np. referendum), relacje te budowane są na podstawie krótkotrwałych i często doraźnych motywów, które zapewnią oczekiwany przez polityków kierunek zachowań obywateli. Z drugiej – lata zwycięstwa demokracji liberalnej rozbudziły w obywatelach potrzeby nie tyle uczestnictwa w polityce, ile partycypacji efektywnej, w oczekiwanym kierunku i szybko pozwalającej na rozładowanie napięcia związanego z koniecznością ekspresji swojej aktywności. Jednocześnie rozwój technologiczny pozwala na takie działania. Badacze wnioskują, że nowe możliwości zbliżają obywateli do polityków. Jak pisze Waldemar Wojtasik (2013), „tak jak w ekonomii konsumeryzm został do pewnego stopnia zastąpiony prosumeryzmem, tak demokracja w XXI wieku wpływa na zmianę roli wyborcy w podmiot mający zdecydowanie większą możliwość oddziaływania na sferę polityki niż to miało miejsce wcześniej. Nie musi on ograniczać się do kartki wyborczej, aby mieć wpływ (lub przynajmniej jego wrażenie) na polityczną rzeczywistość. Dystans społeczny pomiędzy elektoratem a jego reprezentantami uległ wyraźnemu zmniejszeniu” (s. 108). Jest to jednak relacja szczególna, w której definiowaniu ważne okazuje się zadanie pytań o proporcję wrażenia (poczucia) uczestnictwa, wpływu i kontroli a rzeczywistej partycypacji.

Wydaje się, że te dwie siły działają z ogromną energią wprost dośrodkowo: (1) niezaspokojone potrzeby obywateli, którzy odczuwają własną podmiotowość i (2) próbują znaleźć dla niej miejsce w przestrzeni społeczno-politycznej, którą możemy określić mianem trywialnej, dalekiej ideologicznie, niezrozumiałej, rozczarowującej. Ciekawie określają to Paul Fawcett i David Marsh (2014, s. 173), zwracając uwagę na nową naturę politycznego charakteru dużej części

zaangażowanych obywateli, którą można określić po prostu jako apolityczną. Pippa Norris (2011) wskazuje z kolei na to, że problem wynika z różnicy między żądaniami, jakie krytyczni obywatele (wysoko wykształceni, zamożni, post-materialni i upodmiotowieni) mają wobec demokracji, częściowo podsycani przez media oraz wydajność instytucji publicznych. Mimo że nastąpił spadek zainteresowania polityką, a badacze diagnozują wyższe poziomy rozczarowania i wycofania, to jednak obserwujemy nowe formy włączania się w system polityczny, które są swoistym poszukiwaniem w nim swojego miejsca. Owo zderzenie dośrodkowe nie prowadzi do wyciszenia pewnych procesów, ale przeradza je w nowe, które stają się akceptowalne przez każdą ze stron. W ich ramach mieszczą się procesy depolityzacji.

Konteksty depolityzacji

Zjawisko depolityzacji różnie określane jest przez badaczy, generalnie jednak można zauważyć trzy grupy definicji, dla których punkt wyjścia stanowi pojęcie decyzji politycznej. Jeśli przyjąć jej rozumienie jako decyzji: (a) podejmowanej przez podmioty mające – z normatywnego punktu widzenia – demokratyczną legitymację; (b) sprowadzającej się do wyboru pomiędzy określonymi opcjami; (c) wiążącej dla całego bądź zdefiniowanej części społeczeństwa (Fawcett i in., red., 2017, s. 51), wówczas depolityzacja nie będzie miała miejsca, dopóki przynajmniej jeden z trzech elementów nie zostanie całkowicie spełniony. Idąc tym torem, badacze rozpatrują ją jako zjawisko zaistniałe na trzech poziomach decydowania politycznego – podmiotu podejmującego decyzję, procesu oraz intencji decydentów w kontekście oczekiwanych rezultatów decyzji. Z całą pewnością nie są to grupy autonomiczne, różnią się punktem ciężkości, na którym największą uwagę ogniskują badacze.

I tak, pierwsza grupa definicji podkreśla zmiany w zakresie charakteru decydentów politycznych. Są oni wybierani w demokratycznych wyborach powszechnych, uzyskali społeczny mandat do podejmowania decyzji politycznych, jednak ich rola ulega znaczącej zmianie. Polega ona na swoistym oddaniu (oddelegowaniu) kompetencji i zawężeniu ich jedynie do swoistego zarządzania procesem podejmowania decyzji (Rhodes, 1997) lub nawet zarządzania (Fawcett i Marsh, 2014). Theerapat Ungsuchaval (2017, s. 137) pisze wprost o nowym rzemiośle XXI wieku. Kluczowe decyzje podejmowane są

w rzeczywistości przez podmioty nieposiadające ku temu legitymacji społecznej uzyskanej w wyborach politycznych. Mogą to być eksperci, specjalistyczne komisje powołane do rozwiązania konkretnych spraw lub inne ciała, wskazane przez polityków. Philip Pettit (2004) nazywa depolityzację zmniejszeniem realnej siły przedstawicieli społeczeństwa, wybranych w powszechnych wyborach. Matthew V. Flinders i Matthew Wood (2014) określają to zjawisko jako depolityzację rządu. Ważne, by podkreślić, że mimo wskazanych procesów polityka sama w sobie pozostaje, zmienia się jedynie miejsce podejmowania kluczowych decyzji i sam proces decydowania. Procesy czy procedury, które są powszechnie określane pod hasłem odpolitycznienia, można zatem dokładniej opisać jako „przenoszenie areny” (Flinders i Buller, 2006). To również sami politycy decydują o tym, które obszary powinny być „odpolitycznione”, a następnie dobierają odpowiednie taktyki i narzędzia, by tego dokonać. Jednocześnie niejednokrotnie zachowują także znaczące mechanizmy kontroli pośredniej (np. mianowania, zarządzanie autorytetem). Ważną konsekwencją uruchomienia procesów depolityzacji przez przeniesienia procesów decyzyjnych poza arenę polityczną jest upolitycznienie innych obszarów, które dość często zachowywały do tego momentu swoją neutralność (Flinders i Wood, 2014, s. 142). Ograniczenie bezpośredniej kontroli to decyzja, która może być różnie argumentowana. Po pierwsze, pomaga zmienić oczekiwania wyborców dotyczące wiarygodności decyzji politycznych i samych decydentów (Majone, 2000). Jest to konsekwencja procesów związanych z obserwowanym społecznym niezadowoleniem i rozczarowaniem polityką, rosnącą alienacją polityczną i diagnozowanym powszechnie przekonaniem, że politycy ukierunkowani są w swojej aktywności wyłącznie na krótkoterminowy zysk wyborczy. W tym kontekście depolityzacja wiąże się z oddelegowaniem częściowym lub całkowitym procesu decyzyjnego do organów rzekomo „niepolitycznych” na zasadach rynkowych, które są szeroko interpretowane przez społeczeństwo jako „niepolityczne” (Flinders, 2008), tym samym pozbawione tego pierwiastka, który generuje negatywne emocje. Po drugie, jest to strategia ukierunkowana na zmniejszenie politycznego przeciążenia (Birch, 1984). Coraz większa złożoność polityki, coraz liczniejsze zależności między różnymi obszarami decydowania politycznego zwiększają intensywność pracy podmiotów politycznych, dla których oddelegowanie zadań może być nie tylko pomocne, ale i konieczne, by móc w oczekiwanym czasie podejmować efektywne decyzje. Trzecią przyczyną, dla której podmioty samodzielnie rezygnują z bezpośredniej kontroli, jest świadomość

własnych słabości. Polityka w coraz większej mierze staje się otwarta na podmioty bez wykształcenia kierunkowego i bez doświadczenia. W tym przypadku oddelegowywanie decyzji będzie defensywną strategią zarządzania ryzykiem (Hood, 2002), związaną z możliwością zdemaskowania braku kompetencji oczekiwanych i koniecznych na zajmowanym stanowisku. Flinders (2008, s. 83) w tym kontekście definiuje depolityzację jako zakres narzędzi i mechanizmów pozwalających politykom wejść w pośrednie relacje z wyborcami i przekonać ich, że nie ponoszą całkowitej odpowiedzialności za określone problemy czy konkretne decyzje polityczne. Depolityzacja tworzy rodzaj strefy buforowej między politykami a niektórymi dziedzinami polityki, w których obszarze brakuje im kompetencji, by pewnie się poruszać (Flinders i Buller, 2006, s. 297).

Druga grupa definicji ogniskuje uwagę na procesie decydowania, który w najbardziej ogólnych ramach określany jest jako odpolityczniony (Burnham, 2001). W tym przypadku depolityzacja zachodzi poprzez odmowę ewentualności wyboru, a zatem „zdolności do podmiotowości” jako zasadniczej cechy polityki (Hay, 2007, s. 66–67). Powszechne spojrzenie na depolityzację przedstawia ją jako wynik szczególnych, intencjonalnie podejmowanych przez decydentów praktyk. Flinders i Buller (2006, s. 298) zauważają, że w charakterystyce procesów depolityzacji konieczne jest odróżnienie taktyki od strategii. Tę pierwszą wskazują jako bardziej właściwą dla omawianego zagadnienia, sugerują mniej racjonalne i bardziej instrumentalne podejście. Diane Stone (2017, s. 93–94) wskazuje trzy rodzaje taktyk: (a) instytucjonalne; (b) oparte na regułach (*rule-based*) oraz (c) kształtujące preferencje (*preference-shaping*). Rodzaj (a) polega na delegowaniu władzy w kierunku pozarządowych podmiotów, takich jak organizacje, agencje, eksperci. Rodzaj (b) to podejmowanie decyzji jak najbardziej neutralnych, które budzą niewielkie kontrowersje społeczne, a jednocześnie dotyczą częściej miękkich zagadnień. Mogą one być określone jako „dobre praktyki” czy „uniwersalne obyczaje”. Jednocześnie są bezpieczne dla decydentów z punktu widzenia konsekwencji (bądź w rzeczywistości ich braku). Rodzaj (c) działa w myśl koncepcji *agenda-setting* i ukierunkowany jest na włączenie w proces politycznego decydowania podmiotów nowych, osadzonych w przestrzeni ponadnarodowej. Generalnie chodzi o systematyczne wypieranie pewnych problemów z dyskursu publicznego i procesu decydowania politycznego w stronę międzynarodowych podmiotów działających na zasadzie neutralnych i akceptowanych przez wszystkich zasad „dobra ogólnego”. Jest to

atrakcyjne zarówno dla aktorów krajowych przenoszących proces podejmowania decyzji poza swoją odpowiedzialność, jak i dla włączonych podmiotów międzynarodowych, które zaczynają być rozpoznawalne społecznie dzięki łączeniu ich z konkretnymi problemami. Implementacja ich w dyskurs publiczny ogniskuje uwagę obywateli na nowych, często mało rozpoznawalnych wcześniej podmiotach, których celem priorytetowym jest zaistnienie w świadomości społecznej wraz z jednoczesnym zaproponowaniem rozwiązań niekontrowersyjnych i akceptowalnych. Co warto podkreślić, proces taki w konsekwencji dość często generuje nie tylko depolityzację procesu decyzyjnego, ale również jego fragmentaryzację. Jako inną taktykę depolityzacji można wskazać „unaukowienie” (*scientization*) (Flinders i Buller, 2006, s. 313–314). Rozwój naukowy i technologiczny wymógł w wielu obszarach zarządzania politycznego konieczność regularnego włączania specjalistów usprawniających proces komunikacyjny i decyzyjny. Oczekiwania społecznego wsparcia na konsultacjach eksperckich, dowodach naukowych (*evidence-based policy*) i poradach technologicznych doprowadziły do powstania konkurujących „grup wiedzy”, nowych kadr administracyjnych zrzeszonych w powiązanych z decydentami politycznymi instytucjach i organizacjach.

Trzeci element definicyjny decyzji politycznej pozwala uruchomić proces depolityzacji, jeśli rezultaty decyzji politycznej oraz jej wiążący charakter mają charakter niepolityczny, bo nie są podejmowane przez podmioty do tego wybrane. Wielu badaczy podkreśla jednak, że nie są to decyzje niepolityczne, ale mniej polityczne, a ujęcie tej polityczności wygenerowane jest przez oczekiwane przez polityków cele (Hay, 2014; Mishra, 2011). Przeniesienie płaszczyzny podejmowania decyzji sprawia, że coraz większe obszary włączane są w sieć powiązań politycznych, dlatego trudno jednoznacznie powiedzieć, że decyzje oddelegowane są niepolityczne. Ponad pół wieku temu Ulf Himmelstrand (1962, s. 83) pisał, że depolityzacja to przekształcanie ideologii politycznych w zestaw strategii i posunięć administracyjnych na podstawie konsensu co do tego, jakie cele należy osiągnąć, by podtrzymać poparcie określonej grupy społecznej. Jak charakteryzuje to Colin Hay (2014, s. 302), procesy depolityzacyjne nie prowadzą do zneutralizowania polityki ani nawet jej zmniejszenia, ale ukierunkowane są na przeniesienie polityki poza widoczny rynek. Depolityzacja to nie fizyczna transformacja podmiotów decyzyjnych, ale odbicie lustrzane procesów mających miejsce w społeczeństwie. Trudno jednak określić, co jest odbiciem w rzeczywistości – zdepolityzowane społeczeństwo czy polityka.

W innej klasyfikacji Emma Ann Foster wraz z zespołem (2014) wyróżnia grupę definicji wąskich i szerokich. W ramach pierwszego ujęcia depolityzacja rozumiana jest głównie jako sztuka rządzenia państwem, podczas gdy w szerokim ujęciu zwraca się uwagę na odejście polityki od debaty politycznej i generalne przeniesienie procesu podejmowania decyzji poza główną arenę polityczną.

Flinders oraz Buller (2006) analizując proces odpolitycznienia w Wielkiej Brytanii, zauważają, że depolityzacja realizowana jest fundamentalnie przez trzy elementy taktyczne. W tym kontekście możemy mówić o instytucjonalnej depolityzacji (*institutional depoliticization*), depolityzacji opartej na regułach (*rule-based depoliticization*) i depolityzacji kształtującej preferencje (*preference shaping depoliticization*). Depolityzacja instytucjonalna bywa prawdopodobnie najczęściej stosowaną taktyką. Ustanawia się sformalizowaną relację polityk – podmiot – agent, w której ten pierwszy ustala ogólne parametry polityki, podczas gdy ten drugi (mianowany) korzysta z codziennej swobody kierowniczej i specjalistycznej w ramach określonych przez polityków. W praktyce politycy przekazują uprawnienia innym podmiotom, definiując je jako ich nowe obowiązki, których wyniki są komunikowane przez polityków. Depolityzacja oparta na regułach ma na celu takie osadzenie procesu decyzyjnego w tychże regułach, by móc zminimalizować proces społecznej presji. Presja ta wiąże się z naciskami różnych grup społecznych na podejmowanie decyzji w oczekiwanych kierunkach. Jednak określone – ogólne i uniwersalne – reguły pozwalają na nieuleganie naciskom poprzez wprowadzenie pośredniego komunikatu o niemożności odejścia od reguł. Ostatnia forma depolityzacji wiąże się z kształtowaniem preferencji przez odwołanie się do roszczeń ideologicznych, dyskursywnych lub retorycznych w celu uzasadnienia stanowiska politycznego, że określona kwestia decyzyjna powinna leżeć poza zakresem polityki. Depolityzacja kształtująca preferencje w dużej mierze dotyczy strategii komunikacyjnych, dyskursywnych, retorycznych i ideologicznych w celu uzasadnienia pozycji politycznej i uczynienia jej akceptowalną społecznie. Jak zauważają autorzy, korzyścią depolityzacji kształtującej preferencje jest to, że nie wiąże się z inwestowaniem kapitału strukturalnego (jak w depolityzacji instytucjonalnej) i prawnego (jak w depolityzacji opartej na regułach). Ta taktyka może polegać na podtrzymywaniu stanowiska, w którym odmawia się podjęcia jakiegś oczekiwanej społecznie decyzji, uzasadniając to tym, że dana kwestia jest poza domeną kontroli politycznej.

Komunikaty te, by mogły być wiarygodne, wymagają najczęściej silnego wsparcia marketingowego, w tym odpowiedniej retoryki. Jednak utrzymanie władzy opartej na depolityzacji kształtującej preferencje może być trudne w dłuższej perspektywie. Pochłania ona kapitał polityczny, co ma związek z koniecznością długotrwałych nacisków społecznych w związku z podjęciem oczekiwanej decyzji. W sytuacji silnego rozczarowania obywatele mogą obarczać winą rządzących za przyjęcie niewłaściwej taktyki. W przypadku trzeciego rodzaju depolityzacji istnieje duża przestrzeń interpretacyjna co do zasadności obranych wartości czy idei. Zdecydowanie mniej dyskusyjne są dwa pozostałe rodzaje depolityzacji opierające się na konkretnych uzasadnieniach – liczbach, ekspertyzach, prawach itp.

Badacze próbują ująć systemowo procesy depolityzacji, podkreślając, że nie dotyczą one wyłącznie decydentów. Sandro Busso (2017) w swojej pracy dowodzi, że depolityzacja jest wynikiem interakcji między (1) przesunięciem nacisku w procesie decyzyjnym ze sprawiedliwości na skuteczność poprzez między innymi włączenie modelu „zarządzania przez liczby”, (2) procesem indywidualizacji interwencji społecznej, która marginalizuje odpowiedzialność zbiorową oraz (3) integracyjnym modelem zarządzania, który kooperuje z organizacjami społeczeństwa obywatelskiego, zmniejszając ich rolę jako podmiotów konfliktu.

Hay (2007) zaproponował model ujmujący zależności zachodzące w trzech sferach: prywatnej (*private*), publicznej (*public*) oraz rządowej (*governmental*). Bezpośrednią korzyścią tego podejścia jest to, że pozwala ono identyfikować formy zarówno upolitycznienia, jak i odpolitycznienia jako lustrzane odbicie w całym spektrum zarządzania publicznego. Hay przedstawił trzy formy polityzacji i depolityzacji, ujmując ich przejścia pomiędzy sferami od centralnej, czyli szczebla najważniejszych decyzji politycznych, poprzez publiczną, prywatną, aż do przestrzeni zupełnie pozapolitycznej. Polityzacja i depolityzacja przedstawione są jako procesy, w które włączone zostają różne podmioty, nadające tymże procesom różną intensywność. Najbardziej podstawową formą upolitycznienia jest zainicjowane przez obywateli uczynienie danej kwestii przedmiotem dyskusji. Najczęściej dotyczy to kwestii religijnych, moralnych, kulturowych niebędących bezpośrednio w zasięgu decyzji politycznych. Kwestie te mogą następnie zostać upolitycznione, gdy staną się przedmiotem dyskursu publicznego, tak jakby nagle stały się problemami zbiorowego, a nie indywidualnego lub prywatnego dobrostanu. Najczęściej w proces ten włączone są aktywnie różnego rodzaju „sieci tematyczne” i „wspólnoty polityczne” jako formy „pośrednictwa interesów”

w przekazywaniu żądań politycznych wobec państwa, przy czym te pierwsze są „luźne”, zdeorganizowane i otwarte na wiele podmiotów, a te drugie – konkretne, eksperckie i zamknięte dla osób postronnych (Marsh, 1998). Upolitycznienie problemu przenosząc go na poziom rządowy wiąże się z uczynieniem z niego przedmiotu debat legislacyjnych, przepisów prawa i w konsekwencji przerwaniem odpowiedzialności w kontekście podjęcia kluczowych decyzji na centralne władze. Przejęcie problemu przez zarządzających uruchamia procesy depolityzacyjne. Pierwszy typ wiąże się z definicyjnym „przeniesieniem areny”, czyli oddelegowaniem procesu decyzyjnego w kierunku pozacentralnych podmiotów, np. parapaństwowych czy pozarządowych. Kolejny etap odpolitycznienia polega na przesunięciu problemu ze sfery publicznej (pozarządowej) do prywatnej w tym sensie, że staje się to kwestią wyboru indywidualnego/konsumenckiego. Ostateczna forma odpolitycznienia to ponowne umieszczenie danej kwestii w przestrzeni losu, a tym samym zaprzeczenie istnieniu okoliczności dających możliwość wyboru.

Model Haya (2007) stał się inspiracją dla Wooda oraz Flindersa (2014), którzy zaproponowali charakterystykę zjawiska poprzez wskazanie trzech twarzy depolityzacji: rządowej (*governmental*), społecznej (*societal*) i dyskursywnej (*discursive*). Depolityzacja rządowa to podejście skoncentrowane na centralnej władzy; wiąże się z przesunięciem procesów decyzyjnych poza główną arenę polityczną i wzrostem technokratycznej formy zarządzania. Depolityzacja centralna w literaturze przedmiotu jest najczęściej przyjmowaną perspektywą analizy. Jak zauważa jednak Ingolfur Blühdorn (2007, s. 314), depolityzacja to znacznie więcej niż tylko strategie rządu – należy ją rozpatrywać jako istotne zjawisko na wszystkich poziomach nowoczesnego społeczeństwa.

Nadając depolityzacji twarz społeczną, Wood oraz Flinders przenoszą punkt ciężkości w stronę podmiotów społeczeństwa obywatelskiego. Jej początki mają swe źródła w analizach prowadzących do refleksji o upadku obywatelskim i politycznym braku zaangażowania, które wyłoniły się na początku lat 70. XX wieku. Badania w tym obszarze skupiają się z jednej strony na różnych płaszczyznach słabnącego zaangażowania i zainteresowania politycznego obywateli, z drugiej – na podmiotach społecznych nakłaniających do apatii politycznej. Polityczne decyzje obywateli stają się zarządzane przez polityczne wizerunki, osobowości pociągające określone grupy społeczne, kampanie na rzecz konkretnych projektów politycznych, a nie idei czy wartości (np. Langer, 2010).

Dwie pierwsze twarze depolityzacji koncentrują uwagę badaczy na dwóch arenach, na których zachodzą procesy depolityzacji. Trzecia twarz z kolei – dyskursywna – zwraca uwagę na dynamiczne (Krippner, 2011) aspekty depolityzacji, przenosząc punkt ciężkości na odpolityczniony dyskurs. W tym kontekście dyskurs polityczny obejmował publiczną rzetelną debatę nad określonymi kwestiami politycznymi przez otwarcie na konkurencyjne stanowiska umożliwiające różne wybory społeczne i akceptujące je. Promowanie problemu wskutek forsowania jednej ścieżki interpretacyjnej i ograniczanie tym samym wyboru stanowi formę depolityzacji z perspektywy dyskursywnej. Dotyczy ona integralnie rządowej i społecznej przestrzeni, jednak jej rdzeń stanowią język i sam kształt narracji oraz sposoby, w jakie wskazane ogniwa się komunikują. Jak zauważa Laura Jenkins (2011, s. 160), każdy akt mowy wpływający na proces kształtowania potrzeb społecznych, generujący fatalizm, ale również negowanie, ukrywanie istotnych zdarzeń są same w sobie potężnym narzędziem depolityzacji. Narracja ma być narzędziem prostej komunikacji, dając gotowe rozwiązania złożonego problemu, nie zapewniając jednak przestrzeni dla zróżnicowanych rozwiązań i innych punktów widzenia. Jak zauważa Hans Krause Hansen z zespołem (2015, s. 124–125): zainspirowani myśleniem o demokratycznym porządku, używamy pojęć takich, jak „modele wielu interesariuszy” i „partnerstwa”, wspieranych profesjonalną narracją: model *win-win* czy zaufanie. Przywoływane są obrazy relacji konsensualnych, które w rzeczywistości można postrzegać jako przekształcenie polityki w przedsięwzięcie w dużej mierze technokratyczne. W obszarze depolityzacji dyskursywnej można wskazać trzy obszary praktyk. Pierwsza i zapewne najbardziej oczywista pula dotyczy wypełnienia dyskursu politycznego językiem technokratycznym i menedżerską terminologią. Formowany komunikat jest nasycony liczbami, wykresami, wynikami badań. Takie działanie, z jednej strony, generuje język powszechnie nieprzyswajalny, wskutek czego zaciemnia istotę politycznych debat i kluczowych decyzji (Jenkins, 2011), z drugiej – decyzje podejmowane na podstawie dyskursu dowodowego, wolnego od ideologii, są mniej podatne na podważenie. Drugi obszar opiera się na wyspecjalizowaniu dyskursu publicznego przez nasycenie go wiedzą specjalistyczną i naukowym spojrzeniem na społeczne problemy. Herbert H. Haines (1979) podaje przykład „medykalizacji”, czyli redefinicji problemów społecznych jako zakresu obowiązków lekarzy, a nie polityków. Trzeci obszar, najbardziej współczesny, odwołuje się do wzbudzania strachu społecznego i generowania komunikatu, że

zniwelowanie negatywnych odczuć obywateli wymaga nadzwyczajnych uprawnień, gdyż samo poczucie bezpieczeństwa znajduje się poza zasadami „zwykłej” polityki (Salter i Piché, 2011). Zagrożenie obiektywnie nieistniejące można wzbudzić odpowiednią narracją, jednocześnie na fundamencie strachu jednostki przyjmują proste rozwiązania, które pozwolą im zaspokoić fundamentalne potrzeby. Komunikaty te są często wypełnione wzbudzaniem strachu przez umiejscowienie go w innych podmiotach politycznych („my” – „oni”) lub też prognozami zagrożenia egzystencjalnego, na które odpowiedzią jest nadawca komunikatu.

Interesujące spojrzenie na depolityzację przedstawia Ross Beveridge (2017). Punktem wyjścia jego analiz są syntetyczne definicje depolityzacji, w których przedstawia się ją jako usunięcie/przesunięcie politycznego charakteru procesu decyzyjnego (Burnham, 2001, s. 128; 2017). Autor stawia ważne pytanie, mianowicie, jakie są polityczne granice tego, co polityczne, i czego tak naprawdę dotyczy owo przesunięcie. To, co polityczne, można rozumieć jako odnoszące się do bytu politycznego, do tego, co jest polityczne, do tego, co istnieje politycznie, i do jednostek, które składają się na rzeczywistość polityczną (Hay, 2013, s. 4). Refleksja Beveridge’a prowadzi do sformułowania trzech soczewek politycznych, których rozróżnienie oparte jest na odmiennym definiowaniu pierwiastka politycznego i, co za tym idzie, innym spojrzeniu na depolityzację (tabela 1).

Pierwsza soczewka odzwierciedla najwęższe spojrzenie badawcze, jednocześnie jest najbardziej konwencjonalna. Polityka zostaje tutaj domyślnie i wąsko definiowana jako instytucje rządowe. Odpolitycznienie zaś staje się formą przesunięcia, w której ramach rządy zmieniają arenę i charakter podejmowania decyzji politycznych (Burnham, 2001; Flinders i Buller, 2006). Beveridge zauważa, że depolityzacja w tym ujęciu w zasadzie stanowi odwieczną strategię rządzenia. Jednak dzisiaj, z uwagi na złożoność polityki i jej rozległe zależności, proces ten nabiera nowego wymiaru. Uzupełniającą definicję depolityzacji w tym kontekście proponuje Fabio De Nardis (2017, s. 342), postrzegając ją jako zestaw zmian w sposobie sprawowania władzy, uwarunkowanych między innymi transformacją procesów społecznych, kulturowych, ekonomicznych.

Tabela 1. Soczewki depolityzacji w ujęciu Rossa Beveridge'a

Soczewki	Definicja polityki	Definicja depolityzacji	Wymiary depolityzacji		
			przestrzenny	czasowy	działanie
Soczewka 1	instytucje rządowe	przeniesienie areny podejmowania decyzji, oddelegowanie odpowiedzialności	wąski – sfera rządowa	szeroki – trwający krótko- i długoterminowo	wąski – machinacje na poziomie centralnym
Soczewka 2	wybór i możliwość	odmowa wyboru; depolityzacja zmienia sposób, w jaki ludzie postrzegają swoją podmiotowość polityczną	szeroki – rządowa, publiczna i prywatna sfera	szeroki – trwający krótko- i długoterminowo	szeroki – różnorodność
Soczewka 3	ład i konsens vs „polityczne” momenty antagonizmów	pojawienie się konsensu, wycofanie się z konfliktu; post-polityka = głęboka depolityzacja różnic politycznych	szeroki – potencjalnie w każdym miejscu	wąski – momenty, wybuchy konfliktów	wąskie – pojawienie się antagonistycznych światopoglądów

Źródło: R. Beveridge (2017). The (Ontological) Politics in Depoliticisation Debates: Three Lenses on the Decline of the Political. *Political Studies Review*, 15(4), 589–600. <https://doi.org/10.1177/1478929916664358>

Druga soczewka wchodzi swymi analizami w społeczeństwo i obywateli. Najbardziej reprezentatywny dla niej jest przedstawiony uprzednio model Haya (2007). Pozwala on na zastosowanie szerszej definicji polityki, jako poczucia sprawczości i namysłu w sytuacjach rzeczywistego wyboru zbiorowego i społecznego (Hay, 2007, s. 77). Hay definiuje polityzację i depolityzację jako odbicia procesów przejścia pomiędzy sferą niepolityczną a centralną polityką. Rozumiejąc to, co polityczne w kategoriach rządowych, publicznych i prywatnych, rozszerza wykładniczo możliwości tego, co polityczne, w kategoriach przestrzennych, czasowych i działalności. Beveridge zadaje jednak pytanie o konsekwencje tak szerokiego ujęcia. Można bowiem wnioskować, że szerokie spojrzenie Haya na politykę sprzyja tendencji do definiowania depolityzacji

domyślnie i bardzo ogólnie jako „braku polityki”. Autor jest zdania, że pozostawienie szerokich przestrzeni interpretacyjnych może wprowadzić chaos pojęciowy. Z jednej strony przyznaje Hayowi rację, że polityki nie wolno zamykać na instytucjach, z drugiej jednak uważa, że poszerzenie jej definicji musi zawierać bardziej precyzyjną terminologię.

Trzecia soczewka pozwala patrzeć na politykę przez pryzmat antagonizmów światopoglądowych, które destabilizują istniejący porządek. Polityka to codzienne praktyki w ramach ustalonego demokratycznego porządku (Mouffe, 2005). Jednym z postawionych przed nią celów jest zapewnienie stabilizacji demokratycznej, tym samym politycy muszą być czujni i eliminować temporalnie pojawiające się ruchy zaburzające ustalony porządek. Polityka ma charakter ciągły i wszechobecny, wyłaniające się w tej przestrzeni wybuchy antagonizmów światopoglądowych traktowane są jako czasowe, wymagające stłumienia. Beveridge zauważa, że z tej perspektywy, o ile dość łatwe jest ujęcie polityki, o tyle pojawiają się problemy z charakterystyką depolityzacji. Depolityzacja staje się swoistym tłumieniem polityki. Kluczowe dla depolityzacji będzie całkowite zniesienie zasadności poglądów niektórych podmiotów na świat; zaprzeczenie ich roszczeniom wobec tego, co „polityczne”; odrzucenie ich obaw (Rancière i in., 2001). Jeśli jednak spojrzymy na politykę jako środek, za którego pomocą są marginalizowane szczątki idei politycznych (postpolitycznych), niezgodne z ustalonym porządkiem, to polityka staje się swoistym synonimem depolityzacji. Ponieważ zasięg współczesnych demokracji przedstawicielskich jest ogromny, odpolitycznienie okazuje się zatem nieodłącznym elementem większości działań społecznych. W rezultacie depolityzacja może potencjalnie wystąpić w każdej przestrzeni, w której widoczny jest porządek polityczny, w dowolnym czasie i przyjmować dowolną formę działania. W trzeciej soczewce polityka przybiera twarz policji eliminującej obszary i nieprzewidziane sytuacje współczesnej polityki (Marchart, 2011).

Lionel Marquis wraz z zespołem (2022) przenosi punkt ciężkości depolityzacji całkowicie na społeczeństwo, definiując ją jako proces obniżania poziomu zaangażowania politycznego. Badacze podkreślają, że jedną z największych trudności tak rozumianej depolityzacji jest jej bliskość z innymi konstruktami politologicznymi, które określają indywidualny dystans obywatela wobec przestrzeni politycznej: niezaangażowaniem, niedopasowaniem, niezadowoleniem, niezainteresowaniem, pozbawieniem złudzeń, rozczarowaniem, pozbawieniem upodmiotowienia bądź nieufnością. Jednocześnie zwracają uwagę na to, że

mają świadomość definiowania depolityzacji z perspektywy na przykład procesu decyzyjnego aktorów politycznych. Mimo wszystko świadomie umiejscawiają ją po stronie społeczeństwa. Przyjmując takie spojrzenie, depolityzacja poddaje się generacyjnym zmianom. W tym kontekście zanurzenie jednostki w odpolitycznione środowisko, które staje się kontekstem jej socjalizacji, będzie utrzymywało postawy depolityzacyjne w czasie. Wśród ważnych czynników tak rozumianej depolityzacji jest spadek zaufania politycznego, identyfikacji partyjnej, zainteresowania politycznego, postrzeganie polityki jako sfery pełnej obłudy i inne procesy osłabiające więzi między obywatelami a aktorami politycznymi. Podobnie czynnikiem intensyfikującym procesy depolityzacji są zmiany w obszarze mediów, przede wszystkim tabloidyzacja informacji politycznej.

Badacze podejmując problem depolityzacji, niejednokrotnie zestawiają ją ze zjawiskiem określanym jako anty-polityka (np. Stoker, 2006). Można spotkać interpretacje, których autorzy uważają, że zjawiska te są tożsame. Przykładowo, Andreas Schedler (1997) uznaje, że anty-polityka jest szczególną strategią rządzących, za której pomocą dążą oni do zniesienia polityki przez zastąpienie zbiorowych problemów samoregulującymi siłami (np. rynek), pluralizmu – jednolitością (np. „ludem” populizmu) lub awaryjną koniecznością (np. „nie ma alternatywnego rozwiązania”). Jest to również strategia mająca na celu kolonizację polityki i zastąpienie racjonalności komunikacyjnej polityki inną racjonalnością (np. nauką i technologią). Ten punkt widzenia jest prezentowany jednak przez mniejszość i współcześnie dominuje stanowisko, w którym depolityzacja i anty-polityka to zdecydowanie różne pojęcia, a badacze w swoich analizach próbują rozpiąć zależności pomiędzy nimi.

Paul Fawcett (i in., red., 2017, s. 3) z zespołem obrazowo charakteryzuje te dwa pojęcia jako dwie „wyspy”. Według autorów pierwsza wyspa jest relatywnie mała, nieco ezoteryczna, skoncentrowana na tym, w jaki sposób współczesne strategie rządzenia przyczyniają się do zamykania sfery politycznej. Druga wyspa, znacznie większa, mniej wyspecjalizowana, stanowiąca intensywny przedmiot dyskusji zarówno wewnątrz, jak i poza środowiskiem akademickim, kładzie nacisk na coraz większą przepaść pomiędzy rządzącymi i rządzonymi. Bez wątpienia te dwie wyspy – mniejsza depolityzacja i większa anty-polityka – są umieszczone dość blisko siebie na oceanie i poprzez różnego rodzaju zjawiska pozostają w ścisłej strefie wpływów.

Ten sam badacz i jego współpracownicy (Fawcett i in., red., 2017, s. 8–9) zwracają uwagę na to, że depolityzacja, rozumiana jako zestaw strategii i narzędzi nabrała znaczenia w szerszym kontekście dynamicznych zmian zachodzących na całym świecie. Tradycyjne struktury społeczne uległy zachwianiu i dezorientacji, a to doprowadziło do pojawienia się szczególnych społecznych, ekonomicznych czy politycznych trendów. Te zmiany społeczne skutkowały płynnym przejściem od rzeczywistego rządu do zarządzania i stworzyły przestrzeń dla pojawienia się anty-polityki. W tak zarysowanej relacji proces transformacji w kierunku zarządzania oznacza odejście od decydowania *top-down* i zastąpienie go poziomymi sieciami zależności, włączeniem ekspertów czy poszukiwaniem nowatorskich sposobów rządu ukierunkowanych na cel. Z kolei anty-polityka odnosi się do niezadowolenia i rozczarowania tradycyjnymi formami rządu i partycypacji politycznej. Co ważne, anty-polityka nie jest wyłącznie i ściśle powiązana z depolityzacją. Przykładowo, Craig Berry i Scott Lavery (2017) stawiają tezę, że jednym z istotnych czynników generujących i wzmacniających anty-polityczne nastroje, jest instytucjonalizacja i ochrona określonego modelu wzrostu ekonomicznego w warunkach występującego długu prywatnego. W tym kontekście postawy i zachowania społeczne będą konsekwencją raczej działań upolitycznienia decyzji.

Interesującym nurtem w obszarze anty-polityki jest zwrócenie uwagi na anty-polityków, z założeniem że ich słabości odbijają się w strategiach i jakości rządu. To podejście jest łatwiejsze do uchwycenia w badaniach empirycznych. W analizach tych badacze przyjmują perspektywę personalizacji. Peter Ridell (2011) zauważa, że politycy nie byli nigdy darzeni szczególnym szacunkiem, jednak współczesny poziom rozczarowania w większości krajów przekracza krytyczne granice. Wielu autorów wiąże to z postawami społecznymi będącymi mieszkanką chęci wpływania na scenę polityczną i nierealistycznych oczekiwań. Problem zatem często umieszczany jest wewnątrz strony popytowej, ludzi, którzy są ogólnie apatyczni wobec ich obywatelskich obowiązków, co prowadzi do żrącego cynizmu (Corbett, 2016). W tym kontekście Stephen K. Medvic (2013) nazywa problem niejako sztucznym, stając w obronie polityków. Z kolei ciekawe spojrzenie na anty-polityków prezentują John Kane i Haig Patapan (2012). Uznają, że problem anty-polityków pozytywnie wpływa na samą demokrację, ponieważ wyzwala spory i dyskusje.

Część badaczy wyraża poparcie dla tezy, że depolityzacja stanowi paliwo anty-polityki. Wyraźnie obserwujemy to, gdy spojrzymy na depolityzację jako

zestaw szczególnych strategii, podczas gdy anty-polityka rozumiana jest jako szerszy zestaw postaw, przekonań i zachowań demonstrujących rozczarowanie i niezadowolenie z działalności podmiotów politycznych, które może przejawiać się na różne sposoby. Gerry Stoker (2017, s. 266) przedstawia trzy możliwe formy przejawiania się tegoż zjawiska: (1) zachowania obywateli, w szczególności niski poziom partycypacji politycznej, spadek członkostwa w partiach politycznych, słabnące zaangażowanie w przedsięwzięcia w przestrzeni publicznej; (2) negatywne postawy wobec dominujących nurtów politycznych – mogą one być wynikiem zarówno niezrozumienia motywacji decyzyjnych liderów politycznych, jak i obaw społecznych o jakość polityki i konsekwencje podejmowanych kluczowych decyzji w państwie; (3) poparcie dla ruchów populistycznych oraz partii, jak również kampanii promujących prawa „przeciętnych” obywateli, które najczęściej dokonują się poprzez demonstracje czy aktywność w mediach społecznościowych. Biorąc pod uwagę zarysowane ścieżki przejawiania się anty-polityki, autor postrzega ją jako swoisty amalgamat, mieszczący w sobie liczne postawy i zachowania, które czasami prowadzą do ekspresji w formie alienacyjnego wycofania się, a innym razem – poparcia pewnych nurtów politycznych czy populistycznych.

Fazy depolityzacji

Matthew Wood (2016) spostrzega, że zestawiając przyjęte przez badaczy spojrzenia na depolityzację, można zauważyć, że mamy do czynienia z dwoma etapami badań. Autor nazywa je generacjami i stawia granicę na 2008 roku, w którym rozpoczął się światowy kryzys gospodarczy. Pierwszy etap ma charakter bardziej instrumentalny, zogniskowany na strategiach i taktykach zarządzania państwem. Drugi, będący swoistym rozwinięciem refleksji pierwszego etapu, włączył do analizy pierwiastek społeczny. W drugiej generacji depolityzacja zaczyna funkcjonować jako dynamiczny proces, w którym uwzględnia się relacje społeczne, dyskurs, zmienne socjodemograficzne. Badacze po 2008 roku krytykują pierwszą generację analiz za zbyt technokratyczne i uproszczone podejście, skoncentrowane na zarządzaniu państwem.

Po 2014 roku badacze poszerzyli pole swoich analiz, lokując w nim kryzysy, rozwój mediów, pogłębiające się dystanse między obywatelami a podmiotami politycznymi, spadek zaufania instytucjonalnego, w ostatnich latach pandemię

czy wojnę i wiele innych zjawisk, które coraz intensywniej i dotkliwiej zaczęły osiągać społeczeństwa. Badacze ujmują depolityzację w kontekście zmiany lub zestawu zmian w sposobie sprawowania władzy, uwarunkowanych przeobrażeniami kulturowymi, społecznymi, ekonomicznymi. Okres ten charakteryzuje się narastającą intensywnością wskazanych zmian, co skutkuje również pogłębiającymi się procesami depolityzacji oraz większym zainteresowaniem badaczy tą problematyką. Badacze ukazują złożoność czynników oddziałujących na depolityzację, ujmują ją systemowo.

Tabela 2. *Fazy depolityzacji*

Fazy	Definicja depolityzacji	Autorzy
Pierwsza generacja (2000–2008)	Depolityzacja to taktyka i narzędzie do zarządzania państwem	Buller i Flinders, 2006; Flinders, 2008; Swanson, 2008
Druża generacja (2008–2014)	Proces depolityzacji obejmuje różne stosunki władzy	Jenkins, 2011; Beveridge i Naumann, 2014; Foster i in., 2014
Trzecia generacja (po 2014)	Depolityzacja to proces instrumentalnego uwzględniania reakcji społecznych w procesie podejmowania skutecznych decyzji politycznych	Marquis i in., 2022; Busso, 2017; De Nardis, 2017

Źródło: Rozszerzona autorsko propozycja Matthew Wooda: M. Wood, (2016). Politicisation, Depoliticisation and Anti-Politics: Towards a Multilevel Research Agenda. *Political Studies Review*, 14(4), 521–533. <https://doi.org/10.1111/1478-9302.12074>

Podsumowując, depolityzacja to proces, który fundamentalnie powiązany jest z zaangażowaniem obywateli w procesy podejmowania decyzji. Niezależnie od tego, na jakim poziomie depolityzacja będzie definiowana, obywatele są kontekstem jej występowania. Zarówno wybór podmiotów politycznych w elekcjach, jak i obierane przez nie taktyki działania oraz oddelegowywanie części procesów politycznych poza scenę polityczną ostatecznie są albo odpowiedzią na oczekiwania społeczne, albo narzędziem, które ma w nowej formie zostać przyjęte przez odbiorców. W ostatnich latach wiele badań poświęca się analizie studiów przypadków, w których dociekaniom podlega efektywność zdepolityzowania debaty publicznej na tematy trudne same w sobie: zmian energetycznych i klimatycznych (Marquardt, 2023), nierówności społecznych (Ljungqvist i Sonesson, 2023; Warin, 2023) czy kryzysu mieszkaniowego (Hochstenbach,

2024). Mimo że badania dość spójnie dowodzą, iż efektywność dyskursu jest zawsze funkcją dominujących w danej chwili społecznych oczekiwań i postaw, to jednak pojawiają się apele o repolityzację dyskursu publicznego (Sharma i Hudson, 2022).

Wraz z postępującymi procesami depolityzacji funkcje polityczne państwa i sama polityka w ujęciu generalnym nie znikają, stają się jednak mniej klarowne i bardziej osadzone w sieci zewnętrznych zależności (Foster i in., 2014). Coraz głębiej zakorzeniające się procesy depolityzacyjne ulegają swojej naturalizacji, co przedstawiane jest jako częściowo nieuniknione i pożądane w kontekście przemian społecznych i konfliktów politycznych (Flinders i Wood, 2014; Hay, 2007). Neutralizowanie politycznego charakteru działań nie oznacza zmniejszenia potrzeby regulacji, ale jej wytworzenie na nowe sposoby. Efekty decyzji nie przestają mieć charakteru politycznego, ponieważ wiążą się z selektywnym podziałem wartości materialnych i niematerialnych. Jednak redefinicja granicy między tym, co polityczne, a tym, co niepolityczne, poszerza krąg podmiotów, które włączane są integralnie w proces podejmowania decyzji i ich dystrybucji.

Konsekwencje depolityzacji omawiane są na różnych poziomach. Flinders i Wood (2014, s. 137) zwracają uwagę na to, że depolityzacja częściowo wyjaśnia stopniową marginalizację demokratycznych rządów oraz zanikanie sfery publicznej, co prowadzi do poczucia zmniejszonego zainteresowania publicznymi sprawami ze strony społeczeństwa. Depolityzacja znajduje konsens z rosnącym brakiem zainteresowania, powszechnym niezadowoleniem i społecznym brakiem zaufania do polityki instytucjonalnej. Pojawia się jednak istotne pytanie: Czy depolityzacja jest odpowiedzią na przeobrażenia społeczne, oczekiwaniem obywateli, czy jednak generują ją zmiany na scenie politycznej? To prowokuje dalsze pytania o potrzebę i konieczność zaniechania tych procesów: W jakich warunkach możemy je odwrócić (Fawcett i Marsh, 2014)? Czy można je odwracać albo czy w ogóle powinniśmy czynić ku temu wysiłki? Fawcett z zespołem (2017, s. 8–9) kładzie akcent na to, że depolityzacja jako szczególny zestaw narzędzi uzyskuje nowe oblicza w kontekście dynamicznych zmian zachodzących na całym świecie. Pojawianie się nowych społecznych, ekonomicznych czy politycznych trendów wytwarza przestrzeń, w której politycy w rzeczywistości zarządzając państwem (a nie rządząc), implementują nowe możliwości, kompatybilne względem obserwowanych procesów.

Polityczne motywacje w procesach depolityzacyjnych

Depolityzacja może być różnie rozumiana w zależności od punktu ciężkości, który badacz kładzie na obserwowany proces polityczny. Autorzy nadają depolityzacji różne twarze, patrzą na nią przez różne soczewki. W praktycznych studiach wskazują odmienne narzędzia depolityzacji i ewaluuja ich skuteczność. Wydaje się jednak, że biorąc pod uwagę motywacje i cele tego typu działań, możemy wskazać dwa bieguny odpolitycznienia decyzji poprzez ich przesunięcie w stronę albo (1) obywateli, albo (2) mniej lub bardziej zinstytucjonalizowanych podmiotów zewnętrznych. W ramach tych procesów podejmuje się różne taktyki czy wykorzystuje różne narzędzia. Każdy z kierunków opiera się na innej motywacji podmiotów politycznych. Pierwszy wynika w większej mierze z chęci dotarcia do wyborców, drugi – z przesunięcia odpowiedzialności za wynik decyzyjny.

Oddanie władzy ludziom

Dla znacznej części obywateli polityka nie stanowi przedmiotu szczególnego zainteresowania, co jednak nie oznacza, że Polacy nie poświęcają jej uwagi. Polityka w ostatnich latach dość wyraźnie wkroczyła w życie zwykłych obywateli, którzy ochoczo o niej rozmawiają, zarówno w kontaktach bezpośrednich, jak i w mediach społecznościowych. Liczne badania pokazują, że więcej osób często rozmawia o polityce, niż się tą problematyką szczerze interesuje (Cybulska, 2017). Podobne obserwacje prowadzą badacze w innych państwach. Przykładowo, w Wielkiej Brytanii większość obywateli deklaruje zainteresowanie polityką, prowadzenie rozmów na ten temat, członkostwo w organizacjach obywatelskich. Jednocześnie coraz mniej osób uczestniczy w konwencyonalnej polityce (Miller, 2016).

Zainteresowanie polityką jest jedną z fundamentalnych zmiennych wśród predyktorów wzrostu wiedzy o procesach politycznych czy umiejętności przewidywania konsekwencji działań rządzących. Mniejsze znaczenie ma edukacja na różnych poziomach czy ekspozycja na bodźce polityczne, na przykład za pośrednictwem mediów społecznościowych. Chodzi o internalizację wartości politycznych i uczynienie z wiedzy politycznej wyznacznika kierunku własnego zainteresowania i interwencji w oczekiwanych sytuacjach. Jak pokazują badania, osoby o największym zainteresowaniu politycznym są najbardziej zmotywowane do poszukiwania informacji politycznych, a zatem tzw. śledzenie

polityki jest silnie skorelowane z wiedzą polityczną (David, 2009). Nie tylko częściej szukają one informacji, ale także częściej zapamiętują je lub zdobywają. Dzięki procesom selektywnego ujawniania (Zaller, 1992) osoby najbardziej zainteresowane polityką powinny być najbardziej skłonne do przyswajania informacji politycznych, a osoby najmniej zainteresowane powinny mieć najmniejszą szansę na ich poznanie.

Utrzymujący się poziom słabego zainteresowania polityką nie oznacza wcale, że politycy są wybierani przez mniejszość świadomych obywateli. Słaby format obietnic, które składają, obawy przed merytoryczną rozliczalnością „tych, którzy się znają”, sprawiają, że sensem działania polityków jest raczej zainteresowanie większej grupy apolitycznych obywateli. Grupa ta – w warunkach braku wiedzy o podstawowych zjawiskach i procesach politycznych – będzie swoje decyzje wyborcze opierała na innych niż merytoryczne przesłankach. Będzie zdecydowanie bardziej zainteresowana rozdawczymi programami społecznymi niż wykaże troskę o poziom gospodarczy i ekonomiczny państwa za kilka lat. Poprzez raczej polityków klarownych w komunikacji niż takich, którzy operują wskaźnikami i mało jasnymi dla ludu pojęciami. I wreszcie, wesprze polityków, którzy wydają się jej bliżsi w myśl zasady podobieństwa niż takich, którzy zbudowali – według niej – dystans chociażby na bazie wyższego wykształcenia, doświadczenia zdobytego poza granicami kraju czy materialnego dobrobytu.

Wszystko to sprawia, że komunikat do większości obywateli – by był odebrany w oczekiwanym politycznie kierunku – powinien być od polityki w najwyższym stopniu odseparowany. Wiedza ta powoduje, że polityka nie tyle z natury, ile pod względem strategii jest coraz bardziej odpolityczniona. Jej celem samym w sobie staje się dotarcie do obywateli, którzy traktowani są bezpośrednio jako wyborcy, a nie dbanie o rozwój państwa na różnych płaszczyznach (ekonomicznej, społecznej, opiekuńczej, edukacyjnej itp.).

Inną kwestią pozostaje fakt, że w przestrzeni aktywnej polityki coraz więcej znajduje się osób, które nie mają kierunkowego wykształcenia ani doświadczenia politycznego. Osoby te nie profesjonalizują polityki, nie wzbogacają jej merytorycznie. Ich obecność ma odmienne cele. Po pierwsze, sprawiają, że polityka jest bliższa obywatelom. Politycy ci mówią językiem zrozumiałym, bez politycznego patosu, nie odwołują się do skomplikowanych płaszczyzn funkcjonowania państwa w obszarze na przykład ekonomicznym, międzynarodowym, prawnym. Tym samym jako łącznik pomiędzy polityką jako taką a obywatelami wyborcami spełniają swoje zadanie w oczekiwany przez większość sposób,

są bowiem przedstawicielami polityki prostej, jasnej i dzięki temu bliższej i bardziej dla obywateli zrozumiałej. Po drugie, obywatele włączeni pozornie (!) w politykę czują się upodmiotowieni i docenieni. Poczucie obecności w systemie politycznym wiąże się ze wzmocnieniem takich wrażeń, jak poczucie sensu, poczucie wpływu, spadek frustracji, słabsza anomia, poczucie własnej skuteczności (Korzeniowski, 1991; Turska-Kawa, 2012). Niezależnie od tego, w jakim stopniu mają one swoje realne uzasadnienie, wypełniają jednostkę siłą i czynią odpowiedzialnym za tę siłę podmiot polityczny, który ją zaktywizował. Po trzecie wreszcie, biorąc pod uwagę badania ukazujące nie tylko niski poziom zainteresowania politycznego, ale również znikomą wiedzę polityczną obywateli, to popieranie polityka, który nie prezentuje dużego doświadczenia politycznego i postrzega politykę w kategoriach prostych i zrozumiałych dla przeciętnego obywatela, uruchamia mechanizmy oparte na zasadzie podobieństwa.

Mentalne podobieństwo polityka i jego zwolenników jest wskazywane przez psychologów o orientacji poznawczej jako jeden z ważnych predyktorów więzi między nimi. Mechanizm ten zgodny jest z prawidłowościami rządzącymi atrakcyjnością interpersonalną, w której właśnie podobieństwo jest jednym z jej wyznaczników. Podkreślić należy, że istotna jest tu zbieżność przede wszystkim wyznawanych poglądów, wartości, prezentowanych postaw czy opinii. Mechanizm podobieństwa istotny jest dla atrakcyjności interpersonalnej przede wszystkim z dwóch ważnych powodów. Po pierwsze, jednostki podobne do nas dostarczają nam społecznego wsparcia własnych cech i wierzeń, potwierdzają nasze przekonanie, że mamy rację. Świadomość ta wzbudza poczucie przynależności. Po drugie, można przypuszczać, że myślimy negatywnie o osobach, które się z nami nie zgadzają w ważnych kwestiach (Aronson i in., 1997, s. 417–419). Postrzegane podobieństwo to ważna zmienna determinująca stopień żywionej sympatii generującej kierunkowe preferencje (Byrne i Nelson, 1965, s. 659–663). Szukając czynników podobieństwa, badacze zwracają uwagę między innymi na wartości (Pilch, 2012; Rokeach, 1973) czy cechy osobowości (Caprara i in., 2002, 2003; Iyer i in., 2017; Vecchione i in., 2011).

Z perspektywy przedmiotu przedstawianej refleksji interesujące są badania Urszuli Jakubowskiej (1996). Autorka wykazała, że zwolenników i przywódców politycznych może łączyć również podobieństwo postrzegania rzeczywistości społeczno-politycznej. Jednostki dobrze rozumiejące procesy społeczno-polityczne i zadowolone z przemian wykazują poparcie dla polityków, którzy wyrażają publicznie pozytywne uczucia, opowiadają się za współpracą, budową

nowych struktur w państwie. Z kolei za politykami prezentującymi w swoich wystąpieniach style konfrontacyjne, demontaż powołanych w przeszłości instytucji i praw, negatywne emocje, opowiadali się obywatele słabo rozumiejący przemiany społeczno-polityczne lub niezadowoleni z tego procesu. Badania pozwalają przyjąć, że jednostki będą częściej popierały polityka podobnie patrzącego na rzeczywistość społeczno-polityczną i na podobnym poziomie rozumiejącego procesy w niej zachodzące. Zdecydowanie częściej poprą polityka, który zrozumie, że ludziom brakuje pieniędzy, i im te pieniądze po prostu da – niezależnie od konsekwencji, niż takiego, który merytorycznie będzie tłumaczył, jakie negatywne konsekwencje wskazane posunięcie może mieć dla krajowej gospodarki.

Depolityzacja we wskazanym obszarze nie będzie oddelegowaniem władzy czy zaproszeniem do procesu decyzyjnego ekspertów wspierających polityków. Będzie przejęciem tej władzy przez osoby, które albo politykami nie są, albo ich polityczne obycie, wiedza i doświadczenie są niezwykle niskie¹. Jednak ich atrakcyjność generowana jest właśnie przez pozostawanie poza systemem, który dla znacznej części obywateli jawi się jako mało interesujący i niezrozumiały. Polityk taki sprawia, że obywatele czują się włączeni w politykę, mają poczucie, że ją rozumieją, i że ktoś w jej wnętrzu rozumie ich. To swoiste wrażenie włączenia daje jednostce przeświadczenie, że jest kreatorem zdarzeń i znaczeń w przestrzeni społeczno-politycznej, które zgodne są z jej standardami. Jak zauważa Krzysztof Korzeniowski (1991, s. 32), o podmiotowości jednostki mówimy wtedy, kiedy jej działalność jest uświadamiana oraz inicjowana i rozwijana przez jednostkę według jej wartości i standardów. Z punktu widzenia psychologicznego wzbudzana przez nie-polityka podmiotowość staje się pewną uludą. Jak zaznacza Korzeniowski, proces ten charakteryzują dwa momenty – świadomość czy nastawienie refleksyjne oraz fakt, że jest on uruchamiany przez osobisty wybór jednostki. Świadomość zostaje aktywowana przez pozorne włączenie w politykę. Obywatel zaczyna odczuwać siłę płynącą ze zrozumienia komunikatów, które są do niego kierowane, zaczyna mieć poczucie, że osoba aspirująca do władzy jest mu bliska i rozumie problemy przeciętnego obywatela. Jednostka taka nie próbuje zrozumieć procesów społeczno-politycznych,

¹ Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na rozróżnienie depolityzacji *politics* i *policy*. W tym pierwszym przypadku będzie ona słabsza, nie zmienia się sposób rządzenia tylko jego instrumenty. W drugim – silniejsza, bo zmienia sposób zarządzania decydowaniem politycznym, przenosząc jego punkt ciężkości poza sferę *politics*.

ale popiera kogoś, kto swoją aktywność i komunikaty dostosował do poziomu odbiorcy. Zatem obywatel nie tyle wzbudził swoją świadomość, ile dostrzegł kogoś, kto funkcjonuje na podobnym poziomie, i daje mu poczucie, że jest to poziom oczekiwany i wystarczający. Nie ma w tym głębszej refleksji, opiera się ona najczęściej na postawie roszczeniowej i rozliczeniowej za czas, w którym jednostka takiej świadomości nie miała.

Rozumienie polityki jako zachęta do aktywnego w niej uczestnictwa, w szczególności w zakresie konwencjonalnej partycypacji, zwrótnie będzie umacniała podmiotowość przez samą możliwość intencjonalnego wyboru. Uczestnictwo polityczne nie ma wówczas charakteru przypadkowego czy opartego na kalkulacjach lub identyfikacji z grupą. Jednostka podejmuje decyzję, którą postrzega jako swoją, która daje jej satysfakcję i pozwala na utożsamianie się z przedmiotem i podmiotem wyboru. Politycy podzielający podobne systemy wartości, mówią tym samym językiem, patrzą w tym samym kierunku i pozwalają na rozwój odczucia, że polityka jest „dla obywateli”, a obywatel jest jej częścią. Warto podkreślić w tym miejscu, że drugorzędna będzie rzeczywista zawartość polityki w polityce. Zdecydowanie ważniejsze jest znaczenie, które subiektywnie nadaje jej jednostka. Carl Görtz oraz Viktor Dahl (2021) dowodzą w badaniach, że im więcej kwestii ludzie postrzegają jako politykę, tym bardziej prawdopodobne jest, że zaangażują się w różne formy uczestnictwa politycznego. Co więcej, związek ten był nadal obecny podczas analiz obejmujących inne dobrze znane predyktory uczestnictwa. Implikuje to tezę, że konceptualizacje polityki są w stanie lepiej uchwycić zmienność indywidualnego uczestnictwa politycznego niż tradycyjnie wskazywane przez badaczy predyktory, takie jak zainteresowanie polityczne, wewnętrzna skuteczność polityczna i świadomość polityczna.

Zrzeczenie się odpowiedzialności

Jednym z możliwych wyjaśnień uruchomienia procesów depolityzacji jest przesunięcie odpowiedzialności za istotne decyzje polityczne w stronę zewnętrznych podmiotów. Depolityzacja w tym ujęciu stanowi świadomą taktykę, w której ramach aktorzy polityczni przesuwają trudne zagadnienia do zaopiniowania i rozwiązania trzecim stronom. Motywatorem takiej taktyki jest intencja przesunięcia odpowiedzialności za decyzję poza podmiot mający ku temu legitymację społeczną.

Uruchomienie procesu delegowania decyzji jest w rzeczywistości taktycznym wycofaniem się z jednego z podstawowych mechanizmów sprawowania kontroli rządzonych nad rządzącymi, mianowicie rozliczalności wertykalnej. Jej skuteczność stanowi nie tylko o jakości procesów demokratycznych, ale bywa również jednym z wiodących czynników skłaniających obywateli do inkluzji w procesy polityczne (Wojtasik, 2018, s. 115). Rozliczalność jest nierozzerwalnie połączona z pojęciem demokracji. Staffan I. Lindberg (2009) zauważa, że jeszcze w ostatniej dekadzie XX wieku, kiedy Philippe C. Schmitter i Terry L. Karl (1991) głośno twierdzili, że kluczem do większości definicji demokracji jest właśnie rozliczalność, uwaga ta spotkała się ze społeczną obojętnością. Półtorej dekady później wpisanie w jakąkolwiek internetową wyszukiwarkę frazy „rozliczalność i demokracja” generuje setki spójnych wyników. Rozliczalność w najbardziej generalnych ramach można scharakteryzować w następujący sposób: „A jest rozliczany przez B, gdy A jest zobowiązany do poinformowania B o działaniach i decyzjach A (przeszłych lub przyszłych), uzasadnieniu ich i ponoszenia kary w przypadku ewentualnego niewłaściwego postępowania” (Schedler i in., red., 1999, s. 17). Marc Cornock (Schedler i in., red., 1999, s. 17) zauważa, że rozliczalnym można być jedynie wówczas, gdy ma się władzę w przedmiotowym obszarze. Co więcej, zwraca uwagę na to, że o ile odpowiedzialność za daną kwestię może być delegowana do określonych osób, o tyle rozliczalność nie zawiera w sobie możliwości oddelegowania. Oznacza to, że rozliczalne są jedynie osoby bezpośrednio związane z danym problemem i w tym kierunku formują się oczekiwania społeczne.

Wśród cech rozliczalności wskazuje się: (a) jasność rozliczalności – powinny istnieć dobrze zdefiniowane struktury, które wyraźnie wyznaczają kierunki odpowiedzialności za określone zadania; (b) kontrolę – jeśli poszczególne jednostki czy komórki mają być rozliczalne, to powinna istnieć określona forma kontroli nad wynikami ich działań; (c) dostateczną informację – aby móc jednoznacznie rozliczyć daną jednostkę czy komórkę, rozliczający muszą mieć wystarczającą liczbę informacji dotyczących wykonania oczekiwanych obowiązków; (d) konsekwencje – powinien być spójny i wyraźnie określony związek pomiędzy wynikami działań i decyzji rozliczalnego podmiotu a odpowiednimi nagrodami czy sankcjami za te wyniki (*UK Open Government National Action Plan 2016-18*, 2016). Rozliczalność leży u podstaw zdrowej demokracji. Jest wręcz określana jako fundament zaufania do rządu. Oddelegowanie odpowiedzialności za trudne i/lub kontrowersyjne decyzje komplikuje lub wręcz uniemożliwia

rozliczenie z kredytu zaufania, jakim rozliczający obdarzyli (np. w wyborach) podmioty polityczne.

Zrzeczenie się odpowiedzialności może być także wzmocnione przez defragmentację procesu decyzyjnego, tj. rozproszenie odpowiedzialności za trudne bądź niepopularne społecznie decyzje, tak by zminimalizować ich konsekwencje w odniesieniu do podmiotu decyzyjnego. W praktyce wiąże się to z oddelegowaniem zadań do większej grupy podmiotów zewnętrznych, z których każdy realizuje fragment zleconego zadania. Tym samym odpowiedzialność za jego ostateczny wynik nie jest wiązana społecznie z podmiotem właściwym – zlecającym, ani z wyraźnie określonym zewnętrznym, rozkłada się bowiem na kilka ogniw, które nie zawsze są wyraźnie identyfikowalne przez obywatela wyborcę. Co ważne, współodpowiedzialność to często nie tylko oddelegowanie zadania bądź jego części, lecz także motywacji do jego najlepszego wykonania, która poddawana jest podobnym procesom dzielącym.

Depolityzacja w analizowanym kierunku może wiązać się z przemieszczaniem decyzji politycznych w stronę ekspertów. Jest to w największej mierze czynnik profesjonalizacji polityki, choć w zakresie, w jakim się go dzisiaj wykorzystuje, niekoniecznie działa w takim kierunku. Można powiedzieć, że angażowanie ekspertów w każdy obszar zawodowy – w tym w politykę – jest dzisiaj rzeczą niemalże naturalną. Trudno spotkać osobę, która zna się najlepiej na wszystkim. Równolegle powstają wąskie specjalizacje, zrzeszające ekspertów gotowych do pomocy, co stanowi naturalną pokusę do korzystania z takich usług. Eksperci coraz częściej angażowani są w realizację polityki na różnych obszarach – w ostatnich latach krąg ich zadań poszerzał się. Dziś możemy wskazać ich zaangażowanie między innymi w kwestie związane z merytorycznymi aspektami podejmowania decyzji politycznych (tworzenie zespołów, komisji doradczych itp.), pomoc w przygotowaniu spotkań i wystąpień publicznych, tworzenie treści wystąpień (Lundqvist i Petersen, 2010).

Doradztwo eksperckie może przejawiać się w charakterze wypowiedzi ekspertów na rzecz konkretnych działań politycznych, ekspertyz i badań, na których podstawie podejmowane są decyzje, konsultacje czy powoływane bywają komisje. Leon Dorozik oraz jego współpracownicy (2005, s. 516) wyliczają możliwą współpracę w następujących obszarach: (1) udzielanie informacji i porad specjalistycznych (konsulting na różnych poziomach zarządzania, konsulting finansowy, konsulting prawny, konsulting menedżerski itp.); (2) opracowywanie i obróbka danych uzyskanych lub już posiadanych, (3) dokonywanie

czynności o charakterze diagnostycznym; sporządzanie obiektywnych raportów i analiz; (4) objaśnianie istoty i stanu rzeczy (omawianie i interpretacja aktów prawnych, wyjaśnianie istoty różnych zjawisk gospodarczych itp.), (5) pomoc klientom w zrozumieniu znaczenia wydanej opinii (np. audytu sporządzonego przez biegłego rewidenta). Eksperci mogą być włączani na różnych poziomach procesu decyzyjnego. Andrzej Zybała (2013, s. 10–31) wskazuje dziesięć etapów projektowania polityki, w ramach których przewiduje się zaangażowanie eksperckie: (1) identyfikacja problemu publicznego; (2) analiza polityk i dostępnych wyborów rozwiązań; (3) opracowanie narzędzi działania; (4) konsultacje; (5) ewaluacja *ex ante* i korekty; (6) decyzje o przyjęciu rozwiązań; (7) wdrożenie; (8) monitoring; (9) ewaluacja w toku; (10) ewaluacja *ex post*. Tomasz Pawłuszko (2017) zawęża proces inkluzji eksperckiej w proces decydowania politycznego do sześciu stadiów: (1) identyfikacja problemu; (2) analiza problemu; (3) tworzenie rozwiązań; (4) pośrednictwo w negocjacjach; (5) kontrola decyzji oraz (6) legitymizacja decyzji. Eksperci włączani w proces decyzyjny muszą posiadać odpowiednie kompetencje, by mogli efektywnie realizować cele decydentów. James G. McGann (2016) wśród najważniejszych wylicza następujące: (1) jakość pozyskanych kadr; (2) jakość prowadzonych analiz; (3) jakość ekspertyz; (4) zasięg i jakość publikacji; (5) wpływ społeczny; (6) organizacja wydarzeń; (7) reputacja; (8) zdolność pozyskiwania specjalistów; (9) współpraca z decydentami politycznymi; (10) wykazane zaangażowanie w projektowanie badań; (11) dostęp do kluczowych instytucji; (12) umiejętność tworzenia i rozwijania sieci i partnerstwa z ośrodkami analitycznymi i podmiotami polityki; (13) ogólne wyniki organizacji, którą ekspert afiliiuje; (14) umiejętność wykorzystania narzędzi informatycznych; (15) wizerunek w Internecie; (16) zdolności pozyskiwania środków finansowych na aktywność ekspercką; (17) zaplecze organizacyjne eksperta. Odrębny obszar zaangażowania ekspertów wiąże się z ich włączeniem w kreowanie wizerunku politycznego, kampanię wyborczą czy akcje promocyjne i marketingowe. Cele tego drugiego obszaru są jednak czysto instrumentalne, ukierunkowane na zwiększenie szans wyborczych, co nie jest bezpośrednio związane z przedmiotem niniejszej refleksji.

Silniejsza profesjonalizacja sfery publicznej na wzór sektora prywatnego powiązana jest z ideą menedżeryzmu, a więc wzrostem znaczenia jakości zarządzania w polityce współczesnej (Noordegraaf, 2012, s. 214–215). Jerzy Hausner (2009) zauważa, że współczesne decydowanie polityczne oparte jest coraz bardziej na idei nowego zarządzania publicznego (*new public management*), co

sprawia, że polityka staje się racjonalniejsza i bardziej fachowa. Jednocześnie, takie spozycjonowanie depolityzacji może w konsekwencji oznaczać wręcz uczynienie polityki mniej jasną dla przeciętnego obywatela. Przede wszystkim, eksperci odczuwają mniejszą odpowiedzialność za podejmowane decyzje niż politycy. Ich rola jest wyłącznie doradcza, to nie oni również zostali obdarzeni kredytem zaufania przez wyborców, a jedynie przez wybranych polityków. Ponadto, eksperci dość często pochodzą z kręgów naukowych, co może oznaczać, że aplikacja ich języka w przestrzeń polityczną sprawi, że będzie mniej zrozumiała dla odbiorców. W konsekwencji może to inicjować i/lub pogłębiać proces zmniejszania zainteresowania i uczestnictwa politycznego.

Guido Niccolò Barbi (2018) argumentuje, że wbrew powszechnym narracjom to nie ideologiczne lub ekonomiczne uprzedzenia wobec wiedzy specjalistycznej, ale raczej jej wewnętrzna logika prowadzą do zwiększonej depolityzacji decyzji politycznych. Widząc świat tylko poprzez aspekty narzucone przez wiedzę, formułujemy coraz mniej własnych opinii, a polityka demokratyczna jest zagrożona. Innymi słowy, powszechne przekazanie zasad do ekspertyzy grozi ustanowieniem uprzywilejowanych „aspektów” widzenia świata, utrudniając w ten sposób formowanie się wolnych opinii politycznych, co ma miejsce tylko wtedy, kiedy patrzymy na świat, uwzględniając różne punkty widzenia.

Pierwotnie refleksja na ten temat została przedstawiona przez Hannah Arendt w przełomowej pracy z 1958 roku, *The Human Condition*. Autorka swój wywód rozpoczyna, powracając do starożytnej Grecji i zależności pomiędzy *polis* (sferą publiczną) a *oikos* (sferą prywatną). *Polis* (biorąc pod uwagę jego istotę) to niezależna wspólnota obywateli, którzy rządzą się sami, nie tworząc oderwanych od społeczeństwa struktur państwowych (brak jest reprezentacji politycznej). Starogreckie słowo *oikos* z kolei odnosi się do trzech odrębnych, ale powiązanych pojęć: rodziny, własności rodziny i domu. *Oikos* rozumiany był nie tylko jako dom w sensie materialnym czy osoby żyjące na co dzień pod jednym dachem. Oznaczał także daną wspólnotę społeczną, ekonomiczną i religijną. Biorąc pod uwagę fakt, że kobiet nie dopuszczano aktywnie do *polis*, *oikos* było jedyną przestrzenią, gdzie pełniły jakąś funkcję (Zaidman, 2008). Domeną polityki pozostawała oczywiście przestrzeń publiczna, natomiast przestrzeń prywatna stanowiła niejako część poddańczą wobec *polis* (Augustyniak, 2011, s. 248). W obrębie domostwa, obejmującego także służbę i niewolników, nie respektowano zasady równości. Rzeczywiste doświadczenie panowania umieszczone zostało właśnie w dziedzinie prywatnej, w której gospodarz panował nad

niewolnikami i własną rodziną. Sens polityki bowiem zawierał się w wolności rozumianej zarówno w znaczeniu negatywnym – jako stan, w którym nie jest się ani rządzonym, ani rządzącym, jak i pozytywnym – jako przestrzeń, którą mogą stworzyć tylko ludzie równi sobie pod względem roszczenia do politycznej aktywności (Arendt, 2005, s. 147). Podstawowy charakter więzi społecznej wyznaczało uczestnictwo w życiu wspólnoty. *Oikos* i *polis* wypracowały między sobą wiele zależności i sprowadziły życie starożytnych Greków do tych dwóch wyraźnie oddzielonych obszarów.

Jednak jak ukazuje Arendt (1958), procesy modernizacyjne i powstanie państw narodowych sprawiły, że były one coraz bardziej absorbowane przez trzecią sferę, którą autorka nazywa społeczeństwem. Pierwotnie była to organizacja właścicieli nieruchomości, którzy wymagali ochrony ze strony sfery publicznej w celu gromadzenia jeszcze większego bogactwa. Wraz ze wzrostem sfery społecznej – jak odnotowuje Arendt – następował upadek rodziny, który wiąże się z rozpadem wspólnot skupionych wokół tradycyjnych norm i wartości. W miejsce wspólnoty moralnej powstawały efemeryczne wspólnoty interesów, budowane już nie wokół wartości, lecz rzeczy. Podobnie Arendt zauważa zanik sfery publicznej. Sfera publiczna jako świat wspólny gromadzi obywateli, ale też „nie pozwala nam potykać się o siebie nawzajem” (Arendt, 2000, s. 59). Owe zlokalizowane w dziedzinie publicznej reguły łączenia i rozdzielania ludzi uległy jednak korozji wskutek „umasowienia” nowoczesnego społeczeństwa i towarzyszącego mu zjawiska wykorzenienia. Przyczyną załamania się dychotomicznego podziału na sferę prywatną i sferę publiczną miało być przeniesienie problematyki gospodarowania z dziedziny prywatnej w obszar życia publicznego, wskutek czego ekonomia przestała być jedynie problemem gospodarstwa domowego, a stała się „troską publiczną”. W wyniku ekspansji dziedziny ekonomicznej miejsce presji na samodoskonalenie się i działania w interesie wspólnym zajął bezosobowy mechanizm zarządzania. Deprecjacji ulegała rola debaty i argumentacji (Kaczor, 2018). Doprowadziło to do rozrostu najbardziej społecznej formy rządzenia, mianowicie biurokracji. Wraz z wchłonięciem przez część społeczną funkcji części prywatnej (zdrowia, edukacji, dobrobytu) oraz publicznej, poprzez którą obywatele zarządzali, sfera społeczna wyłączyła działania polityczne. Arendt była krytykowana za swoją tezę o rozwoju sfery społecznej, jednak dla Ingerid S. Straume oraz Johna F. Humphreya (red., 2011, s. 10–11) depolityzacja poprzez biurokratyzację i technokrację stała się inspiracją. Dla tych autorów depolityzacja to spadek kreatywności demokratycznej

i politycznej. Jako przykłady tendencji depolityzacyjnych podają biurokrację, technokrację, oligarchię, nowomowę, moralizowanie. Bardziej ogólnie, depolityzacja jest integralnie wbudowana w nowoczesność, towarzyszy procesowi poddawania zjawisk społecznych procesom demokratycznym, między innymi polityzacji, i jednocześnie stanowi zagrożenie dla tego procesu.

Bibliografia

- Arendt, H. (1958). *The Human Condition*. University of Chicago Press.
- Arendt, H. (2000). *Kondycja ludzka*. Przeł. A. Łagodzka. Fundacja Aletheia.
- Arendt, H. (2005). *Polityka jako obietnica*. Przeł. M. Godyń, W. Madej. Prószyński i S-ka.
- Aronson, E., Wilson, T. D., Akert, R. M., Domachowski, W., Bezwińska-Walerjan, A. (1997). *Psychologia społeczna: Serce i umysł*. Zysk i S-ka.
- Augustyniak, M. (2011). Człowiek w przestrzeni publicznej w filozofii Hannah Arendt. *Humanistyka i Przyrodoznawstwo*, 17, 243–258.
- Barbi, G. N. (2018). The Depoliticization of the Political. *Raisons Politiques*, 70(2), 75–96.
- Bastian, S., Luckham, R. (2003). *Can Democracy be Designed?: The Politics of Institutional Choice in Conflict-Torn Societies*. Zed Books.
- Berry, C., Lavery, S. (2017). Towards a Political Economy of Depoliticization Strategies: Help to Buy, the Office for Budget Responsibility, and the UK Growth Model. W: P. Fawcett, M. V., Flinders, C. Hay, M. Wood (red.), *Anti-Politics, Depoliticization and Governance* (s. 245–265). Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/oso/9780198748977.003.0011>
- Beveridge, R. (2017). The (Ontological) Politics in Depoliticisation Debates: Three Lenses on the Decline of the Political. *Political Studies Review*, 15(4), 589–600. <https://doi.org/10.1177/1478929916664358>
- Beveridge, R., Naumann, M. (2014). Global Norms, Local Contestation. Privatisation and De/Politicisation. *Policy and Politics in Berlin*, 44(2), 275–292.
- Birch, A. H. (1984). Overload, Ungovernability and Delegitimation: The Theories and the British Case. *British Journal of Political Science*, 14(2), 135–160. <https://doi.org/10.1017/S0007123400003501>
- Blühdorn, I. (2007). The Third Transformation of Democracy. W: I. Blühdorn, U. Jun (red.), *Economic Efficiency-Democratic Empowerment* (s. 299–332). Lexington Books.

- Burnham, P. (2001). New Labour and the Politics of Depoliticisation. *The British Journal of Politics and International Relations*, 3(2), 127–149. <https://doi.org/10.1111/1467-856X.00054>
- Busso, S. (2017). The De-Politicization of Social Policy at the Time of Social Investment. Mechanisms and Distinctive Features. *Partecipazione e Conflitto*, 10(2), 421–447. <https://doi.org/10.1285/i20356609v10i2p421>
- Byrne, D., Nelson, D. (1965). Attraction as a Linear Function of Proportion of Positive Reinforcements. *Journal of Personality and Social Psychology*, 1(6), 659–663. <https://doi.org/10.1037/h0022073>
- Caprara, G. V., Barbaranelli, C., Consiglio, C., Picconi, L., Zimbardo, Ph. G. (2003). Personalities of Politicians and Voters: Unique and Synergistic Relationships. *Journal of Personality and Social Psychology*, 84(4), 849–856. <https://doi.org/10.1037/0022-3514.84.4.849>
- Caprara, G. V., Barbaranelli, C., Zimbardo, Ph. G. (2002). When Parsimony Subdues Distinctiveness: Simplified Public Perceptions of Politicians' Personality. *Political Psychology*, 23(1), 77–95. <https://doi.org/10.1111/0162-895X.00271>
- Carothers, Th. (2007). How Democracies Emerge: The “Sequencing” Fallacy. *Journal of Democracy*, 18(1), 12–27. <https://doi.org/10.1353/jod.2007.0002>
- Corbett, J. (2016). Diagnosing the Problem of Anti-Politicians: A Review and an Agenda. *Political Studies Review*, 14(4), 534–543. <https://doi.org/10.1111/1478-9302.12076>
- Cornock, M. (2011). Legal Definitions of Responsibility, Accountability and Liability. *Nursing Children and Young People*, 23(3), 195–203. <https://journals.rcni.com/doi/abs/10.7748/ncyp2011.04.23.3.25.c8417>
- Cybulska, A. (2017). Monolog, dialog czy kłótnia – Polaków rozmowy o polityce. *Komunikat z badań CBOS* 153.
- David, C. C. (2009). Learning Political Information From the News: A Closer Look at the Role of Motivation. *Journal of Communication*, 59(2), 243–261. <https://doi.org/10.1111/j.1460-2466.2009.01414.x>
- Dorozik, L., Flejterski, S., Rozenberg, L. (2005). Usługi konsultingowo-doradcze. W: S. Flejterski, A. Panasiuk, J. Perenc, G. Rosa (red.), *Współczesna ekonomika usług* (s. 508–531). Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Fawcett, P., Flinders, M. V., Hay, C., Wood, M. (red.). (2017). *Anti-Politics, Depoliticization, and Governance*. Oxford University Press.
- Fawcett, P., Marsh, D. (2014). Depoliticisation, Governance and Political Participation. *Policy and Politics*, 42(7), 171–188. <https://doi.org/info:doi/10.1332/030557313X13868593346016>

- Flinders, M. V., Buller, J. (2006). Depoliticisation: Principles, Tactics and Tools. *British Politics*, 1(3), 293–318. <https://doi.org/10.1057/palgrave.bp.4200016>
- Flinders, M. V. (2008). *Delegated Governance and the British State: Walking without Order*. Oxford University Press.
- Flinders, M. V., Wood, M. (2014). Depoliticisation, Governance and the State. *Policy and Politics*, 42(2), 135–149.
- Foster, E. A., Kerr, P., Byrne, C. (2014). Rolling Back to Roll Forward: Depoliticisation and the Extension of Government. *Policy and Politics*, 42(2), 225–241. <https://doi.org/info:doi/10.1332/030557312X655945>
- Görtz, C., Dahl, V. (2021). Perceptions of Politics and Their Implications: Exploring the Link Between Conceptualisations of Politics and Political Participation. *European Political Science*, 20(2), 297–317. <https://doi.org/10.1057/s41304-019-00240-2>
- Haines, H. H. (1979). Cognitive Claims-Making, Enclosure, and the Depoliticization of Social Problems. *The Sociological Quarterly*, 20(1), 119–130. <https://doi.org/10.1111/j.1533-8525.1979.tb02189.x>
- Hausner, J. (2009). Z „kuźnicy”, z rzędu i spoza... Universitas.
- Hay, C. (2007). *Why We Hate Politics*. Polity Press.
- Hay, C. (2014). Depoliticisation as Process, Governance as Practice: What Did the “First Wave” Get Wrong and Do We Need a “Second Wave” to Put It Right? *Policy and Politics*, 42(2), 293–311. <https://doi.org/info:doi/10.1332/030557314X13959960668217>
- Himmelstrand, U. (1962). A Theoretical and Empirical Approach to Depoliticization and Political Involvement. *Acta Sociologica*, 6(1), 83–110. <https://doi.org/10.1177/000169936200600107>
- Hochstenbach, C. (2024). Framing the Housing Crisis: Politicization and Depoliticization of the Dutch Housing Debate. *Housing Studies*. <https://doi.org/10.1080/02673037.2024.2344844>
- Hood, Ch. (2002). The Risk Game and the Blame Game. *Government and Opposition*, 37(1), 15–37. <https://doi.org/10.1111/1477-7053.00085>
- Iyer, R., Graham, J., Koleva, S., Ditto, P., Haidt, J. (2017). Beyond Identity Politics: Moral Psychology and the 2008 Democratic Primary. *Analyses of Social Issues and Public Policy*, 10, 293–306. <https://doi.org/10.1111/j.1530-2415.2010.01203.x>
- Jakubowska, U. (1996). Politycy oraz cechy mentalności społeczno-politycznej ich zwolenników. W: [J. Reykowski (red.)], *Potoczne wyobrażenia o demokracji. Psychologiczne uwarunkowania i konsekwencje* (s. 233–274). Wydawnictwo IP PAN.

- Jenkins, L. (2011). The Difference Genealogy Makes: Strategies for Politicisation or How to Extend Capacities for Autonomy. *Political Studies*, 59(1), 156–174. <https://doi.org/10.1111/j.1467-9248.2010.00844.x>
- Kaczor, J. (2018). Sfera publiczna i sfera prywatna w społeczeństwie konsumpcyjnym. W: P. Jabłoński, J. Kaczor, M. Pichlak (red.), *Prawo i polityka w sferze publicznej. Perspektywa zewnętrzna* (s. 171–181). E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa. Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Kane, J., Patapan, H. (2012). *The Democratic Leader: How Democracy Defines, Empowers, and Limits its Leaders*. Oxford University Press.
- Korzeniowski, K. (1991). *Poczucie podmiotowości-alienacji politycznej: Uwarunkowania psychospołeczne*. NAKOM.
- Krause Hansen, H., Christensen, L. T., Flyverbom, M. (2015). Introduction: Logics of Transparency in Late Modernity: Paradoxes, Mediation and Governance. *European Journal of Social Theory*, 18(2), 117–131. <https://doi.org/10.1177/1368431014555254>
- Krippner, G. (2011). *Capitalizing on Crisis*. Harvard University Press.
- Lachat, R. (2004). *Explaining Electoral Volatility: Predispositions' Strength, Heuristics, and Political Sophistication*. The Annual Scientific Meeting of the International Society of Political Psychology, Lund, Sweden.
- Langer, A. (2010). The Politicisation of Private Persona. *International Journal of Press/Politics*, 15(1), 60–76.
- Lindberg, S. I. (2009). Accountability: The Core Concept and Its Subtypes. *APPP Working Paper*, 1.
- Ljungqvist, M., Sonesson, A. (2023). All That Glitters Is Not Gold: The Depoliticization of Social Inequality in European Education Policy on 'Microcredentials'. *Journal for Critical Education Policy Studies*, 21(3), 153–188.
- Lundqvist, A., Petersen, K. (2010). *In Experts We Trust: Knowledge, Politics and Bureaucracy in Nordic Welfare States*. University Press of Southern Denmark.
- Majone, G. (2000). The Credibility Crisis of Community Regulation. *JCMS: Journal of Common Market Studies*, 38(2), 273–302. <https://doi.org/10.1111/1468-5965.00220>
- Marchart, O. (2011). Democracy and Minimal Politics: The Political Difference and Its Consequences. *South Atlantic Quarterly*, 110(4), 965–973. <https://doi.org/10.1215/00382876-1382357>
- Marquardt, J. (2023). How Greens Turn Gray: Green Party Politics and the Depoliticization of Energy and Climate Change. *Frontiers in Political Science*, 5. <https://doi.org/10.3389/fpos.2023.1301734>

- Marquis, L., Kuhn, U., Monsch, G.-A. (2022). Patterns of (De)politicization in Times of Crisis: Swiss Residents' Political Engagement, 1999–2020. *Frontiers in Political Science*, 4 (981919). <https://doi.org/10.3389/fpos.2022.981919>
- McGann, J. G. (2016). *2015 Global Go To Think Tank Index Report* (10). TTCSP Global Go To Think Tank Index Reports.
- Medvic, S. K. (2013). *In Defense of Politicians: The Expectations Trap and Its Threat to Democracy*. Routledge. <https://doi.org/10.4324/9780203849729>
- Miller, C. (2016). *The Rise of Digital Politics*. <https://demos.co.uk/research/the-rise-of-digital-politics/>
- Mishra, N. (2011). Unravelling Governance Networks in Development Projects: Depoliticization as an Analytical Framework. *Environment and Urbanization ASIA*, 2(2), 153–168. <https://doi.org/10.1177/097542531100200202>
- Mouffe, C. (2005). *On the Political*. Psychology Press. <https://doi.org/10.4324/9780203870112>
- Nardis, F. de (2017). The Concept of De-Politicization and Its Consequences. *The Open Journal of Sociopolitical Studies*, 10(2), 340–356. <https://doi.org/10.1285/i20356609v10i2p340>
- Noordegraaf, M. (2012). The Making of Professional Public Leaders: Leadership as Practical Myth. W: M. Dent, E. Ferlie, Ch. Teelken (red.), *Leadership in the Public Sector. Promises and Pitfalls* (s. 214–236). Routledge.
- Norris, P. (2011). *Democratic Deficit: Critical Citizens Revisited*. Cambridge University Press. <https://doi.org/10.1017/CBO9780511973383>
- Pawłuszko, T. (2017). Perspektywy rozwoju doradztwa eksperckiego w obszarze nauk o polityce. W: A. Kasińska-Metryka, M. Molendowska, R. Wiszniowski (red.), *Ideowe i pragmatyczne uwarunkowania marketingu politycznego* (s. 161–174). Uniwersytet Jana Kochanowskiego.
- Pettit, Ph. (2004). Depoliticizing Democracy. *Ratio Juris*, 17(1), 52–65. <https://doi.org/10.1111/j.0952-1917.2004.00254.x>
- Pilch, I. (2012). Wartości podstawowe a preferencje ideologiczne i decyzje wyborcze w wyborach do Sejmu 2011. *Political Preferences*, 3, 127–144. <https://doi.org/10.6084/m9.figshare.94195>
- Radelet, S. (2010). Success Stories from “Emerging Africa”. *Journal of Democracy*, 21(4), 87–101. <https://doi.org/10.1353/jod.2010.0000>
- Rakner, L., Menocal, A. R., Fritz, V. (2007). *Democratisation's Third Wave and the Challenges of Democratic Deepening: Assessing International Democracy Assistance and Lessons Learned*. Overseas Development Institute. <https://open.cmi.no/cmi-xmlui/handle/11250/2474500>

- Rancière, J., Panagia, D., Bowlby, R. (2001). Ten Theses on Politics. *Theory and Event*, 5(3). <https://doi.org/10.1353/tae.2001.0028>
- Rhodes, R. A. (1997). *Understanding Governance: Policy Networks, Governance, Reflexivity and Accountability*. Open University Press.
- Ridell, P. (2011). *In Defence of Politicians: (In Spite of Themselves)*. Biteback.
- Rokeach, M. (1973). *The Nature of Human Values*. Free Press. <https://doi.org/10.1093/sf/53.4.659>
- Salter, M. B., Piché, G. (2011). The Securitization of the US–Canada Border in American Political Discourse. *Canadian Journal of Political Science/Revue Canadienne de Science Politique*, 44(4), 929–951. <https://doi.org/10.1017/S0008423911000813>
- Schedler, A. (red.). (1997). *The End of Politics?: Explorations into Modern Antipolitics*. Palgrave Macmillan UK. <https://doi.org/10.1007/978-1-349-25251-0>
- Schedler, A., Diamond, L. J., Plattner, M. F. (red.). (1999). *The Self-Restraining State: Power and Accountability in New Democracies*. Lynne Rienner Publishers. <https://doi.org/10.1515/9781685854133>
- Schmitter, Ph. C., Karl, T. L. (1991). What Democracy Is... And Is Not. *Journal of Democracy*, 2(3), 75–88. <https://doi.org/10.1353/jod.1991.0033>
- Sharma, A., Hudson, C. (2022). Depoliticization of Educational Reforms: The STEM Story. *Cultural Studies of Science Education*, 17(2), 231–249. <https://doi.org/10.1007/s11422-021-10024-0>
- Siegle, J. T. (red.). (2011). *Africa and the Arab Spring: A New Era of Democratic Expectations*. Africa Center for Strategic Studies.
- Stoker, G. (2006). Explaining Political Disenchantment: Finding Pathways to Democratic Renewal. *The Political Quarterly*, 77(2), 184–194. <https://doi.org/10.1111/j.1467-923X.2006.00761.x>
- Stoker, G. (2017). Embracing the Mixed Nature of Politics. W: P. Fawcett, M. V. Flinders, C. Hay, M. Wood (red.), *Anti-Politics, Depoliticization, and Governance* (s. 266–282). Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/oso/9780198748977.003.0012>
- Stone, D. (2017). Global Governance Depoliticized. W: P. Fawcett, M. V. Flinders, C. Hay, M. Wood (red.), *Anti-Politics, Depoliticization, and Governance* (s. 91–111). Oxford University Press.
- Straume, I. S., Humphrey, J. F. (red.). (2011). *Depoliticization. The Political Imaginary of Global Capitalism*. NSU Press.
- Tilly, Ch. (2000). Processes and Mechanisms of Democratization. *Sociological Theory*, 18(1), 1–16. <https://doi.org/10.1111/0735-2751.00085>
- Toffler, A. (2003). *Zmiana władzy*. Przeł. P. Kwiatkowski. Zysk i Ska.

- Turska-Kawa, A. (2012). Poczucie alienacji jako zmienna różnicująca zachowania wyborcze obywateli w wyborach do Sejmu 2011 roku. *Political Preferences*, 3, 145–158. <https://doi.org/10.6084/M9.FIGSHARE.94191>
- Turska-Kawa, A. (2015). *Determinanty chwiejności wyborczej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego. <https://rebus.us.edu.pl/handle/20.500.12128/3461>
- UK Open Government National Action Plan 2016-18. (2016). <https://www.gov.uk/government/publications/uk-open-government-national-action-plan-2016-18/uk-open-government-national-action-plan-2016-18>
- Ungsuchaval, Th. (2017). How Can We Study Depoliticisation (and Politicisation)? A Theoretical Review on Contemporary Conceptual Framework. *Journal of Social Sciences Naresuan University*, 13(2), 135–160. <https://doi.org/10.14456/JSSNU.2017.20>
- Vecchione, M., Castro, J., Caprara, G. V. (2011). Voters and Leaders in the Mirror of Politics: Similarity in Personality and Voting Choice in Italy and Spain. *International Journal of Psychology*, 46(4). <https://doi.org/10.1080/00207594.2010.551124>
- Warin, M. (2023). No Appetite for Change: Culture, Liberalism, and Other Acts of Depoliticization in the Australian Obesity Debate. *Sociological Research Online*, 28(4), 908–924. <https://doi.org/10.1177/13607804211049456>
- Wojtasik, W. (2018). Rola korupcji politycznej w procesie rozliczalności wertykalnej na poziomie lokalnym. *Athenaeum*, 58, 114–127. <https://doi.org/10.15804/athena.2018.58.07>
- Wojtasik, W., Sulowski, S., Szymanek, J. (2013). Wybory jako instytucja w reżimach demokratycznych. W: S. Sulowski, J. Szymanek (red.), *Ustrój polityczny państwa. Polska, Europa, Świat*. Wydawnictwo Sejmowe.
- Wood, M. (2016). Politicisation, Depoliticisation and Anti-Politics: Towards a Multilevel Research Agenda. *Political Studies Review*, 14(4), 521–533. <https://doi.org/10.1111/1478-9302.12074>
- Wood, M., Flinders, M. V. (2014, kwiecień). *Rethinking Depoliticisation: Beyond the Governmental* [Text]. Policy Press. <https://doi.org/info:doi/10.1332/030557312X655909>
- Zaidman, L. B. (2008). *Grecy i ich bogowie*. Przeł. B. Spieralska. Wydawnictwo Mówią Wiek.
- Zaller, J. R. (1992). *The Nature and Origins of Mass Opinion*. Cambridge University Press. <https://doi.org/10.1017/CBO9780511818691>
- Zybała, A. (2013). *Państwo i społeczeństwo w działaniu. Polityki publiczne wobec potrzeb modernizacji państwa i społeczeństwa*. Difin.

Rozdział 4.

Rola zaufania instytucjonalnego w erze depolityzacji

Dla wielu myślicieli zaufanie stanowiło podstawę zdrowych i pozytywnych relacji społecznych zarówno pomiędzy obywatelami, jak i wobec instytucji i organizacji odpowiedzialnych decyzyjnie za rozwój społeczny. Dla Alexis de Tocqueville'a zaufanie i dobrowolny związek jako mechanizm jego tworzenia były centralnymi elementami pojmowania stabilnej demokracji, którą to ideę wnieśli w XX wieku John Stuart Mill, Georg Simmel, Ferdinand Tönnies, Emile Durkheim i Max Weber (Newton, 2010).

Zaufanie jest ważnym elementem życia społecznego. Jako istota kapitału społecznego ma wpływ na wiele obszarów – edukację (Coleman, 1988), wzrost gospodarczy (Fukuyama, 1995; Knack i Keefer, 1997), poziom przestępczości (Varshney, 2002), jakość funkcjonowania instytucji demokratycznych (Inglehart, 1999a), wspólnotowość obywateli (Uslaner, 2002). Wraz z postępującym rozwojem społeczeństw, wzrostem ich różnorodności czy zwiększaniem się sieci wzajemnych zależności jednostka staje naprzeciw pewnego paradoksu. Z jednej strony ta różnorodność daje większy wachlarz wyboru – spośród coraz większej liczby dostępnych przedmiotów jej wybór może być w najwyższej mierze dopasowany do oczekiwań i potrzeb. Z drugiej jednak, wielość ta uniemożliwia pełne przyjrzenie się każdej z otrzymywanych możliwości i monitorowanie jej słabych stron. Źródła poznania umożliwiające jednostce wytworzenie optymalnego sądu i zdobycie wystarczającej wiedzy na temat wszystkich elementów otoczenia, które mogą mieć wpływ na jej życie, są ograniczone. Jednym z mechanizmów pozwalających minimalizować te ograniczenia, jest zaufanie, które umożliwia dokonywanie w pewnym zakresie wyborów opierających się na wierze w dobre intencje – w wypadku zaufania instytucjonalnego – podmiotów publicznych. Zaufanie minimalizuje różnorodność i złożoność otoczenia jednostki, a także jego nieprzewidywalność, co zwrótnie daje większe poczucie bezpieczeństwa i pozwala pewnie podążać za podjętymi decyzjami. Sytuacja ta niesie z sobą korzyści (a) psychologiczne: poprawia samopoczucie jednostki, uwalnia zasoby indywidualne, zapewnia lepszą kondycję psychiczną; (b) społeczne: zwiększa

gotowość jednostek do współpracy, podejmowania odpowiedzialności za realizację ważnych zadań, co przekłada się na wzrost współczynnika odpowiedzialności (Turska-Kawa, 2012). Niesie z sobą także korzyści instytucjonalne: zwiększa efektywność procesu decyzyjnego instytucji publicznych, zapewniając akceptację dla tych decyzji wśród obdarzających je zaufaniem obywateli.

Zaufanie instytucjonalne jako kolektywny zasób państwa

Zaufanie jest konstruktem wielowymiarowym. Badacze analizują różne jego aspekty i poziomy, wskazując czasem relacje między nimi, mają one jednak charakter hipotetyczny i powstają na potrzeby konkretnych modeli. Z uwagi na psychologiczne odniesienia zaufania mogą także być kształtowane przez trudniej uchwytnie czynniki oraz te zależne od szerszych kontekstów kulturowych.

Zaufanie instytucjonalne ma charakter wertykalny, w odróżnieniu od zaufania horyzontalnego. To pierwsze dotyczy instytucji publicznych, to drugie – ludzi, z którymi przynajmniej potencjalnie możemy wejść w interakcje bezpośrednie (Sztompka, 2007). Zaufanie możemy podzielić na partykularne oraz uogólnione. Pierwszy wskazany rodzaj ma charakter skonkretyzowany, jest to zaufanie wobec ludzi, których znamy, i opiera się na bezpośredniej znajomości. Drugi wskazany rodzaj jest bardziej zgeneralizowany i abstrakcyjny. Jego przedmiotem są szeroko rozumiane instytucje publiczne, ale także sytuacje społeczne czy obce nam grupy i osoby (np. inni członkowie społeczeństwa). Zaufanie instytucjonalne ma charakter uogólniony. Z jednej strony jego przedmiotem może być demokracja jako system. Tu badacze wskazują na konieczność zachowania pewnej ostrożności z uwagi na bardzo zgeneralizowany charakter pojęcia. Ludzie przypisują różne znaczenia pojęciu demokracji lub podkreślają różne jego aspekty jako ważniejsze od innych (Ejaz i Thornton, 2023). Jak podkreślają Jonas Linde i Joakim Ekman (2003), niezadowolenia z demokracji nie należy postrzegać jako przejawu odrzucenia jej zasad. Podobnie Roberto Stefan Foa wraz ze współpracownikami (2020) argumentuje, że satysfakcję z demokracji można interpretować jako indywidualną ocenę ustroju politycznego kraju na podstawie własnego doświadczenia. W sytuacjach trudnych niezadowolenie z demokracji odzwierciedla pesymizm co do rozwiązania oferowanego przez podmioty i elity posiadające demokratyczny mandat do radzenia sobie z kryzysami na różnym szczeblu. Schodzimy zatem na poziom drugi, mianowicie

kluczowych instytucji, takich jak ciała ustawodawcze, wykonawcze, partie polityczne, ale również Kościoły, szkoły, prasę (Hardin, 1999). Za Douglasssem C. Northem (1990) możemy wskazać instytucje o ustalonych i wiążących dla społeczeństwa zasadach oraz instytucje nieformalne, które cechują się niesystematycznymi, choć ogólnie uzgodnionymi regułami postępowania.

Heikki Ervasti z zespołem (2019) w analizie zaufania instytucjonalnego wyróżnia dwa typy instytucji – bezstronne, takie jak Policja i system prawny, oraz polityczne, takie jak parlament narodowy i politycy. Podobny kierunek analizy widać w pracy Marii Uttenthal (2024). Badaczka na podstawie kryterium dystansu oraz poziomu abstrakcji wyróżnia dwa podtypy zaufania instytucjonalnego. Zaufanie instytucjonalne krótkiego dystansu, czyli tzw. zaufanie do instytucji politycznych – odnosi się ono do zaufania do urzędników politycznych lub grup urzędników, o których można zdobyć konkretną wiedzę. To zaufanie zmienne, elastyczne w kontekście nowych informacji i doświadczeń. Zaufanie instytucjonalne długiego dystansu, czyli tzw. zaufanie do bezstronnych instytucji – to zaufanie do neutralnych lub bezstronnych części systemu politycznego. Jest to odczucie bardziej stabilne, jednostka nie musi na bieżąco aktualizować swojej wiedzy, ale opiera się na ogólnych przekonaniach wobec systemu politycznego.

Poziom zaufania instytucjonalnego ma znaczenie dla funkcjonowania społeczeństw, gdyż to właśnie instytucje odgrywają kluczową rolę w transmisji norm, wartości i zachowań społecznych. Instytucje przyczyniają się także do utrzymania spójności społecznej. W tym kontekście niski poziom zaufania instytucjonalnego może być źródłem zakłóceń w funkcjonowaniu społeczeństwa.

Niskie zaufanie instytucjonalne jest istotną przeszkodą na drodze realizacji decyzji politycznych. Obywatele częściej je kwestionują, dopatrują się spisku lub partykularnych interesów, jakie za nimi stoją. Zaufanie instytucjonalne zmniejsza koszty psychologiczne i społeczne wdrażania przepisów prawa, wprowadzania reform czy realizacji strategii rządowych. Zaufanie do rządu samo w sobie zapewnia jego wsparcie, czasami zdecydowanie ważniejsze niż czynniki ideologiczne czy preferencje polityczne (Hetherington, 2005). Interesująco obrazuje to Richard F. Fenno (1978), który zauważa, że jeśli wyborca ufa politykowi, w jego głowie dominuje myśl: „[...] jestem gotowy oddać się w wasze ręce. Wiem, że możesz mnie zranić, choć nie wiem, kiedy to nastąpi. Zakładam jednak, że nie zrobisz mi krzywdy i nie będę musiał się martwić o twoje zachowanie” (s. 55–56). Fenno zauważa również, że zaufania nie można

zdobyć w trakcie kampanii wyborczej. Jest to proces, który często trwa latami, wymaga poświęcenia i wysiłku ze strony polityków. Co więcej, nawet zaufanie budowane przez długi czas może zostać zniszczone w jednej chwili – przez jedno wydarzenie, przemówienie lub zachowanie. Inne badania potwierdzają, że zaufanie do polityków jest dla wyborców często ważniejsze niż pozostałe cechy ściśle związane z wykonywaniem zawodu (np. zdolności przywódcze, przynależność partyjna, kwestie ideologiczne) (Cwalina i Falkowski, 2006, s. 559–560). Zaufanie instytucjonalne przez część badaczy postrzegane jest jako odzwierciedlenie oceny instytucji publicznych, decydentów i przywódców politycznych jako dotrzymujących obietnic, odpowiedzialnych i uczciwych – dokonywanej przez obywateli (Zmerli i Newton, 2006). Dzięki zaufaniu ta ocena nie wymaga nieustannej kontroli. Owa ocena opiera się zarówno na własnych oczekiwaniach, jak i na poczuciu zaspokojenia własnych interesów, ale także odzwierciedla oczekiwane interesy całego społeczeństwa (Andriani, 2021).

Część badaczy dopatruje się także wpływu zaufania do instytucji na poziom uogólnionego zaufania członków danego społeczeństwa czy danej wspólnoty (Almond i Verba, 1963; Rothstein i Stolle, 2008). Robert E. Lane (1959) uważa, że zaufanie do urzędników państwowych może być „specyficznym przykładem zaufania do ludzkości” (s. 164). Podobnie Ronald Inglehart (1999b) zauważa, że instytucje demokratyczne sprzyjają zaufaniu społecznemu, tak jak zaufanie sprzyja demokracji. Jak twierdzi Bo Rothstein (2004, s. 7), specyficzny rodzaj instytucji publicznych – mianowicie te, które utrzymują prawo i porządek – częściej tworzy kapitał społeczny niż kapitał społeczny wpływa na pracę instytucji politycznych. Jest tak, ponieważ wspomniane instytucje, ze względu na bezpośrednią styczność z obywatelami, są przez nich oceniane, a oceny te przekładają się na uogólnione zaufanie do podmiotów z domeny publicznej, do których obywatele nie mają bezpośredniego dostępu (Rothstein i Stolle, 2001, 2002). Wtedy tworzy się tzw. pamięć kolektywna powiązana z funkcjonowaniem instytucji.

Ten kierunek oddziaływania nie ma jednak spójnego poparcia wśród badaczy. Według Roberta D. Putnama (Putnam, 2000) zaufanie do drugiego człowieka jest podstawą zaufania do instytucji. Seymour M. Lipset i William Schneider (Lodge, 1983) twierdzą, że „ogólne poczucie zaufania do instytucji wywodzi się, jak wolno sądzić, z osobistego nastawienia do optymizmu, satysfakcji i zaufania” (s. 120). Podobny wniosek można wyciągnąć z badań Luke’a Keele’a (2007), który wykazał, że kapitał społeczny ma istotny wpływ

na zaufanie do rządu i jego kierunków politycznych. Próbę wyjaśnienia tych relacji podejmuje Peri K. Blind (2006), wskazując, że bezpośredni kontakt z członkami społeczności w stowarzyszeniach społecznych nie tylko pozwala ludziom na lepsze poznanie się w wymiarze osobistym, ale także umożliwia im rozszerzenie pozytywnych odczuć wynikających z tego obywatelskiego doświadczenia na osoby obce w społeczeństwie i rządzie.

Pojawiają się także analizy relacji między zaufaniem społecznym i instytucjonalnym w specyficznych kontekstach społeczno-politycznych, jak kryzysy ekonomiczne. W Grecji w odpowiedzi na kryzys ekonomiczny zaufanie społeczne nieznacznie wzrosło w warunkach wyraźnego spadku zaufania instytucjonalnego (Ervasti i in., 2019). Może to świadczyć o tym, iż w sytuacji, gdy instytucje polityczne zawodzą, ludzie zwracają się ku sobie nawzajem, szukając wsparcia. Zdecydowanie łatwiej obwinić także za negatywne odczucia bezimiennych podmioty instytucjonalne. Wynika to z naturalnej potrzeby zrozumienia problemu, znalezienia jego źródła i umiejscowienia odpowiedzialności za trudną sytuację. Poszukiwane wsparcie łatwiej znaleźć wśród bliskich, którzy podziеляją te same troski, stawiają czoło podobnym problemom w kryzysie. Spaja to społeczeństwa, wzmacniając zaufanie społeczne.

Niezależnie od kierunków zależności pomiędzy zaufaniem społecznym a instytucjonalnym z pewnością zgodzić się należy z tym, że zaufanie instytucjonalne jest kolektywnym zasobem społeczeństwa (Lin, 2001). Ukształtowane i silne sprzyja realizacji polityk rządowych, wsparciu strategii centralnych, ale przede wszystkim zapewnia spójne zachowania społeczne w sytuacjach, które tego wymagają. Przykładem takiej sytuacji była pandemia, która wymusiła kolektywne zachowania społeczne. Bezpieczeństwo obywateli oraz przywrócenie perspektywy powrotu do oczekiwanej normalności było w dużej mierze funkcją tej spójności. Wdrożenie szybkich i głębokich zmian wymagało wsparcia obywateli, które znacząco opierało się na zaufaniu. W sytuacjach złożonych, pozostawiających wiele pytań bez odpowiedzi, zaufanie stanowi pomost, który łatwiej pomaga sytuacje te wyjaśnić i zrozumieć (Luhmann, 1989). Niskie zaufanie instytucjonalne częściej współwystępuje z wiarą w teorie spiskowe. Związki te zachodzą niezależnie od tego, czy mówimy o ogólnym zaufaniu do instytucji (Baier i Manzoni, 2020; Jasinskaja-Lahti i Jetten, 2019; Stojanov i Douglas, 2022), czy o konkretnych instytucjach, na przykład parlamencie (Vezzoni i in., 2022), Światowej Organizacji Zdrowia (Freeman i in., 2022), Organizacji

Narodów Zjednoczonych, Unii Europejskiej (Freeman i in., 2022), czy o urzędnikach (Walter i Drochon, 2020).

Badania dowodzą, że zaufanie do rządu i innych instytucji, takich jak opieka zdrowotna i koncerny farmaceutyczne, jest ważnym czynnikiem kształtującym intencję do zaszczepienia się przeciw COVID-19 (Cao i in., 2024; Galdikiene i in., 2022; Kol i in., 2024; Marinthe i in., 2020). W innym badaniu zaufanie do rządu okazało się istotne dla preferencji dotyczących akceptacji polityki w zakresie energetyki jądrowej (Wang i in., 2024). Zaufanie do rządu jest także ważnym predyktorem dobrowolnego przestrzegania przepisów podatkowych (Appiah i in., 2024). Dowiedziono również, że zaufanie to było czynnikiem istotnie zmniejszającym strach zarówno przed terroryzmem, jak i cyberterroryzmem (Demir i Bastug, 2024).

Sytuacje, takie jak wojna czy pandemia, łączy konieczność szybkiej decyzyjnej interwencji rządowej oraz współpracy ze strony obywateli. Charakter sytuacji nie pozwala na długie dyskusje, ale pociąga za sobą oczekiwanie współpracy. Jak pokazują badania, zaufanie instytucjonalne daje większą przestrzeń działania centralnego i aprobaty ze strony obywateli. W pierwszym etapie trudnych sytuacji proces ten wspiera aktywnie działający rally '*round the flag effect*'. Zjawisko to pojawia się w sytuacjach kryzysowych, które wielopoziomowo burzą poczucie bezpieczeństwa obywateli. Jego rezultatem jest chwilowy wzrost poparcia dla władzy (Mueller, 1970) wynikający z trzech źródeł: komunikacyjnego, instytucjonalnego oraz psychologicznego (Turska-Kawa i in., 2022). Pierwsze źródło wiąże się z dominującym w medialnym dyskursie politycznym skupieniem się na działaniach rządu, podejmowanych w celu przeciwdziałania kryzysowi. W naturalny sposób podkreślają one intencje polityków mające na celu ochronę społeczeństwa i przywrócenie utraconego porządku społecznego (Baker i Oneal, 2001). Drugim źródłem jest ograniczenie potencjału krytyki działań rządu przez opozycję wynikające z konieczności współpracy z rządem w celu przeciwdziałania kryzysowi. W efekcie zmniejsza się poziom polaryzacji, mierzony sporem pomiędzy władzą a opozycją. Dzięki temu możliwe jest utworzenie jednolitego frontu w walce, niezależnie od przynależności partyjnej. Może to doprowadzić do sytuacji, w której wyborcy dotychczas opozycyjni lub neutralni zaczną popierać rząd (Baum, 2002). Trzecim źródłem jest niepokój związany z nagłym zachwianiem poczucia bezpieczeństwa i trudnością w znalezieniu jasnej odpowiedzi na fundamentalne pytania egzystencjalne, dotyczące przede wszystkim perspektyw na najbliższe dni, tygodnie i miesiące. Niepokój może także

prowadzić do zwiększenia poparcia dla trudnej polityki rządu, ograniczającej wolności obywatelskie (Huddy i in., 2007). *Rally 'round the flag effect* jest naturalnym potencjałem instytucji, który daje im chwilowe niemalże bezwarunkowe zaufanie w pierwszym etapie sytuacji kryzysowych.

Kryzysy gospodarcze doprowadzają najczęściej do znacznej erozji zaufania w krajach, które najbardziej ucierpiały (Ervasti i in., 2019). Badacze podejmują jednak dyskusje nad przyczynami tego faktu – nie jest jasne, czy można wytłumaczyć to czynnikami ekonomicznymi, czy też brakiem reakcji instytucji na potrzeby i żądania obywateli. Diego Torrente i zespół (2019) – badający sytuację w Hiszpanii po kryzysie w 2008 roku – dowiedli wpływu rosnących nierówności i polaryzacji ekonomicznej na poziom zaufania instytucjonalnego. Badacze podkreślają, że polaryzacja warunków ekonomicznych ma różne skutki w zależności od instytucji, czego podstawą mogą być interesy poszczególnych grup ludności. Inni badacze akcentują wagę wzrostu bezrobocia, które współwystępuje z kryzysami (Javier, 2013; Newton i in., 2018). Pojawiają się także dyskusje, z których jasno wynika, że słabe reakcje instytucji politycznych w odpowiedzi na kryzysy ekonomiczne są zdecydowanie bardziej odpowiedzialne za spadek zaufania instytucjonalnego niż sam kryzys (Denters i in., 2006; Torcal, 2014). Aktywnym wyrazem niezadowolenia z posunięć władz są demonstracje i protesty. Heikki Ervasti z zespołem (2019) wskazują, że w okresie kryzysów ekonomicznych w Grecji, Hiszpanii i Portugalii można było zaobserwować brutalne demonstracje, skrajne idee i pojawianie się ruchów o cechach rasistowskich i nacjonalistycznych oraz nieprzestrzeganie przepisów prawa przez obywateli. W tych trzech krajach odnotowywano jednocześnie rekordowo niski poziom zaufania instytucjonalnego (Torcal, 2014). Zaufanie instytucjonalne ma także znaczenie dla poziomu emocji społecznych w sytuacjach kryzysowych. Podczas epidemii SARS w Hongkongu w 2003 roku niskie zaufanie do instytucji medycznych i rządu istotnie wzmacniało lęk i niepokój społeczny (Cheung i Tse, 2008).

Korzyści płynące z zaufania instytucjonalnego są ogólnie dobrze ugruntowane. Silny nurt w literaturze przedmiotu wyraźnie dowodzi, że kraje o stabilnych demokracjach prezentują wyższy poziom zaufania (Inglehart, 1999; Sztompka, 2007, 2010). Badacze ukazują pozytywne konsekwencje tego stanu dla współpracy pomiędzy obywatelami a władzą w postawach wobec instytucji, w reakcjach społeczeństw na sytuacje kryzysowe. Poziom zaufania instytucjonalnego jest ściśle związany z kondycją społeczeństwa. Odczuwane zaufanie instytucjonalne umożliwia ludziom pozostawanie w przewidywalnym i stabilnym

środkowi. Daje im w ten sposób pewne poczucie kontroli, przyczynia się do podtrzymania spójności społecznej (Levi i Stoker, 2000). Inne badania ukazują, że zaufanie do skuteczności i uczciwości instytucji publicznych buduje współpracę międzygrupową, ponieważ daje poczucie ochrony wspólnoty przed zachowaniami osób nastawionych na partykularny zysk (Irwin, 2009). Część badaczy podkreśla wręcz, że zaufanie do instytucji jest jednym z kluczowych czynników decydujących o postrzeganiu przez ludzi dobrostanu i satysfakcji z życia (Danish i Nawaz, 2022; Rose-Ackerman i Palifka, 2016). Jak dowodzi Justyna Franc-Dąbrowska wraz z zespołem (2023), w państwach o większej stabilności społecznej wyraźnie widać większe zaufanie zarówno do partii politycznych, jak i do systemu prawnego. Z kolei w państwach, gdzie zaufanie instytucjonalne jest bardziej ograniczone, obserwujemy napięcia zarówno wewnątrz, jak i w relacjach z innymi państwami oraz instytucjami ponadnarodowymi.

Jednocześnie podkreślić należy nurt, którego przedstawiciele zwracają uwagę na konieczność istnienia w demokracji pewnego sceptycyzmu, kultury sprzeciwu będącej swoistą kontrolą mechanizmów rządzenia. Jest to nurt, gdzie podnosi się konieczność istnienia społecznej nieufności instytucjonalnej (Norris, 2022; Sztompka, 2010), nie negując faktu, że demokracje rozwijają się na podstawie ugruntowanego społeczeństwa obywatelskiego, które na fundamencie zaufania współpracuje w przestrzeni publicznej i wchodzi w dynamiczne relacje polityczne z instytucjami, jednak niski poziom zaufania pewnych grup obywateli umożliwia pociąganie przywódców politycznych do odpowiedzialności za ich działania i zapewnia zgodność interesów rządzonych i sprawujących władzę (Warren, 2017).

Wskazane dwie narracje łączy konieczność wyważenia zaufania instytucjonalnego. Może ono stanowić zagrożenie dla demokracji, kiedy jest bezrefleksyjne. Nadmiar łatwowierności może być zaproszeniem dla złotoustych polityków, których przekaz jest wynikiem ukierunkowania na partykularne cele, które już z demokracją niewiele będą miały wspólnego. Tego typu zaufanie odgrywa dla obywateli rolę bufora w tym sensie, że daje im złudne poczucie bezpieczeństwa, które jest funkcją zawierzenia odpowiedzialności za decyzje publiczne podmiotom obdarzonym zaufaniem. Nie ma tu miejsca na kontrolę, sceptycyzm, wątpliwości. To bezpieczeństwo w swoisty sposób znieczula jednostkę na patologię przestrzeni publicznej. Jan Dębowski (2004) łączy bezpieczeństwo z inną ważną wartością, mianowicie wolnością – „kwestia bezpieczeństwa i wolności nie jest tylko zagadnieniem teoretycznym, ale posiada istotne umocowanie

w sytuacji egzystencjalnej współczesnego człowieka i stanie świata. Kwestia ta ma również wymiar społeczno-polityczno-kulturowy, gdyż kategorie wolności i bezpieczeństwa łączy koniunkcja; realizacja wolności człowieka w jej rozmaitych aspektach i wymiarach jest bowiem istotnym czynnikiem, który określa stopień poczucia bezpieczeństwa jednostek i społeczności” (s. 6). W tym kontekście wysoki poziom poczucia bezpieczeństwa i uspokojenia będzie funkcją bezrefleksyjnego zaufania, mogąc generować minimalną uwagę poświęcaną aktywności podmiotów politycznych oraz brak działań kontrolnych. Jednostka nie odczuwa tej potrzeby, swoją uwagę kieruje na inne aktywności, dając przyzwolenie na swobodne działania w przestrzeni publicznej, a jej uwaga nie jest zogniskowana na eksploracji aktywności władz politycznych w kontekście ich etyczności i zgodności z literą prawa. Tym samym, skrajna nieufność również będzie zagrożeniem dla demokracji.

Badania pokazują, że brak zaufania do instytucji politycznych osłabia zachowania przynoszące korzyści zbiorowości, takie jak uczestnictwo i współpraca w życiu politycznym (Grönlund i Setälä, 2007). Brak zaufania do państwa jako całości osłabia gotowość obywateli do zgłaszania zdarzeń korupcyjnych (Walton i Peiffer, 2017). Związki pomiędzy wyższym poziomem korupcji a niższym zaufaniem instytucjonalnym są raportowane spójnie przez badaczy (Chang i Huang, 2017; Habibov i in., 2017; Hakhverdian i Mayne, 2012; Walton i Peiffer, 2017), jednak – co należy podkreślić – budują oni różne modele relacji, w których korupcja jest zarówno przyczyną osłabienia zaufania instytucjonalnego, jak i konsekwencją tego stanu. Trudno zatem mówić o działaniach strażniczych ze strony społeczeństwa, w sytuacji bowiem skrajnej anomii niełatwo zdefiniować, jaki stan idealny jest punktem odniesienia. W takich warunkach często dochodzi do uaktywnienia się podmiotów opozycyjnych, proponujących łatwe i szybkie rozwiązania, tj. z psychologicznego punktu widzenia – oferujących zaspokojenie potrzeby bezpieczeństwa i stabilności jednostki. Należy podkreślić, że polityka nie jest kluczową płaszczyzną działania i zainteresowania dla znacznej części obywateli. Stanowi kontekst, staje się wyraźniejsza w polu poznawczym jednostki, gdy poruszane są ważne dla niej samej lub najbliższych osób konkretne kwestie (np. emerytury czy szkolnictwo). Nie jest najczęściej polem pełnego poświęcenia, a aktywne osadzenie się obywatela w systemie politycznym dyktowane będzie jego potrzebami i odczuciami. Silna nieufność generuje lęki i podejrzenia, które mają charakter zaraźliwy społecznie. Otwiera jednostkę na komunikaty, które ten lęk wyciszą. Wśród najbardziej popularnych

technik radzenia sobie z takimi stanami Karen Horney (1993) wymienia: (a) racjonalizację – szukanie logicznych powodów, mogących stanowić dla jednostki uzasadnienie lęku, który się pojawia; (b) zaprzeczanie lękowi – wypieranie, tłumienie, działania, które likwidują zewnętrzne reakcje lękowe; (c) odurzanie się – zmniejszanie napięcia lękowego poprzez przyjmowanie używek, takich jak narkotyki, alkohol, jak również przesadnie długie i częste spanie; (d) unikanie myśli, impulsów, które mogą wyzwać lęk – unikanie wszystkich sytuacji mogących wyzwać reakcje lękowe (s. 45–47). Mechanizmy obronne mogą być również uruchamiane w sytuacji zagrożenia poczucia bezpieczeństwa i prowadzić do przyzwolenia na niedemokratyczne decyzje czy zachowania, usunięcia ze świadomości jednostki zagrażających bodźców. Może również wiązać się to z aktywnym poszukiwaniem podmiotu, któremu można zaufać i który pozwoli wyeliminować nieakceptowane stany emocjonalne. To znów otwiera jednostkę na narracje niekoniecznie ukierunkowane na odbudowanie demokracji (np. populistyczne). Racjonalizacja czy introjekcja będą ukierunkowane na takie przeobrażenia w zakresie percepcji zdarzenia i podmiotu politycznego, które pozwolą w swoisty sposób usprawiedliwić naganne zachowanie.

Ciekawym polskim laboratorium badawczym reakcji społecznych na doznawane lęki różnego rodzaju była sytuacja dojścia do władzy Prawa i Sprawiedliwości w 2015 roku. Obalenie komunizmu w Polsce w 1989 roku, stworzenie demokratycznych struktur, wprowadzenie konstytucji i rozpoczęcie procesów integracji europejskiej rozbudziły w obywatelach poczucie podmiotowości obywatelskiej i politycznej z towarzyszącą im dumą narodową. Polacy odczuli, że mają wpływ, rzeczywiste sprawstwo i udział w zachodzących obok nich procesach społecznych i politycznych. Z czasem jednak Polska zaczęła wpisywać się w nurt politycznych apatii i alienacji diagnozowanych dla większości społeczeństw. Kryzysy wynikające z procesów ponadnarodowych (kryzys gospodarczy czy kryzys migracyjny), podsycane przez partie polityczne zagrożenie interesu narodowego i wartości katolickich, a także odczuwane nierówności społeczne współwystępujące z kryzysami korupcyjnymi zachwiały psychologiczną i społeczną stabilnością Polaków.

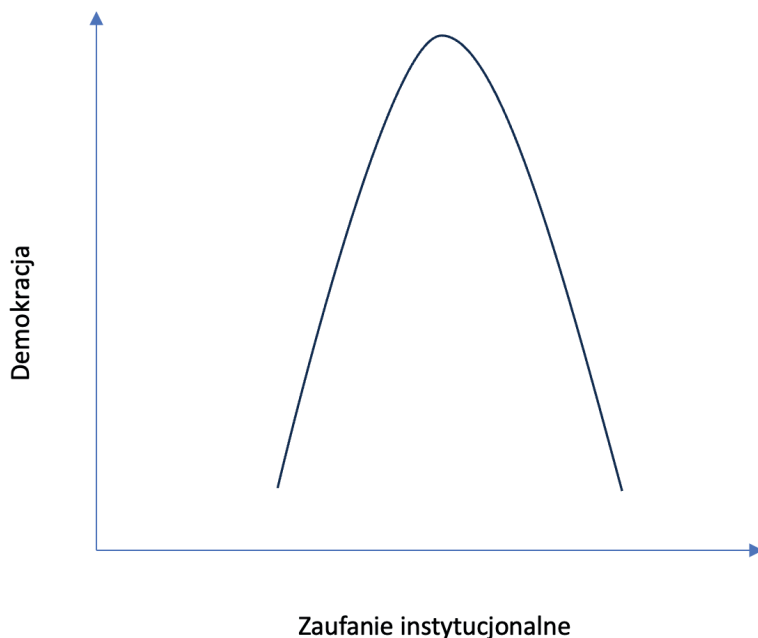
Masowe poparcie PiS w 2015 roku nie było zrywem chwili, ale procesem narastających trudności, jakie przechodziło społeczeństwo polskie przez wiele lat. Rząd PiS stworzył obywatelom perspektywę, w której potrafili odnaleźć zaspokojenie swoich potrzeb wpływania na otoczenie czy – idąc dalej – bycia

potrzebnym i zauważonym. Ale przede wszystkim Jarosław Kaczyński wraz ze swoją partią roztoczył przed obywatelami wizję odciążenia lęków – instytucjonalnego, aksjologicznego oraz ekonomicznego (więcej: Turska-Kawa, 2022). W pierwszym przypadku PiS podsycając poczucie zagrożenia, stosował retorykę odwołującą się do interesu narodowego, historii, kultury Polski stawianych na pierwszym miejscu. W drugim przypadku PiS stał się gwarancją ochrony interesów wierzących i Kościoła katolickiego. Podkreślając w dyskursie publicznym opowiadanie się za wartościami katolickimi, odżegnując się od laicyzującej się Europy, dopuszczając hierarchów Kościoła, a w szczególności środowisko związane z Tadeuszem Rydzykiem, do dyskursu na temat ważnych spraw politycznych i społecznych, PiS jawił się jako gwarant zasad, które dawały obywatelom poczucie bezpieczeństwa. Warto podkreślić, że procesy sekularyzacyjne w Polsce są dostrzegane, jednak żywotność takich inicjatyw jest zwykle krótkotrwała. Powstają partie i ruchy społeczne na bazie krytyki wartości religijnych (np. Ruch Palikota, Wiosna Roberta Biedronia) – początkowo zyskują one poparcie, ale dość szybko znikają z przestrzeni publicznej (Guzek, 2019). I wreszcie w trzecim przypadku – lęku ekonomicznego – PiS uruchomił wiele programów społecznych, rozdając ludziom pieniądze, dając poczucie sprawiedliwości i wyższości nad skorumpowanymi elitami. Szybkie i skuteczne działania PiS pozwoliły obywatelom w krótkim czasie zniwelować nie tylko doznawane coraz silniej nieakceptowane odczucia i emocje, ale także relatywną depriację podsycaną przez antyestablishmentową i agresywną retorykę. Rodzące się poczucie sprawiedliwości wygenerowało także akceptację społeczną dla niedemokratycznych metod działania PiS, które stały się wtórne wobec złudnego poczucia bezpieczeństwa i podmiotowości, jakie otrzymali Polacy. Osłabiło także opór społeczny. Ten pojawiał się jako głos części wyborców podczas coraz cichszych demonstracji wobec kolejnych decyzji PiS.

Istotny jest więc balans. Demokracja z pewnością potrzebuje pewnej kultury sceptycyzmu i racjonalnych wątpliwości obywateli. Jednak ta instytucjonalna nieufność po przekroczeniu pewnego społecznego poziomu przybiera na sile w kierunku rozpadu tkanki społecznej i politycznej, autodestrukcji społecznej i politycznej. Relacje między poziomem zaufania instytucjonalnego a jakością demokracji można przedstawić jako odwróconą literę U (rys. 4). Skrajnie niski poziom zaufania instytucjonalnego (instytucjonalna nieufność) i skrajnie wysoki (bezwrefleksyjne zaufanie) stanowią zagrożenie dla demokracji. Najefektywniejszym jej stanem, dającym zarówno przyzwolenie na ważne z perspektywy

rozwoju państwa decyzje, jak i dozę niezbędnego krytycyzmu obywatelskiego, jest stan średniego poziomu zaufania instytucjonalnego.

Rysunek 4. *Relacje pomiędzy poziomem zaufania instytucjonalnego a jakością demokracji*



Źródło: Opracowanie własne.

Biorąc pod uwagę wskazywane przez badaczy możliwe przyczyny zaufania instytucjonalnego, można zauważyć, że dotyczą one również kondycji społeczeństwa. Może to uruchamiać rodzaj błędnego koła, w którym bez poprawy społecznego dobrostanu trudno odbudować polityczną równowagę.

Współczesne konteksty kryzysu zaufania instytucjonalnego

Kryzysy zawsze były nieodłącznym aspektem dziejów państw europejskich w całej ich historii (Dinan, 2017, s. 16). Jednakże kryzysy, które zaistniały w pierwszych dekadach XXI wieku, mają charakter szczególny. Ostatnie 15 lat było naznaczone licznymi znaczącymi wyzwaniami, w tym światowym kryzysem gospodarczym i finansowym, który brał swój początek w Stanach Zjednoczonych

i objął Europę od 2008 roku. Po nim nastąpiły: kryzys w strefie euro, kryzysy instytucjonalne i polityczne z kluczowym szokiem związanym z brexitem, kryzys tożsamości obywateli europejskich oraz wyzwania dla wspólnych wartości, presja demograficzna, konsekwencje zdrowotne i gospodarcze wynikające z pandemii COVID-19, rosyjska inwazja na Ukrainę oraz powodowane nią trudności gospodarcze i energetyczne. Rzeczywiście, Unia Europejska od około półtorej dekady zmagą się z utrzymującym się wieloaspektowym kryzysem. Cechą charakterystyczną tej sytuacji jest pojawianie się nowych kryzysów i utrzymywanie się ich, zanim UE i jej państwa członkowskie będą w stanie w pełni uporać się ze skutkami poprzednich. W tym okresie większość narodów europejskich zmagająca się ze zmianami w polityce zagranicznej i zewnętrznej dynamice gospodarczej. Nastąpiły zasadnicze zwroty w stosunkach między Europą a głównymi graczami, takimi jak Stany Zjednoczone, Chiny i Rosja, co doprowadziło do przekształcenia globalnego krajobrazu politycznego i gospodarczego oraz stworzyło klimat zwiększonej niepewności. Wystawiło jednocześnie zaufanie instytucjonalne na próbę, której wiele podmiotów nie przeszło pomyślnie.

Korzystając z danych z badań opinii publicznej, badacze dowodzą, że zaufanie instytucjonalne systematycznie spada w zachodnich krajach rozwiniętych, w szczególności w Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych. W Stanach Zjednoczonych zaufanie do rządu krajowego spadło z 73% w 1958 roku do 24% w 2021 roku. W Europie Zachodniej z kolei obserwujemy podobny stały spadek zaufania instytucjonalnego od lat 70. XX wieku. Jednak obecnie odnotowywany poziom zaufania w Europie jest mimo wszystko wyższy niż w Stanach Zjednoczonych. Tendencje te mogą częściowo wynikać ze zmian pokoleniowych w podejściu do rządu, chociaż w Stanach Zjednoczonych różnice w zakresie zaufania między kolejnymi kohortami są jedynie niewielkie (Perry, 2021). Według raportu United Nations (Perry, 2021) nowsze dane wskazują na spadek zaufania do większości organów publicznych od 2000 roku. Odsetek osób wyrażających zaufanie do swoich rządów w 62 uwzględnionych krajach rozwiniętych i rozwijających się osiągnął najwyższy poziom średnio 46% w 2006 roku i spadł do 36% w 2019 roku. „The Guardian” alarmuje, że w Stanach Zjednoczonych poziom zaufania instytucjonalnego jeszcze nigdy nie był tak niski, jak obecnie (Aggeler, 2024). Paradoksalnie, zaufanie instytucjonalne jest wyższe w niektórych krajach o rządach autorytarnych niż w krajach o ugruntowanej demokracji (Lounsbury, 2023). Na tę ostatnią relację mogą

jednak wpływać wyzwania związane z prowadzeniem badań opinii w krajach o rygorystycznym autorytaryzmie.

Zaufanie instytucjonalne w Polsce podlega wahaniom, ale można w nim zauważyć podobne trendy. CBOS w 2024 roku przeprowadził kolejną cykliczną falę badania zaufania w sferze publicznej (Cybulska, 2024). Na czele instytucji, do których Polacy mają największe zaufanie, znalazły się te związane z bezpieczeństwem (Wojsko Polskie – 84%, NATO – 81%, Policja – 72%). Blisko trzy czwarte respondentów zadeklarowało zaufanie do władz lokalnych (71%). Od 2002 roku zaufanie wobec tych podmiotów systematycznie wzrasta. Na kolejnym miejscu z zaufaniem na poziomie 61% znaleźli się urzędnicy i administracja publiczna, a tuż za nimi Rzecznik Praw Obywatelskich (59%). Ponad połowa respondentów ufa Unii Europejskiej. Ostatnie miejsca z najniższym społecznym zaufaniem zajęły: partie polityczne (25%) i Trybunał Konstytucyjny (21%). Szczególnie wrażliwe na wahnięcia spowodowane wyborami politycznymi są: rząd, sejm i senat oraz partie polityczne. Wobec tych podmiotów w ostatnich latach (rządy PiS) rosła nieufność, po zmianie władzy najnowsze badanie odnotowało wzrost zaufania.

Jak zaznaczono, ostatnie dwie dekady, które możemy nazwać erą polikryzysu, pociągnęły za sobą spadek zaufania instytucjonalnego. Zaufanie często buduje się latami, jednak jego załamanie następuje niemalże natychmiast w odpowiedzi na bodziec. Fundamentem zaufania instytucjonalnego jest budowana relacja pomiędzy obywatelem a państwem spersonalizowanym jako instytucją. Relacja ta daje podstawę do formułowania pewnych oczekiwań, ale też uwalnia zachowania wspierające. Wśród korzyści, których jednostka oczekuje, znajdują się między innymi określone prawa demokratyczne, poczucie sprawczości danej instytucji, poczucie działalności danej instytucji w granicach prawa, wartości podtrzymywane przez daną instytucję, takie jak wolność słowa, dbanie o poczucie bezpieczeństwa obywateli, uczciwość i równość dostępu itp. W zamian obywatel zachęcony jest do aktywności obywatelskiej, w tym wyborczej, oraz interesuje się mechanizmami działania polityki.

Zarysowana relacja instytucjonalna oparta na zaufaniu zwraca uwagę na dwie ważne konsekwencje. Po pierwsze, zaufanie upodmiotawia jednostkę. Daje jej poczucie bycia równoważną stroną relacji oraz swoje prawa z niej wynikające, pozwala sformułować oczekiwania wobec instytucji. Tak długo, jak relacja rozwija się w oczekiwanym kierunku, jednostka ma poczucie bycia jej częścią. To poczucie ważności generuje zachowania wspierające

instytucję, wynikające bezpośrednio z funkcji zaufania. Zaufanie uwalnia nas od negatywnych emocji w relacji – zwalnia z podejrzeń, nie pozwala przypisywać negatywnych intencji, daje przestrzeń do wiary, że instytucja działa zgodnie z wyznawanymi przez nas wartościami i regułami, które akceptujemy. Daje jednostce zarówno poczucie upodmiotowienia politycznego (*subjectivity*), jak i potrzebę działania w jego ramach, konceptualizowaną jako podmiotowość polityczną (*agency*). Personalizacja instytucji poprzez budowanie wyimaginowanej relacji wzmacnia upodmiotowienie. Gdyby o systemie mówić jedynie w kategoriach przedmiotowych, zwrotnie dawałoby to podobny efekt – uprzedmiotowienia i z pewnością nie byłoby bodźcem do działania.

Jak zauważają Shaun Gallagher i Enrico Petracca (2024), rozwiązania instytucjonalne oparte wyłącznie na niezawodności mechanizmów bezosobowych mogą prowadzić do różnorodnych patologii społecznych, a w skrajnym przypadku – do formy atrofii poznawczej, co może podważyć trwałość instytucji. Instytucjom w opinii obywateli nadaje się zatem osobowość. Procesem tym kierują podobne mechanizmy, jak nadawaniem osobowości produktom i markom, tj. postrzeganiem ich w kategoriach zarezerwowanych dla opisu człowieka (Rajeev i in., 1993, s. 84). Jennifer L. Aaker (1997) na podstawie prowadzonych przez siebie badań wykrystalizowała strukturę osobowości marki, analogiczną do modelu Wielkiej Piątki (np. McCrae i Costa, 2003), ukazując, że martwe marki możemy ożywiać. Badaczka wskazała na następujące cechy: szczerość (m.in. uczciwość, realistyczność, ukierunkowanie na rodzinę); podniecenie (m.in. zaskoczenie, wyjątkowość, innowacyjność); kompetencja (m.in. inteligencja, wiarygodność, bezpieczeństwo); wybitność (m.in. wymyślność, oczarowanie, urok); odporność (m.in. siła, nieustępliwość, twardość). Dzięki stosowaniu technik antropomorfizacji oraz personifikacji zdecydowanie łatwiej zbudować obywatelowi relację z instytucją, którą niejako ożywia jako partnera interakcji.

O osobowości jednostki wnioskujemy na podstawie jej zachowań, osobowość instytucji nadajemy sami poprzez określanie jej w wyniku własnego doświadczenia w kontakcie z nią. Pozytywne emocje (np. dobrze załatwiona sprawa) pozwalają postrzegać ją w kategoriach efektywnej, wspierającej; z kolei nieakceptowany kierunek jej działań może generować określenia typu „zdraździecka”, „fałszywa”. Badania wskazują, że zbudowanie osobowości marki jako autentycznej jest ważnym elementem budowania własnej przychylniej postawy (Girardin i in., 2023). Badania pokazują także, że te wysoce autentyczne marki

generują silniejsze i bardziej pozytywne reakcje nastrojowe i emocjonalne ze strony konsumentów (Lasaleta i Loveland, 2019). Proces ten wspiera zatem relację zaufania, można wręcz powiedzieć, że ją buduje. Z kolei, wykreowanie instytucji w partnerskiej relacji daje jednostce siłę do bycia upodmiotowionym partnerem – pełnym odczuć, emocji i woli do działania.

Po drugie, przedstawiona relacja ukazuje, że kryzys zaufania instytucjonalnego może nastąpić na wielu poziomach. Dla jednych ważne będą reguły demokratycznego działania instytucji, dla innych ideologiczne wartości przyświecające decyzjom, dla jeszcze innych dawanie poczucia bezpieczeństwa obywatelom. Ożywienie instytucji dynamizuje relację, co oznacza, że jednostka może poczuć się dotknięta decyzjami instytucji w podobnym zakresie, jak w rzeczywistej relacji z drugim człowiekiem. Załamanie zaufania boli podobnie – niezależnie od tego, co/kto jest źródłem negatywnych odczuć, to czujemy się zawiedzeni. Jednocześnie wygenerowane negatywne odczucia mogą stać się motorem dla dwóch kierunków zachowań. Pierwszy rodzaj reakcji będzie miał charakter pasywny – jednostka wycofuje się i przyjmuje pozycję alienacyjną. Poczucie rozczarowania wycisza jej podmiotowość polityczną. Zaczyna ona postrzegać system polityczny jako sferę, w której nie ma miejsca na realizację jej potrzeb, nie odczuwa wpływu. Często doświadczane wcześniej upodmiotowienie psychologiczne zostaje przekierowane w zupełnie inny niepolityczny obszar. Drugi biegun reakcji ma charakter aktywny. Jednostka buntuje się, czynnie ukazuje swoje niezadowolenie poprzez zachowanie. Buduje narrację przeciwko instytucji, która stała się źródłem negatywnych emocji. Ta narracja może być rozszerzana na system i inne pokrewne instytucje. Taka aktywność jest wyrazem ekspresji podmiotowości politycznej, ale też próbą głośnej niezgody na zachowanie partnera wskazanej umowy. Może skutkować przyłączeniem się do protestu czy demonstracji, wyrażaniem swojej postawy w mediach społecznościowych, popieraniem podmiotów opozycyjnych.

Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na pewien paradoks. Otóż, podobnie jak w relacji osobowej, jednostki mają zdolność racjonalizowania pewnych działań/zachowań partnera, które nie są zgodne z ich oczekiwaniami. Dzieje się tak wówczas, gdy otrzymują coś w relacji, i trwają tak, dopóki zysk przewyższa stratę. W Polsce mieliśmy do czynienia z taką sytuacją za rządów Prawa i Sprawiedliwości, w latach 2015–2023. PiS doszedł do władzy w trudnym momencie dla polskiego społeczeństwa. Kondycją polskiego społeczeństwa zachwiały między innymi kryzysy wynikające z procesów ponadnarodowych

(kryzys gospodarczy czy kryzys migracyjny) i podsycane przez partie polityczne zagrożenie interesu narodowego oraz wartości katolickich, a odczuwane nierówności społeczne współwystępujące z kryzysami korupcyjnymi zachwiały psychologiczną i społeczną stabilnością Polaków. Szybkie i skuteczne działania PiS – co już sygnalizowałam – były lekarstwem na odczuwane coraz silniej nieakceptowane emocje, ale też na relatywną depryzację, którą zaogniała anty-establishmentowa i agresywna retoryka. Swoimi działaniami PiS zainicjował proces wyrównywania krzywd, a rodzące się poczucie sprawiedliwości wygenerowało także społeczną akceptację dla niedemokratycznych metod działania PiS, które stały się wtórne wobec złudnego poczucia bezpieczeństwa i podmiotowości, jakie otrzymali Polacy. Osłabiło to także opór społeczny: ten pojawiał się jako głos części wyborców podczas coraz mniej licznych demonstracji wobec kolejnych decyzji PiS. Te decyzje dotyczyły w dużej mierze zmiany kierunków działania instytucji państwowych.

W pierwszych miesiącach rządów PiS dokonano głębokich zmian w Trybunale Konstytucyjnym, mianowanie i odwoływanie urzędników państwowych było w pełni kontrolowane, a media publiczne podporządkowano partii. Zagrożona została zasada trójpodziału władz. Rząd zaczął zawłaszczać władzę sądowniczą w Polsce. Mimo dyskusji na temat konieczności wprowadzenia zmian w Konstytucji PiS nie podjął się tego zadania, zapewne ze względu na brak wymaganej większości w Sejmie. Znowelizowane ustawy pośrednio naruszały jednak jej postanowienia, modyfikując zasady działania instytucji, których kompetencje określono w najważniejszym polskim dokumencie. Zaskakujące było także tempo zmian uniemożliwiające jakąkolwiek merytoryczną dyskusję na ich temat. Głosowania w parlamencie często odbywały się w nocy, a zmiany wprowadzano szybko, jedną po drugiej. Stanowiło to koszt swoistego zysku (materialnego przede wszystkim) oczekiwanego przez część obywateli. Z czasem następne grupy społeczne coraz bardziej dotykała strata kolejnych zasobów, którą coraz trudniej było przykryć zyskiem. Kiedy dany problem jest formułowany w kategoriach straty, ludzie są skłonni podejmować większe ryzyko niż wówczas, gdy ta sama sytuacja jest interpretowana jako potencjalny zysk. W tym kontekście jeden z ważnych czynników motywacyjnych wyborów parlamentarnych 2023 roku można zdefiniować jako korzyść nie uzyskania czegoś, ale odzyskania. Jako rządząca partia PiS miał więcej możliwości dawania, co czynił, gdyż uznawał to za szybką i najlepszą strategię. Ale zysk dla części grup przestawał mieć znaczenie wobec doświadczanej w ostatnich latach

straty i perspektywy ukazującej możliwość szybkiego odbierania coraz bardziej uniwersalnych zasobów. Jeśli spojrzeć na ten czas z poziomu zasobów społeczeństwa jako całości, to można wskazać konkretne kategorie, które w sposób uniwersalny społeczeństwo jako całość utraciło. Do najważniejszych należeć będą: szeroko rozumiana wolność (wyboru, wypowiedzi), wpływ na ważne decyzje, poczucie godności pewnych grup społecznych, równości społecznej. Tę grę między wyborcą a instytucją można skutecznie włożyć w ramy teorii zachowania zasobów Stevana Hobfolla (Hobfoll, 1989, 2011). Według autora, motywacja jednostki opiera się na pozyskiwaniu, ochronie, rozwijaniu i wspieraniu tego, co ważne, tzw. zasobów. Mogą one należeć do kategorii osobistych, społecznych czy materialnych. Mogą być zarówno cenne same w sobie, jak i służyć do osiągnięcia innych ważnych celów. Kluczem do utrzymania zdrowia psychicznego jest zarówno zapobieganie wyczerpywaniu się zasobów istniejących, jak i gromadzenie nowych. Instytucje również dysponują pewnymi zasobami, dyspozycja nimi staje się jednym z regulatorów zachowań obywatela (więcej: Turska-Kawa, 2024).

Kryzys zaufania instytucjonalnego ważnym czynnikiem przeobrażeń podmiotowości politycznej

W erze powszechnego kryzysu trudno zaakceptować fakt alienacji jednostek spowodowanej poczuciem braku wpływu na sferę publiczną. W związku z tym podejmowane są liczne inicjatywy mające na celu skupienie uwagi obywateli na polityce realizowanej przez instytucje publiczne, paradoksalnie – na odejściu od samej polityki. Rozważając przyczyny, konsekwencje i dynamikę relacji między obywatelem a instytucją w kontekście zaufania instytucjonalnego jako pewnej umowy nieformalnej, zauważyć należy, że zaufanie to strukturyzuje przestrzeń społeczną. Z jednej strony, w przypadku wysokiego poziomu zaufania pełni funkcję stabilizującą społeczeństwa oparte na współpracy i poczuciu wspierania ich aktywności przez ważne instytucje. Z drugiej strony, w przypadku refleksyjnego zaufania (tj. z pewną dozą krytycyzmu) proces ten pozostawia miejsce na działania strażnicze i kontrolne, które regulują zachowania decydentów politycznych. W warunkach bardzo niskiego poziomu zaufania instytucjonalnego następuje przecięcie mostów współpracy pomiędzy władzą a obywatelami. Poczucie niewywiązywania się z oczekiwań obywateli

przez instytucje decyzyjne powoduje z kolei swoiste przyzwolenie obywateli na zachowania niemieszczące się w spektrum oczekiwań wobec obywateli. Motorem tych zachowań mogą być różne emocje:

- złość, pojawiająca się, gdy zablokowane jest ważne dążenie i następuje utrata poczucia kontroli, to emocja, która jest często wyrazem poczucia, że jednostka została niesprawiedliwie potraktowana;
- gniew, który, podobnie jak złość, sygnalizuje blokadę na drodze dążenia do określonego celu; gniew mobilizuje i wyzwala energię do pokonania przeszkody, emocjonalnie wzburza;
- bezsilność, będąca konsekwencją braku wpływu na ważne dla jednostki zdarzenia i procesy;
- rozczarowanie, którego jednostka doświadcza, gdy jej nadzieje i wiara ulegną konfrontacji z rzeczywistością i ostateczny wynik zdarzenia nie mieści się w spektrum jej oczekiwań;
- smutek, częściej będzie emocją współwystępującą z innymi, jednak warto podkreślić, że sygnalizuje on utratę czegoś ważnego, częściej kieruje zachowania jednostki do wewnątrz;
- lęk, który wiąże się z nadmiernymi i często nierealistycznymi obawami dotyczącymi przyszłości; może odnosić się do tymczasowego odczucia niepokoju, które pojawia się w perspektywie i/lub w trakcie podejmowanych wyzwań; zdarza się, że przyjmuje formę uporczywych długotrwałych stanów;
- frustracja, tj. zespół emocji, które uniemożliwiają realizację celu lub zaspokojenia potrzeb obywateli.

Emocje odmiennie działają na jednostkę. Podbudowę fizjologiczną takich emocji, jak na przykład złość, jest aktywacja organizmu i jego pobudzenie do działania. Ta aktywność stanowi protest jednostki – wyrażany przeciwko odczuwalnym nieakceptowanym stanom emocjonalnym. Może mieć charakter wewnętrzny (DO systemu) i zewnętrzny (OD systemu).

Ruch do wewnątrz będzie miał charakter polityczny, obywatel bowiem wchodzi w interakcję z ogniwami systemu. Ta aktywność może być ukierunkowana wobec źródła tego, co wzbudziło złość (instytucji). W tym kontekście będzie to chęć wyraźnego zaprotestowania. W przestrzeni publicznej może być wyrażona w postaci protestu czy demonstracji. Aktywność do wewnątrz może mieć także kierunek ku innym podmiotom o charakterze politycznym lub pseudopolitycznym. Wyrazem takiego ruchu może być włączenie się we wspólnotę wyrażającą poparcie dla teorii spiskowych tłumaczących nieoczekiwane

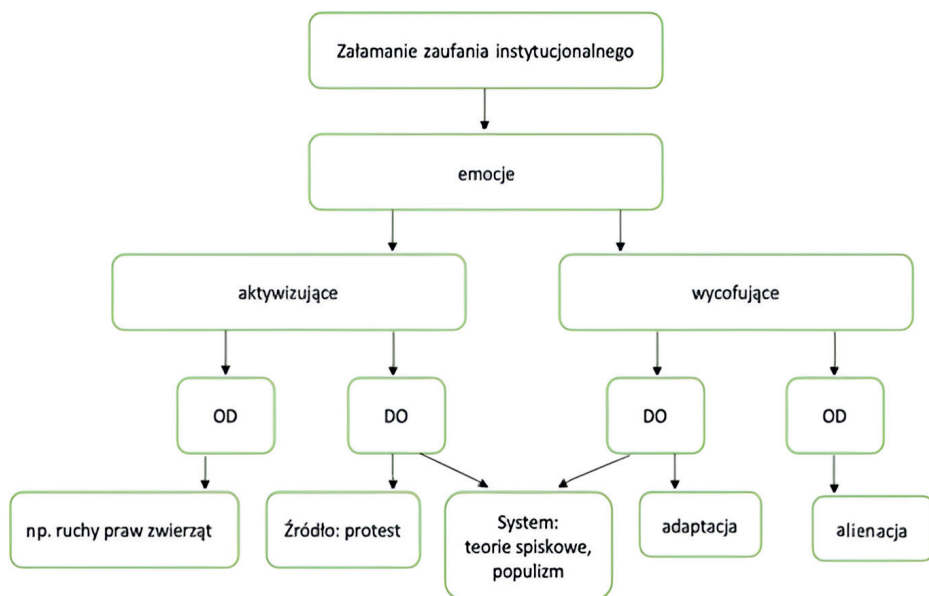
działania intuycjonalne, które były źródłem emocji jednostki. Może to być także podążanie za narracjami populistycznymi, kwestionującymi elity. Każde z tych zachowań jest wyrazem podmiotowości politycznej – jednostka ją czuła, nie chce jej utracić, szuka jej ekspresji nadal w granicach systemu.

Aktywność jednostki może być także wyrażona na zewnątrz systemu. Negatywne emocje raczej będą popychały obywatela w kierunku aktywności typu protest, jednak niechęć pozostania bezpośrednio w systemie ukierunkuje go na inne ruchy społeczne, na przykład walczące o prawa zwierząt.

Inne emocje, takie jak lęk czy bezsilność, działają wycofująco. Ich rdzeniem jest odsunięcie jednostki od ich źródła, a podłożem – niemożność poradzenia sobie z trudną sytuacją, jednocześnie jednostka wierzy, że dalsze trwanie w niej będzie pogłębiało nieakceptowany stan psychiczny. Jednostka nie odczuwa w sobie tej siły, motoru działania, który generowałby aktywny ruch reaktywny. Działania przez nią podejmowane są ukierunkowane w największej mierze na poradzenie sobie z emocją, na plan dalszy schodzi aktywne działanie w systemie. Stan ten związany jest z utratą psychologicznego upodmiotowienia. Ma on charakter świadomy, człowiek zdaje sobie sprawę z własnego oderwania od systemu, który przestał wypełniać jego potrzeby i oczekiwania. Uświadomienie sobie tego stanu uznaje się za pierwszy krok ku zniesieniu tego stanu. Działania ukierunkowane na odcięcie emocji mogą mieć charakter na zewnątrz. Wówczas odczuwane wcześniej upodmiotowienie psychologiczne zostaje przekierowane na aktywności zupełnie niezwiązane z polityką. W praktyce oznacza to utratę zainteresowania systemem. Wycofanie jest wyrazem, z jednej strony, przerwania więzi między obywatelem a sferą działania politycznego, z drugiej, w konsekwencji, brakiem identyfikacji z systemem i jego ogniwami. Mimo braku wewnętrznej siły na przeciwstawianie się systemowi jednostka może zwracać się ku niemu. Wówczas możemy wskazać dwa kierunki jej zachowań. W pierwszym przypadku jednostka odnajdzie w systemie podmioty, które zniwelują jej negatywne stany emocjonalne, dając poczucie siły i kontroli. Podobnie jak w przypadku emocji aktywizujących, popychających jednostkę w stronę ruchów populistycznych lub wspólnot konspiracyjnych, także i w tym przypadku może następować podobny kierunek działania. Narracje tych ruchów mogą mieć zabarwienie zarówno aktywnie nawołujące do zmiany (która będzie bardziej działała na odczuwających złość obywateli), jak i uspokajające, tłumaczące niezrozumiałe lub po prostu nieakceptowane działania instytucji (które bardziej zadziałają na jednostki pod wpływem grupy emocji wycofujących). W drugim

przypadku będzie to adaptacja do zmiany wyrażająca się cyniczną racjonalizacją nieakceptowanych działań podmiotów politycznych (np. poprzez uzyskiwanie społecznych transferów finansowych) lub bezrefleksyjną akceptacją czyniącą obywatela niejako marionetką systemu. Relacje pomiędzy wskazanymi kierunkami zachowań prezentuje rysunek 5.

Rysunek 5. Emocjonalne konsekwencje utraty zaufania instytucjonalnego w kontekście zachowań depolityzacyjnych



Źródło: Opracowanie własne.

Podążając za nakreślonymi ścieżkami zachowania jednostki, warto zadać dwa pytania w kontekście rozważań prowadzonych na kartach niniejszej książki. Po pierwsze: Jaki jest pierwiastek polityczności w końcowych wyborach? Po drugie: Jaką formę podmiotowości politycznej nadaje ten pierwiastek?

Zacznijmy od biegu emocji wycofujących. W przypadku aktywności OD obywatel wycofuje się ze swoją aktywnością z działań o zabarwieniu politycznym. W tym przypadku zdecydowanie łatwiej o ruch w kierunku całkowitej pasywnej alienacji, która moderowana będzie rozczarowaniem czy lękiem. Jednostka całkowicie odcina swoje uczestnictwo polityczne zarówno poznawcze czy emocjonalne, jak i behawioralne. Aktywność DO w kierunku adaptacji jest bezrefleksyjna politycznie. To swoiste przystosowanie statyczne mogące zawierać

w sobie pierwiastek kalkulacji „coś za coś”. Jednostka nie odczuwa politycznego miejsca w systemie, nie działa intencjonalnie obywatelsko, jej upodmiotowienie psychologiczne jest nieznaczne, dlatego łatwiej przyjąć bierną postawę. Ruch DO systemu, w którym jednostka poddaje się alternatywnym źródłom politycznym, jest wyrazem poszukiwania na nowo podmiotowości politycznej. Mimo wyciszenia, wycofania ta potrzeba jest silna i zostaje wykorzystana przez narracje alternatywne. Podążanie za nimi jest wynikiem chęci odzyskania politycznej podmiotowości dotychczas będącej dla jednostki źródłem pozytywnych emocji. Być może z czasem upodmiotowienie psychologiczne zostanie uaktywnione i jednostka zacznie efektywniej działać w systemie (por. tab. 3).

Tabela 3. Kierunki oddziaływania emocji na podmiotowość polityczną i jej komponenty w odpowiedzi na naruszenie zaufania instytucjonalnego obywateli

Kierunki	Upodmiotowienie polityczne	Upodmiotowienie psychologiczne	Podmiotowość polityczna
Aktywizujące OD	-	+	-
Aktywizujące DO protest	+	+	+
Aktywizujące DO alternatywne	+	+	+
Wycofujące OD	-	-	-
Wycofujące DO adaptacja	-	-	-
Wycofujące DO alternatywne	+	-	-

Źródło: Opracowanie własne.

W ruchu będącym wynikiem emocji aktywizujących obserwujemy więcej działania. W przypadku ruchu OD jednostka przekierowuje swoje upodmiotowienie psychologiczne w stronę innych aktywności, które będą dawały jej zwrotnie pozytywne odczucia. Mogą to być na przykład spotkania w klubach osiedlowych, działalność na rzecz jakiejś grupy sąsiedzkiej, działania w ruchach walczących o prawa zwierząt. Jest chęć działania, ale rozczarowanie spowodowało wyciszenie upodmiotowienia politycznego, co sprawia, że jednostka traci poczucie sensu i potrzeby działania politycznego.

Aktywność polityczna typu „protest” ma charakter niekonwencjonalnej partycypacji, zwanej też bezpośrednim uczestnictwem w polityce. Nosi wszelkie znamiona zaangażowania politycznego, jednak jest wyrazem chęci oddziaływania na podmioty, wobec których jednostka utraciła zaufanie. Jednostka nie

utraciła chęci do działania, a jej wysoce odczuwana podmiotowość jest motywarem zmiany w kierunku stanu akceptowalnego, zgodnego z ustalonym wcześniej porządkiem. Podobnie wyrazem chęci wpływu na system polityczny będzie skierowanie się ku politycznym źródłom alternatywnym. Jest to próba zbudowania nowego kontraktu opierającego się na zaufaniu.

Bibliografia

- Aaker, J. L. (1997). Dimensions of Brand Personality. *Journal of Marketing Research*, 34(3), 347–356. <https://doi.org/10.1177/002224379703400304>
- Aggeler, M. (2024, czerwiec 11). Trust in US Institutions Has ‘never been lower’ – Here’s Why that Matters. *The Guardian*. <https://www.theguardian.com/us-news/ng-interactive/2024/jun/11/trust-us-institutions>
- Almond, G. A., Verba, S. (1963). *The Civic Culture: Political Attitudes and Democracy in Five Nations*. Princeton University Press. <https://doi.org/10.2307/2391036>
- Andriani, L. (2021). Corruption Aversion, Social Capital, and Institutional Trust in a Dysfunctional Institutional Framework: Evidence from a Palestinian Survey. *Journal of Economic Issues*, 55(1), 178–202. <https://doi.org/10.1080/00213624.2021.1875728>
- Appiah, Th., Domeher, D., Agana, J. A. (2024). Tax Knowledge, Trust in Government, and Voluntary Tax Compliance: Insights From an Emerging Economy. *SAGE Open*, 14(2). <https://doi.org/10.1177/21582440241234757>
- Baier, D., Manzoni, P. (2020). Verschwörungsmentalität und Extremismus – Befunde aus Befragungsstudien in der Schweiz (Conspiracy mentality and extremism – Survey findings from Switzerland). *Monatsschrift für Kriminologie und Strafrechtsreform*, 103(2), 83–96. <https://doi.org/10.1515/mks-2020-2044>
- Baker, W. D., Oneal, J. R. (2001). Patriotism or Opinion Leadership?: The Nature and Origins of the “Rally ‘Round the Flag” Effect. *Journal of Conflict Resolution*, 45(5), 661–687. <https://doi.org/10.1177/0022002701045005006>
- Baum, M. A. (2002). The Constituent Foundations of the Rally-Round-the-Flag Phenomenon. *International Studies Quarterly*, 46(2), 263–298. <https://doi.org/10.1111/1468-2478.00232>
- Blind, P. (2006). Building Trust in Government in the Twenty-First Century – Review of Literature. *7th Global Forum on Reinventing Government*.

- Cao, A., Ueta, M., Uchibori, M., Murakami, M., Kunishima, H., Santosh Kumar, R., Prommas, P., Tomoi, H., Gilmour, S., Sakamoto, H., Hashizume, M., Naito, W., Yasutaka, T., Maruyama-Sakurai, K., Miyata, H., Nomura, S. (2024). Trust in Governments, Public Health Institutions, and Other Information Sources as Determinants of COVID-19 Vaccine Uptake Behavior in Japan. *Vaccine*, 42(17), 3684–3692. <https://doi.org/10.1016/j.vaccine.2024.04.081>
- Chang, E. C. C., Huang, Sh. (2017). Corruption and Institutional Trust in East Asian Democracies. W: T. Cheng, Y. Chu (red.), *Routledge Handbook of Democratization in East Asia*. Routledge.
- Cheung, Ch.-K., Tse, J. W.-L. (2008). Institutional Trust as a Determinant of Anxiety During the Sars Crisis in Hong Kong. *Social Work in Public Health*, 23(5), 41–54. <https://doi.org/10.1080/19371910802053224>
- Coleman, J. S. (1988). Social Capital in the Creation of Human Capital. *American Journal of Sociology*, 94, 95–120.
- Cwalina, W., Falkowski, A. (2006). *Marketing polityczny: Perspektywa psychologiczna*. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Cybulska, A. (2024). *Zaufanie społeczne* (40/2024). Centrum Badania Opinii Społecznej.
- Danish, M. H., Nawaz, S. M. N. (2022). Does Institutional Trust and Governance Matter for Multidimensional Well-Being? Insights from Pakistan. *World Development Perspectives*, 25, 100369. <https://doi.org/10.1016/j.wdp.2021.100369>
- Demir, M., Bastug, M. (2024). Effects of Trust in Government, Counterterrorism Policies, and Counterterrorism Laws on Fear of Cyberterrorism and Fear of Terrorism. *Journal of Policing, Intelligence and Counter Terrorism*. <https://doi.org/10.1080/18335330.2024.2385897>
- Denters, B., Gabriel, O., Torcal, M. (2006). Political Confidence in Representative Democracies: Socio-Cultural vs. Political Explanations. W: J. W. van Deth, J. R. Montero, A. Westholm (red.), *Citizenship and Involvement in European Democracies*. Routledge. <https://doi.org/10.4324/9780203965757-11>
- Dębowski, J. (2004). *Bezpieczeństwo i wolność jako kategorie kulturowe i społeczne*. Wydawnictwo Akademii Podlaskiej.
- Dinan, D. (2017). Crises in EU History. W: D. Dinan, N. Nugent, W. E. Paterson (red.), *The European Union in Crisis*. Palgrave Macmillan. https://doi.org/10.1057/978-1-137-60427-9_2
- Ejaz, H., Thornton, J. R. (2023). Survey Mode and Satisfaction with Democracy. *Political Science Research and Methods*, 1–8. <https://doi.org/10.1017/psrm.2023.32>

- Ervasti, H., Kouvo, A., Venetoklis, T. (2019). Social and Institutional Trust in Times of Crisis: Greece, 2002–2011. *Social Indicators Research*, 141(3), 1207–1231. <https://doi.org/10.1007/s11205-018-1862-y>
- Fenno, R. F. (1978). *Home Style: House Members in Their Districts*. Little, Brown.
- Foa, R. S., Klassen, A., Slade, M., Rand, A., Collins, R. (2020). *The Global Satisfaction with Democracy Report 2020*. Bennett Institute for Public Policy.
- Franc-Dąbrowska, J., Fiore, M., Drejerska, N. (2023). Institutional and Business Trust under Crisis Situations. W: J. Paliszkievicz, J. L. Guerrero Cusumano (red.), *Communication, Leadership and Trust in Organizations*. Routledge.
- Freeman, D., Waite, F., Rosebrock, L., Petit, A., Causier, C., East, A., Jenner, L., Teale, A.-L., Carr, L., Mulhall, S., Bold, E., Lambe, S. (2022). Coronavirus Conspiracy Beliefs, Mistrust, and Compliance with Government Guidelines in England. *Psychological Medicine*, 52(2), 251–263. <https://doi.org/10.1017/S0033291720001890>
- Fukuyama, F. (1995). *Trust: The Social Virtue and the Creation of Prosperity*. Free Press.
- Galdikiene, L., Jaraite, J., Kajackaite, A. (2022). Trust and Vaccination Intentions: Evidence from Lithuania during the COVID-19 Pandemic. *PLOS ONE*, 17(11). <https://doi.org/10.1371/journal.pone.0278060>
- Gallagher, Sh., Petracca, E. (2024). Trust as the Glue of Cognitive Institutions. *Philosophical Psychology*, 37(1), 216–239. <https://doi.org/10.1080/09515089.2022.2134767>
- Girardin, F., Blal, I., Lunardo, R. (2023). The Role of Brand Authenticity for Higher Education Institutions. *Journal of Marketing for Higher Education*, 34(2), 1–21. <https://doi.org/10.1080/08841241.2023.2172642>
- Grönlund, K., Setälä, M. (2007). Political Trust, Satisfaction and Voter Turnout. *Comparative European Politics*, 5, 400–422. <https://doi.org/10.1057/palgrave.ccp.6110113>
- Guzek, D. (2019). *Mediatizing Secular State Media, Religion and Politics in Contemporary Poland*. Peter Lang. <https://doi.org/10.3726/b15404>
- Habibov, N., Afandi, E., Cheung, A. (2017). Sand or Grease? Corruption-Institutional Trust Nexus in Post-Soviet Countries. *Journal of Eurasian Studies*, 8(2), 172–184. <https://doi.org/10.1016/j.euras.2017.05.001>
- Hakhverdian, A., Mayne, Q. (2012). Institutional Trust, Education, and Corruption: A Micro-Macro Interactive Approach. *Journal of Politics*, 74(3), 739–750. <https://doi.org/10.1017/S0022381612000412>
- Hardin, R. (1999). Do We Want Trust in Government? W: M. E. Warren (red.), *Democracy and Trust* (s. 22–41). Cambridge University Press. <https://doi.org/10.1017/CBO9780511659959.002>

- Hetherington, M. J. (2005). *Why Trust Matters: Declining Political Trust and the Demise of American Liberalism*. Princeton University Press. <https://doi.org/10.2307/j.ctv301fkq>
- Hobfoll, S. E. (1989). Conservation of Resources: A New Attempt at Conceptualizing Stress. *American Psychologist*, 44(3), 513–524. <https://doi.org/10.1037/0003-066X.44.3.513>
- Hobfoll, S. E. (2011). Conservation of Resources Theory: Its Implication for Stress, Health, and Resilience. W: S. Folkman (red.), *The Oxford Handbook of Stress, Health, and Coping* (s. 127–147). Oxford University Press. <https://10.1093/oxfordhb/9780195375343.013.0007>
- Horney, K. (1993). *Neurotyczna osobowość naszych czasów*. Przeł. H. Grzegółowska. Rebis.
- Huddy, L., Feldman, S., Weber, C. (2007). The Political Consequences of Perceived Threat and Felt Insecurity. *The ANNALS of the American Academy of Political and Social Science*, 614(1), 131–153. <https://doi.org/10.1177/0002716207305951>
- Inglehart, R. (1999). Trust, Well-Being and Democracy. W: M. E. Warren (red.), *Democracy and Trust* (s. 88–120). Cambridge University Press. <https://doi.org/10.1017/CBO9780511659959.004>
- Irwin, K. (2009). Prosocial Behavior across Cultures: The Effects of Institutional versus Generalized Trust. W: S. R. Thye, E. J. Lawler (red.), *Altruism and Prosocial Behavior in Groups* (t. 26, s. 165–198). Emerald Group Publishing Limited. [https://doi.org/10.1108/S0882-6145\(2009\)0000026010](https://doi.org/10.1108/S0882-6145(2009)0000026010)
- Jasinskaja-Lahti, I., Jetten, J. (2019). Unpacking the Relationship between Religiosity and Conspiracy Beliefs in Australia. *British Journal of Social Psychology*, 58(4), 938–954. <https://doi.org/10.1111/bjso.12314>
- Javier, P. (2013). Economic Crisis, Political Legitimacy, and Social Cohesion. W: D. Gallie (red.), *Economic Crisis, Quality of Work, and Social Integration: The European Experience* (s. 256–278). Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/acprof:oso/9780199664719.003.0010>
- Keele, L. (2007). Social Capital and the Dynamics of Trust in Government. *American Journal of Political Science*, 51(2), 241–254. <https://doi.org/10.1111/j.1540-5907.2007.00248.x>
- Knack, S., Keefer, Ph. (1997). Does Social Capital Have an Economic Payoff? A Cross-Country Investigation. *The Quarterly Journal of Economics*, 112(4), 1251–1288. <https://doi.org/10.1162/003353500555475>
- Kol, O., Zimand-Sheiner, D., Levy, S. (2024). A Tale of Two Paths to Vaccine Acceptance: Self-Interest and Collective Interest Effect, Mediated by Institutional Trust, and Moderated by Gender. *Humanities and Social Sciences Communications*, 11(1). <https://doi.org/10.1057/s41599-024-03070-w>

- Lane, R. E. (1959). *Political Life: Why and How People Get Involved in Politics*. Free Press.
- Lasaleta, J. D., Loveland, K. E. (2019). What's New Is Old Again: Nostalgia and Retro-Styling in Response to Authenticity Threats. *Journal of the Association for Consumer Research*, 4(2), 172–184. <https://doi.org/10.1086/702473>
- Levi, M., Stoker, L. (2000). Political Trust and Trustworthiness. *Annual Review of Political Science*, 3(1), 475–507. <https://doi.org/10.1146/annurev.polisci.3.1.475>
- Lin, N. (2001). Building a Network Theory of Social Capital. W: N. Lin, K. Cook, R. S. Burt (red.), *Social Capital. Theory and Research*. Routledge. <https://doi.org/10.4337/9781789907285.00009>
- Linde, J., Ekman, J. (2003). Satisfaction with Democracy: A Note on a Frequently Used Indicator in Comparative Politics. *European Journal of Political Research*, 42(3), 391–408. <https://doi.org/10.1111/1475-6765.00089>
- Lodge, G. C. (1983). The Confidence Gap: Business, Labor and Government in the Public Mind. By Seymour Martin Lipset and William Schneider. New York, The Free Press, 1983. *Business History Review*, 57(3), 450–452. <https://doi.org/10.2307/3114074>
- Lounsbury, M. (2023). The Problem of Institutional Trust. *Organization Studies*, 44(2), 308–310. <https://doi.org/10.1177/01708406221131415>
- Luhmann, N. (1989). *Vertrauen – Ein Mechanismus der Reduktion sozialer Komplexität*. ENKE. <https://doi.org/10.36198/9783838540047>
- Marinthe, G., Brown, G., Delouée, S., Jolley, D. (2020). Looking Out for Myself: Exploring the Relationship between Conspiracy Mentality, Perceived Personal Risk, and COVID-19 Prevention Measures. *British Journal of Health Psychology*, 25(4), 957–980. <https://doi.org/10.1111/bjhp.12449>
- McCrae, R. R., Costa, P. T. (2003). *Personality in Adulthood: A Five-Factor Theory Perspective*. Guilford Press. <https://doi.org/10.4324/9780203428412>
- Mueller, J. E. (1970). Presidential Popularity from Truman to Johnson. *American Political Science Review*, 64(1), 18–34. <https://doi.org/10.2307/1955610>
- Newton, K. (2010). Zaufanie społeczne i polityczne. W: R. J. Dalton, H.-D. Klingemann (red.), *Zachowania polityczne* (t. 1). Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Newton, K., Stolle, D., Zmerli, S. (2018). Social and Political Trust. W: E. M. Uslaner (red.), *The Oxford Handbook of Social and Political Trust* (s. 37–56). Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/oxfordhb/9780190274801.013.20>
- Norris, P. (2022). *In Praise of Skepticism: Trust but Verify*. Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/oso/9780197530108.003.0007>

- North, D. C. (1990). *Institutions, Institutional Change and Economic Performance*. Cambridge University Press. <https://doi.org/10.1017/CBO9780511808678>
- Perry, J. M. (2021). *Trust in Public Institutions: Trends and Implications for Economic Security | Division for Inclusive Social Development (DISD) (Policy Briefs) [Poverty Eradication]*. United Nations, Department of Economic and Social Affairs). <https://social.desa.un.org/publications/trust-in-public-institutions-trends-and-implications-for-economic-security> (dostęp: 25.05.2024).
- Putnam, R. D. (2000). *Bowling Alone: The Collapse and Revival of American Community*. Touchstone Books/Simon and Schuster. <https://doi.org/10.1145/358916.361990>
- Rajeev, B., Lehmann, D. R., Singh, D. (1993). The Brand Personality Component of Brand Goodwill: Some Antecedents and Consequences. W: D. A. Aaker, A. L. Biel (red.), *Brand Equity and Advertising. Advertising's Role in Building Strong Brands* (s. 83–96). Psychology Press.
- Rose-Ackerman, S., Palifka, B. J. (2016). *Corruption and Government: Causes, Consequences, and Reform*. Cambridge University Press. <https://doi.org/10.1017/CBO9781139962933>
- Rothstein, B. (2004). Social Trust and Honesty in Government: A Causal Mechanism Approach. W: J. Kornai, B. Rothstein, S. Rose-Ackerman (red.), *Creating Social Trust in Post-Socialist Transitions*. Palgrave Macmillan. https://10.1057/9781403980663_2
- Rothstein, B., Stolle, D. (2001). *Social Capital and Street-Level Bureaucracy: An Institutional Theory of Generalized Trust*. ESF Conference Social Capital: Interdisciplinary Perspectives, United Kingdom. https://doi.org/10.1057/9781403979544_10
- Rothstein, B., Stolle, D. (2002). *How Political Institutions Create and Destroy Social Capital: An Institutional Theory of Generalized Trust*. 98th Meeting of the American Political Science Association, Boston.
- Rothstein, B., Stolle, D. (2008). The State and Social Capital: An Institutional Theory of Generalized Trust. *Comparative Politics*, 40(4), 441–459. <https://doi.org/10.5129/01041508X12911362383354>
- Stojanov, A., Douglas, K. (2022). Conspiracy Beliefs in Britain and North Macedonia: A Comparative Study. *International Journal of Psychology*, 57(2), 209–217. <https://doi.org/10.1002/ijop.12801>
- Sztompka, P. (2007). *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*. Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
- Sztompka, P. (2010). Does Democracy Need Trust, or Distrust, or Both? W: S. A. Jansen, E. Schröter, N. Stehr (red.), *Transparenz: Multidisziplinäre Durchsichten durch Phänomene und Theorien des Undurchsichtigen* (s. 284–291). VS Verlag für Sozialwissenschaften. https://doi.org/10.1007/978-3-531-92466-3_19

- Torcal, M. (2014). The Decline of Political Trust in Spain and Portugal: Economic Performance or Political Responsiveness? *American Behavioral Scientist*, 58(12), 1542–1567. <https://doi.org/10.1177/0002764214534662>
- Torrente, D., Caïs, J., Bolancé, C. (2019). Economic Crisis and Social Trust: Reviewing the Effects of Economic Polarisation on Social and Institutional Confidence. *Social Science Information*, 58(4), 631–659. <https://doi.org/10.1177/0539018419891321>
- Turska-Kawa, A. (2012). Zaufanie polityczne a zachowania wyborcze. W: D. Karnowska, J. Nocoń (red.), *Obywatel – instytucje – władza na przełomie XX i XXI wieku*. Wydawnictwo Mado.
- Turska-Kawa, A. (2022). Fear Determinants of Populism in Poland: Voters Perspective. W: S. Kukovič, P. Just (red.), *The Rise of Populism in Central and Eastern Europe* (s. 115–127). Edward Elgar Publishing.
- Turska-Kawa, A. (2024). Strata jako zasób. O fenomenie wyborów parlamentarnych w 2023 roku. W: E. Bendyk, P. Czaplinski, P. Kosiewski (red.), *Prawda po wyborach 15 października 2023* (s. 75–85). Fundacja im. Stefana Batorego.
- Turska-Kawa, A., Csanyi, P., Kucharčík, R. (2022). From the “Rally ‘Round the Flag” Effect to a Social Crisis of Confidence: Poland and Slovakia in the First Year of the Covid-19 Pandemic. *Journal of Comparative Politics*, 15(1), 20–38.
- Uslaner, E. M. (2002). *The Moral Foundations of Trust*. Cambridge University Press. <https://doi.org/10.1017/CBO9780511614934>
- Uttenthal, M. (2024). A Conceptual Analysis of Trust. *Social Science Information*, 63(3), 392–410. <https://doi.org/10.1177/05390184241270835>
- Varshney, A. (2002). *Ethnic Conflict and Civic Life: Hindus and Muslims in India*. Yale University Press.
- Vezzoni, C., Sani, G. M. D., Chiesi, A. M., Ladini, R., Biolcati, F., Guglielmi, S., Maggini, N., Maraffi, M., Molteni, F., Pedrazzani, A., Segatti, P. (2022). Where Does the Coronavirus Come From? On the Mechanisms Underlying the Endorsement of Conspiracy Theories on the Origin of SARS-CoV-2. *Italian Political Science Review / Rivista Italiana Di Scienza Politica*, 52(1), 51–65. <https://doi.org/10.1017/ipo.2021.19>
- Walter, A. S., Drochon, H. (2020). Conspiracy Thinking in Europe and America: A Comparative Study. *Political Studies*, 70(2), 483–501. <https://doi.org/10.1177/0032321720972616>
- Walton, G. W., Peiffer, C. (2017). The Impacts of Education and Institutional Trust on Citizens’ Willingness to Report Corruption: Lessons from Papua New Guinea. *Australian Journal of Political Science*, 52(4), 517–536. <https://doi.org/10.1080/10361146.2017.1374346>

- Wang, F., Wang, J., Gu, J. (2024). Perceived Information Quality, Trust in Government, and Local Acceptance of Nuclear Power in China. *Utilities Policy*, 90. <https://doi.org/10.1016/j.jup.2024.101792>
- Warren, M. E. (2017). What Kinds of Trust Does a Democracy Need? Trust from the Perspective of Democratic Theory. W: van der M. T. S. Zmerli, T. W. G. Meer, van der (red.), *Handbook on Political Trust* (s. 33–52). Edward Elgar Publishing. <https://doi.org/10.4337/9781782545118.00013>
- Zmerli, S., Newton, K. (2006). Trust in People, Confidence in Political Institutions, and Satisfaction with Democracy. W: J. W. Deth, van, J. R. Montero, A. Westholm (red.), *Citizenship and Involvement in European Democracies*. Routledge.

Rozdział 5.

Siła mediów w erze depolityzacji

Relacja między mediami, polityką i demokracją została określona jako współzależna, oparta na własnym interesie każdego z podmiotów i wzajemnej konieczności współistnienia w celu osiągania oczekiwanych rezultatów (Hrebenar i Scott, 1997; Scullion i in., 2013). Media potrzebują polityki jako źródła swoich wiadomości, dla polityków znów media są niezbędnymi narzędziami komunikacji z obywatelami oraz wzmacniania swojego wizerunku, szczególnie w czasie wyborów w ramach kampanii komunikacyjnych (Comstock i Scharrer, 2008). Politycy coraz bardziej zdają sobie jednak sprawę z tego, że zaistnienie w mediach jest często nieodłącznym elementem walki o władzę. Mimo że nadawcy mają współcześnie zdecydowanie więcej kanałów komunikowania przygotowywanych treści, to nie zmienia to relacji współzależności mediów i polityki (Abid i in., 2023). Otwiera jednak więcej możliwości kreowania informacji, również rola nadawcy traci swój instytucjonalny status.

W demokracji idealny związek między mediami i polityką powinien dawać mediom prawo pozostania autonomiczną stroną, swoistym obserwatorem i podmiotem relacjonującym wydarzenia dziejące się w przestrzeni publicznej. Relacja ta powinna być w takim stopniu obiektywna, by obywatele mogli kształtować swoją, niezależną, opinię. W ten sposób media poszerzałyby granice debaty politycznej (El-Nawawy i Powers, 2010; Stromback i Kaid, 2008). Związek mediów i polityki jest nierozzerwalny, co przypieczętowało postrzeganie mediów jako czwartej władzy. W kategoriach demokratycznych funkcję mediów można podsumować jako zwracanie się do ludzi, informowanie ich, a czasem przekonywanie oraz dostarczanie im wystarczających szczegółów, aby mogli porównać różne podejścia polityczne, które również pomogą im uczestniczyć w polityce (Wimmer i in., 2016). Odpowiedzialność mediów za demokratyczny system polityczny można streścić w czterech podstawowych punktach. Media powinny: (1) przekazywać niezbędne informacje, aby pomóc obywatelom w zrozumieniu procesów społecznych i politycznych, umożliwiając im w ten sposób kształtowanie niezależnych opinii i postaw; (2) przekazując ludziom

aktualne i najnowsze wiadomości, dążyć do stworzenia różnych punktów widzenia uwzględniających podejście zarówno zbiorowe, jak i indywidualne; (3) zapewniać pluralizm w opiniach, komentarzach i debatach; (4) tworzyć treści zachęcające do różnorodności w formach wyrazu kulturowego (Curran i Seaton, 2010).

Oczywiście relacje te w praktyce są zdecydowanie bardziej skomplikowane i wielopoziomowe, opierające się na obowiązującym prawodawstwie i zwyczajach, a niekoniecznie na równych prawach podmiotów tejże relacji. W wielu rozwiniętych demokratycznie państwach związki mediów i polityki postrzegane są głównie jako dominacja polityki w zakresie wolności mediów i produkcji wiadomości. Organizacje medialne znajdują się pod presją polityki, a pozbycie się tej presji zależy od wielu czynników, w tym przepisów prawnych, rozwoju demokratycznego i zmian społecznych (Scullion i in., 2013). W krajach rozwiniętych demokratycznie, takich jak Norwegia i Szwecja, przepisy państwowe są wsparciem dla mediów. Dzięki temu środki masowego komunikowania mają swobodę wypowiedzi i krytyki, nawet tę skierowaną przeciwko rządowi lub innym oficjalnym instytucjom. Dziennikarze nie obawiają się utraty pracy, więc media mogą funkcjonować w pełni jako instytucje demokratyczne (Eide i Nikunen, 2011). Finansowane są również media reprezentujące grupy mniejszościowe, co jest jedną z podstawowych zasad demokracji. Biorąc to pod uwagę, w sytuacji nierównoważnej i silnej zależności między mediami i polityką, związek ten wymusza na drugiej stronie zachowania dostosowawcze. Co ważne w tej relacji, zarówno media, jak i polityka walczą o widza-wyborcę i niekoniecznie zawsze pozostaje to we wspólnym interesie.

Media potrzebują polityki. Obywatele, chcąc się czuć włączeni w system polityczny, pragną i oczekują dostępu do bieżącej informacji (politycznej) i to właśnie środki masowego komunikowania w najbardziej dostępny sposób mogą im zapewnić. Jak podkreślono, są to komunikaty oczekiwane, jednak ich forma musi wpisywać się w strategię mediów, ukierunkowane na zainteresowanie jak największej liczby widzów, tym samym wymusza odpowiednią formę i treść komunikatu. Media będąc pośrednikiem między polityką a potencjalnymi odbiorcami, nie pełnią funkcji jedynie nadawczej, ale tworzą swoje sito, w którym informacje zwykłe, nudne i mało poruszające zostają zatrzymane. Zgodnie z jednym z fundamentalnych założeń teorii użytkowania i korzyści (*uses and gratifications*) (Turska-Kawa, 2011a, 2011b) media stanowią jedno tylko ze źródeł zaspokajania potrzeb jednostki i to od nich zależy, czy,

a jeśli tak, to w jaki sposób przyciągną uwagę odbiorców, skutecznie konkurując z innymi źródłami. Odbiorcy zwrócą się do tych źródeł, które w najbardziej satysfakcjonującej formie odpowiedzą na ich potrzeby. Tym samym nadawany komunikat musi przybrać taką postać, by do owych zdiagnozowanych potrzeb był najpełniej dopasowany. Nie chodzi o obiektywnie najlepszą odpowiedź, ale o taką, która da jednostce oczekiwane poczucie i wykreuje w niej przekonanie o takim właśnie kształcie komunikatu. Wymusza to określone cechy danego przekazu, które pozwolą mu nadać atrakcyjną dla odbiorców treść i formę.

Jako że o ostatecznie przekazanym odbiorcom komunikacie decydują dziennikarze, to w znaczący sposób poprzez zarządzanie nim mogą oni wpływać na opinie i przekonania panujące w społeczeństwie. Treści prezentowane w mediach powinny być przekazywane zgodnie z kanonem rzetelności, różnorodności i jakości informacji. W rzeczywistości jednak różnego rodzaju „zabiegi” stosowane podczas konstruowania przekazów sprawiają, że to dziennikarze tworzą „oczekiwaną rzeczywistość społeczno-polityczną”. Tendencyjność prezentowania przekazu najczęściej funkcjonuje w trzech obszarach: selekcji treści, sposobu ich prezentacji oraz przeznaczenia na dany przekaz określonej ilości czasu. Selekcja materiałów przeznaczonych do rozpowszechniania wiąże się przede wszystkim z decyzją dotyczącą konkretnej informacji, która ma zostać zamieszczona w danym serwisie, i eliminacją tej, która nie zostanie przekazana do obiegu publicznego. Prezentacja materiałów dotyczy zewnętrznych cech relacji przekazywanej opinii publicznej przez media. Pewne zniekształcenia w tym obszarze mogą dotyczyć tendencji do przedstawiania preferowanych przez określony profil redakcji czy dziennikarzy kandydatów w korzystniejszym świetle, poświęcania im większej ilości czasu, zamieszczania treści w kluczowych miejscach w danym medium. Poziom wskaźnika zaburzającego ilościową równowagę jest tu kolejnym ważnym z punktu widzenia rzetelności mediów – konieczności zapewnienia pluralizmu informacyjnego, możliwości prezentacji poglądów i stanowisk wszystkich podmiotów politycznych (ważne są tutaj zapewnienie równoważnej ilości wypowiedzi w określonym czasie czy czas trwania ekspozycji danego polityka w poszczególnych programach informacyjnych, jak również rozmiar publikacji).

Jednocześnie, politycy potrzebują mediów. Są one niezbędnym narzędziem prezentacji politycznych wizerunków, składania wyborczych obietnic. Polityk,

którego nie ma w mediach, praktycznie nie istnieje w świadomości publicznej, tym samym jego szanse na funkcję przywódczą niemalże całkowicie się minimalizują (Lee i in., 2020). Polityk wypowiadający się w mediach, komentujący bieżące wydarzenia, zapraszany do udziału w dyskusjach częściej społecznie postrzegany jest jako ekspert, mający zaufanie zaplecza partyjnego, co z pewnością wpływa nie tylko na zakorzenienie się jego nazwiska w świadomości wyborców, ale także na wzrost autorytetu, co w efekcie może przełożyć się na głos wyborczy. Media z uwagi na coraz większe możliwości technologiczne oraz społeczne, zasadzające się na intensywności oddziaływania na odbiorcę, przestają być środkami wyłącznie przekazującymi informację, ale pełnią funkcję kreacyjną w odniesieniu do przekazu. Aranżując swoisty spektakl przed widzami, zapraszają do niego określonych aktorów polityków oraz inscenizują na własny użytek określone informacje. W spektaklu tym, mimo wyraźnie wyznaczonych wymogów dotyczących jakości informacji, elementy prawdy ścierają się z fikcją. Media nie potrzebują zatem wyczerpującej politycznej informacji i polityków ekspertów. Oczekują polityków o określonych cechach – dostępnych, kontrowersyjnych, z umiejętnością dotarcia do odbiorcy podczas atrakcyjnych wystąpień, niewchodzących w głęboki dyskurs polityczny, który nie jest dla tych odbiorców zrozumiały.

Materiał prezentowany w mediach powinien zatem zarówno posiadać cechy, które będą atrakcyjne dla odbiorcy, jak i reprezentować dane medium w kontekście wartości i ideologii stanowiących jego tożsamość społeczną. Te dwie siły sprawiają, że w praktyce niewiele pozostaje na informację samą w sobie. Otwierają one jednocześnie pole dla wielu zniekształceń, których celem ostatecznym będzie dotarcie z treścią do jak najszerszego grona odbiorców. Polityka zatem wkładana jest w ramy popularne, żeby nie powiedzieć populistyczne.

Siła wskazanych strategii, które w efekcie nadają informacjom określony kierunek interpretacyjny, stała się przedmiotem badań. Alina Kamalova (2024) analizuje dyskurs antyaborcyjny w rosyjskim tabloidowym talk-show *Pust' Govoriat*. Z analizy wynika, że termin „aborcja” często zastępuje się słowem „morderstwo”. Wiele jest odniesień religijnych, podnosi się złe wychowanie młodych dziewcząt. Ale są też istotne wątki polityczne z udziałem przedstawicieli Dumy Państwowej. Nie ma jednak w nich nawiązań do polityki rodzinnej, warunków ekonomicznych i demograficznych, prawa czy praw kobiet. Zamiast tego kobiety są pytane o ich moralne zachowanie, emocje, wychowanie. Gra na emocjach

skutecznie zastępuje nagą informację. Innym ciekawym przykładem jest analiza medialnej prezentacji Parady Równości, która odbyła się w Belgradzie w 2010 roku (Krstić i in., 2023). Media ukształtowały wówczas narrację antyrównościową – odmówiono dostępu do mediów ekspertom, przyczyniły się do wykreowania stereotypowego, momentami bardzo negatywnego wizerunku wspólnoty LGBT. Innym przykładem przeniesienia polityki w sferę emocji jest budowanie narracji na Twitterze (obecnie portal X) dotyczącej zamieszek w Wielkiej Brytanii w 2011 roku (Pond i Lewis, 2019). Badacze dowiedli, że obywatelskie ruchy porządkowe powstałe w reakcji na grabieże i rozruchy, były złożonymi, dyskursywnymi aktami politycznymi, w których relacje celebrytów odegrały wpływową rolę w kształtowaniu narracji. Co więcej, hashtag #RiotCleanUp, któremu przypisuje się mobilizację tych grup, okazał się mniej przekonującym wyjaśnieniem działań w porównaniu z bardziej emocjonalnym, ale mniej znanym #OperationCupOfTea.

Spójność komunikatów medialnych z wartościami wyrażanymi przez odbiorcę jest szczególną siłą spajającą, budującą więź z danym medium – otrzymuje on pozytywny komunikat zwrotny, który potwierdza jego przekonania, pokazuje, że nie jest w nich osamotniony, ale także, że osoby znane publicznie, darzone autorytetem również podzielają podobne poglądy. Włączanie w narracje polityków – zarówno poprzez poparcie, jak i zanegowanie ich postaw oraz aktywności w świetle nadawanych komunikatów – jest także czynnikiem kształtującym miejsce jednostki w przestrzeni politycznej. Może budować bliskość wobec konkretnych opcji politycznych, ale także dystansować jednostkę. Za pośrednictwem wskazanych mechanizmów media kształtują przede wszystkim poznawcze komponenty podmiotowości politycznej jednostki, to jest upodmiotowienie polityczne. Jednocześnie przez nasycanie tego czynnika mogą mobilizować jednostkę do działania w drodze upodmiotowienia psychologicznego. Tu warto zwrócić uwagę na fakt, że współcześnie większe możliwości behawioralnego pobudzania mają media społecznościowe. Ich specyfika pozwala oczywiście pozostawać w roli obserwatora, jak w przypadku mediów tradycyjnych, ale zachęca także do reakcji. Mogą one mieć charakter niewymagający większego wysiłku, jak komentowanie treści, dzielenie się wiedzą z innymi użytkownikami sieci, dołączanie do grup dyskusyjnych czy mobilizowanie do działania w przestrzeni realnej.

Internet jako przestrzeń ekspresji podmiotowości politycznej

Debata na temat możliwego wpływu Internetu na sferę polityki intensyfikuje się od początku lat 90. XX wieku. Dość szybko Internet został okrzyknięty narzędziem służącym do realizacji ideału demokracji bezpośredniej (Slaton, 1992; White, 1997)¹. Dostrzegano w nim możliwość kreowania nowych form uczestnictwa w życiu politycznym (Wright, 2004), instrument nowatorskiego łączenia obywateli i instytucji politycznych, a wreszcie nową przestrzeń do dyskusji na temat polityki (Fearon, 1998). Wszystkie te nowe warunki uznano za przydatne do wzmocnienia demokracji poprzez zwiększenie uczestnictwa w życiu politycznym (Calderaro, 2018). Dyskusje owe wpisały się w nurt zapoczątkowany jeszcze w latach 70. XX wieku przez Michela Croziera, Samuela Huntingtona oraz Joji Watanuki (1975), którzy w sporządzonym dokumencie *The Crisis of Democracy* wskazywali na pewne aspekty kryzysu tradycyjnej demokracji. Zawarli w nim między innymi kwestie: przeciążenia systemów demokratycznych wzrastającą liczbą podmiotów konkurujących o mandaty, upadek autorytetów politycznych, wzrost biurokratyzacji, zanik wartości politycznych czy zacieranie się obywatelskiej odpowiedzialności. Wśród czynników, które autorzy wskazują jako przejawy i jednocześnie źródła zaobserwowanego kryzysu, należy wymienić: (1) poluznienie więzi łączących stabilnie wyborców z partiami politycznymi; (2) niepokojący spadek wiedzy o instytucjach reprezentacji obywatelskiej oraz procesów, w wyniku których dokonywany jest wybór przedstawicieli politycznych, a także spadek zainteresowania nimi; (3) coraz większy cynizm obserwowany względem działań podejmowanych przez polityków i partie polityczne; (4) znaczący spadek zaufania do instytucji reprezentacji politycznej oraz (5) spadek realnego zaangażowania obywatelskiego (Turska-Kawa, 2015). W Internecie i oferowanych przez niego nowych narzędziach widziano możliwość ponownego włączenia w ruch demokracji obywateli, którzy zaczęli tracić motywację działania w płaszczyźnie politycznej.

Początkowy entuzjazm zainicjowany pojawieniem się nowych kanałów komunikowania wygenerował wiele dyskusji, w których badacze zastanawiali

¹ Stephen Coleman (2005) zauważył dekadę później, że w tym scenariuszu nie uwzględniono ustanowionych procedur instytucjonalnych reprezentatywnej demokracji. Nie wzięto również pod uwagę ograniczonego dostępu do Internetu w różnych lokalizacjach geograficznych oraz środowiskach społeczno-kulturowych, które przekreślałyby podstawowe zasady powszechności wyborów.

się nad nadejściem „populizmu nowych mediów”. Zjawisko to miało określać proces zaangażowania odczuwających słabą podmiotowość obywateli i jednocześnie ułatwić społeczeństwu aktywną rolę w dyskursie politycznym. Nowe media miały potencjał zwiększenia dostępu ludzi do informacji politycznych, ułatwienia szerszego dyskursu politycznego i wspierania uczestnictwa w nim. Początkowo opinia publiczna pozytywnie zareagowała na bardziej dostępne kanały komunikacji, wzywając do programów, rozmów politycznych i uczestnicząc w internetowych spotkaniach ratusza. Jednak autentyczny potencjał populistyczny nowych mediów został podważony przez fakt, że nowy system mediów politycznych ewoluował przypadkowo, bez żadnych przewodnich zasad ani celów (Davis i Owen, 1998).

Konieczność dostosowania polityki do „nowych” obywateli – mniej zainteresowanych, mniej zaangażowanych, mniej zmotywowanych i bardziej zmediatyzowanych – zainicjowała dyskusję nad zjawiskiem „demokracji 2.0”. Termin ten wykorzystywany jest do analizy oddziaływania mediów interaktywnych na rzeczywistość polityczną, w tym relacje pomiędzy uczestnikami rynku politycznego (D'Alessandro, 2009; Golobokova, 2010). Generalnie należy podkreślić, że demokracja 2.0, jako pewna idea, ukierunkowana jest dwojako. Po pierwsze, daje możliwości wykorzystania przez rządzących nowych mediów jako mechanizmów komunikowania, w celu oddziaływania swoim komunikatem na obywateli za pośrednictwem takich narzędzi, jak blogi, mikroblogi, YouTube, gry komputerowe i inne. Alexander V. Sokolov i Daria Vasilyeva (2024) zwracają uwagę na to, że strategie komunikacji cyfrowej stosowane przez aktorów politycznych opierają się na kilku zasadach: oddaleniu od odbiorcy informacji, podatności na sugestie i ciągłej zmianie treści wizualnej oraz szybkości rozpowszechniania informacji zarówno między nadawcami, jak i odbiorcami. Po drugie, demokracja 2.0 zasadza się na szerokich możliwościach wykorzystania narzędzi Web 2.0 przez obywateli. Nowe media stanowią tutaj mechanizmy nowatorskiego zaangażowania politycznego, którego ważną konsekwencją będzie oddziaływanie na poziom czynnego rzeczywistego uczestnictwa w wyborach. Sieciowa demokracja obywatelska staje się zasadniczym filarem demokracji 2.0 – platformą dyskusji politycznych, miejscem kształtowania opinii społecznej na tematy polityczne czy działań angażujących obywateli. Z jednej strony demokracja 2.0 jest nieco bardziej sformalizowana, ukierunkowana na wykorzystywanie dostępnych narzędzi przez polityków w celu unowocześnienia komunikacji z obywatelami, a tym samym dotarcia do coraz większych grup

potencjalnych wyborców. Działania w tym obszarze muszą podlegać określonym regułom, choć należy zauważyć, że pomysłowość polityków jest tutaj bodźcem przyciągającym każdorazowo uwagę odbiorców. Z drugiej strony – co warto podkreślić, demokracja 2.0 jest ruchem raczej „zarządzanym” przez potencjalnych wyborców. To oni otrzymują specyficzne zaproszenie i swobodę uczestnictwa w płaszczyźnie polityki, a za pośrednictwem różnego rodzaju przedsięwzięć mają możliwość wypowiedzenia się na temat kierunków prowadzonej w ich państwie polityki, komentowania jej aktorów, nawoływania ich do zmian.

Internet może odgrywać istotną rolę w kształtowaniu i przekształcaniu zachowań politycznych obywateli. Z jednej strony, Internet ułatwia dostęp do informacji politycznych, co teoretycznie powinno sprzyjać większej aktywności obywatelskiej. Z drugiej zaś, niektóre mechanizmy działania Internetu mogą przyczyniać się do procesu depolityzacji, ograniczając zainteresowanie polityką i utrudniając konstruktywną debatę publiczną. Analiza tych sprzecznych tendencji wymaga zrozumienia, w jaki sposób Internet wpływa na postrzeganie polityki, interakcje międzyludzkie oraz dynamikę informacji. Jednym z kluczowych czynników, które mogą prowadzić do depolityzacji w erze Internetu, jest zjawisko tzw. rozrywkowej mediatyzacji. W obliczu nadmiaru dostępnych treści internauci często wybierają formy rozrywki zaspokajające ich potrzeby emocjonalne, zamiast angażować się w treści polityczne. Media społecznościowe, które dominują w strukturze cyfrowej, promują łatwe w konsumpcji treści wizualne, krótkie formy i uproszczone przekazy, co sprawia, że skomplikowane kwestie polityczne są marginalizowane. Algorytmy działające w mediach społecznościowych dodatkowo wzmacniają ten trend, promując treści angażujące emocjonalnie, ale rzadziej mające charakter refleksyjny czy informacyjny. W rezultacie, użytkownicy mogą unikać treści politycznych, preferując rozrywkę, co przyczynia się do spadku ich zaangażowania w kwestie publiczne (Guess i in., 2023).

Innym ważnym aspektem jest nadprodukcja informacji, która paradoksalnie może prowadzić do dezinformacji i chaosu informacyjnego. Dostęp do informacji politycznych jest niemal nieograniczony, jednak jakość tych informacji bywa wątpliwa. W środowisku, gdzie dezinformacja, teorie spiskowe i fake newsy łatwo się rozprzestrzeniają, jednostki mogą czuć się przytłoczone liczbą sprzecznych danych. W takich warunkach trudniej odróżnić rzetelne informacje od fałszywych, co może prowadzić do zniechęcenia i braku zaufania do polityki jako takiej. Utrata zaufania do mediów i instytucji politycznych, będąca

efektem dezinformacji, sprzyja depolityzacji, gdyż obywatele przestają wierzyć w to, że ich działania mają realny wpływ na system polityczny. Tym samym algorytmy mediów internetowych odwołują się do informacji i opinii, które potwierdzają przekonania jednostki, jednocześnie eliminując z pola widzenia alternatywne interpretacje rzeczywistości politycznej. W takim środowisku jednostki nie tylko ograniczają swoje pole widzenia, ale także tracą motywację do angażowania się w szerszą debatę polityczną. Polityka zostaje zredukowana do zamkniętych dyskusji, co może prowadzić do depolityzacji przez redukcję publicznej debaty i zanik zainteresowania wspólnymi, ogólnospołecznymi kwestiami (Bawden i Robinson, 2020).

Internet wpływa na indywidualizację postaw politycznych, co również sprzyja depolityzacji. W tradycyjnych formach politycznego uczestnictwa, takich jak partie polityczne, związki zawodowe czy ruchy społeczne, jednostki miały poczucie wspólnoty motywujące je do działania na rzecz szeroko pojętych interesów publicznych. Internet jednak, przez swoją strukturę, faworyzuje jednostkowe, indywidualne formy ekspresji politycznej, w których wyrażenie opinii online może wydawać się wystarczające. „Kliktywizm” (*clicktivism*), czyli działanie ograniczone do prostych gestów, takich jak „lajkowanie” czy udostępnianie postów, zastępuje głębsze formy zaangażowania, takie jak aktywne uczestnictwo w debacie publicznej lub organizowanie inicjatyw społecznych. W ten sposób jednostki mogą czuć, że spełniają swoje obywatelskie obowiązki, nie podejmując jednak realnych działań, co przyczynia się do powierzchownej aktywności i osłabienia podmiotowości politycznej (Halupka, 2014).

Badacze różnie podchodzą do konsekwencji włączenia obywateli w politykę za pośrednictwem internetowych narzędzi. Część widzi w tym korzyści, zwracając uwagę na psychologiczny aspekt tegoż włączenia. Będzie się on zasadzał przede wszystkim na zyskiwanym poczuciu wpływu na działania publiczne, identyfikacji wyborców z innymi uczestnikami przedsięwzięć, intensywniejszym doświadczeniu uczestnictwa w procesach decyzyjnych. Zaangażowanie wirtualne, niezależnie od bezpośrednich konsekwencji dla rzeczywistej polityki, zwiększa zainteresowanie tą płaszczyzną, mobilizuje obywateli do poszukiwania wiedzy politycznej, co ma swoje znaczenie dla procesu kształtowania się wartości politycznych obywateli i wzrostu ich świadomości politycznej (zob. Turska-Kawa, 2015, s. 144–148). Kristina Broučková oraz Kateřina Labutta Kubíková (2024) zwracają uwagę na to, że dostęp do mediów cyfrowych zapewnia obywatelom mniej wymagające sposoby uczestnictwa politycznego i oferuje

miejsca, w których mogą oni dokonywać ekspresji swoich roszczeń. Wzmacnia to sferę kształtowania opinii i rolę reprezentacji pozawyborczej. Przestrzeń ta uruchamia tendencję do re-depersonalizacji polityki, prowadząc tym samym do transformacji demokracji „publiczności”.

W literaturze przedmiotu występuje jednak nurt przeciwny do przedstawionego stanowiska. Przedstawiciele tego nurtu w aktywności internetowej dopatrują się czynnika zmniejszającego zaangażowanie obywatelskie, w tym polityczne (Davis i Owen, 1998; Margolis i Resnick, 2000; Putnam, 2000). Robert D. Putnam (2000) argumentował, że ludzie, dla których Internet jest głównym źródłem informacji, rzadziej inwestują czas w relacje z innymi ludźmi i mniej angażują się w działania grupowe, w tym również polityczne. Autor poparł swój argument badaniami opartymi na obszernych analizach społeczeństwa północnoamerykańskiego. Niektórzy uczeni wyjaśniają, że komunikacja za pośrednictwem komputera osłabia tzw. znaki społeczne, takie jak język ciała i kontakt fizyczny, tym samym depersonalizuje interakcje między ludźmi (Nie i Erbring, 2000). Putnam (2000) dodaje, że brak znaków społecznych w komunikacji za pośrednictwem komputera osłabia zaufanie między ludźmi. Badanie młodych osób dowiodło, że nadmierne korzystanie z sieci może przyczyniać się do zachowań antyspołecznych online (m.in. trolling, hakowanie) oraz do moralnego wycofania (*moral disengagement*) (Saulnier i Krettenauer, 2023).

Internet nie ma licencji na prawdę. Wpisuje się w zjawisko, które amerykański pisarz Ralph Keyes (2004) nazwał erą post-prawdy. Jest to określenie współczesnego życia, w którym oszustwo stało się charakterystyczną cechą rzeczywistości do tego stopnia, że ludzie całkowicie na nie zobojętnieli (Bayer, 2024). Nie zauważają go wokół siebie, przyjmując to, co podają im inni jako informację, za pewnik. Keyes zauważa, że dwuznaczne twierdzenia zawierające pozory autentyczności stały się walutą polityków. Z kolei dziennikarka Susan Glasser (2016) twierdzi, iż obiektywne fakty zostały dzisiaj podporządkowane emocjonalnym komunikatom, odgrywającym ogromną rolę w kształtowaniu opinii publicznej. Społeczeństwo ma trudności z odróżnieniem istotnych wiadomości na temat ważnych kwestii politycznych od zewnętrznego zgłętku przenikającego media. Diana Owen (2017) zauważa, że nowe media znacznie zwiększyły potencjał informacji politycznych, sprawiły, że potrafią dotrzeć nawet do najbardziej niezainteresowanych obywateli. Jako że umożliwiają tworzenie wirtualnych przestrzeni publicznych, w których opinie mogą być udostępniane i wymieniane, stworzyły nowe możliwości zaangażowania pozwalające

społeczeństwu łączyć się w nowy sposób z rządem i przyczyniać do przepływu informacji politycznych. Jednocześnie połączenie nowych mediów i społeczeństwa post-prawdy stworzyło sytuację, która podważa wskazane pozytywy. Obecnie wydaje się, że istnieje niewiele skutecznych metod kontroli fali przepływu fałszywych informacji. Najbardziej wyrazistym przykładem koncepcji ery post-prawdy są fake newsy. Pojawiają się współcześnie badania wyraźnie dowodzące związku pomiędzy fake newsami a negatywnymi nastrojami ich odbiorców (Arora i in., 2024).

Być może produkcja wiadomości cyfrowych jest wyrazem demokracji? Właśnie dlatego daje miejsce zarówno profesjonalnym, jak i niekwalifikowanym głosom, zastępując precyzję i obiektywność „zapewnioną” przez zawodowych dziennikarzy możliwymi niedokładnymi źródłami informacji lub własnymi opiniami. Cass R. Sunstein (2001) już na początku wieku zauważył, że Internet przez rozdrobnienie informacji powoduje, że użytkownicy docierają do poszukiwanej treści dość szybko, jednak omijają inne źródła informacji, które pozwoliłyby na konfrontację różnych punktów widzenia, co wzbogaciłoby wiedzę, umożliwiło sformułowanie bardziej obiektywnej opinii w danym przedmiocie. Sunstein opisuje to jako cyberbalkanizację informacji (*cyberbalkanization of information/news*). Ponieważ tradycyjne media głównego nurtu mają na celu zaspokojenie potrzeb odbiorców w jak najszerszym zakresie, rozpowszechniają szerszy zakres dostępnych informacji. Korzystając z tradycyjnych mediów offline, ludzie są następnie zmuszani do otrzymywania informacji, nawet jeśli ich nie szukają. Zgodnie z koncepcją „cyberbalkanizacji” Sunstein przekonuje, że Internet faktycznie zawęża możliwości informacji.

Sposobność uczestniczenia w internetowych dyskusjach, włączenia się w grupy tematyczne, reagowania na bieżące wydarzenia może wzmacniać podmiotowość jednostki. Wchodzenie w interakcje społeczne w wirtualnej przestrzeni może generować większe poczucie przynależności do grupy, jak również idące za tym poczucie uczestnictwa w procesach społeczno-psychologicznych. Potrzeba przynależności wskazywana jest jako jedna z elementarnych potrzeb każdego człowieka często odgrywająca pomocniczą rolę w dookreślaniu naszego JA. To siła, która wynika z potrzeby nawiązywania i utrzymywania stabilnych i wspierających relacji społecznych. Bywa często nazywana również potrzebą społeczną czy potrzebą afiliacji. Potrzeba przynależności jest niezwykle silnym motywatorem, na co wskazują badania konsekwencji jej niezaspokojenia (Baumeister i in., 2002; Crawford i in., 2024). Przynależność, w ogólnym sensie,

to poczucie bycia akceptowanym, włączonym i cenionym (Allen i in., 2021). Podkreślić należy, że potrzeba przynależności nie wiąże się wyłącznie z akceptacją czy lubieniem przez innych ludzi ani z samą przynależnością do grupy. Kontakt z grupą musi być bowiem oparty na tych dwóch płaszczyznach – poczuciu jedności z jej członkami, którzy dają jednostce wsparcie, akceptację i satysfakcjonujące relacje. Rozbudzanie przywiązania w jednostce i odwoływanie się do niego dotyka zatem jednej z fundamentalnych potrzeb człowieka. Tego typu przekaz pozwala na uczestniczenie we wspólnocie, która podziela podobne doświadczenia, tradycje, historię, ale także normy, zwyczaje i aktywności. Jednocześnie przynależność ta jest „łatwiejsza” poznawczo niż przynależność do grupy nowej, w tę relację bowiem jednostka wchodzi już z określonym bagażem wiedzy i przeżyć, które stanowią jej wkład i są pielęgnowane przez wspólnotę (Turska-Kawa, 2013b). Badania ukazują, że odczuwane w ten sposób „poczucie wspólnoty” ma znaczenie w zachowaniach i postawach politycznych. Odnotowano również pozytywny i istotny związek między poczuciem wspólnoty a wewnętrznym poczuciem własnej skuteczności (Anderson, 2010).

Ważnym obszarem rozważań nad kondycją obywatelskości współczesnego społeczeństwa jest jego usieciowienie rozumiane jako przeniesienie punktu ciężkości funkcjonowania z realnej przestrzeni w wirtualny świat portali społecznościowych. Wielu autorów zauważa w reprezentowanych przez siebie państwach masowy spadek członkostwa w organizacjach obywatelskich, historycznie niski poziom zaufania instytucjonalnego, spadek konwencjonalnych form wyrażania głosu obywatelskiego czy politycznego wraz z jednoczesną coraz bardziej masową aktywnością na portalach społecznościowych.

(Nie)mobilizacyjna rola mediów społecznościowych

Jednym z istotnych narzędzi zapewniających poczucie przynależności, jak również ekspresję podmiotowości politycznej, są „media społecznościowe”. Możemy nimi określić różne elektroniczne narzędzia, technologie i aplikacje, które ułatwiają interaktywną komunikację i wymianę treści, umożliwiając użytkownikowi poruszanie się swobodnie w różnych rolach, zarówno odbiorcy, jak i nadawcy treści (Basit i in., 2024; Derani i Naidu, 2016). Pozwalają zatem zarówno na tworzenie treści, jak i jej odbiór oraz wymianę. Termin ten odnosi się

do korzystania z Internetu i technologii mobilnych zmieniających komunikację w interaktywny dialog (Baruah, 2012). Badacze zwracają również uwagę na powszechność i dostępność tego typu narzędzi komunikowania. W definicji Shaili Mirandy i jej współpracowników (2016) media społecznościowe są „pomyślane głównie jako medium, w którym zwykli ludzie w zwykłych sieciach społecznościowych (w przeciwieństwie do profesjonalnych dziennikarzy) mogą tworzyć wiadomości” (s. 304). Kawaljeet Kaur Kapoor i współpracownicy (2018) proponują syntetyczną definicję. Według badaczy media społecznościowe składają się z różnych platform kierowanych przez użytkowników, które ułatwiają rozpowszechnianie atrakcyjnych treści, tworzenie dialogu i komunikację z szerszą publicznością. Zasadniczo jest to przestrzeń cyfrowa stworzona przez ludzi i dla ludzi, która zapewnia środowisko sprzyjające interakcjom i tworzeniu sieci na różnych poziomach (np. osobistym, zawodowym, biznesowym, marketingowym, politycznym i społecznym). Badacze (Kapoor i in., 2018) zwracają uwagę na to, że serwisy społecznościowe są już tak głęboko osadzone w naszym codziennym życiu, że ludzie polegają na nich w każdej potrzebie, od codziennych wiadomości i aktualizacji na temat najważniejszych wydarzeń po rozrywkę, łączenie się z rodziną i przyjaciółmi, recenzje i rekomendacje dotyczące produktów/usług i miejsc, spełnienie potrzeb emocjonalnych, zarządzanie miejscem pracy i nadążanie za najnowszymi trendami.

Media społecznościowe zmieniły sposób, w jaki możemy się komunikować i zachowywać. W przeciwieństwie do realnego świata, w którym etyka społeczna i zasady kultury słowa i zachowania mogą czasem wydawać się restrykcyjne i ograniczające, ludzie czują, że mają większe poczucie wolności wypowiedzi i/lub mowy podczas korzystania z sieci internetowej. Oczywiście zawartość jest monitorowana i może być usuwana, ale w sytuacji milionów użytkowników – na stronach takich, jak Facebook, Twitter, YouTube – nie każdy status, zdjęcie lub komentarz będzie oglądany, oceniany i całkowicie kontrolowany. Informacje udostępniane w serwisach społecznościowych prawdopodobnie doprowadziły do eskalacji ekspresji, uczuć i pomysłów ze strony osób, które w innym przypadku mogą mieć trudności z przedstawieniem się w sposób, w jaki chciałyby to zrobić osobiście i twarzą w twarz z innymi (Graciyal i Viswam, 2018). Co interesujące, badacze zauważają, że użytkowanie mediów społecznościowych, ze względu na ich specyfikę oraz wewnętrzną naturę ludzi, raczej nie generuje indywidualnych i specyficznych wzorców zachowań, ale prowadzi do powtarzalnych i grupowych schematów. Ich zrozumienie, pozwala między innymi na

zrozumienie przyczyn wykorzystania mediów społecznościowych w różnych rodzajach komunikacji.

Jak zaznaczono, media społecznościowe to rozmaite narzędzia, które swoją specyfiką wymuszają niejako na użytkującej jednostce sposób komunikowania się z innymi. Poszczególne narzędzia dają różne efekty. Przykładowo, portal X (dawny Twitter) oferuje nieustanną aktualizację tego, co robią jego użytkownicy w danym momencie. Nadawca zamieszcza krótkie, niewymagające zaangażowania tweety zdjęcia odbierane bądź przez członków wspólnoty, bądź – w otwartym dostępie – przez wszystkich, którzy mają na to ochotę. Jako obserwatorzy czujemy się zatem nieustannie włączeni w określoną społeczność czy życie pojedynczej osoby. Zjawisko to zostało nazwane przez Clive'a Thomsona *propriocepcją* (Bayramova i in., 2021). Pojęcie wywodzi się z fizyki i daje nam poczucie świadomości i łączności z innymi bez bezpośredniej komunikacji. Z kolei Facebook pozwala na tworzenie sieci i grup, dzielenie się wiadomościami, zdjęciami, korzystanie z coraz większej liczby aplikacji. Posiada wiele typowych funkcji, jak na przykład albumy ze zdjęciami, możliwość publikowania informacji (również dłuższych) w formie blogowej lub relacyjnej, notes, książkę adresową, listę znajomych, pocztę wewnętrzną. FB oferuje również specjalne modemy dla firm oraz przedsiębiorstw.

Sieciowe formy interakcji mogą prowadzić między innymi do spłylenia relacji (Hampton i in., 2011). Uproszczone formy komunikacji nieraz zastępują głębsze interakcje międzyludzkie, co z kolei wpływa na jakość więzi społecznych, a niekiedy sprzyja izolacji i alienacji. Sieć w sposób fundamentalny zmieniła również tryb, w jaki jednostki pozyskują informacje. Współcześnie dostęp do informacji stał się powszechny, a Internet pełni funkcję globalnej biblioteki. Otworzyło to nowe możliwości w zakresie edukacji, samorozwoju i demokratyzacji wiedzy, gdzie dostęp do treści nie jest już ograniczony przez barierę geograficzną czy finansową. Jednocześnie, nadmiar informacji oraz brak odpowiednich mechanizmów weryfikacji źródeł stają się coraz większym wyzwaniem. Infodemia, czyli nadmierny napływ informacji, może prowadzić do trudności w odróżnieniu treści rzetelnych od dezinformacji, co stawia przed współczesnym społeczeństwem nowe wyzwania związane z krytycznym myśleniem (Shahrzadi i in., 2024). Relacje międzyludzkie również uległy istotnej transformacji pod wpływem sieci. Media społecznościowe umożliwiły użytkownikom nawiązywanie i podtrzymywanie stałych kontaktów na skalę globalną, co wcześniej było niemożliwe. Jednakże rozwój tych platform przyniósł również

negatywne konsekwencje. Uzależnienie od mediów społecznościowych oraz porównywanie się z innymi w wirtualnym świecie może prowadzić do problemów z samooceną, a także do pogorszenia jakości relacji interpersonalnych. Często zdarza się, że interakcje online zastępują kontakt twarzą w twarz, czego efektem bywają alienacja oraz spłylenie więzi emocjonalnych.

Badacze podejmują analizy, w jaki sposób przedstawiciele polityczni mogą wykorzystać media społecznościowe do osiągania celów wyborczych (Duncombe, 2019; Gerbaudo, 2018; Moffitt, 2016b). Paolo Gerbaudo (2018) i Benjamin Moffitt (2016b) zwracają uwagę na potencjał mediów społecznościowych w szerzeniu treści populistycznych. Constance Duncombe (2019) dowodzi, że Twitter, w efekcie zarządzania emocjami, może odgrywać ważną rolę w eskalacji lub deeskalacji konfliktu. Część badaczy zwraca uwagę na upowszechnienie treści i działalności ruchów społecznych dzięki komunikacji online i możliwościom dotarcia do szerokich mas odbiorców (McDonald, 2015).

Wielu badaczy przypisuje mediom społecznościowym pozytywną rolę. Metaanaliza 78 prac opublikowanych w latach 2009–2022 (Marciano i in., 2024) ukazała między innymi, że dobrostan hedonistyczny, tj. doświadczanie dobrych emocji i satysfakcji z życia, był związany pozytywnie – z komunikacją w mediach społecznościowych i afirmatywnymi doświadczeniami w sieci oraz negatywnie – z problematycznym korzystaniem z mediów społecznościowych i społecznym porównywaniem w mediach społecznościowych. Innymi słowy, eudajmonistyczne dobre samopoczucie, tj. poczucie celu i sensu, było negatywnie powiązane z problematycznym korzystaniem z mediów społecznościowych. Ponadto, ogólne miary pozytywnego dobrego samopoczucia były powiązane z aktywnym korzystaniem z mediów społecznościowych, komunikacją za pośrednictwem mediów społecznościowych, liczbą znajomych, intensywnością korzystania z mediów społecznościowych i pozostałymi pozytywnymi doświadczeniami. W innym badaniu (Tan i in., 2024) wskazano wymiary korzystania z mediów społecznościowych, które mają pozytywny wpływ na zdrowie psychiczne pracowników: więzi interpersonalne, dobre samopoczucie psychiczne, wydajność i satysfakcja, wzrost i rozwój oraz kultura pracy. Robin Wakefield i Kirk Wakefield (2016) prowadząc badania na Facebooku i Twitterze (obecnie portalu X), ukazali, że emocje połączone z pasją działania to czynnik sprzyjający zwiększeniu zaangażowania w użytkowanie mediów społecznościowych.

W literaturze przedmiotu wyraźniejszy jest jednak nurt, w którego ramach badacze wskazują psychologiczne negatywne konsekwencje możliwe

do zaistnienia wskutek użytkowania mediów społecznościowych. Internet umożliwia łatwiejszy dostęp do terapii oraz wsparcia emocjonalnego, co może przyczynić się do poprawy jakości życia jednostek. Jednakże wielogodzinne korzystanie z urządzeń cyfrowych, nadmiar informacji oraz presja związana z utrzymywaniem określonego wizerunku w mediach społecznościowych mogą prowadzić do problemów psychicznych. Część badaczy wskazuje na pojawienie się nowego zjawiska, zwanego „depresją Facebooka” (Blease, 2015; Chow i Wan, 2017; Jelenchick i in., 2013), które definiuje się jako stan rozwijający się wówczas, gdy ludzie spędzają nadmiernie dużo czasu w serwisach społecznościowych, a następnie zaczynają wykazywać klasyczne objawy depresji. Poszukiwanie akceptacji i pozostawanie w kontakcie z rówieśnikami jest ważnym elementem życia społecznego, jednak intensywność świata online wymaga ciągłego bycia włączonym, obserwowania i reagowania. Podobnie jak w realnym życiu, osoby cierpiące na depresję Facebooka są narażone na izolację społeczną. Depresja tego typu to jedna z niezamierzonych konsekwencji nadmiernego korzystania z mediów społecznościowych. Oczywiście, termin „depresja Facebooka” nie ogranicza się wyłącznie do tego medium, ale jest terminem odnoszącym się do oddziaływania wszystkich serwisów społecznościowych. Ciekawych wyników z kolei dostarczają Madison Polite-Corn wraz z zespołem (2024). Badali oni relacje pomiędzy korzystaniem z mediów społecznościowych a doświadczeniami afektywnymi nastolatków i to, jak pod tym względem może się różnić młodzież z depresją od młodzieży, która nie zmagą się z tą chorobą. Wyniki ukazały złożoną zależność między korzystaniem z mediów społecznościowych przez nastolatków a zdrowiem emocjonalnym – użytkowanie wskazanych mediów może ograniczać zarówno pozytywne, jak i negatywne emocje. W innym badaniu (Dennen i Yalçın, 2024) nad emocjami współwystępującymi z użytkowaniem mediów społecznościowych dowiedziono, że platformami najbardziej kojarzonymi z negatywnymi emocjami były aplikacje randkowe, Instagram, Snapchat i TikTok, a działaniami najbardziej kojarzonymi z negatywnymi emocjami były randki oraz publikowanie i czytanie postów wśród członków grupy rówieśniczej.

Media społecznościowe mogą również być źródłem stresu i lęku wywołanych nieustannymi próbami uzyskania nierealistycznego i nieosiągalnego wizerunku własnej osoby. Jest to społeczny niepokój związany z permanentnym i niemożliwym do spełnienia dążeniem do uzyskania JA idealnego oraz projekcją obrazu doskonałości siebie i swojego życia. Innym podobnym efektem jest FOMO (*Fear of Missing Out*), co oznacza lęk przed wypadnięciem z obiegu, obawę, że

coś istotnego ominie jednostkę, kiedy będzie poza siecią. Dotyczy to najczęściej mediów społecznościowych, w których informacje od innych przekazywane i komentowane są bardzo dynamicznie. To poczucie jednostki, że kiedy tylko wyłączy się z sieci, może się zdarzyć coś interesującego, ważnego, w czym nie będzie uczestniczyła. Generuje ono silną potrzebę bycia nieustannie włączonym w sieć. Badania dowodzą, że zjawisko to częściej dotyka osób młodszych i samotnych, ze słabszym dobrostanem psychicznym, większym zaangażowaniem w media społecznościowe i większymi skłonnościami do porównywania się z innymi (Eitan i Gazit, 2024). Badania dowodzą także, że użytkownicy mediów społecznościowych mogą doświadczać negatywnych skutków internetowych porównań społecznych (Montes i DeAndrea, 2024). W innym studium ukazano, że społeczne porównania „w górę” wśród pracowników użytkujących Facebooka oraz WeChat w miejscu pracy mogą wywoływać uczucie zazdrości i wyczerpania *ego* (Chen i in., 2024). Co więcej, zjawisko cyberprzemocy, nasilone przez rozwój sieci, stanowi poważne zagrożenie dla zdrowia psychicznego, zwłaszcza wśród młodszych użytkowników (Gohal i in., 2023).

W innym badaniu Ofir Turel (2015) wykorzystał teorię kognitywną, aby wykazać, że poczucie winy związane z korzystaniem ze strony internetowej może zwiększyć intencje zaniechania. Wielu badaczy łączy użytkowanie internetowych sieci społecznościowych z postrzeganą oraz realną samotnością (Badawi i in., 2024; Wang i in., 2024; Wu i in., 2024). Część naukowców zwraca uwagę na ulotność nawiązywanych relacji wspólnotowych. Chang i współpracownicy (2014) stwierdzili, że niezadowolenie z bieżącej wspólnoty, oczekiwana alternatywna atrakcyjność innych i niskie koszty zmiany pozytywnie oddziałują na przełączanie się między „miejscami” w sieci.

Badacze wśród negatywnych konsekwencji użytkowania mediów społecznościowych wskazują ryzyko związane z możliwym przejęciem danych osobowych oraz wykorzystaniem ich w niewłaściwy i niezgodny z intencją podmiotu sposób (Griffiths i Light, 2008). Badania sugerują wręcz, że wielu użytkowników nie zdaje sobie sprawy z potencjalnego ryzyka ujawnienia danych osobowych w serwisie społecznościowym lub uważa je za cele niskiego ryzyka (Hey Tow i in., 2010; Vishwanath, 2015). Hanna Krasnova i zespół (2010) stwierdzili, że łatwość nawiązywania i utrzymywania relacji na przyjemnej platformie społecznościowej motywuje użytkowników do ujawnienia danych osobowych. Z kolei obawa o bezpieczeństwo swoich danych osobowych istotnie zmniejsza zaangażowanie w media społecznościowe (Jozani i in., 2020).

Według Guo-Ming Chena (2012) innowacyjność mediów cyfrowych z roku na rok zmienia sposób, w jaki myślimy, działamy i nawiązujemy relacje. Nowe media przeniosły komunikację na wyższy poziom połączonych i złożonych sieci. Dostęp mobilny umożliwia łatwą i wygodną komunikację. Użytkownicy mają kontrolę nad tym, co jest oglądane i udostępnione, są także wolni od „ograniczenia fizycznej bliskości i bezruchu przestrzennego” (Buckingham, 2008, s. 147). Ta wolność – według Chena – wzmacnia proces ludzkiej komunikacji. Jednocześnie ma swoje niewidzialne granice, które są zdecydowanie bardziej niebezpieczne. W ramach polityki ludzie stają się nośnikami informacji i twórcami treści politycznych w sposób znacznie łatwiejszy niż w przeszłości (Benkler, 2006). Internet w warunkach bardzo słabych barier wejścia daje możliwość ekspresji niemalże każdej postawy i każdego poglądu na dany temat. Do odbiorcy należy weryfikacja informacji pod względem jej prawdziwości. Powszechność i brak filtrów sprawia, że przestrzeń Internetu pełna są różnorodnych treści, nie zawsze ustrukturyzowanych. Co warto podkreślić, algorytmy filtrowania umożliwiły utworzenie tak zwanych komór rezonacyjnych (*echo chambers*) (Gupta i in., 2022). To przestrzenie, w których użytkownicy spotykają się wyłącznie z podobnymi przekonaniami i opiniami na dany temat, nie musząc rozważać alternatywnych punktów widzenia. Komory te faworyzują i wzmacniają wiele poszczególnych narracji, nie weryfikując ich prawdziwości (Cinelli i in., 2021).

Biorąc pod uwagę poczynione ustalenia, można wskazać przynajmniej dwie cechy sieci społecznościowych pozwalające na kształtowanie i ekspresję podmiotowości politycznej. Po pierwsze, to miejsce, w którym polityka kreowana jest przez obywateli i dla obywateli. Informacja polityczna ma mniejsze możliwości dotarcia do odbiorców, jednak informacja o polityce, odpowiednio przedstawiona, skomentowana, zilustrowana – już zdecydowanie większe. Internet rządzi się swoimi prawami – krótko, zwięźle, z obrazem, często za pośrednictwem narzędzi sztucznej inteligencji informacja podawana jest niemalże bez jej poszukiwania, czasami z humorem w postaci krótkiego filmu na TikToku lub mema. Procesy te kreują zainteresowanie, ale jednak pozostawiają odbiorców na poziomie płytkiego komunikatu – w dużej mierze odpolitycznionego. Po drugie, w sposób naturalny dają możliwości ekspresji podmiotowości poprzez wypełnienie potrzeby przynależności. Według Cecilie Schou Andreassen (2015) socjalizacja w tym wirtualnym środowisku jest „normalnym” zachowaniem współczesnych jednostek. Z jednej strony, media społecznościowe stają się naturalnym

miejszem spotkań, niemalże równoległym do świata realnego. Aby stać się widocznymi we współczesnym świecie ludzie odczuwają potrzebę przeżywania swojego życia na platformach mediów społecznościowych – pokazują tam swoje doświadczenia, dzielą się emocjami, wchodzą we wzajemne interakcje. Platformy mediów społecznościowych tworzą społeczność internetową, w której jednostki posiadają osobiste konta, na których mogą dzielić się swoimi poglądami i kontaktować się z innymi osobami o wspólnych zainteresowaniach. Z drugiej strony, media społecznościowe mogą wypełniać tę potrzebę niejako zastępczo. Zdecydowanie łatwiej przyłączyć się do wirtualnej wspólnoty, niż budować ją w świecie realnym. Łatwiej wyjść, kiedy jednostka czuje się niekomfortowo, łatwiej prowadzić obserwacje i regulować swoją obecność w grupie. Anonimowość kont społecznościowych zwiększa poczucie moralnej bezkarności.

Z racji szczególnego pola ekspresji podmiotowość polityczną w sieci możemy nazwać e-podmiotowością polityczną. W porównaniu do podmiotowości politycznej w świecie realnym będzie ona wyróżniała się następującymi cechami:

1. Poczucie przynależności jest realizowane przez wejście w grupy wirtualne, które charakteryzują się wyłącznie kontaktem zapośredniczonym. Integracja będzie wyrazem spójności jednostki z różnymi formami zbiorowej podmiotowości, a jej własna podmiotowość będzie funkcją różnych interakcji. Przynależność ma charakter subiektywny – jednostka nadaje znaczenie przeczytanym narracjom i sama decyduje, które są zgodne z jej oczekiwaniami.
2. Jednostka ma poczucie sprawczości i kontroli własnego działania. Sama decyduje o miejscach w sieci, w których chce przebywać, o grupach, do których chce należeć. Ma kontrolę nad poziomem zaangażowania – może obserwować (czytać) innych, może aktywnie odpowiadać uczestnikom lub tworzyć komunikaty wyrażające akceptowane kierunki narracji.
3. Aktywność jednostki ma charakter regulacyjny. W sytuacji odczuwania negatywnych emocji może ona wycofać się z danego miejsca, odczuwając emocje pozytywne – wchodzić mocniej w relacje. Tym samym podmiotowość jednostki jest kształtowana na bazie jej doświadczenia, które dynamicznie przesuwają ją w sieci.
4. Za pośrednictwem swojej aktywności w sieci jednostka samokonstruuje swoje miejsce w systemie politycznym. W efekcie uczestnictwa w określonych grupach i dyskusjach czy przyłączania się do specyficznych wątków kształtuje i wyraża swoje wartości, ideologie, postawy wobec określonych wątków

- społeczno-politycznych. Złapana w sieci komór rezonacyjnych umacnia się i otrzymuje pozytywny feedback w zakresie własnych przekonań.
5. Sieć pozwala działać, ale w granicach bezpiecznych psychologicznie, które jednostka sama wyznacza i ma poczucie, że kontroluje swoją aktywność. To działanie ma charakter intencjonalny subiektywnie w tym sensie, że jednostce najczęściej towarzyszy przekonanie o zaplanowanym kierunku poruszania się w przestrzeniach Internetu.
 6. Jednostka sama decyduje o charakterze treści politycznych, z którymi chce mieć styczność. Może regulować poziom merytoryczny treści, nasycenie określonymi wartościami, może też włączać albo wykluczać nadawców komunikatu.
 7. Poczucie kontroli, jakie jednostka odczuwa, nie oznacza, że docierają do niej wyłącznie te treści, na które wyraża zgodę, i w takim natężeniu, jakiego oczekuje. W erze narzędzi sztucznej inteligencji, które (najogólniej mówiąc) podprogowo wyznaczają ścieżki poruszania się użytkownika, e-podmiotowość polityczna staje się niezwykle wrażliwym konstruktem, w jakim rzeczywista kontrola może okazać się ułudą. Pozostawia jednak odbiorcę z odczuciem samosterowalności.

Upodmiotowienie psychologiczne jako komponent e-podmiotowości politycznej z sukcesem może znaleźć miejsce ekspresji w mediach społecznościowych. Charakter samoregulacyjny podmiotowości politycznej pozwala na samodzielne kształtowanie granic własnej aktywności. Z psychologicznego punktu widzenia każdy najmniejszy ruch, dzięki uzyskaniu pozytywnego (emocjonalnego) feedbacku, może generować kolejne zaangażowanie i je odpowiednio intensyfikować. Helen Margetts (2016) z zespołem zauważa, że media społecznościowe tworzą środowisko mikrodziałań i mikroaktów (Margetts i in., 2016). Te drobne ruchy, które nie wymagają wielkiego wysiłku i nakładu czasu ze strony użytkownika (np. aktualizacja statusu na FB, podpisanie petycji elektronicznej, przekazanie informacji dalej) (Margetts i in., 2016, s. 48–54). Mimo że te mikroruchy mają nieistotne początkowo znaczenie, to jednak mogą przybrać większą skalę.

Upodmiotowienie polityczne jako komponent e-podmiotowości politycznej ma zdecydowanie szersze możliwości rozwoju i ekspresji z uwagi na różne formy narracji politycznych, z których jednostka może wybierać te w największej mierze odpowiadające jej potrzebom (również poznawczym). Nie muszą

one być prawdziwe, podane w formie obiektywnej. Ważne jest odczucie jednostki, która sama nadaje znaczenie narracjom politycznym. Jednocześnie sama definiuje, co oznacza dla niej określenie *polityczny*. Proces ten wzmacnia efektywniej wypełniana potrzeba przynależności mająca zdecydowanie większe możliwości realizacji w przestrzeniach Internetu niż w realnym świecie funkcjonowania jednostki.

Ciekawym przykładem tego, jak sieć może wzmacniać upodmiotowienie psychologiczne, jest zwrócenie uwagi na konsekwencje korzystania z technologii informacyjno-komunikacyjnych (ICT) przez najstarszych obywateli. Mimo że udział najstarszego segmentu obywateli korzystających z Internetu rośnie w wielu zachodnich krajach (*Ageing Europe. Looking at the Lives of Older People in the EU*, 2019), to jednak osoby te wciąż stanowią grupę w największej mierze dotkniętą trudnościami cyfrowymi lub wręcz wykluczeniem w tym obszarze (Dijk, 2017; Hunsaker i Hargittai, 2018). Starsze osoby nie nabyły kompetencji użytkowania technologii w sposób naturalny, jak dzisiejsza młodzież, wychowana w świecie ekranów i komunikatorów. Współcześnie wiele usług zostało przeniesionych do sieci, która niejednokrotnie stanowi jedyny kanał ich dostępu. Internetowa przestrzeń konsumencka podlega coraz większej profesjonalizacji, oferując przede wszystkim szybkość i wygodę usług (Hidayat i Annas, 2024). Coraz więcej badań poświęca się satysfakcji płynącej z użytkowania bankowości internetowej (Ganesan i in., 2024; Gupta, 2023; Patel i in., 2024). Przestrzenie internetowe przyczyniają się także do tworzenia szczególnej podmiotowości „konsumentów” przez zachęcanie ich do dzielenia się swoimi doświadczeniami i aspiracjami konsumenckimi oraz łączenia z podobnie myślącymi osobami w mediach społecznościowych (Ballantyne i Nilsson, 2017). Co więcej, sieć nabrała jeszcze większego znaczenia społecznego w okresie pandemii COVID-19, kiedy znaczna część aktywności społecznych została przeniesiona do wirtualnej rzeczywistości. Badania potwierdzają, że użytkowanie ICT może pomóc w ocenie samotności i izolacji społecznej osób starszych (Latikka i in., 2021; Llorente-Barroso i in., 2021).

Mimo że wiele dyskusji społecznych poświęca się negatywnym aspektom korzystania z ICT zasadzającym się na osłabieniu więzi społecznych czy mniejszej integracji społecznej, to jednak wciąż prawdziwe wydaje się przekonanie Manuela Castellsa (1998), który jeszcze w końcu XX wieku twierdził, że dostęp do technologii informacyjnych oraz komunikacyjnych i umiejętność wykorzystania ich to „czynnik, który ma w naszych czasach krytyczne znaczenie dla

generowania bogactwa, władzy i wiedzy oraz dla uzyskiwania do nich dostępu” (s. 92). Wydaje się, że szczególnie dla osób starszych korzystanie z ICT może mieć znaczenie nie tylko w kontekście włączenia/wyłączenia społecznego, lecz także wzmacniać ich wewnętrznie dzięki wzrostowi niezależności, poszerzaniu wiedzy i poprawie jakości życia (Choi i DiNitto, 2013; Heart i Kalderon, 2013; Karavidas i in., 2005).

Biorąc pod uwagę wzrastającą rolę technologii komunikacyjno-informacyjnych w dzisiejszym funkcjonowaniu jednostek, wielu autorów podjęło eksplorację problemu korzystania z tych narzędzi przez najstarszy segment społeczeństwa. Badania autorstwa Juliany Mansvelt i jej współpracowników (2020) ukazały, że praktyka korzystania z technologii komunikacyjno-informacyjnych wyraźnie odtwarza szersze narracje dyskursywne na temat związków między starzeniem się a autonomią. W ramach badań przeprowadzono 20 wywiadów wśród Nowozelandczyków w wieku 65–91 lat. Na ich podstawie dowiedziono, że zaangażowanie w użytkowanie technologii informacyjno-komunikacyjnych miało silny fundament relacyjny (zarówno w kontekście związków z bliższą i dalszą rodziną, sąsiadami, jak i z usługodawcami lub społecznościami religijnymi). Decyzje dotyczące wykorzystania ICT były nie tylko formułowane w odniesieniu do potrzeb materialnych lub osobistych pragnień, ale także były sytuowane w kontekście mobilności tkwiących w ciele fizycznym i poza nim (łatwość poruszania się i parkowania w fizycznych punktach sprzedaży detalicznej, czasu i kosztów fizycznej obecności). Osiągnięcia w zakresie korzystania z technologii informacyjno-komunikacyjnych wzbudziły poczucie dumy starszych osób. Generowały także narracje o skutecznym radzeniu sobie i niezależności.

Kerryellen G. Vroman i jej współpracownicy (2015) zbadali zakres korzystania z technologii informacyjno-komunikacyjnych, doświadczenia technologiczne i cechy społeczno-osobowe osób starszych oraz przeanalizowali korelaty dyspozycyjne adopcji ICT wśród 198 ankietowanych w wieku 65–70 lat mieszkających w regionie Nowej Anglii. Wyniki pokazały, że wyższy poziom wykorzystania technologii informacyjno-komunikacyjnych wiązał się z wyższą samooceną pod względem cech społeczno-osobowych, takich jak „zadowolenie z aktywności”, „wytrwałość”, „fizyczna i emocjonalna samodzielność”, a także „pozytywne nastawienie”. Natomiast większość osób niebędących użytkownikami deklarowała, że ich działania nie zmieniły się w czasie i że technologia budzi w nich „przestrach” lub „lęk”. Na podstawie przeprowadzonych badań autorzy zaproponowali skoncentrowany na społeczności społeczno-ekologiczny model

wykorzystania technologii cyfrowej przez osoby starsze. W centrum modelu znajduje się jednostka o unikatowych cechach (postawa wobec technologii cyfrowej, potrzeby i zdolności do korzystania z technologii cyfrowej), które predestynują ją do wykorzystywania technologii w celu utrzymywania kontaktów społecznych. Kolejny poziom użytkowania technologii to traktowanie ich jako narzędzia w codziennych czynnościach. Ostatni poziom reprezentuje najbardziej wyrafinowany stopień połączenia cyfrowego, w którym jednostka nawiązuje połączenia ze swoją szerszą społecznością nieograniczoną geograficznie.

Przeprowadzone badania wyraźnie dowodzą, że użytkowanie ICT ma pozytywne konsekwencje dla funkcjonowania najstarszego segmentu obywateli. Ta jakość wyraźnie przekłada się na wzrost upodmiotowienia psychologicznego zarówno poprzez zmianę obrazu postrzegania siebie, jak i poprzez realizację tego obrazu w działaniu. Dlatego problem szkoleń i podnoszenia kompetencji w zakresie użytkowania ICT zajmuje ważne miejsce w praktyce społecznej wielu organizacji czy bardziej ogólnie – strategii polityk publicznych. Niestety część badaczy dowodzi, że szkolenia takie mają często ograniczony efekt ze względu między innymi na związane z wiekiem problemy poznawcze oraz szybko zmieniającą się technologię (Arthanat i in., 2019; Bhattacharjee i in., 2020; Chiu i in., 2019), obawy dotyczące bezpieczeństwa cybernetycznego, skomplikowane instrukcje techniczne i brak wspierającego środowiska uczenia się, bariery wynikające z nastawienia oraz negatywne doświadczenia z przeszłości (Bakshi i Bhattacharyya, 2021). Inni badacze poszukują skutecznych sposobów przezwycięzania tych trudności. Przykładowo, Wermer Schirmer i jego zespół (2022) dowodzą, że sukces szkoleń ICT wśród osób starszych jest możliwy, jeśli podejmie się trud przezwyciężenia wielu barier związanych ze specyficznym światem najstarszych obywateli. Osoby szkolące mogą pomóc we włączeniu nowych umiejętności do świata przeżywanego osób starszych poprzez powiązanie treści merytorycznych i pedagogiki z potrzebami, wartościami i pragnieniami starszych dorosłych.

Teorie spiskowe przyczynkiem do radykalizacji podmiotowości politycznej

Teorie spiskowe (*conspiracy theories* – CT) stanowią szczególny rodzaj informacji politycznej, która podana w specyficznej formie dociera do szczególnych kręgów odbiorców. Warto podkreślić, że teorie spiskowe nie są zjawiskiem nowym.

Niezależnie od tego, czy eksplorujemy starożytny Rzym, średniowieczną Europę, czy współczesną Amerykę, można stwierdzić, że teorie spiskowe inspirowały miliony ludzi. W okresie kolonialnym i na początku Republiki Amerykanie obawiali się, że spiskują przeciwko nim katolicy, Żydzi, masoni, rdzenni Amerykanie i Afroamerykanie. Z biegiem czasu lista potencjalnych spiskowców poszerzała się o bankierów, bogatych biznesmenów i mormonów, a nawet o rząd USA (Olmstead, 2018). Jednak w ostatnich latach splot wydarzeń politycznych i społecznych sprawił, że zainteresowanie teoriami spiskowymi przybrało niewiarygodną skalę.

Pandemia wirusa SARS-CoV-2 zachwiała poczuciem bezpieczeństwa obywateli całego świata na fundamentalnych płaszczyznach. Był to czas z trudno rysującą się perspektywą powrotu do poprzednio znanego życia. Wielość pytań pozostających bez odpowiedzi, spory wśród ekspertów dotyczące fundamentalnych zagadnień nie pomagały wykrystalizować spójnego komunikatu dającego uspokojenie. Wschodnią część Europy dotknęła w krótkim czasie sytuacja wojny. Był to moment, w którym nieco ustabilizowała się sytuacja pandemiczna, jednak zmęczenie i tęsknota za powrotem do normalności narastały. Wybuch wojny na nowo odebrał pewność i poczucie równowagi na kolejne tygodnie i miesiące. Wydarzenia te to tylko przykłady trwającego polikryzysu, naznaczonego trudnościami ekonomicznymi, rosnącą inflacją w wielu państwach, regresem zatrudnieniowym. Grunt ten wzmocnił zainteresowanie teoriami spiskowymi. Narracje spiskowe bowiem zdecydowanie częściej pojawiają się w sytuacjach trudnych do wyjaśnienia, a w szczególności takich, które budzą niepokój i inne negatywne emocje (Darius i Urquhart, 2021). Teorie konspiracyjne, podając szybkie wyjaśnienia wydarzeń generujących te odczucia, kanalizują negatywne emocje, dając jednostce złudne uspokojenie. Badanie Diany Petkovej (2024) nad procesem rozprzestrzeniania się teorii spiskowych na Facebooku dowiodło, że głównymi czynnikami powodującymi, że jednostki trzymają się błędnych przekonań, są (1) konieczność redukcji stresu, (2) niski poziom wykształcenia, (3) pamięć kulturowa i traumatyczne doświadczenia z przeszłości, które kształtują obecne osądy, oraz (4) zjawisko schematów myślowych, utrudniające jednostkom zmianę ugruntowanych przekonań i opinii.

Co ważne, pandemia przeniosła życie prywatne i zawodowe milionów obywateli w przestrzeń Internetu. Stał się on naturalnym miejscem dyskusji na tematy spiskowe, w którym zdecydowanie łatwiej o ekspresję treści niepopularnych politycznie. Częścią konspiracyjnych narracji są niejednokrotnie instytucje

publiczne, kwestionowaniu podlegają działania osób pełniących funkcje polityczne. Teorie spiskowe to narracje wskazujące na potężnych agentów współpracujących potajemnie, by osiągnąć złowrogie cele (Zonis i Joseph, 1994). Ze względu na przedmiot teorii spiskowych, które często dotyczą globalnych wydarzeń wklajających decyzyjnie polityków i instytucje publiczne czy globalne korporacje, to właśnie te grupy najczęściej oskarżane są o spiski (Douglas i in., 2019). Anonimowe wielkie podmioty, znajdujące się często poza bezpośrednim zasięgiem jednostki, zdecydowanie łatwiej obwinąć za nieakceptowane okoliczności powodujące negatywne odczucia. W sytuacji, kiedy trudno znaleźć odpowiedź na fundamentalne pytania związane z poczuciem bezpieczeństwa, narracje o ukrytych celach realizowanych przez wielkich agentów są łatwiejsze do przyjęcia.

Badacze podejmują wysiłki nad stworzeniem profilu osoby podatnej na teorie spiskowe (Pilch i in., 2023). Badania dowodzą, że są to częściej osoby o szczególnych potrzebach psychologicznych (m.in. potrzebą zamknięcia poznawczego, unikania niepewności, kontroli) (Alper i in., 2021; Larsen i in., 2021), cechach osobowości (m.in. impulsywni, poszukujący sensacji) (Van Prooijen i in., 2022). Istotną rolę odgrywają także czynniki psychopatologiczne, między innymi ciemna triada (Bowes i in., 2021; Hughes i Machan, 2021), paranoja (Furnham i Grover, 2021; Kuhn i in., 2021) czy schizotypia (Dyrendal i in., 2021; Hart i Graether, 2018), a także borderline (Furnham i Grover, 2021). Część badań dowodzi również, że w teoriach spiskowych leży istota religijności (Kim i Kim, 2021; Tonković i in., 2021). Generalnie podkreślić należy, że osoby podatne na teorie spiskowe mają częściej problemy z radzeniem sobie ze stresem, krytyczną analizą problemów (Clifford i in., 2019; Rizeq i in., 2021), trwaniem w niepewnych sytuacjach. W starciu z problemami poszukują łatwych i szybciej dostępnych rozwiązań, które pozwolą wyciszyć nieakceptowalne odczucia. Bardziej problematyczne do zaakceptowania jest dla nich trwanie w niepewności niż przyjęcie mało prawdopodobnej interpretacji sytuacji trudnej. Co warto podkreślić, wierzenia spiskowe mają charakter nieautonomiczny. Oznacza to, że skłonność do wierzeń spiskowych można przewidzieć na podstawie wiary w inne teorie spiskowe. Joanne M. Miller (2020a) badała współwystępowanie teorii spiskowych w ramach kompleksu wierzeń spiskowych. Badaczka dowiodła, że teorie konspiracyjne były silnie skorelowane, a zdecydowana większość uczestników badania wierzyła w więcej niż jedną. Co interesujące, nawet wzajemnie sprzeczne CT były z sobą pozytywnie powiązane.

Można zaryzykować tezę, że teorie spiskowe – w nowych szczególnych warunkach związanych z niepewnością i ponadprzeciętnym dostępem do Internetu – wygenerowały specyficzny typ podmiotowości politycznej. Fundamentem jest szczególnie profil psychologiczny jednostki. Badania dowodzą także, że wierzenia konspiracyjne częściej rozwijają się u osób o niskiej wiedzy politycznej (Gemenis, 2021; Golec de Zavala i Federico, 2018; Min, 2021), politycznej bezsilności (Tonković i in., 2021), politycznej deprywacji (Baier i Manzoni, 2020), odczuwanej anomii (Baier i Manzoni, 2020; Majima i Nakamura, 2020) oraz o niskim zainteresowaniu polityką (Mondak, 2020). Można zatem sądzić, że nie są to osoby, które dotychczas wykształciły w sobie podmiotowość i odczuwają stabilne miejsce w systemie politycznym. Podążanie za teoriami spiskowymi stało się szczególnie receptą na słabszą kondycję psychologiczną wygenerowaną – w ich opinii – decyzjami politycznymi. To sprawia, że osoby tego typu włączają się w dyskusje, mimo że dotychczas sfera polityki była dla nich odległa. Trudno zatem jednoznacznie powiedzieć, że upodmiotowienie psychologiczne i upodmiotowienie polityczne stanowią niezbędny element tego rodzaju podmiotowości. W tym przypadku teorie spiskowe mogą same w sobie być triggerem procesów upodmiotowienia jednostki, ponieważ w sposób efektywny i szybki zaspokajają jej potrzeby, w szczególności kontroli radzenia sobie z niepewnością wygenerowaną przez trudną sytuację. Można przyjąć model, że u części osób, zanim system wierzeń spiskowych rozwinął się w ich polu poznawczym, polityka nie była istotnym punktem. Jednak teorie spiskowe – jako szczególna polityczna narracja – szybko podbudowały zachwianą kondycję psychologiczną jednostki, kształtując jej podmiotowość polityczną.

Co więcej, komory rezonacyjne generują w Internecie, szczególnie w mediach społecznościowych, wspólnoty poglądów spiskowych, które pozwalają na kreowanie nowego rodzaju tożsamości. Z jednej strony, umożliwiają stworzenie pewnego rodzaju wyobrażonej wspólnoty, jednoczonej w poglądach i doświadczeniach (Reid, 1985). Specyficzny charakter tego wyobrażenia pozwala jednostce kształtować ją zgodnie ze swoimi potrzebami. Z drugiej, powszechna stygmatyzacja zwolenników teorii spiskowych pomaga zdefiniować tę społeczność i faktycznie ją wzmacniać dzięki wzajemnej informacji zwrotnej. Przekonania spiskowe, rozumiane jako „wiedza napiętnowana”, mogą prowadzić do posiadania statusu mniejszości, co z kolei utrwala poczucie przynależności (Lowe, 2020). Fakt społecznego zamknięcia tych przestrzeni przed przypadkowymi odbiorcami dodatkowo podbudowuje poczucie wyjątkowości ich członków.

Uszczelnia także granice poglądów i opinii szerzonych w ich wnętrzach. Fałszywe informacje, opracowane dla odbiorców mniejszościowych, są szczególnie wszechobecne w mediach społecznościowych, sprzyjając zbiorowej łatwowierności (Mari i in., 2022).

Ekspresja własnej podmiotowości ma cechy radykalne. Rozwijane przekonania przeciwstawiają się fundamentalnym wartościom i prawom powszechnie przyjętym – tym regulującym, na gruncie zarówno politycznym, jak i obywatelskim, relacje między ludźmi. Tego typu zachowania mogą mieć charakter przemocowy (i werbalny, i niewerbalny). Badania dowodzą, że przekonania spiskowe częściej współwystępują z ekstremistycznymi poglądami politycznymi (Baier i Manzoni, 2020; Enders i Uscinski, 2021; Walter i Drochon, 2020), również propagującymi przemoc (Rottweiler i Gill, 2020).

Na tym tle ciekawie prezentuje się badanie zrealizowane przeze mnie i Irenę Pilch, przeprowadzone w ramach projektu Narodowego Centrum Nauki² (www.conspiracytheories.us.edu.pl). Zostało ono przeprowadzone metodą wywiadu półustrukturyzowanego ($N = 71$), wśród najaktywniejszych członków grup na FB promujących konspiracyjne myślenie. Grupy te zostały zidentyfikowane przez wyszukiwarkę za pomocą słów kluczowych, między innymi: plandemia, ukropolin, upaina, prawda, stop szczepieniom. Obserwacja toczących się w grupach społecznościowych dyskusji, prowadzona podczas procesu selekcjonowania najaktywniejszych użytkowników na tych platformach społecznościowych (*active media users*), potwierdziła przypuszczenia, że motywacje do uczestnictwa w tych grupach są zróżnicowane. Część osób swoją aktywnością próbowała przekonać innych do swoich poglądów, brała udział w dyskusjach na temat różnych zdarzeń i ich interpretacji w świetle poglądów konspiracyjnych. Inne z kolei poszukiwały informacji, na przykład o konsekwencjach szczepień lub doświadczeniach innych osób w interesującym je zagadnieniu. Wziąwszy to pod uwagę, grupy podzielono ze względu na poziom mentalności spiskowej (*conspiracist ideation*) uważanej za podstawę, na której nadbudowywana jest wiara w inne teorie (Miller, 2020b). Jej poziom został zmierzony za pomocą narzędzia Generic Conspiracist Beliefs Scale/GCBS (Brotherton i in., 2013) w polskiej adaptacji Adama Siwiaka i jego współpracowników (2019). Osoby o wysokim poziomie mentalności spiskowej oraz o dużej aktywności skonceptualizowano jako „przekonanych”, z kolei osoby aktywne o niskiej motywacji

² Potencjał polityczny teorii spiskowych. Studium Polski i Słowenii (OPUS-LAP NCN, nr 2020/39/1/HS5/00176), www.conspiracytheories.us.edu.pl

spiskowej – jako „poszukujących”, których aktywność generowana jest bardziej przez pytania i wątpliwości niż przez silne przekonania.

W kontekście niniejszych rozważań warto zwrócić uwagę na część badania, w której analizie poddano cechy światopoglądu najaktywniejszych użytkowników mediów społecznościowych. Przyjmując, że światopogląd jest źródłem postaw i uzasadnieniem zachowania danej osoby, wolno stwierdzić, że może on odgrywać ważną rolę w procesie kształtowania narracji. Według Marka E. Koltki-Rivery (2004) światopogląd to zestaw założeń dotyczących fizycznej i społecznej rzeczywistości, które mogą potężnie oddziaływać na poznanie i zachowanie. Są to często przekonania i opinie wartościujące, pozwalające jednostce opleść to, co ją otacza, systemem znaczeń. Dany światopogląd obejmuje założenia dotyczące heterogenicznej różnorodności tematów, w tym natury ludzkiej, sensu i natury życia. Dlatego też światopogląd spiskowy powinien obejmować stanowiska dotyczące kwestii natury rzeczywistości (ontologii), natury wiedzy (epistemologii) i sprawczości człowieka. Cechy światopoglądu diagnozowano metodą testu zdań niedokończonych będącego półustrukturyzowanym narzędziem, w którym zadaniem osoby badanej było dokończenie wcześniej przygotowanych zdań (np. *Największe kłamstwo świata...; Największe wsparcie dla mnie...*). W toku postępowania badawczego dowiedziono, że światopogląd osób „przekonanych” w kontekście treści spiskowych można osadzić na 4 filarach:

- (1) *centralne Ja* – osoby o silniejszych poglądach konspiracyjnych częściej siebie czynią kontekstem funkcjonowania, częściej poszukują prawdy w sobie niż w źródłach zewnętrznych, częściej wierzą w siebie i częściej są same dla siebie wsparciem;
- (2) *zagrożający świat* – otoczenie osób o silniejszych poglądach konspiracyjnych jest określane licznymi pejoratywnymi zwrotami wyrażającymi postawę negatywną; wśród charakterystyk pojawiają się przekleństwa, część zwraca uwagę na wypełnienie świata kłamstwem i manipulacją;
- (3) *zakłamaną politykę* – wszyscy respondenci określali politykę i polityków negatywnie, akcentując traktowanie przez nich obywateli bez szacunku; częściej jednak osoby o silniejszych poglądach konspiracyjnych bezpośrednio wskazują sferę polityki jako źródło największych kłamstw; częściej sugerują także, że ktoś (jako osoba lub grupa osób) ukrywa prawdę o najważniejszych wydarzeniach;

- (4) *niematerialny autorytet* – Bóg i religijne odniesienia w kontekście prawdy pojawiają się istotnie częściej w grupie o silniejszych poglądach konspiracyjnych.

Świat „przekonanych” zbudowany jest zatem na linii JA – Bóg. Warto zauważyć, że jest to linia, w której ciężar odpowiedzialności spoczywa na danej osobie i na niematerialnej przestrzeni trudnej do weryfikacji, a sens i znaczenie nadaje jej sama jednostka. Pomiedzy tym jest zagrażający jednostce świat, wypełniony przede wszystkim zakłamaną sferą polityki. Pośrednio może to podkreślać niski poziom zaufania (zarówno interpersonalnego, jak i instytucjonalnego), dość spójnie diagnozowany wśród zwolenników teorii spiskowych (np. Milošević Đorđević i in., 2021; Vezzoni i in., 2022).

Przywołana analiza pokazuje spójność podmiotową aktywnych osób o konspiracyjnych przekonaniach. Jednocześnie tak zarysowana struktura światopoglądu zwraca uwagę na jej głębokie zakotwiczenie w potrzebach jednostki i otoczona jest stabilnymi barierami wyjścia. Centralne JA dodaje jednostce siły – umieszcza ją w centrum pola poznawczego i czyni punktem odniesienia narracji o świecie. Niematerialny autorytet ściąga z jednostki odpowiedzialność – daje poczucie, że jest gdzieś nienamacalny podmiot, który czuwa, opiekuje się i ostatecznie zwycięży nad złem świata. A świat jest zły – pełen kłamstw, manipulacji i zagrażającej polityki, wobec której jednostka staje w opozycji. To w pewien sposób daje ujście nieakceptowanym stanom emocjonalnym, słabszej kondycji psychologicznej, jednostka bowiem ma gdzie umieścić odpowiedzialność i winę za nie. Ostatecznie zostaje nadal w centrum, paradoksalnie wzmocniona, bo bez poczucia winy oraz bez wpływu, tj. potrzeby działania, gdyż nie jest w stanie przeciwstawić się współpracującym z sobą wielkim agentom.

Bibliografia

- Abid, A., Harrigan, P., Wang, S., Roy, S. K., Harper, T. (2023). Social Media in Politics: How to Drive Engagement and Strengthen Relationships. *Journal of Marketing Management*, 39(3–4), 298–337. <https://doi.org/10.1080/0267257X.2022.2117235>
- Ageing Europe. Looking at the Lives of Older People in the EU. (2019). Eurostat.
- Allen, K.-A., Kern, M. L., Rozek, C. S., McInerney, D. M., Slavich, G. M. (2021). Belonging: A Review of Conceptual Issues, an Integrative Framework, and Directions for

- Future Research. *Australian Journal of Psychology*, 73(1), 87–102. <https://doi.org/10.1080/00049530.2021.1883409>
- Alper, S., Bayrak, F., Yilmaz, O. (2021). Psychological Correlates of COVID-19 Conspiracy Beliefs and Preventive Measures: Evidence from Turkey. *Current Psychology*, 40(11), 5708–5717. <https://doi.org/10.1007/s12144-020-00903-0>
- Anderson, M. R. (2010). Community Psychology, Political Efficacy, and Trust. *Political Psychology*, 31(1), 59–84. <https://doi.org/10.1111/j.1467-9221.2009.00734.x>
- Andreassen, C. Sh. (2015). Online Social Network Site Addiction: A Comprehensive Review. *Current Addiction Reports*, 2(2), 175–184. <https://doi.org/10.1007/s40429-015-0056-9>
- Arora, S., Agrawal, V., Kumar, D., Arora, S., Banshal, S. K. (2024). Sentimental Impact of Fake News on Social Media Using an Integrated Ensemble Framework. *Social Network Analysis and Mining*, 14(1). <https://doi.org/10.1007/s13278-024-01334-6>
- Arthanat, S., Vroman, K. G., Lysack, C., Grizzetti, J. (2019). Multi-Stakeholder Perspectives on Information Communication Technology Training for Older Adults: Implications for Teaching and Learning. *Disability and Rehabilitation: Assistive Technology*, 14(5), 453–461. <https://doi.org/10.1080/17483107.2018.1493752>
- Badawi, M. A. E. M., Aminudin, N. S. B., Bin Nodrin, M. H. I., Gunasegeran, G., Rizdwan, N. B. B. M., Alabed, A. A. A., Abdalqader, M. A. (2024). A Cross-Sectional Study on Social Media Addiction and Its Relationship with Stress and Loneliness. *Malaysian Journal of Public Health Medicine*, 24(2), 223–230.
- Baier, D., Manzoni, P. (2020). Verschwörungsmentalität und Extremismus – Befunde aus Befragungsstudien in der Schweiz (Conspiracy mentality and extremism – Survey findings from Switzerland). *Monatsschrift für Kriminologie und Strafrechtsreform*, 103(2), 83–96. <https://doi.org/10.1515/mks-2020-2044>
- Bakshi, T., Bhattacharyya, A. (2021). Socially Distanced or Socially Connected? Well-Being through ICT Usage among the Indian Elderly during COVID-19. *Millennial Asia*, 12(2), 190–208. <https://doi.org/10.1177/0976399621989910>
- Ballantyne, D., Nilsson, E. (2017). All That is Solid Melts into Air: The Servicescape in Digital Service Space. *Journal of Services Marketing*, 31(3), 226–235. <https://doi.org/10.1108/JSM-03-2016-0115>
- Baruah, T. D. (2012). Effectiveness of Social Media as a Tool of Communication and Its Potential for Technology Enabled Connections: A Micro-Level Study. *International Journal of Scientific and Research Publications*, 2(5), 1–10.
- Basit, A., Javed, A., Ejaz, S., Nasir, A., Ridwan, A.-R., Ahmed, S. (2024). Social Media Usage and Sustainable Performance in Manufacturing Supply Chains:

- Exploring Dynamic Capabilities. *Discover Sustainability*, 5(1). <https://doi.org/10.1007/s43621-024-00348-6>
- Baumeister, R. F., Twenge, J. M., Ciarocco, N. (2002). The Inner World of Rejection: Effects of Social Exclusion on Emotion, Cognition, and Self-Regulation. W: J. P. Forgas, K. D. Williams (red.), *The Social Self: Cognitive, Interpersonal, and Intergroup Perspectives* (s. 161–174). Psychology Press.
- Bawden, D., Robinson, L. (2020). Information Overload: An Introduction. W: *Oxford Research Encyclopedia of Politics*. <https://doi.org/10.1093/acrefore/9780190228637.013.1360>
- Bayer, J. (2024). Post-Truth and Post-Trust: How to Re-Define Trust in the Judicial System and the Media. *ERA Forum*, 25(2), 165–179. <https://doi.org/10.1007/s12027-024-00795-8>
- Bayramova, R., Valori, I., McKenna-Plumley, P. E., Callegher, C. Z., Farroni, T. (2021). The Role of Vision and Proprioception in Self-Motion Encoding: An Immersive Virtual Reality Study. *Attention, Perception, and Psychophysics*, 83(7), 2865–2878. <https://doi.org/10.3758/s13414-021-02344-8>
- Benkler, Y. (2006). *The Wealth of Networks: How Social Production Transforms Markets and Freedom*. Yale University Press. <https://doi.org/10.1177/1084713807301373>
- Bhattacharjee, P., Baker, S., Waycott, J. (2020). Older Adults and Their Acquisition of Digital Skills: A Review of Current Research Evidence. *32nd Australian Conference on Human-Computer Interaction*, 437–443. <https://doi.org/10.1145/3441000.3441053>
- Blease, C. R. (2015). Too Many 'Friends,' Too Few 'Likes'? Evolutionary Psychology and 'Facebook Depression'. *Review of General Psychology*, 19(1), 1–13. <https://doi.org/10.1037/gpr0000030>
- Bowes, Sh. M., Costello, T. H., Ma, W., Lilienfeld, S. O. (2021). Looking Under the Tinfoil Hat: Clarifying the Personological and Psychopathological Correlates of Conspiracy Beliefs. *Journal of Personality*, 89(3), 422–436. <https://doi.org/10.1111/jopy.12588>
- Brotherton, R., French, C., Pickering, A. (2013). Measuring Belief in Conspiracy Theories: The Generic Conspiracist Beliefs Scale. *Frontiers in Psychology*, 4. <https://www.frontiersin.org/articles/10.3389/fpsyg.2013.00279>, <https://doi.org/10.3389/fpsyg.2013.00279>
- Broučková, K., Labutta Kubíková, K. (2024). Audience Democracy 2.0: Re-Depersonalizing Politics in the Digital Age. *Human Affairs*, 34(1), 136–150. <https://doi.org/10.1515/humaff-2023-0039>
- Buckingham, D. (2008). *Youth, Identity, and Digital Media*. The MIT Press.
- Calderaro, A. (2018). Social Media and Politics. W: W. Outhwaite, S. Turner (red.), *The SAGE Handbook of Political Sociology*. Sage. https://doi.org/10.1007/978-3-319-04666-2_1

- Castells, M. (1998). *End of Millennium*. Blackwell. <https://doi.org/10.1002/9781444323436>
- Chang, I.-Ch., Liu, C.-C., Chen, K. (2014). The Push, Pull and Mooring Effects in Virtual Migration for Social Networking Sites. *Information Systems Journal*, 24(4), 323–346. <https://doi.org/10.1111/isj.12030>
- Chen, G.-M. (2012). The Impact of New Media on Intercultural Communication in Global Context. *The Impact of New Media on Intercultural Communication in Global Context*, 8(2).
- Chen, L., Xu, Y., He, Y. (2024). Social Media Use in the Workplace: The Role of Social Comparison in Negative Behaviors. *Acta Psychologica*, 243. <https://doi.org/10.1016/j.actpsy.2024.104144>
- Chiu, Ch.-J., Tasi, W.-C., Yang, W.-L., Guo, J.-L. (2019). How to Help Older Adults Learn new Technology? Results from a Multiple Case Research Interviewing the Internet Technology Instructors at the Senior Learning Center. *Computers and Education*, 129, 61–70. <https://doi.org/10.1016/j.compedu.2018.10.020>
- Choi, N. G., DiNitto, D. M. (2013). The Digital Divide Among Low-Income Homebound Older Adults: Internet Use Patterns, eHealth Literacy, and Attitudes Toward Computer/Internet Use. *Journal of Medical Internet Research*, 15(5), e2645. <https://doi.org/10.2196/jmir.2645>
- Chow, T. S., Wan, H. Y. (2017). Is There Any 'Facebook Depression'? Exploring the Moderating Roles of Neuroticism, Facebook Social Comparison and Envy. *Personality and Individual Differences*, 119, 277–282. <https://doi.org/10.1016/j.paid.2017.07.032>
- Cinelli, M., De Francisci Morales, G., Galeazzi, A., Quattrocioni, W., Starnini, M. (2021). The Echo Chamber Effect on Social Media. *Proceedings of the National Academy of Sciences*, 118(9), e2023301118. <https://doi.org/10.1073/pnas.2023301118>
- Clifford, S., Kim, Y., Sullivan, B. W. (2019). An Improved Question Format for Measuring Conspiracy Beliefs. *Public Opinion Quarterly*, 83(4), 690–722. <https://doi.org/10.1093/poq/nfz049>
- Coleman, S. (2005). New Mediation and Direct Representation: Reconceptualizing Representation in the Digital Age. *New Media and Society*. <https://doi.org/10.1177/1461444805050745>
- Comstock, G. A., Scharrer, E. (2008). *The Psychology of Media and Politics*. Elsevier.
- Crawford, J., Allen, K.-A., Sanders, T., Baumeister, R., Parker, P., Saunders, C., Tice, D. (2024). Sense of Belonging in Higher Education Students: An Australian Longitudinal Study from 2013 to 2019. *Studies in Higher Education*, 49(3), 395–409. <https://doi.org/10.1080/03075079.2023.2238006>

- Crozier, M., Huntington, S., Watanuki, J. (1975). *The Crisis of Democracy*. http://www.trilateral.org/download/doc/crisis_of_democracy.pdf
- Curran, J., Seaton, J. (2010). *Power without Responsibility: The Press, Broadcasting and the Internet in Britain*. Routledge. <https://doi.org/10.4324/9781351212298>
- D'Alessandro, A. (2009). *Democracy 2.0: Can the Internet Engage the Youth Voter More Effectively than Traditional Modes of Connecting with the Political Process?* The Johns Hopkins University Press.
- Darius, Ph., Urquhart, M. (2021). Disinformed Social Movements: A Large-Scale Mapping of Conspiracy Narratives as Online Harms during the COVID-19 Pandemic. *Online Social Networks and Media*, 26, 100174. <https://doi.org/10.1016/j.osnem.2021.100174>
- Davis, R., Owen, D. (1998). *New Media and American Politics*. Oxford University Press.
- Dennen, V. P., Yalçın, Y. (2024). *Social Media Use and Negative Emotions: A Survey of University Students*. W: 22nd International Conference on e-Society 2024, and 20th International Conference on Mobile Learning 2024 (s. 199–206). Porto, Portugal.
- Derani, N. E. Sh., Naidu, P. (2016). The Impact of Utilizing Social Media as a Communication Platform during a Crisis within the Oil Industry. *Procedia Economics and Finance*, 35, 650–658. [https://doi.org/10.1016/S2212-5671\(16\)00080-0](https://doi.org/10.1016/S2212-5671(16)00080-0)
- Dijk, J. van. (2017). Afterword: The State of Digital Divide Theory. W: M. Ragnedda, G. W. Muschert (red.), *Theorizing Digital Divides*. Routledge.
- Douglas, K. M., Uscinski, J. E., Sutton, R. M., Cichocka, A., Nefes, T., Ang, C. S., Dera-vi, F. (2019). Understanding Conspiracy Theories. *Political Psychology*, 40(S1), 3–35. <https://doi.org/10.1111/pops.12568>
- Duncombe, C. (2019). The Politics of Twitter: Emotions and the Power of Social Media. *International Political Sociology*, 13(4), 409–429. <https://doi.org/10.1093/ips/olzo13>
- Dyrendal, A., Kennair, L. E. O., Bendixen, M. (2021). Predictors of Belief in Conspiracy Theory: The Role of Individual Differences in Schizotypal Traits, Paranormal Beliefs, Social Dominance Orientation, Right Wing Authoritarianism and Conspiracy Mentality. *Personality and Individual Differences*, 173. <https://doi.org/10.1016/j.paid.2021.110645>
- Eide, E., Nikunen, K. (2011). *Media in Motion: Cultural Complexity and Migration in the Nordic Region*. Routledge. <https://doi.org/10.4324/9781315594484>
- Eitan, T., Gazit, T. (2024). The “Here and Now” Effect: JoMO, FoMO and the Well-Being of Social Media Users. *Online Information Review*, 48(5), 1002–1024. <https://doi.org/10.1108/OIR-03-2023-0111>

- El-Nawawy, M., Powers, Sh. (2010). Al-Jazeera English: A Conciliatory Medium in a Conflict-Driven Environment? *Global Media and Communication*, 6(1), 61–84. <https://doi.org/10.1177/1742766510362019>
- Enders, A. M., Uscinski, J. E. (2021). Are Misinformation, Antiscientific Claims, and Conspiracy Theories for Political Extremists? *Group Processes and Intergroup Relations*, 24(4), 583–605. <https://doi.org/10.1177/1368430220960805>
- Fearon, J. D. (1998). *Deliberation as Discussion*. W: J. Elster (red.), *Deliberative Democracy* (s. 44–68). Cambridge University Press.
- Furnham, A., Grover, S. (2021). Do You Have to Be Mad to Believe in Conspiracy Theories? Personality Disorders and Conspiracy Theories. *International Journal of Social Psychiatry*. <https://doi.org/10.1177/00207640211031614>
- Ganesan, M., Veerakumar, K., Durgamani, M. K., Swaminathan, R. (2024). Customer Satisfaction towards Internet Banking in Thiruvavur District Using Friedman Rank Test. *AIP Conference Proceedings* 3180(1). <https://doi.org/10.1063/5.0224488>
- Gemenis, K. (2021). Explaining Conspiracy Beliefs and Scepticism around the COVID-19 Pandemic. *Swiss Political Science Review*, 27(2), 229–242. <https://doi.org/10.1111/spsr.12467>
- Gerbaudo, P. (2018). Social Media and Populism: An Elective Affinity? *Media, Culture and Society*, 40(5), 745–753. <https://doi.org/10.1177/0163443718772192>
- Glasser, S. (2016, 2 grudnia). Covering Politics in a “Post-Truth” America. *Brookings Essay*.
- Gohal, G., Alqassim, A., Eltyeb, E., Rayyani, A., Hakami, B., Al Faqih, A., Hakami, A., Qadri, A., Mahfouz, M. (2023). Prevalence and Related Risks of Cyberbullying and its Effects on Adolescent. *BMC Psychiatry*, 23(1), 39. <https://doi.org/10.1186/s12888-023-04542-0>
- Golec de Zavala, A., Federico, Ch. M. (2018). Collective Narcissism and the Growth of Conspiracy Thinking over the Course of the 2016 United States Presidential Election: A Longitudinal Analysis. *European Journal of Social Psychology*, 48(7), 1011–1018. <https://doi.org/10.1002/ejsp.2496>
- Golobokova, Y. (2010). *Democracy 2.0: How the Internet Influences the Demos and the Cratos*. Fordham University.
- Graciyal, D. G., Viswam, D. (2018). Freedom of Expression in Social Media: A Political Perspective. *RESEARCH REVIEW International Journal of Multidisciplinary*, 03(01), 110–113.

- Griffiths, M., Light, B. (2008). Social Networking and Digital Gaming Media Convergence: Classification and its Consequences for Appropriation. *Information Systems Frontiers*, 10(4), 447–459. <https://doi.org/10.1007/s10796-008-9105-4>
- Guess, A. M., Malhotra, N., Pan, J., Barberá, P., Allcott, H., Brown, T., Crespo-Tenorio, A., Dimmery, D., Freelon, D., Gentzkow, M., González-Bailón, S., Kennedy, E., Kim, Y. M., Lazer, D., Moehler, D., Nyhan, B., Rivera, C. V., Settle, J., Thomas, D. R., ... Tucker, J. A. (2023). How do Social Media Feed Algorithms Affect Attitudes and Behavior in an Election Campaign? *Science*, 381(6656), 398–404. <https://doi.org/10.1126/science.abp9364>
- Gupta, M. (2023). Study of Customers' Satisfaction towards Internet Banking Services. *International Journal of Public Sector Performance Management*, 12(4), 540–550. <https://doi.org/10.1504/IJPSPM.2023.135036>
- Gupta, V., Dass, P., Arora, R. (2022). Pendulating or Resonating? A Case of Echo-Chambers in Twitter. *Journal of Discrete Mathematical Sciences and Cryptography*. <https://doi.org/10.1080/09720529.2021.2019442>
- Halupka, M. (2014). Clicktivism: A Systematic Heuristic. *Policy and Internet*, 6(2), 115–132. <https://doi.org/10.1002/1944-2866.POI355>
- Hampton, K. N., Lee, C., Her, E. J. (2011). How New Media Affords Network Diversity: Direct and Mediated Access to Social Capital Through Participation in Local Social Settings. *New Media and Society*, 13(7), 1031–1049. <https://doi.org/10.1177/1461444810390342>
- Hart, J., Graether, M. (2018). Something's Going on Here. *Journal of Individual Differences*, 39(4), 229–237. <https://doi.org/10.1027/1614-0001/a000268>
- Heart, T., Kalderon, E. (2013). Older Adults: Are They Ready to Adopt Health-Related ICT? *International Journal of Medical Informatics*, 82(11), e209–e231. <https://doi.org/10.1016/j.ijmedinf.2011.03.002>
- Hey Tow, W. N.-F., Dell, P., Venable, J. (2010). Understanding Information Disclosure Behaviour in Australian Facebook Users. *Journal of Information Technology*, 25(2), 126–136. <https://doi.org/10.1057/jit.2010.18>
- Hidayat, W. G. P. A., Annas, M. (2024). The Critical of Intention Behavior in Internet Shopping, Perceived Trust, Perceived Value, Perceived Risk Thorough Satisfaction in Indonesia. *Quality – Access to Success*, 25(199), 212–220. <https://doi.org/10.47750/QAS/25.199.23>
- Hrebendar, R. J., Scott, R. K. (1997). *Interest Group Politics in America*. Routledge. <https://doi.org/10.4324/9781315703381>

- Hughes, S., Machan, L. (2021). It's a Conspiracy: Covid-19 Conspiracies Link to Psychopathy, Machiavellianism and Collective Narcissism. *Personality and Individual Differences*, 171. <https://doi.org/10.1016/j.paid.2020.110559>
- Hunsaker, A., Hargittai, E. (2018). A Review of Internet Use among Older Adults. *New Media and Society*, 20(10), 3937–3954. <https://doi.org/10.1177/1461444818787348>
- Jelenchick, L. A., Eickhoff, J. C., Moreno, M. A. (2013). "Facebook Depression?" Social Networking Site Use and Depression in Older Adolescents. *Journal of Adolescent Health*, 52(1), 128–130. <https://doi.org/10.1016/j.jadohealth.2012.05.008>
- Jozani, M., Ayaburi, E., Ko, M., Choo, K.-K. R. (2020). Privacy Concerns and Benefits of Engagement with Social Media-Enabled Apps: A Privacy Calculus Perspective. *Computers in Human Behavior*, 107. <https://doi.org/10.1016/j.chb.2020.106260>
- Kamalova, A. (2024). You're a Murderer: Critical Discourse Analysis of Conversations around Abortions in the Russian Talk Show. *Discourse and Society*, 35(2), 194–222. <https://doi.org/10.1177/09579265231198142>
- Kapoor, K. K., Tamilmani, K., Rana, N. P., Patil, P., Dwivedi, Y. K., Nerur, S. (2018). Advances in Social Media Research: Past, Present and Future. *Information Systems Frontiers*, 20(3), 531–558. <https://doi.org/10.1007/s10796-017-9810-y>
- Karavidas, M., Lim, N. K., Katsikas, S. L. (2005). The Effects of Computers on Older Adult Users. *Computers in Human Behavior*, 21(5), 697–711. <https://doi.org/10.1016/j.chb.2004.03.012>
- Keyes, R. (2004). *The Post-Truth Era*. St. Martin's Press.
- Kim, S., Kim, S. (2021). Searching for General Model of Conspiracy Theories and Its Implication for Public Health Policy: Analysis of the Impacts of Political, Psychological, Structural Factors on Conspiracy Beliefs about the COVID-19 Pandemic. *International Journal of Environmental Research and Public Health*, 18(1), Article 1. <https://doi.org/10.3390/ijerph18010266>
- Koltko-Rivera, M. E. (2004). The Psychology of Worldviews. *Review of General Psychology*, 8(1), 3–58. <https://doi.org/10.1037/1089-2680.8.1.3>
- Krasnova, H., Spiekermann, S., Koroleva, K., Hildebrand, T. (2010). Online Social Networks: Why We Disclose. *Journal of Information Technology*, 25(2). <https://doi.org/10.1057/jit.2010.6>
- Krstić, A., Ejodus, F., Vladislavljević, N. (2023). The Politics of Giving Voice: Media Framing of Extremist Groups in the 2010 Pride Parade in Serbia. *Problems of Post-Communism*, 70(2), 185–196. <https://doi.org/10.1080/10758216.2022.2050926>
- Kuhn, S. A. K., Lieb, R., Freeman, D., Andreou, C., Zander-Schellenberg, T. (2021). Coronavirus Conspiracy Beliefs in the German-Speaking General Population:

- Endorsement Rates and Links to Reasoning Biases and Paranoia. *Psychological Medicine*, 1–15. <https://doi.org/10.1017/S0033291721001124>
- Larsen, E. M., Donaldson, K. R., Liew, M., Mohanty, A. (2021). Conspiratorial Thinking During COVID-19: The Roles of Paranoia, Delusion-Proneness, and Intolerance of Uncertainty. *Frontiers in Psychiatry*, 12. <https://doi.org/10.3389/fpsyt.2021.698147>
- Latikka, R., Rubio-Hernández, R., Lohan, E. S., Rantala, J., Nieto Fernández, F., Laitinen, A., Oksanen, A. (2021). Older Adults' Loneliness, Social Isolation, and Physical Information and Communication Technology in the Era of Ambient Assisted Living: A Systematic Literature Review. *Journal of Medical Internet Research*, 23(12). <https://doi.org/10.2196/28022>
- Lee, E.-J., Lee, H.-Y., Choi, S. (2020). Is the Message the Medium? How Politicians' Twitter Blunders Affect Perceived Authenticity of Twitter Communication. *Computers in Human Behavior*, 104. <https://doi.org/10.1016/j.chb.2019.106188>
- Llorente-Barroso, C., Kolotouchkina, O., Mañas-Viniegra, L. (2021). The Enabling Role of Ict to Mitigate the Negative Effects of Emotional and Social Loneliness of the Elderly During Covid-19 Pandemic. *International Journal of Environmental Research and Public Health*, 18(8). <https://doi.org/10.3390/ijerph18083923>
- Lowe, D. (2020). Vaccine Derangement. *Science Translational Medicine*. <https://www.science.org/content/blog-post/vaccine-derangement> (dostęp: 24.10.2024).
- Majima, Y., Nakamura, H. (2020). Development of the Japanese Version of the Generic Conspiracist Beliefs Scale (GCBs-J). *Japanese Psychological Research*, 62(4), 254–267. <https://doi.org/10.1111/jjpr.12267>
- Mansvelt, J., Elms, J., Dodds, S. (2020). Connecting Meanings of Ageing, Consumption, and Information and Communication Technologies Through Practice. *Geographical Research*, 58(3), 289–299. <https://doi.org/10.1111/1745-5871.12392>
- Marciano, L., Lin, J., Sato, T., Saboor, S., Viswanath, K. (2024). Does Social Media Use Make Us Happy? A Meta-Analysis on Social Media and Positive Well-Being Outcomes. *SSM – Mental Health*, 6. <https://doi.org/10.1016/j.ssmmh.2024.100331>
- Margetts, H., John, P., Hale, S., Yasseri, T. (2016). *Political Turbulence*. Princeton University Press. <https://doi.org/10.1515/9781400873555>
- Margolis, M., Resnick, D. (2000). *Politics as Usual: The Cyberspace "Revolution"*. SAGE.
- Mari, S., Gil de Zúñiga, H., Suerdem, A., Hanke, K., Brown, G., Vilar, R., Boer, D., Bilewicz, M. (2022). Conspiracy Theories and Institutional Trust: Examining the Role of Uncertainty Avoidance and Active Social Media Use. *Political Psychology*, 43(2), 277–296. <https://doi.org/10.1111/pops.12754>

- McDonald, K. (2015). From Indymedia to Anonymous: Rethinking Action and Identity in Digital Cultures. *Information, Communication and Society*, 18(8), 968–982. <https://doi.org/10.1080/1369118X.2015.1039561>
- Miller, J. M. (2020a). Do COVID-19 Conspiracy Theory Beliefs Form a Monological Belief System? *Canadian Journal of Political Science*, 53(2), 319–326. <https://doi.org/10.1017/S0008423920000517>
- Milošević Đorđević, J., Mari, S., Vdović, M., Milošević, A. (2021). Links between Conspiracy Beliefs, Vaccine Knowledge, and Trust: Anti-Vaccine Behavior of Serbian Adults. *Social Science and Medicine*, 277. <https://doi.org/10.1016/j.socscimed.2021.113930>
- Min, S. J. (2021). Who Believes in Conspiracy Theories? Network Diversity, Political Discussion, and Conservative Conspiracy Theories on Social Media. *American Politics Research*, 49(5), 415–427. <https://doi.org/10.1177/1532673X211013526>
- Miranda, Sh., Young, A., Yetgin, E. (2016). Are Social Media Emancipatory or Hegemonic? Societal Effects of Mass Media Digitization in the Case of the SOPA Discourse. *MIS Quarterly*, 40(2), 303–329. <https://doi.org/10.25300/MISQ/2016/40.2.02>
- Moffitt, B. (2016). *The Global Rise of Populism: Performance, Political Style, and Representation*. Stanford University Press. <https://doi.org/10.2307/j.ctvqsd8>
- Mondak, J. J. (2020). Citizen Grit: Effects of Domain-Specificity, Perseverance, and Consistency on Political Judgment. *Personality and Individual Differences*, 163, <https://doi.org/10.1016/j.paid.2020.110059>
- Montes, E., DeAndrea, D. C. (2024). Inspiring or Demoralizing? Deservingness Perceptions Help Determine Why Emerging Adults Experience Positive or Negative Effects from Envy-Inducing Social Media Posts. *Journal of Computer-Mediated Communication*, 29(4). <https://doi.org/10.1093/jcmc/zmae006>
- Nie, N. H., Erbring, L. (2000). *Internet and Society: A Preliminary Report*. Stanford Institute for the Quantitative Study of Society. <https://doi.org/10.7551/mitpress/2419.003.0037>
- Olmstead, K. S. (2018). Conspiracy Theories in U.S. History. W: J. E. Uscinski (red.), *Conspiracy Theories and the People Who Believe Them*. Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/oso/9780190844073.003.0019>
- Owen, D. (2017). *The Age of Perplexity: Rethinking the World We Knew. Radically Reassessing*. Penguin Random House Grupo Editorial.
- Patel, R., Mishra, A. K., Chishti, M. Z., Modi, T. M. (2024). Relationship Between Internet Banking Service Quality, e-Customer Satisfaction, and Loyalty: A Comparative Study of India and Pakistan. *Journal of Central Banking Theory and Practice*, 13(2), 213–228. <https://doi.org/10.2478/jcbtp-2024-0019>

- Petkova, D. (2024). Rumors and Conspiracy Theories in Bulgarian Social Media During COVID-19 Pandemic. *Nauchnyi Dialog*, 13(1), 177–203. <https://doi.org/10.24224/2227-1295-2024-13-1-177-203>
- Pilch, I., Turska-Kawa, A., Wardawy, P., Olszanecka-Marmola, A., Smółkowska-Jędo, W. (2023). Contemporary Trends in Psychological Research on Conspiracy Beliefs. A Systematic Review. *Frontiers in Psychology*, 14. <https://doi.org/10.3389/fpsyg.2023.1075779>
- Politte-Corn, M., Dickey, L., Abitante, G., Pegg, S., Bean, C. A. L., Kujawa, A. (2024). Social Media Use as a Predictor of Positive and Negative Affect: An Ecological Momentary Assessment Study of Adolescents with and without Clinical Depression. *Research on Child and Adolescent Psychopathology*, 52(5), 743–755. <https://doi.org/10.1007/s10802-024-01177-x>
- Pond, Ph., Lewis, J. (2019). Riots and Twitter: Connective Politics, Social Media and Framing Discourses in the Digital Public Sphere. *Information Communication and Society*, 22(2), 213–231. <https://doi.org/10.1080/1369118X.2017.1366539>
- Potencjał polityczny teorii spiskowych. *Studium Polski i Słowenii*. (OPUS-LAP NCN, nr 2020/39/I/HS5/00176), www.conspiracytheories.us.edu.pl
- Putnam, R. D. (2000). *Bowling Alone: The Collapse and Revival of American Community*. Simon and Schuster. <https://doi.org/10.1145/358916.361990>
- Reid, A. (1985). [Review of *Imagined Communities. Reflections on the Origin and Spread of Nationalism* przez B. Anderson]. *Pacific Affairs*, 58(3), 497–499. <https://doi.org/10.2307/2759245>
- Rizeq, J., Flora, D. B., Toplak, M. E. (2021). An Examination of the Underlying Dimensional Structure of Three Domains of Contaminated Mindware: Paranormal Beliefs, Conspiracy Beliefs, and Anti-Science Attitudes. *Thinking and Reasoning*, 27(2), 187–211. <https://doi.org/10.1080/13546783.2020.1759688>
- Rottweiler, B., Gill, P. (2020). Conspiracy Beliefs and Violent Extremist Intentions: The Contingent Effects of Self-Efficacy, Self-Control and Law-Related Morality. *Terrorism and Political Violence*, 1–20. <https://doi.org/10.1080/09546553.2020.1803288>
- Saulnier, L., Krettenauer, T. (2023). Internet Impropriety: Moral Identity, Moral Disengagement, and Antisocial Online Behavior within an Early Adolescent to Young Adult Sample. *Journal of Adolescence*, 95(2), 264–283. <https://doi.org/10.1002/jad.12112>
- Schirmer, W., Geerts, N., Vercruyssen, A., Glorieux, I. (2022). Digital Skills Training for Older People: The Importance of the 'Lifeworld'. *Archives of Gerontology and Geriatrics*, 101. <https://doi.org/10.1016/j.archger.2022.104695>

- Scullion, R., Gerodimos, R., Jackson, D., Lilleker, D. (2013). *The Media, Political Participation and Empowerment*. Routledge. <https://doi.org/10.4324/9780203381113>
- Shahrzadi, L., Mansouri, A., Alavi, M., Shabani, A. (2024). Causes, Consequences, and Strategies to Deal with Information Overload: A Scoping Review. *International Journal of Information Management Data Insights*, 4(2). <https://doi.org/10.1016/j.jjimei.2024.100261>
- Siwiak, A., Polczyk, R., Szpitalak, M. (2019). Generic Conspiracist Beliefs Scale – Polish Adaptation of the Method. *Polish Psychological Bulletin*, 50(3), 259–269. <https://www.czasopisma.pan.pl/dlibra/publication/130699/edition/114139>; <https://doi.org/10.24425/ppb.2019.130699>
- Slaton, Ch. D. (1992). *Televote: Expanding Citizen Participation in the Quantum Age*. Praeger Publishers. <https://doi.org/10.5860/choice.29-4791>
- Sokolov, A. V., Vasilyeva, D. (2024). Perception of Political Information in Online Communication on the Social Network VKontakte: Features of Content Consumption by Student Representatives. *Communication Strategies in Digital Society Seminar* 129–135. <https://doi.org/10.1109/ComSDS61892.2024.10502037>
- Stromback, J., Kaid, L. L. (2008). *The Handbook of Election News Coverage Around the World*. Routledge. <https://doi.org/10.4324/9780203887172>
- Sunstein, C. R. (2001). *Republic.com*. Princeton University Press.
- Tan, J. M., Wider, W., Rasli, A., Jiang, L., Tanucan, J. C. M., Udang, L. N. (2024). Exploring Positive Impact of Social Media on Employee Mental Health: A Delphi Method. *Online Journal of Communication and Media Technologies*, 14(3), <https://doi.org/10.30935/ojcm/14646>
- Tonković, M., Dumančić, F., Jelić, M., Biruški, D. Č. (2021). Who Believes in COVID-19 Conspiracy Theories in Croatia? Prevalence and Predictors of Conspiracy Beliefs. *Frontiers in Psychology*, 12. <https://doi.org/10.3389/fpsyg.2021.643568>
- Turel, O. (2015). Quitting the Use of a Habituated Hedonic Information System: A Theoretical Model and Empirical Examination of Facebook Users. *European Journal of Information Systems*, 24(4), 431–446. <https://doi.org/10.1057/ejis.2014.19>
- Turska-Kawa, A. (2011a). *Poczucie alienacji a użytkowanie mediów*. Wydawnictwo „Śląsk”.
- Turska-Kawa, A. (2011b). The (Dis)alienating Function of the Media. The Role of Mass Media in Building a Civil Society. *Psychology of Language and Communication*, 15(2), 175–201. <https://doi.org/10.2478/v10057-011-0011-3>
- Turska-Kawa, A. (2013). Tożsamość miejsca w strategiach polskich organizacji regionalnych. *Roczniki Nauk Społecznych*, 5(47), 35–52.

- Turska-Kawa, A. (2015). *Determinanty chwiejności wyborczej*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Van Prooijen, J.-W., Ligthart, J., Rosema, S., Xu, Y. (2022). The Entertainment Value of Conspiracy Theories. *British Journal of Psychology*, 113(1), 25–48. <https://doi.org/10.1111/bjop.12522>
- Vezzoni, C., Sani, G. M. D., Chiesi, A. M., Ladini, R., Biolcati, F., Guglielmi, S., Maggini, N., Maraffi, M., Molteni, F., Pedrazzani, A., Segatti, P. (2022). Where does the Coronavirus Come From? On the Mechanisms Underlying the Endorsement of Conspiracy Theories on the origin of SARS-CoV-2. *Italian Political Science Review / Rivista Italiana Di Scienza Politica*, 52(1), 51–65. <https://doi.org/10.1017/ipo.2021.19>
- Vishwanath, A. (2015). Diffusion of Deception in Social Media: Social Contagion Effects and its Antecedents. *Information Systems Frontiers*, 17(6), 1353–1367. <https://doi.org/10.1007/s10796-014-9509-2>
- Vroman, K. G., Arthanat, S., Lysack, C. (2015). “Who over 65 is Online?” Older Adults’ Dispositions toward Information Communication Technology. *Computers in Human Behavior*, 43, 156–166. <https://doi.org/10.1016/j.chb.2014.10.018>
- Wakefield, R., Wakefield, K. (2016). Social Media Network Behavior: A Study of User Passion and Affect. *The Journal of Strategic Information Systems*, 25(2), 140–156. <https://doi.org/10.1016/j.jsis.2016.04.001>
- Walter, A. S., Drochon, H. (2020). Conspiracy Thinking in Europe and America: A Comparative Study. *Political Studies*, <https://doi.org/10.1177/0032321720972616>
- Wang, Y.-L., Chen, Y.-J., Liu, C.-C. (2024). The Relationship between Social Media Usage and Loneliness among Younger and Older Adults: The Moderating Effect of Shyness. *BMC Psychology*, 12(1). <https://doi.org/10.1186/s40359-024-01727-4>
- White, Ch. S. (1997). Citizen Participation and the Internet: Prospects for Civic Deliberation in the Information Age. *The Social Studies*, 88(1), 23–28. <https://doi.org/10.1080/00377999709603741>
- Wimmer, J., Wallner, C., Winter, C., Oelsner, K. (2016). *(Mis)Understanding Political Participation: Digital Practices, New Forms of Participation and the Renewal of Democracy*. Routledge. <https://doi.org/10.4324/9781315620596>
- Wright, S. (2004). Informing, Communicating and ICTs in Contemporary Anti-Capitalism Movements. W: W. van de Donk, B. D. Loader, P. G. Nixon, P. Rucht (red.), *Cyberprotest: New Media, Citizens and Social Movements* (s. 77–93). Routledge. <https://doi.org/10.4324/9780203644225>

- Wu, P., Feng, R., Zhang, J. (2024). The Relationship between Loneliness and Problematic Social Media Usage in Chinese University Students: A Longitudinal Study. *BMC Psychology*, 12(1). <https://doi.org/10.1186/s40359-023-01498-4>
- Zonis, M., Joseph, C. M. (1994). Conspiracy Thinking in the Middle East. *Political Psychology*, 15(3), 443–459. <https://doi.org/10.2307/3791566>

Rozdział 6.

Ekonomiczne konteksty depolityzacji

Jednym z istotnych czynników kształtujących podmiotowość polityczną i jej przemiany jest sfera ekonomii. Wynika to z faktu, że w odniesieniu do możliwości wykorzystania potencjału podmiotowości politycznej niezbędne jest posiadanie przez jednostkę określonych zasobów ekonomicznych, pozwalających na aktywne włączenie się w sferę polityki. Ekonomiczne zmiany zachodzące w demokracjach liberalnych ukształtowały współczesne relacje ekonomiczno-polityczne w państwach demokratycznych, przyczyniając się do powstania trzech kluczowych determinant, wpływających na proces tworzenia jednostkowych zasobów umożliwiających polityczną partycypację. Pierwszym z tych czynników była rewolucja przemysłowa, która nie tylko otworzyła nowe możliwości partycypacji ekonomicznej szerokim warstwom społecznym, lecz także stworzyła podłoże do zaistnienia głębokich zmian w strukturze społecznej. Dzięki nim powstały mechanizmy możliwego masowego przejawiania się podmiotowości politycznej (np. związki zawodowe czy partie polityczne). Klasyczny w polityce podział społeczeństw demokratycznych na lewicę i prawicę jest konsekwencją strukturalnych zmian, które przyniosła rewolucja przemysłowa. Drugim istotnym elementem było kształtowanie się nowoczesnych państw wiążące się z upodmiotowieniem społeczeństwa jako zbiorowego suwerena, powstaniem nowoczesnych instytucji politycznych oraz wprowadzeniem mechanizmów partycypacji politycznej dla coraz szerszych grup obywateli, prowadzącym w konsekwencji do powszechnego upodmiotowienia wyborczego dorosłych. To właśnie współczesne formy państwowości upowszechniły partycypację wyborczą jako sposób tworzenia politycznego przedstawicielstwa i podejmowania kolektywistycznych politycznych decyzji. Trzecim elementem tej układanki był liberalny charakter reżimu politycznego, który, zachowując determinizm społeczny i polityczny, stał się narzędziem poszukiwania konsensu politycznego (Rawls, 2009). Choć stwierdzenie, że wolny rynek miał decydujący wpływ na kształt współczesnej podmiotowości politycznej, może wydawać się przesadne, niepodważalnym faktem jest, że już od XIX wieku występowała symbioza liberalnej

demokracji z rozwiązaniami rynkowymi, w której wyniku podmiotowość polityczna została upowszechniona w najbardziej inkluzywnej formie. Specyficzną cechą liberalnej demokracji jest poszanowanie trzech fundamentalnych rodzajów wolności: osobistych, politycznych oraz ekonomicznych. To one decydują o powszechnej partycypacji i znajdują swoje oparcie w gwarancjach wolności osobistych i politycznych. Z tego względu jedynie w systemie demokratycznym możliwa jest eksploracja podmiotowości politycznej dla wszystkich obywateli, oparta na poszanowaniu zasad wolności jednostki i norm politycznych (Wojtasik, 2017).

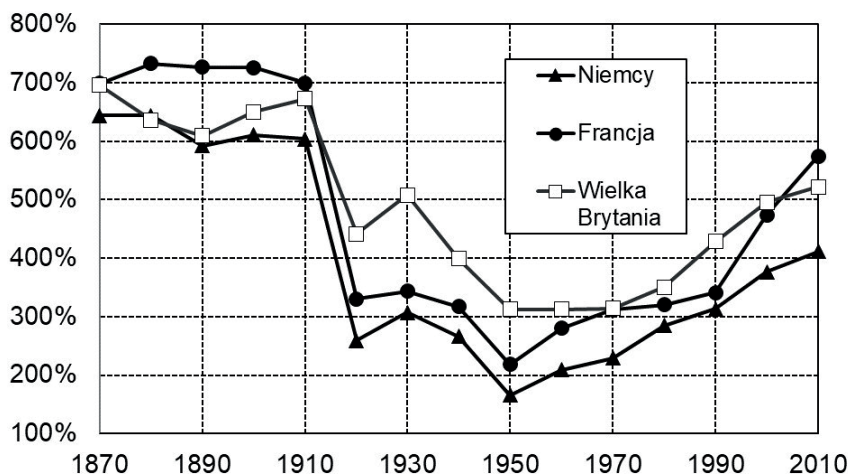
Biorąc pod uwagę przemiany ekonomiczne od czasów rewolucji przemysłowej, warto zauważyć, że czynnikiem zmiany podmiotowości politycznej w kontekście depolityzacji był poziom nierówności ekonomicznych. Sama podmiotowość lepiej funkcjonuje w warunkach mniejszego rozwarstwienia majątkowego wśród obywateli. Hipoteza ta jest zgodna z pierwotnym aksjomatem demokracji, przez którego pryzmat równość postrzega się jako fundament społecznego i politycznego ładu aksjologicznego. O ile równość polityczna może być stosunkowo łatwo zabezpieczona na poziomie praw politycznych, o tyle równość ekonomiczna, rozumiana w sensie ścisłym, podlega zmiennym warunkom w czasie. Na ten proces mają wpływ między innymi fluktuacje gospodarcze, zmiany strukturalne w poszczególnych sektorach gospodarki, a także kryzysy ekonomiczne i ich konsekwencje. Współczesna dynamika zmian w zakresie nierówności ekonomicznych w państwach demokratycznych wpływa na sposób postrzegania i ocenę demokracji jako mechanizmu realizacji idei ładu społeczno-ekonomicznego. Istotnym czynnikiem w tej ocenie jest depolityzacja będąca wyzwaniem dla demokratycznych procesów politycznych także w wymiarze ekonomicznym.

Spółecznie efektywna partycypacja ekonomiczna ma w założeniu równość w dostępie do zasobów, które stanowią podstawę kreowania bogactwa. Postulat ten ma charakter idealistyczny, wskazując bardziej na społecznie pożądaną stan niż na realną możliwość jego pełnego osiągnięcia. Wynika to również z faktu, iż porządek demokratyczny ma w znacznej mierze charakter aspiracyjny, a nie w pełni realizowalny. W ramach demokratycznych założeń równość obejmuje także wymiar materialny. Naturalne zróżnicowanie majątkowe obywateli jest czymś inherentnym, podobnie jak różnice w fizjologii, zdolnościach, kompetencjach czy zajmowanych stanowiskach. Rzeczywisty

problem pojawia się jednak w zakresie poziomu rozwarstwienia majątkowego, którego głównym źródłem jest zróżnicowanie dochodów pochodzących z pracy, kapitału i majątku. Zgodnie z zasadą dyferencji, nierówności majątkowe powinny być tak ustrukturyzowane, aby przynosiły „największe korzyści dla najbardziej upośledzonych” (Rawls, 2009, s. 43). Rozwarstwieniu majątkowemu sprzyja między innymi niski przyrost demograficzny, który jest charakterystyczny dla wielu skonsolidowanych demokracji. Zwiększa on znaczenie kapitału oraz zysków generowanych z jego posiadania. Dla stabilności procesów społecznych oraz legitymizacji demokratycznych instytucji kluczowe jest takie ukształtowanie różnic majątkowych, które promuje najbardziej powszechnie dostępne obywatelom zasoby, tj. dochody z pracy. W takiej konfiguracji dochodowej dyspersja majątkowa ulega zmniejszeniu lub przynajmniej stabilizuje się. Natomiast w sytuacji, gdy zyski z kapitału lub majątku przewyższają dochody z pracy, następuje akceleracja rozwarstwienia dochodowego, prowadząca do wzrostu nierówności, gdzie bogaci stają się coraz bogatsi. Ten proces, obserwowany od II wojny światowej, stanowi również jeden z kluczowych problemów współczesnych demokracji w XXI wieku.

Analizując historyczne dane, należy zauważyć, że w 1910 roku wartość majątków prywatnych w największych państwach europejskich wynosiła równowartość 6–7-letniego dochodu narodowego. W 1950 roku, w wyniku dwóch wojen światowych, spadła ona do poziomu odpowiadającego 2–3-letniemu dochodowi narodowemu, aby następnie wzrosnąć do wartości 4–6-krotności dochodu narodowego w 2010 roku. Przedstawione tendencje mają charakter długookresowy i należy je interpretować jako ogólne zmiany o szerokim zasięgu (rys. 6). Wskazują one, szczególnie w ostatnich 50 latach, na postępującą dywergencję w podziale bogactwa, prowadzącą do rosnącego rozwarstwienia ekonomicznego. Przykładem tego procesu mogą być Stany Zjednoczone, gdzie 1% najbogatszych obywateli skonsumował 60% wzrostu PKB w latach 1977–2007, podczas gdy średnioroczny wzrost dochodów dla 90% Amerykanów wynosił w tym okresie poniżej 0,5% (Piketty, 2017, s. 365).

Rysunek 6. Stosunek kapitału do dochodów w największych państwach Europejskich, w latach 1870–2010



Źródło: Th. Piketty (2017). *Capital in the Twenty-First Century*. Transl. A. Goldhammer. Harvard University Press. <https://doi.org/10.4159/9780674369542>

Wzrost nierówności ekonomicznych stanowi, jak się wydaje, istotny czynnik napędzający ruchy populistyczne oraz polityków kwestionujących skuteczność redystrybucyjnej funkcji demokracji. Krytyka efektywności podziału dochodów w demokracji pochodzi także z pozycji antyrynkowych, które podważają liberalny porządek gospodarczy i jego konsekwencje. Zgodnie z tą perspektywą, mechanizmy rynkowe uznawane są za społecznie niesprawiedliwe, co prowadzi w świadomości społecznej do postrzegania rzeczywistości ekonomicznej jako tzw. efektu św. Mateusza: „Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma” (Mt 25, 29–30). Naomi Klein, w swoich analizach, dostrzega różnorakie kryzysy (w tym naturalne kataklizmy) będące akceleratorami tego zjawiska. Bogatsze jednostki i warstwy społeczne, wyposażone w znaczne zasoby kapitału i majątku, najlepiej adaptują się do takich zmian, co prowadzi do pogłębienia nierówności. Klein określa to zjawisko mianem „kapitalizmu kataklizmowego” opierającego się na krytyce założeń tzw. szkoły chicagowskiej, postrzegającej prywatny kapitał i mechanizmy rynkowe jako najbardziej efektywne rozwiązanie problemów gospodarczych. W okresach kryzysów i katastrof wprowadzane są środki zaradcze, które w ostateczności tworzą nowy porządek, ironicznie określane przez Klein mianem „korporacyjnego Nowego Jeruzalem” (Klein, 2014, s. 16).

Demokratyczny mechanizm nadzoru nad rynkiem oraz jego funkcjami może stanowić narzędzie oddziaływania na poziom nierówności ekonomicznych, a w efekcie – wpływania na podmiotowość polityczną. Chociaż akceptacja pewnych dysproporcji majątkowych i dochodowych jest jednym z fundamentów demokratycznego porządku społecznego, nadmierne rozwarstwienie jest w stanie zaburzyć poczucie sprawiedliwości społecznej oraz solidarności wspólnotowej, prowadząc do osłabiania podmiotowości politycznej wśród obywateli. W odpowiedzi na problem narastających nierówności państwo dysponuje dwoma podstawowymi instrumentami: prewencją i represjami. Prewencyjne działania obejmują przeciwdziałanie zjawiskom negatywnym, takim jak koncentracja kapitału w wybranych podmiotach lub sektorach, powstawanie monopolu i oligopolu czy uprzywilejowanie grup o wysokich dochodach. Prewencja ta opiera się na identyfikowaniu źródeł nierówności i implementacji polityk ograniczających tendencje prowadzące do nadmiernego rozwarstwienia dochodów. Z kolei działania represyjne są ukierunkowane na zmniejszenie istniejących nierówności majątkowych i dochodowych poprzez osłabienie potencjału najbogatszych jednostek oraz redystrybucję dochodów na korzyść grup ekonomicznie mniej uprzywilejowanych. Działania te obejmują stosowanie progresywnych systemów podatkowych, zarówno w zakresie podatków dochodowych, jak i opodatkowania majątku, kapitału oraz przepływów finansowych. Doświadczenia ostatnich dwóch wieków pokazują jednak, że większość z opisywanych działań jest nieskuteczna i nie wpływa na zmniejszenie nierówności w długim terminie. Jest to szczególnie widoczne w kilku ostatnich dekadach, na co niewątpliwie wpływ mają procesy globalizacji ekonomicznej oraz eksplozja gospodarki opartej na Internecie (Wojtasik i Turska-Kawa, 2017).

Rosnące różnice ekonomiczne stanowią czynnik, który sprawia, że obywatele przestają postrzegać demokrację jako ustrój oparty na zasadach równości ekonomicznej i sprawiedliwości społecznej. Może to prowadzić do depolityzacji ich postaw oraz zmiany w sposobie manifestowania politycznej podmiotowości. Warto zauważyć, że problem ten nie dotyczy jedynie bezwzględnych różnic dochodowych, gdyż długookresowe analizy dowodzą, że w historii demokracji występowały okresy zarówno wzrostu, jak i redukcji nierówności. Co więcej, porównania przeprowadzone w ostatnich dwóch stuleciach ukazują, że proces bogacenia się obejmuje wszystkie grupy społeczne w państwach demokratycznych, choć w różnym tempie i zakresie. Analizując dochody najbiedniejszych warstw społecznych, można dostrzec, że udział wydatków na zaspokajanie

podstawowych potrzeb sukcesywnie maleje, co umożliwia przeznaczenie większej części dochodów na realizację celów wyższego rzędu. Negatywny wpływ rozwarstwienia dochodowego sprawia, że zakres zróżnicowania majątkowego ulega dalszemu powiększeniu, zgodnie z powszechnym przekonaniem, że „bogaci stają się coraz bogatsi”. W efekcie subiektywne odczucia poprawy stanu materialnego jednostki mogą być niwelowane przez porównania z szybko rosnącymi majątkami najbogatszych. Istotnym czynnikiem negatywnie wpływającym na postrzeganie demokracji jako systemu wyrównującego różnice społeczne jest także ograniczona zdolność obywateli do rozumienia skomplikowanych determinant ekonomicznych mających wpływ na sferę polityczną. O ile jeszcze kilkadziesiąt lat temu mechanizmy gospodarcze i rola rządu w planowaniu ekonomicznym były stosunkowo proste i zrozumiałe dla ogółu społeczeństwa, o tyle współczesne zagadnienia związane z inżynierią finansową, handlem międzynarodowym czy polityką fiskalną stały się tak złożone, że mogą stanowić percepcyjną barierę dla przeciętnego wyborcy. Taka sytuacja może prowadzić do odejścia od głosowania o ekonomicznych źródłach, które ma w założeniu subiektywną racjonalność decyzji wyborczych na podstawie bodźców ekonomicznych. Dodatkowo, zmieniająca się rola funkcji redystrybucyjnej polityki ekonomicznej ma istotny wpływ na sposób postrzegania demokracji i realizowanej w jej ramach idei sprawiedliwości. Wzrost ogólnego poziomu bogactwa w państwach demokratycznych powoduje, że coraz mniej istotna staje się precyzyjna redystrybucja dochodów, a większe znaczenie zaczyna mieć jej ogólny zakres (Wojtasik, 2017).

W ostatnich dekadach można zwrócić uwagę na szczególną wagę trzech czynników, które wpływają na zwiększenie nierówności ekonomicznych, a przez to mogą oddziaływać na podmiotowość polityczną w erze depolityzacji. Pierwszym jest globalizacja, zmieniająca narodowy paradygmat identyfikacji kapitału i sprawiająca, że wielkie międzynarodowe korporacje znaczą więcej w światowej gospodarce niż pojedyncze państwa. Drugim – Internet i cała gospodarka oparta na sieci. Kolejne jej stadia (np. Web3) sprawiają, że coraz większe części społeczeństwa wpadają w „lukę ekonomiczną”, nie potrafiąc monetyzować swojej partycypacji w sieci. Wreszcie czynnikiem ewidentnego rozwarstwienia ekonomicznego jest sztuczna inteligencja i jej wzrastająca rola w procesach gospodarczych. Ograniczając lub wręcz eliminując niektóre prace i zawody wykonywane przez ludzi, może być silnym źródłem depolityzacji.

Globalizacja jako źródło zmiany ekonomicznej i politycznej

Część badaczy formułuje bardzo ogólne definicje globalizacji, podkreślając w nich istotę zjawiska. Roland Robertson (1992) postrzega globalizację jako rozumienie i postrzeganie świata w charakterze całości. Thomas Larsson (2001) uważa, że globalizacja jest procesem kurczenia się świata i skracania odległości. Według Nayefa R. F. Al-Rodhana i Gérarda Stoudmanna (2006) globalizacja to proces obejmujący przyczyny, przebieg i konsekwencje ponadnarodowej i transkulturowej integracji działalności zarówno z udziałem, jak i bez ingerencji człowieka. W analizach globalizacji badacze nie mają wątpliwości, że jest to proces wielozmiennowy i generujący wiele zależności na różnych płaszczyznach. Uznając ten fakt, autorzy, w zależności od obszaru analizy, kładą nacisk na odmienne sfery globalizacji, które są penetrowane w ramach podejmowanych badań.

I tak, przedstawiciele dominującego nurtu badawczego w sposób oczywisty ogniskują swoje analizy na sferze ekonomii, postrzegając globalizację w najszerszych ramach jako integrację narodowych rynków (Gilpin, 2001). Paul Bairoch oraz Richard Kozul-Wright (1998) widzą w globalizacji proces, w którym struktury produkcyjne i finansowe poszczególnych państw łączą się z sobą za pośrednictwem rosnącej liczby transakcji transgranicznych. Prowadzi to do międzynarodowego podziału pracy, w którego ramach powstaje bogactwo narodowe w coraz większym stopniu polegające na podmiotach gospodarczych w innych państwach oraz na poziomie integracji gospodarczej z nimi. Generalnie globalizacja z ekonomicznego punktu widzenia wiązana jest z rosnącą otwartością gospodarczą, silniejszą współzależnością rynków i pogłębiającą się integracją gospodarczą na poziomie ponadnarodowym.

Inni badacze zwracają uwagę na zmiany zachodzące na poziomie jednostek i społeczeństw. Martin Albrow i Elizabeth King (1990) podkreślają, że globalizacja to wszystkie te procesy, dzięki którym obywatele poszczególnych państw zostają włączeni w jedno światowe społeczeństwo. Jan Aart Scholte (2005) nazywa to zjawisko de-terytorializacją bądź ponad-terytorializacją. Anthony Giddens (1990) globalizację definiuje jako intensyfikację relacji społecznych na całym świecie; to proces, który łączy odległe miejscowości w taki sposób, że lokalne wydarzenia powstają w wyniku wydarzeń mających miejsce wiele kilometrów dalej.

Jeszcze inni uczeni podkreślają kulturowe aspekty globalizacji. Według Fredrica Jamesona i Masao Miyoshiego (1998), koncepcja globalizacji odzwierciedla poczucie ogromnego rozszerzenia światowej komunikacji, a także horyzontu rynku światowego, które wydają się o wiele bardziej namacalne i bezpośrednie niż na wcześniejszych etapach nowoczesności. Dla autorów globalizacja to pewna całość, która intensyfikuje relacje między jej poszczególnymi częściami, głównie narodami, ale także regionami i grupami. Te punktowe relacje mają często charakter antagonistyczny i pełen napięć, wyrażający się w roszczeniu sobie prawa do uniwersalności przez jednych, a lokalnej tożsamości przez innych. Globalizacja to proces, w którym kontakt między ludźmi i ich kulturami – ideami, wartościami, stylami życia – rozwija się i pogłębia w niespotykany dotąd sposób (Kumaravadevelu, 2008, s. 33). Badacze (np. Hodos, 2010; Kumaravadevelu, 2008) wskazują na trzy możliwe kierunki procesu: (1) homogenizację kulturową, polegającą na stopniowym rozszerzaniu się jednej dominującej kultury na inne kultury; (2) heterogenizację kulturową, która niejako jest konsekwencją procesów homogenizacyjnych; przejawia się wzrostem ochrony lokalnych czy narodowych kultur, głównie jako reakcja przeciwko wchłonięciu ich przez kulturę dominującą; (3) globalizację kulturową, z założeniem o równoległości procesów globalizacyjnych i lokalizacyjnych, w myśl idei, że transmisja kultury dokonuje się dwukierunkowo.

Globalizacja jest łączona z przestrzenią ponadnarodową, kształtowaną w nowych kontekstach funkcjonowania społeczeństw. Integralnie związana z przestrzenno-czasowymi zmianami, które stanowią fundament transformacji charakteru procesów decyzyjnych w różnych płaszczyznach: zawodowej, gospodarczej czy politycznej. George Modelski (2007) postrzega globalizację jako proces o czterech wymiarach: globalizacji gospodarczej, kształtowania światowej opinii, demokratyzacji i globalizacji politycznej. Każda zmiana w jednym z tych wymiarów determinuje zmiany w pozostałych, co podkreśla determinizm procesu. Tym samym, globalizacja staje się źródłem zmiany politycznej, wymusza zmianę sposobów podejmowania decyzji, konieczność uwzględniania szerszych kontekstów. Colin Leys (2001) zwraca uwagę na to, że polityka na całym świecie jest obecnie zasadniczo kierowana przez rynek ponadnarodowy. Oznacza to nie tylko, że rządy nie mogą „zarządzać” krajowymi gospodarkami, ale także, że aby przetrwać, muszą zwiększyć zdolność prowadzenia polityk krajowych w taki sposób, aby dostosować się do presji ponadnarodowych sił rynkowych.

Przez stulecia ludzie rozwijali w sobie tożsamości narodowe i identyfikacje ze wspólnotą ograniczoną terytorialnie. Podział ten pielęgnował postrzeganie relacji między państwami w kategoriach „my” i „oni”. Obywatele uwierzyli w wyższość narodu, a demonizujący wizerunek „innych” dostarczył sił odpowiedzialnych niejednokrotnie za wojny na wielką skalę (Steger, 2017). Konsekwencje procesów globalizacyjnych bardzo obrazowo przedstawił John Gray (2015), zauważając, że jak ćma, która, jako ciało stałe, po zetknięciu z ogniem staje się bezpośrednio gazem, tak i państwo narodowe – można się spodziewać – wyparuje. Podobnie Thomas Friedman (2006) uważa, że nieograniczony przepływ kapitału, ludzi, informacji, kultury itp. doprowadzi do homogenizacji miejsc w takim stopniu, że wszędzie będzie to samo. Stanowiska te wydają się jednak zbyt bezwarunkowe i fatalistyczne. Państwa się zmieniają, ale nie znikają. Zasięg podejmowanych decyzji w jednych obszarach uległ zmniejszeniu, w innych się zwiększył.

Istotny wpływ na zaprezentowane rozważania ma występowanie dwóch, przeciwstawnych w znacznej mierze (choć istnieją poglądy kwestionujące takie stanowisko), tendencji: globalizacji i lokalizmu. Ukazują one wielopoziomowość polityki jako potencjalne źródło depolityzacji. Przecinanie się tych dwóch płaszczyzn, ich trwałe, współczesne, powiązanie oraz wypieranie przez nie dominującego kontekstu „narodowy – międzynarodowy” dało sposobność do powstania terminu „glokalizacja”. Pojęcie to podkreśla dwuwymiarowość działań, także tych podejmowanych na innych szczeblach przejawiania się władzy. Jak zauważa Zygmunt Bauman (2000), płaszczyzny globalna i lokalna stanowią „dwie strony tego samego procesu: nowego podziału władzy, suwerenności i wolności działania, zapoczątkowanego (choć nie rozstrzygniętego ostatecznie) przez zdecydowany skok możliwości technicznych” (s. 84). Glokalizacja jest więc mechanizmem proliferacji władzy na inne poziomy niż państwowy, co czyni ją jednym z potencjalnych źródeł depolityzacji.

Wraz z rozciąganiem stosunków politycznych władza polityczna wykroczyła poza granice państwa narodowego, a uprawnienia regulacyjne zostały przeniesione na skalę międzynarodową i globalną. W tym kontekście Diane Stone (2017, s. 91–92) używa terminu „globalne zarządzanie” (*global governance*) jako istotne w analizie tego procesu. Należy podkreślić, że przymiotnik „globalne” nie ma charakteru statycznego, odnosi się zarówno do dynamiki zmian relacji między stanami w przestrzeni globalnej, jak i do zrozumienia samej dynamiki tych zmian (Finkelstein, 1995, s. 367–368). Zarządzanie to bowiem dynamiczna

sieć stale zmieniających się relacji między różnymi podmiotami. Globalne zarządzanie jest jedną z tych koncepcji, które wzbudzają zainteresowanie od lat 90. XX wieku. Globalne konferencje i spotkania głów państw były coraz częściej organizowane na skalę międzynarodową. Stały się dowodem jakościowej ewolucji w polityce międzynarodowej. Co warto podkreślić, na arenie międzynarodowej występowały głównie podmioty inne niż przedstawiciele rządów narodowych. Ponadnarodowe korporacje, globalne społeczeństwo obywatelskie lub organizacje pozarządowe o rozproszonych, najczęściej nielukratywnych celach, zaczęły stawać się aktywnymi podmiotami na arenie światowej (Pęciak, 2017). Globalne zarządzanie pociąga za sobą zmianę lokalizacji władzy w kontekście równoległych procesów integracji i fragmentacji (Rosenau, 1995, s. 18). Alice D. Ba i Matthew J. Hoffmann (2005) podchodzą do globalnego zarządzania jako do światopoglądu, który dotyczy nowego podejścia analitycznego. James N. Rosenau (1995) charakteryzuje globalne zarządzanie jako „systemy rządów na wszystkich poziomach ludzkiej działalności – od rodziny po organizację międzynarodową – w których dążenie do celu poprzez sprawowanie kontroli ma ponadnarodowe konsekwencje. Wielopoziomowość relacji w zakresie globalnego zarządzania podkreślają w swojej definicji Thomas G. Weiss oraz Ramesh Thakur (2009), wskazując na to, że globalne zarządzanie obejmuje kompleks formalnych i nieformalnych instytucji, mechanizmów, relacji i procesów między państwami, rynkami, obywatelami i organizacjami zarówno międzyrządowymi, jak i pozarządowymi, za których pośrednictwem wyrażane są zbiorowe interesy na płaszczyźnie globalnej, obowiązki i ustanowione przywileje, a różnice są zapośredniczone przez wykształconych specjalistów.

Globalne zarządzanie jest odpowiedzią na procesy globalizacyjne i niesione wraz z nimi wyzwania. Globalizacja dotyczy (choć w różnym zakresie) wszystkich dziedzin życia i wpływa w określony sposób na kondycję gospodarczą państw, regionów, grup społecznych, jak również na życie każdego człowieka. Globalizacja bezsprzecznie przyspiesza tempo i intensywność interakcji na wszystkich wymienionych poziomach. Procesy te czynią przedmiot zarządzania niezwykle dynamicznym, wymagającym nieustannych obserwacji i szybkich reakcji. Jean Pisani-Ferry (2018) zwraca uwagę na najbardziej dynamiczne wyzwania, które w ostatnim 25-leciu poddawane były zmianom: handel i inwestycje (np. poprzez wzrost mobilności technologii), finanse (np. pojawienie się globalnego cyklu finansowego), dane (gwałtowny wzrost przepływów na różnych płaszczyznach), współzawodnictwo (przeniosło się w przestrzeń globalną),

zmiany klimatyczne (urośli do rangi jednego z najważniejszych globalnych problemów).

Stone (2017) globalne zarządzanie definiuje jako czteropoziomowe rozproszenie władzy i autorytetu: (1) horyzontalną międzyrządową współpracę polityczną pomiędzy przedstawicielami poszczególnych państw, w której wyniku suwerenność pozostaje centralną wartością; (2) wertykalną ponadrządową współpracę pomiędzy przedstawicielami państw a organizacjami międzynarodowymi oraz urzędnikami państwowymi; 3) diagonalną współpracę sektora publicznego z podmiotami prywatnymi w globalnym społeczeństwie, biznesie, rynku zawodowym, różnych branżach wiedzy; (4) jednostronną prywatną inicjatywę budowania globalnego zarządzania. Taksonomia ta kształtuje przestrzeń do swobodnego przemieszczania się kompetencji centralnych rządów, co tworzy nowe źródła depolityzacji.

Podjmowanie decyzji we współpracy i z uwzględnieniem ponadnarodowych i międzynarodowych podmiotów wymusza większą technokratyzację procesu decyzyjnego. Jest ona niejako wtórna w kontekście dyspersji podmiotów współpracujących w przestrzeni globalnej i wymaga zastosowania nowych instrumentów komunikacji i podejmowania decyzji. W tym kontekście technokratyzacja jest swoistym paradygmatem decyzyjnym, funkcjonującym we współczesnych demokracjach, które współpracując z sobą, poszukują uniwersalnych mechanizmów, jednocześnie zapewniających maksymalną weryfikowalność procesu i minimalną elastyczność (Lindstam, 2014). Technokrację powszechnie postrzega się dwojako. Pierwsza perspektywa jest efektem koncentracji na wzroście potęgi nowych aktorów politycznych, druga – koncentracji na nowych sposobach podejmowania decyzji i treściach polityki. Pierwsza definicja ukazuje technokrację jako system polityczny, w którym eksperci podejmują kluczowe decyzje (Fischer, 1990; Laird, 1990), a druga odnosi się do paradygmatu decyzyjnego charakteryzującego się technicznym zarządzaniem polityką. Wraz z postępującą globalizacją definicje technokracji ewoluowały w stronę przekształceń w samej naturze polityki. Christina Ribbhagen (2013, s. 16) wskazuje, że kluczową kwestią dla technokracji nie jest to, kto rządzi, rdzeń jej bowiem leży raczej w trybie i treści polityki. Zgodnie z tą perspektywą technokracja wprowadza w proces rządzenia nie tyle ekspertów, ile nowe procedury, techniki, narzędzia i instrumenty. Quasi-publiczna ponadnarodowa współpraca w ramach wskazanych czterech poziomów generuje globalny sektor publiczny i wymusza wręcz przestrzeń dla powstania globalnej administracji,

dla której podział na to, co narodowe i co międzynarodowe, nie ma znaczenia (Kingsbury i in., 2005). Działalność tych dwóch przestrzeni ma odmienne od narodowych uwarunkowania i cele, wytwarza własny język, obyczaje.

Innym aspektem depolityzacji wygenerowanym przez ponadnarodową przestrzeń jest idea anty-polityk (*anti-policy*). Są to strategie ukierunkowane na przeciwdziałanie globalnym problemom, określanym potocznie w literaturze jako *bad things* (np. Walters, 2008, s. 267), między innymi zanieczyszczenie środowiska, wymieranie gatunków roślin i zwierząt, chwiejność rynków ekonomicznych, przemyt osób, korupcja, ubóstwo. To problemy uniwersalne, ponadnarodowe, które w różnym zakresie dotyczą wszystkich państw. Kwestie te ogólnie można określić jako następstwo przemian cywilizacyjnych i rozwoju społeczeństw (np. zmiany klimatyczne), choć są również takie, które wynikają ze złych intencji (jak np. handel ludźmi, handel narkotykami). Projektując strategię anty-polityk, reprezentanci państw angażują środowiska zawodowe, eksperckie i naukowe. Jak zauważają Hans Krause Hansen i Morten H. Tang-Jensen (2015), jest to również inspiracja do tworzenia nowych instytucji, które w przedmiocie swojej działalności będą miały wpisane określone problemy, jak również do tworzenia nowych technologii mających wspierać radzenie sobie z nimi. Stone (2017, s. 106) zauważa, że anty-polityki włączając takie elementy, jak regularne rewizje, ekspertyzy, profesjonalne planowanie, organizowanie seminariów i konferencji, zlecenie naukowych badań, analizy porównawcze, dają rządzącym większą pewność kontroli problemu. Dowody naukowe umożliwiają formułowanie polityk z wykorzystaniem solidnych podstaw technicznych i mogą otworzyć wiele opcji politycznych do rozważenia przez decydentów. Dowody te mogą odgrywać ważną rolę we wszystkich trzech etapach procesu kształtowania polityki, a mianowicie ustalaniu, formułowaniu i wdrażaniu agendy politycznej (Funke i in., 2010).

Stone (2017, s. 105) uważa, że anty-polityka może być rozpatrywana jako jedna z taktyk depolityzacji na mezopoziomie globalnego zarządzania. Z jednej strony – z uwagi przede wszystkim na specyfikę problemów – decyzje są oddelegowywane spod bezpośrednich rządów poszczególnych państw w stronę podmiotów międzynarodowych, ponadnarodowych oraz ekspertów działających poza płaszczyzną polityki. Z drugiej strony, uruchomienie problemu decyzyjnego w takim kierunku generuje specyficzny język dyskursu, oparty na liczbach, dowodach, badaniach, rankingach. Dyskurs polityczny zanurzony w *evidence-based policy* jest krytykowany, badacze nazywają go naiwną racjonalnością

(Russell i in., 2008, s. 40) czy mitem (Hammersley, 2005). Ciekawy punkt widzenia prezentuje William Walter (2008): zwraca on uwagę na to, że problemy anty-polityk mogą w rzeczywistości stać się areną walk politycznych, co nie pozwala jednoznacznie utożsamiać ich z depolityzacją.

Pojawienie się nowych ponadnarodowych problemów niejako wymusza poszerzenie pola decyzyjnego z uwagi na fakt, że poszczególne rządy krajowe lub departamenty rządowe obecnie rzadko dysponują wszystkimi uprawnieniami, zasobami i strukturami zarządzania, które są wymagane do odpowiedniego reagowania na wyzwania polityki publicznej pod ich odpowiedzialnością i skutecznego zarządzania. Oznacza to, że są one zobowiązane do współpracy z innymi podmiotami publicznymi, prywatnymi, pozarządowymi lub sferami społecznymi, a często także z różnych sektorów (Daniell i Kay, 2017). To alternatywne rozwiązanie, bardziej elastyczna wersja rządzenia, w której władza jest dzielona między różne szczeble i oddelegowywana częściowo do podmiotów niepaństwowych, w tym organów międzynarodowych (Hausman i in., 2010). W wielu definicjach podkreśla się, że zarządzanie wielopoziomowe dotyczy problemów, których skala zarządzania nie mieści się w typowych granicach administracji rządowej (Lockwood i in., 2009; Marshall, 2008). Jest to zarządzanie interaktywne pomiędzy stronami, ale również niezależne wertykalnie czy horyzontalnie (Paavola, 2016; Scharpf, 1997b). Decyzje podejmowane są kolektywnie według określonych zasad zarówno poprzez podmioty polityczne, jak i ekspertów, aktorów sfer pozapolitycznych, reprezentujących grupy interesów (Piattoni, 2010).

W większości koncepcji wielopoziomowego zarządzania najczęściej odnosi się ono do systemów zarządzania, w których występuje wertykalne i horyzontalne rozproszenie władzy między jej szczeblami – lokalnymi, regionalnymi, krajowymi i ponadnarodowymi – a także między sferami i sektorami (m.in. państwa, rynki, społeczeństwo obywatelskie) (Daniell i Kay, 2017). Analizy zwykle generują konsens, że skuteczne zarządzanie wymaga coraz większej koordynacji i ciągłych negocjacji na wielu poziomach, jednak w praktyce ta współpraca stopniowo traci polityczny charakter.

Wielu autorów zwraca uwagę na to, że depolityzacja nie jest integralnie wpisana w procesy zarządzania wielopoziomowego. Ian Bache z zespołem (2015) na podstawie przeprowadzonych badań, stwierdza, że nie ma jednoznacznych dowodów na poparcie tej tezy. Badacze zauważają, że każdorazowe wnioski należy łączyć z motywacjami polityków delegujących decyzje i włączających

inne szczeble w procesy decyzyjne. Yannis Papadopoulos (2017) podkreśla, że nawet jeśli depolityzacja nie jest zamierzona w wielopoziomowym zarządzaniu, to jednak rozwija się podstępnie. Można powiedzieć, że ten rodzaj zarządzania ma tendencje do odpolityczniania różnych etapów procesu decyzyjnego. Autor odwołując się do czterech wymiarów wielopoziomowego zarządzania wskazanych przez Evę Sørensen i Jacoba Torfinga (2009), wskazuje możliwe obszary depolityzacji. Pierwsze dwa wymiary związane są z początkowymi etapami procesu decyzyjnego oraz z wpływami różnych podmiotów: (1) włączenie technokratów (ekspertów i biurokratów) oraz (2) możliwe deficyty pluralizmu opinii i wartości. Pozostałe dwa wiążą się z końcowymi etapami procesu decyzyjnego, w szczególności: (3) ograniczenia interwencji rządowej, (4) słabość zewnętrznego nadzoru.

Pierwszy wymiar związany jest bezpośrednio z podmiotami zaangażowanymi w proces podejmowania decyzji. Jako punkt wyjścia analizy Papadopoulos (2017) przytacza podział wielopoziomowego zarządzania na dwa typy, zaproponowany przez Liesbet Hooghe i Gary'ego Marksa (2003). Cele typu I są bardziej generalne i trwałe, natomiast cele typu II są elastyczne i związane z konkretnymi zadaniami. Typ I wywodzi się z federalizmu, władza przekazywana jest mniejszym jednostkom odpowiedzialnym za prowadzenie określonych polityk, w myśl ogólnie ustalonych i przyjętych zasad. Jurysdykcje I typu można odnaleźć na poziomach od lokalnego do globalnego, a ramy instytucjonalne mają charakter ogólnosystemowy. W przypadku typu II wielopoziomowe zarządzanie jest regulowane wieloma specyficznymi zasadami związanymi szczegółowo z konkretnie podjętymi zadaniami. Jurysdykcje mogą się nakładać i przenikać wzajemnie. Często w celu rozwiązania danego problemu tworzy się sieci specjalistów, wymykające się kontroli polityków. Papadopoulos zauważa, że typ II wielopoziomowego zarządzania jest zdecydowanie bardziej podatny na depolityzację, z uwagi na szeroką aktywność w nim menedżerów czy specjalistów.

Drugi wymiar depolityzacji wiąże się z deficytem pluralizmu. Wielopoziomowe zarządzanie możemy rozpatrywać jako sieć współpracujących z sobą niezależnych podmiotów, w przeciwieństwie do polityki przekazywanej w formie oczekiwań w płaszczyźnie wertykalnej. Idealistycznie sieć ta powinna włączać aktorów, którzy dzielą się swoją wiedzą, doświadczeniem, ale również dyskutują nad efektywnością różnych punktów widzenia, dążą do rozwiązania konkretnego problemu. Pole to powinno dopuszczać wielu aktorów, im większa

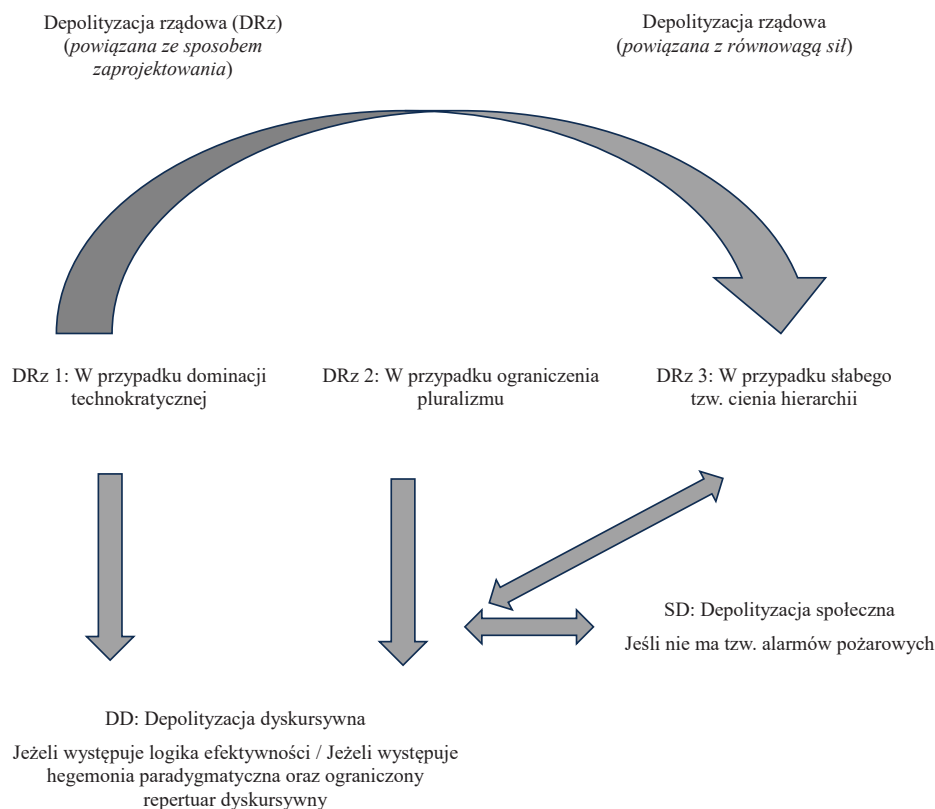
różnorodność, tym szersze możliwości przedyskutowania rozmaitych punktów widzenia, co z pewnością przekłada się na cenniejsze wnioski. Papadopoulos zauważa (2017, s. 146), że w procesie wielopoziomowego zarządzania istnieje wiele czynników zaburzających możliwości reprezentacji większej liczby postaw, sądów czy wartości. Po pierwsze, aktorzy do przedstawionej sieci zarządzania wnoszą zasoby, które najczęściej wymieniają na polityczne wpływy bądź polityczne wsparcie. Zasób niekoniecznie musi być materialny, może nim być potencjalna aktywność, która w jakimś zakresie stanowi zagrożenie dla sfery politycznej. Tym samym, uczestnicy sieci nie mają interesu w usieciowieniu kolejnych podmiotów, będzie to bowiem dla nich oznaczało konieczność dzielenia się zyskami. Po drugie, uczestnicy podobnie nie mają interesu we włączaniu w sieć podmiotów, które reprezentują inne punkty widzenia i odmienne wartości, ponieważ może to wpływać negatywnie na ich partykularne cele ukierunkowane na wymianę dóbr ze sferą polityczną. Uaktywniając wskazane pułapki w ramach drugiego wymiaru, z wielopoziomowego zarządzania rugowana jest pluralistyczna dyskusja, która powinna być integralną częścią podejmowania decyzji w systemach demokratycznych.

Trzeci wymiar i możliwa depolityzacja będą miały związek z aktorami bezpośrednio i pośrednio zaangażowanymi w proces wielopoziomowego zarządzania. Istotą tego wymiaru jest możliwość interwencji rządowej w sytuacji, gdy rezultaty procesu decyzyjnego zachodzącego poza główną areną polityczną zaczynają znacznie odbiegać od celów politycznych czy administracyjnych państwa. Perspektywę tę powszechnie określa się jako „cień hierarchii” (*shadow of hierarchy*) (Scharpf, 1997a). Termin „hierarchia” jest używany w tym kontekście do opisanego decyzji legislacyjnych i wykonawczych sterujących demokratycznymi działaniami rządowymi na poziomie krajowym i europejskim. Termin „cień hierarchii” sugeruje intencjonalną interwencję rządową mającą na celu wyregulowanie procesu decyzyjnego w oczekiwanym centralnie kierunku. Kontrola hierarchiczna jest tutaj postrzegana jako ostateczność. Co ważne, swoisty cień powinien być wystarczająco wszechobecny, aby aktorzy społeczni nie odstępowali od preferencji centrum, wiedząc, że ich własne oczekiwania nie zostaną zaakceptowane, i potencjalnie utracą część przyznanej im autonomii (Peters, 2011). Papadopoulos łączy trzeci wymiar z pierwszym w tym sensie, że im bardziej decyzyjne strony są odległe od podmiotów politycznych oficjalnie podejmujących decyzje oraz im bardziej strony w sieci relacji chcą zachować dyskrecję, tym słabszy będzie „cień hierarchii”. W rezultacie instytucje przedstawicielskie

są co najwyżej małą częścią większej całości procesu decyzyjnego, w którym wiele podmiotów, w tym wielu niewybieralnych, nieodpowiadających przed społeczeństwem, negocjuje i implementuje *policies* w zgodzie z własnymi partycularnymi interesami (Bevir, 2010, s. 2–4). Papadopoulos (2017, s. 151) argumentuje, że aby współpraca mieściła się w granicach demokratycznych zasad, aktorzy powinni być odpowiedzialni za swoje działania przed reprezentantami politycznymi, którzy otrzymali społeczny mandat zaufania w drodze wyborów powszechnych. Raporty z ich aktywności powinny być krytycznie oceniane. Wówczas punkt ciężkości w procesie decyzyjnym miałby szansę przenieść się w stronę podmiotów politycznych.

Czwarty wymiar to brak mechanizmów kontrolnych i nadzorujących podmioty sieci. Sprawowanie pieczy nad procesami decyzyjnymi, w szczególności w kontekście transparentności społecznej, formalnie wymaga odpowiednich zasobów i mechanizmów, które są deficytowe na poziomie centralnym (np. czas, pieniądze, odpowiednie organy). W takiej sytuacji zastępczą rolę w przestrzeni publicznej odgrywają podmioty, które nie pełniąc formalnej funkcji kontrolnej, działają w charakterze demaskatorskim i nadzorującym. Przykładem mogą być media. Jednak w przypadku wielopoziomowego zarządzania mogą następować w tym procesie trudności. Po pierwsze, specyfika tworzonej w ramach wielopoziomowego zarządzania sieci, w której występują podmioty oficjalne, dążące do zachowania w dyskrekcji ich zaangażowania, mniej lub bardziej znane, prywatne i publiczne, znacząco utrudnia wyraźną identyfikację odpowiedzialnych za konkretne działania bądź wprost porażki. Zdecydowanie częściej jako odpowiedzialne wskazywane są podmioty rządowe, które też najczęściej obwiniane są za brak oczekiwanych efektów procesu decyzyjnego (Hasler i in., 2016). Media demaskują proces decyzyjny przez soczewkę polityczną, przy czym brak transparentności i kompleksowej informacji będzie prowadził do zniekształceń relacjonowanej rzeczywistości (Papadopoulos, 2017, s. 154). Po drugie, proces wielopoziomowego zarządzania nie jest wyraźnie identyfikowalny na zewnątrz sieci. Wymaga określonej wiedzy i kompetencji, których brak może zniechęcać dziennikarzy do podjęcia problemu. Po trzecie wreszcie, media w wyborze informacji kierują się szczególnymi zasadami, mającymi na celu przygotowanie wiadomości atrakcyjnej dla odbiorców. W tym kontekście etapy wielopoziomowego zarządzania mogą mieć za mało dramaturgii (Hajer, 2009) i ekspresji, by zostały uznane za ciekawe i warte podjęcia.

Biorąc wskazane zmienne pod uwagę, można stwierdzić, że depolityzacja ma miejsce w sytuacji dominacji technokratów w procesie decyzyjnym, ograniczanego pluralizmu poglądów, opinii i wartości, słabego *shadow of hierarchy* oraz braku czynników kontrolnych i alarmujących opinię publiczną o nieprawidłowościach w sieci wielopoziomowego zarządzania. Papadopoulos (2017, s. 141–142), pogłębiając analizę, wskazane cztery wymiary potencjalnych triggerów depolityzacji nakłada na trzy twarze depolityzacji zarysowane przez Wooda oraz Flindersa (2014): rządową, dyskursywną i społeczną (rys. 7). Pierwsze dwa wymiary stanowią część twarzy rządowej i są związane z projektowaniem struktur i obszarów wielopoziomowego zarządzania. Zakres, w jakim one występują, będzie zależał od inżynierii areny politycznej. Pojawienie się wymiarów pierwszego i drugiego jest również generatorem twarzy dyskursywnej. Ma to swoje odzwierciedlenie w cechach debaty publicznej, która coraz bardziej wypełnia się terminami specjalistycznymi, wraz z jednoczesnym zawężaniem miejsca na pluralistyczną debatę, konkurencyjne stanowiska czy różne opinie. Trzeci wymiar jest wyrazem słabości podmiotów centralnych w procesie efektywnego monitorowania wielopoziomowego zarządzania (co może być związane z brakiem wiedzy, czasu czy innych zasobów). Dominacja technokratów będąca istotą wymiaru pierwszego może generować słabą polityczną interwencję wówczas, gdy politycy nie widzą wystarczającego powodu, aby zakwestionować oddelegowanie części władzy do rządowych komórek, w ramach których biurokracja odgrywa rolę przewodnią. Jak można zauważyć na rysunku 7, również twarz dyskursywna depolityzacji może generować słaby „cień hierarchii”. Dzieje się tak, gdy problemy polityczne są przedstawiane w nadmiernie techniczny sposób, wówczas zachęty dla polityków, aby się w nie zagłębili, mogą być za słabe. Czwarty wymiar depolityzacji będący wyrazem braku szerokiej debaty w przestrzeni publicznej na temat podejmowanych w procesie wielopoziomowego zarządzania zagadnień, mimo że nie jest całkowicie rozłączny z rządową twarzą, to w zdecydowanie większym stopniu wiąże się z twarzą społeczną. Również ostatni wymiar może być aktywowany twarzą dyskursywną, gdy w konsekwencji odpolitycznienia dyskursu potencjalni „stróże” pozostają niewrażliwi na nie. W zarysowanym procesie może również wystąpić samowzmacniająca się pętla, gdy marginalizacja polityki jest wręcz oczekiwana po to, by wzmacniać dyskursywną depolityzację.

Rysunek 7. Cztery wymiary depolityzacji według Yannisa Papadopoulosa

Źródło: Y. Papadopoulos (2017). Multilevel Governance and Depoliticization. W: P. Fawcett, M. V. Flinders, C. Hay, M. Wood (red.), *Anti-Politics, Depoliticization, and Governance* (s. 142). Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/oso/9780198748977.003.0007>

Podejmowanie decyzji w kontekście międzynarodowych zależności czyni debatę publiczną trudną i mniej zrozumiałą dla przeciętnego obywatela. Taktyki wykorzystywane w ramach globalnego zarządzania wiążą się z zaangażowaniem ekspertów czy wspólnot badaczy i naukowców. Pojawiające się nowe problemy, różne punkty widzenia i konteksty narodowe wymagają badań i ekspertyz. Wiedza staje się fundamentem zarządzania. Brak zaangażowania obywateli w monitoring tego procesu może wynikać zasadniczo z dwóch głównych źródeł. Po pierwsze, wielość zależności w globalnym świecie, nowe podmioty, które na co dzień nie są w polu poznawczym jednostki, nowe mechanizmy i instrumenty polityki stają się barierą wymagającą poniesienia znaczących kosztów

psychologicznych związanych z przyswojeniem sobie skomplikowanej wiedzy. Tym samym, istotnie częściej zniechęca to obywateli do aktywnego włączenia się w ten obszar zarządzania. Po drugie, debata ta dotyczy często problemów globalnych, które jednak dla przeciętnego obywatela jawią się jako abstrakcyjne, a ich oddziaływanie nie jest odczuwane bezpośrednio jako wpływ na codzienność w zakresie funkcjonowania i dobrostanu obywateli.

Przemieszczanie się areny podejmowania decyzji z narodowej na między-czy ponadnarodową może być również intencjonalną decyzją władzy w danym państwie. Taki ruch pozwala na rozszerzenie odpowiedzialności, bądź też całkowitą jej delegację w stronę podmiotów mniej znanych i mniej zrozumiałych. Poprzez trudne do zweryfikowania społecznie zależności podmioty polityczne są usprawiedliwiane, a ich decyzja traktowana jako uzasadniona czy wręcz wymuszona trendami światowymi, tym bardziej że w proces decyzyjny tą drogą są włączane podmioty będące integralnym elementem procesów globalnych, najczęściej darzone zaufaniem i szacunkiem społecznym.

Globalizacja jako zjawisko łączące gospodarki, społeczeństwa i politykę w wymiarze globalnym ma istotny wpływ na zmiany podmiotowości politycznej jednostek. Po pierwsze, ogranicza tradycyjne ramy państwa narodowego, co wpływa na zakres i możliwości działania obywateli w kontekście politycznym. Decyzje gospodarcze i polityczne coraz częściej są podejmowane na poziomie ponadnarodowym, na przykład w organizacjach międzynarodowych, takich jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy czy Unia Europejska. Obywatele mogą odczuwać ograniczenie wpływu na te decyzje, ponieważ ich reprezentacja w takich strukturach jest pośrednia i słabiej skorelowana z bezpośrednim mechanizmem wyborczym, co może prowadzić do poczucia wykluczenia z procesów decyzyjnych. Po drugie, globalizacja promuje mobilność ekonomiczną i kulturową, co może skutkować wzrostem różnorodności wewnątrz państw. Z jednej strony, wielokulturowość wzbogaca debaty polityczne, ale z drugiej może powodować napięcia między różnymi grupami społecznymi mającymi różne priorytety polityczne. Taki podział utrudnia spójne kształtowanie się podmiotowości politycznej, szczególnie gdy różne grupy odczuwają marginalizację w systemie demokratycznym. Kolejnym aspektem jest wzrost wpływu korporacji międzynarodowych na politykę krajową. W dobie globalizacji wielkie korporacje często dysponują środkami i wpływami pozwalającymi wywierać presję na rządy, a nawet kształtować politykę gospodarczą. Obywatele mogą odczuwać, że ich głosy mają mniejsze znaczenie w porównaniu z oddziaływaniem potężnych

podmiotów gospodarczych, co osłabia ich poczucie podmiotowości politycznej. Wreszcie, globalizacja wiąże się z dynamicznym przepływem informacji, co z jednej strony zwiększa dostęp do wiedzy i ułatwia obywatelom angażowanie się w kwestie polityczne na skalę globalną, z drugiej jednak, informacyjna nadprodukcja i dezinformacja, wspierane przez globalne media i platformy cyfrowe, prowadzą do komplikacji w zrozumieniu złożonych procesów politycznych. W rezultacie jednostki mogą mieć problemy z podejmowaniem świadomych decyzji politycznych, co wpływa na ich podmiotowość w demokracjach.

Wskazane czynniki osłabiające podmiotowość polityczną w szczególności odnoszą się do trudności w procesie upodmiotowienia politycznego. Abstrakcyjne ponadnarodowe struktury, nadprodukcja informacji, anonimowość wielu struktur, mobilność i różnorodność nie sprzyjają procesowi kształtowania się świadomego miejsca w systemie politycznym. Jawi się on jako nie tyle trudno dostępny, ile nieuchwytny i racjonalnie niedefiniowany. Trudno o poczucie spójności jednostki z różnymi formami zbiorowej podmiotowości, które postrzegane są jako ulotne i niedostępne. W takich przestrzeniach coraz trudniej o wyraźne zasady, wyznaczniki zachowań, a nawet oczekiwania, które nadałyby im ustrukturyzowaną formę, w jakiej jednostce łatwiej będzie się odnaleźć. Natura człowieka dąży bowiem do tego, by jego otoczenie było uporządkowane, namacalne, przewidywalne. Zapewnia to zwrotnie poczucie bezpieczeństwa i uwalnia potencjał działania. Zarysowane czynniki w coraz większej mierze działają wbrew temu. Jednocześnie takie środowisko stało się czynnikiem uwalniającym potencjał mechanizmów Web3, które w sposób nowatorski i nieznany dotychczas oddały obywatelom kontrolę i wpływ na procesy decyzyjne.

Mechanizmy Web3 – źródło decyzyjności i wpływu podmiotowego

Internet w XXI wieku stał się fundamentem gospodarki globalnej, zmieniając sposób, w jaki przedsiębiorstwa prowadzą działalność, a konsumenci dokonują zakupów i korzystają z usług. Cyfryzacja, rozwój handlu elektronicznego, nowe modele biznesowe oraz globalizacja to niektóre przykłady licznych obszarów wpływu sieci na gospodarkę. W miarę postępu technologicznego Internet zaczął odgrywać kluczową rolę, tworząc nowe możliwości, ale jednocześnie stawiając przed społeczeństwami i rządami nowe wyzwania. Jego rola nie ogranicza się

jedynie do platformy komunikacyjnej, lecz obejmuje szeroki zakres działań, które fundamentalnie zmieniły sposób funkcjonowania przedsiębiorstw, rynków oraz konsumentów. Wpływ Internetu na gospodarkę można rozpatrywać w kilku wymiarach, od cyfryzacji procesów produkcyjnych, poprzez rozwój handlu elektronicznego, aż po transformację modeli biznesowych i kreowanie nowych branż gospodarki cyfrowej. Jednym z najważniejszych aspektów oddziaływania rozwiązań sieciowych jest cyfryzacja procesów produkcyjnych i usługowych. Przedsiębiorstwa, korzystając z nowych technologii informacyjnych, są w stanie optymalizować produkcję, zmniejszać koszty operacyjne i zwiększać wydajność. Automatyzacja procesów, dzięki dostępowi do narzędzi internetowych, pozwala na dokładniejsze zarządzanie zasobami i lepsze dopasowanie produkcji do zmieniających się warunków rynkowych. Przykładem tego jest rozwój koncepcji Przemysłu 4.0, która integruje technologie cyfrowe z tradycyjnymi procesami produkcyjnymi, tworząc bardziej elastyczne i dynamiczne systemy produkcji (Knapčíková i in., 2024).

Rozwój Internetu stanowi jedno z najważniejszych zjawisk współczesności, wywierając głęboki wpływ na wiele aspektów życia społecznego, gospodarczego i psychologicznego. Jego oddziaływanie jest szczególnie widoczne w sposobach komunikacji, dostępie do informacji, kształtowaniu relacji międzyludzkich oraz w oddziaływaniu na psychikę i emocje jednostek. Z perspektywy komunikacji przekształcone zostały tradycyjne modele interakcji międzyludzkich, wpływając również na partycypację polityczną obywateli i formy jej przejawiania się (Polat, 2005). Wprowadzenie poczty elektronicznej, komunikatorów oraz platform społecznościowych umożliwiło natychmiastową wymianę informacji na niespotykaną wcześniej skalę. Dzięki temu bariery geograficzne i czasowe zostały w dużej mierze zniwelowane, co pozwoliło na zacieśnianie współpracy międzynarodowej i globalną wymianę myśli (Nechaev i in., 2015).

Web3 to nowatorska koncepcja technologiczna, której fundamentem jest decentralizacja oraz pełna kontrola użytkowników nad ich danymi i zasobami cyfrowymi. Odwołując się do idei powstałych wraz z rozwojem technologii blockchain, Web3 proponuje model, w którym władza i kontrola są równomiernie rozproszone pomiędzy użytkowników, w przeciwieństwie do modelu Web2, gdzie dominacja centralnych platform technologicznych jest normą. Internet trzeciej generacji wprowadza nowe rozwiązania w zakresie zarządzania tożsamością, własnością cyfrową oraz interakcjami w przestrzeni wirtualnej, rewolucjonizując dotychczasowy sposób korzystania z tego narzędzia, w sposób

szeroki upodmiotawiając użytkowników. Początki koncepcji Web3 można odnaleźć w rewolucji rozpoczętej w 2008 roku wraz z wprowadzeniem Bitcoina – pierwszej zdecentralizowanej kryptowaluty. Zapoczątkowało to nową erę w świecie finansów cyfrowych, proponując system, który eliminował potrzebę pośredników w transakcjach. Wkrótce po tym powstały kolejne projekty, takie jak Ethereum rozszerzające możliwości technologii blockchain o tzw. inteligentne kontrakty (*smart contracts*). Ethereum, jako platforma umożliwiająca tworzenie zdecentralizowanych aplikacji (dApps), stało się kamieniem milowym w rozwoju technologicznym. Web3 nie jest tylko technologiczną nowinką, ale także propozycją zmiany paradygmatu funkcjonowania Internetu. Zdecentralizowane finanse (DeFi), organizacje DAO (*decentralized autonomous organizations*) oraz NFT (niewymienne tokeny) to tylko niektóre z aplikacji Web3 zmieniające dotychczasowe sposoby interakcji ekonomicznych. W Web3 użytkownicy stają się współwłaścicielami cyfrowych ekosystemów (a nie tylko użytkownikami jak wcześniej), co stawia ich w centrum gospodarki cyfrowej. Rola pośredników, takich jak banki, platformy handlowe czy nawet instytucje rządowe, staje się coraz bardziej marginalna, a kluczowe decyzje są podejmowane bezpośrednio przez uczestników ekosystemu (Guan i in., 2023)¹.

Web3 jest często postrzegany jako technologia demokratyzująca, oferująca większą kontrolę nad danymi i większy wpływ na systemy gospodarcze, jednak jego rola w procesie depolityzacji wymaga dokładniejszej analizy. Proces depolityzacji, rozumiany jako osłabienie lub wycofanie się jednostek z aktywnego uczestnictwa w życiu politycznym, może być wzmacniany przez specyficzne mechanizmy Web3, co stawia pod znakiem zapytania jego demokratyzujące możliwości (Bayamlıoğlu, 2017). Jednym z kluczowych aspektów Web3, które mogą przyczyniać się do depolityzacji, jest skoncentrowanie się na technologiach finansowych i ekonomicznych kosztem szerokiego zaangażowania w kwestie polityczne. Web3 promuje autonomię jednostek dzięki możliwości zarządzania własnymi zasobami cyfrowymi oraz uczestnictwo w zdecentralizowanych systemach finansowych. Choć może to wspierać emancypację ekonomiczną jednostek, istnieje ryzyko, że taka autonomizacja prowadzi do

¹ Historia i koncepcja Web3 oraz jej kluczowe technologie, takie jak blockchain, inteligentne kontrakty i decentralizacja stanowiące podstawę dla nowego modelu Internetu, zostały szerzej opisane w: Guan i in., 2023. Autorzy omawiają różnice między Web1, Web2 a Web3, podkreślając, jak Web3 wprowadza przełomowe zmiany w zakresie własności i innych uprawnień obywateli, zarezerwowanych do tej pory dla instytucji.

nadmiernego skupienia na sprawach prywatnych i gospodarczych, marginalizując debatę o kwestiach politycznych i społecznych. Gdy jednostki angażują się przede wszystkim w zarządzanie swoimi zasobami cyfrowymi, mogą tracić zainteresowanie szeroką sferą publiczną i polityczną, co skutkuje depolityzacją ich postaw. Innym istotnym czynnikiem wpływającym na depolityzację jest charakter zdecentralizowanych systemów autonomicznych, które teoretycznie mają zwiększać zaangażowanie w procesy decyzyjne. DAO to organizacje oparte na inteligentnych kontraktach umożliwiających uczestnikom podejmowanie decyzji bez potrzeby centralnych instytucji. Choć DAO mogą promować bardziej demokratyczne formy zarządzania, istnieje ryzyko, że ich technokratyczna struktura, wymagająca zaawansowanej wiedzy technicznej, wyklucza z udziału osoby, które nie posiadają odpowiednich kompetencji. W rezultacie, zamiast promować szerokie uczestnictwo, mogą tworzyć nową elitę technologiczną przejmującą kontrolę nad kluczowymi decyzjami (DuPont, 2024). Jednostki, które nie mają dostępu do technologii lub wiedzy niezbędnej do uczestnictwa w takich strukturach, mogą zrezygnować z angażowania się w procesy polityczne, co prowadzi do ich wycofania. Web3 wprowadza także nowe formy relacji między jednostkami a instytucjami mogące osłabić tradycyjne mechanizmy politycznego uczestnictwa. Za pośrednictwem decentralizacji wielu procesów zarządzania promowany jest model, w którym instytucje polityczne zostają częściowo zastąpione przez zdecentralizowane struktury zarządzania danymi i zasobami. W takim modelu tradycyjne mechanizmy odpowiedzialności politycznej ulegają osłabieniu, gdyż trudniej jest wyegzekwować odpowiedzialność za decyzje podejmowane w zdecentralizowanych systemach. To zjawisko, wskutek zmniejszenia presji na polityczną rozliczalność, może prowadzić do erozji zainteresowania polityką jako taką, zwłaszcza jeśli jednostki nie widzą bezpośredniego związku między swoimi działaniami a szeroką sferą polityczną. Depolityzacja może być także wzmacniana przez indywidualizację relacji z technologią. W tradycyjnych systemach politycznych jednostki działały w ramach kolektywnych organizacji, takich jak partie polityczne czy związki zawodowe, które promowały wspólne interesy i angażowanie się w debatę publiczną. W ekosystemie Web3 jednostki stają się raczej autonomicznymi aktorami zarządzającymi własnymi zasobami, co skutkuje osłabieniem kolektywnej solidarności politycznej. Indywidualizacja relacji z technologią oznacza, że jednostki stają się mniej zainteresowane wspólnymi działaniami politycznymi, a bardziej skoncentrowane na własnych interesach ekonomicznych i technologicznych (Dotson, 2017).

Rozwój Web3 nieodwracalnie zmienia postawy i oczekiwania obywateli, szczególnie w kontekście decentralizacji, własności danych oraz interakcji w przestrzeni cyfrowej. W odróżnieniu od Web2, gdzie dominują scentralizowane platformy, Web3 opiera się na technologii blockchain, co wprowadza nowe podejście do zarządzania zasobami cyfrowymi, prywatności oraz transparentności. Zmiany te mają daleko idące konsekwencje dla społeczeństwa i gospodarki, wpływając zarówno na konsumentów, jak i podmioty gospodarcze. Jednym z kluczowych elementów Web3 jest decentralizacja, która rewolucjonizuje sposób, w jaki ludzie postrzegają władzę i kontrolę w Internecie. W erze Web2 dominacja dużych korporacji, takich jak Google czy Facebook, nad danymi użytkowników stała się jednym z głównych tematów debaty publicznej. Użytkownicy zaczęli dostrzegać, że ich dane, choć teoretycznie „prywatne”, są w rzeczywistości przechowywane i wykorzystywane przez gigantów technologicznych do celów komercyjnych. Web3 oferuje rozwiązanie tego problemu, wprowadzając modele, w których użytkownicy mają pełną kontrolę nad swoimi danymi dzięki zdecentralizowanym technologiom. Blockchain umożliwia zarządzanie danymi w sposób, który eliminuje konieczność pośredników, co prowadzi do większej transparentności i odpowiedzialności. Ta zmiana w postrzeganiu prywatności i kontroli staje się coraz bardziej widoczna, gdy rośnie liczba użytkowników oczekujących od platform cyfrowych większej autonomii i poszanowania ich prywatności. Zmieniają się także oczekiwania związane z własnością cyfrową. W tradycyjnym Internecie użytkownicy mieli ograniczone prawa do treści, które tworzyli, a większość zysków trafiała do platform hostingowych. W Web3 za sprawą technologii, takich jak NFT, użytkownicy mogą posiadać i sprzedawać swoje zasoby cyfrowe, a także zarządzać nimi w trybie, który wcześniej nie był możliwy. Dzięki NFT twórcy treści, artyści oraz inni użytkownicy mogą czerpać bezpośrednie korzyści z tworzenia wartości w sieci. To nie tylko zmienia sposób, w jaki użytkownicy postrzegają własność, ale także kształtuje nowe modele biznesowe oparte na decentralizacji i współwłasności. Przemiana ta prowadzi do wyraźnej zmiany oczekiwań społecznych wobec sposobu funkcjonowania gospodarki cyfrowej (Chen i in., 2022).

Web3 wpływa również na zmiany w interakcjach międzyludzkich w przestrzeni cyfrowej. Zdecentralizowane aplikacje (dApps) oferują możliwość interakcji bez konieczności korzystania z pośredników. Wzmacnia to poczucie zaufania i bezpieczeństwa, gdyż transakcje są przejrzyste i odporne na manipulacje. Zaufanie, które jest fundamentalnym elementem każdej relacji gospodarczej

i społecznej, w Web3 zyskuje nowy wymiar. Użytkownicy zaczynają oczekiwać, że platformy i technologie, z których korzystają, będą oparte na zaufaniu wynikającym z technologii, a nie z reputacji korporacji. Ta zmiana w sposobie myślenia o interakcjach społecznych i gospodarczych odzwierciedla rosnącą potrzebę transparentności i odpowiedzialności w cyfrowym świecie. Nie sposób również pominąć roli ekonomii tokenów (*tokenomics*) w kształtowaniu nowych postaw wobec udziału w gospodarce cyfrowej. W Web3 użytkownicy mogą bezpośrednio uczestniczyć w ekosystemach cyfrowych dzięki posiadaniu tokenów reprezentujących określone prawa i wartości. Tokeny te mogą pełnić różne funkcje – od narzędzi płatniczych, po mechanizmy głosowania w DAO. Dzięki temu modelowi ludzie zaczynają postrzegać swoją rolę w przestrzeni cyfrowej nie tylko jako konsumentów, ale także jako współwłaścicieli i aktywnych uczestników ekosystemów, w których działają. To nie tylko zmienia ich postawy wobec gospodarki cyfrowej, lecz także kształtuje nowe formy partycypacji i zaangażowania, jakie wcześniej były niemożliwe w modelach scentralizowanych (Tan, 2023).

Trzecia generacja Internetu wprowadza nowe formy uczestnictwa obywateli w sferze politycznej, wpływając na ich podmiotowość oraz poczucie kontroli nad procesami politycznymi. Ta technologia oferuje narzędzia umożliwiające obywatelom bezpośrednio uczestnictwo w procesach decyzyjnych, które wcześniej były zdominowane przez partie polityczne, instytucje państwowe czy korporacje technologiczne. Przekierowanie procesów decyzyjnych pozwala nieco szerzej spojrzeć na podmiotowość polityczną. Mechanizmy Web3 wyrosły w środowisku niestabilnym i nieuchwytnym dla obywateli. Dla jednych otoczenie to stanowi impuls do wycofania się, a tym samym do ekspresji upodmiotowienia psychologicznego w innych przestrzeniach codziennych aktywności. Jednak dla osób, które podążyły za nimi, okazały się receptą dającą w konsekwencji poczucie bezpieczeństwa, strukturyzację przestrzeni i wpływ w procesach podejmowania ważnych dla nich decyzji. Są to ważne czynniki pobudzające upodmiotowienie polityczne z jednej strony, ale i dające przestrzeń do ekspresji upodmiotowienia psychologicznego. W rezultacie mechanizmy Web3 stworzyły nowoczesne warunki ukształtowania się nowego konstruktu, podmiotowości politycznej 3.0. Dzięki decentralizacji, transparentności i autonomii Web3 przyczynia się do ukształtowania politycznej podmiotowości 3.0, co ma istotne konsekwencje dla współczesnych modeli partycypacji demokratycznej i świadomego obywatelstwa (Muth i in., 2019).

Podstawą Web3 jest decentralizacja, która granicznie zmienia sposób, w jaki obywatele mogą postrzegać swoją rolę w procesach politycznych. W tradycyjnych systemach politycznych władza jest skoncentrowana w rękach rządów lub instytucji państwowych, co ogranicza bezpośredni wpływ obywateli na podejmowanie decyzji. Internet trzeciej generacji wprowadza mechanizmy umożliwiające obywatelom współuczestnictwo w podejmowaniu kluczowych decyzji za pomocą narzędzi, takich jak na przykład DAO, które mogą być nową formą organizacji społeczno-politycznych pozwalających obywatelom na wspólne podejmowanie decyzji w sposób transparentny, bezpieczny i uczciwy. Każdy uczestnik może głosować lub proponować zmiany w funkcjonowaniu systemu, co eliminuje konieczność pośrednictwa tradycyjnych instytucji politycznych. Dzięki temu obywatele nie tylko uczestniczą w polityce, ale stają się współtwórcami norm i reguł rządzących ich społecznościami.

Kolejnym istotnym aspektem Web3 jest transparentność, która wzmacnia podmiotowość polityczną 3.0, eliminując problem braku dostępu do informacji oraz korupcji, jakie nierzadko towarzyszą systemom scentralizowanym. Dzięki technologii blockchain każda decyzja, głosowanie lub transakcja jest rejestrowana w sposób jawny i dostępny wszystkim uczestnikom, co sprzyja budowaniu zaufania wobec instytucji oraz procesów politycznych. W efekcie obywatele zyskują większą pewność, że ich głos ma realny wpływ na podejmowane decyzje i że procesy te nie są manipulowane przez elity polityczne czy finansowe. To nowe podejście do politycznej transparentności stwarza warunki do bardziej zaangażowanego i świadomego obywatelstwa.

Podmiotowość polityczna 3.0 wiąże się również z nowymi formami autonomii i odpowiedzialności jednostek. W systemach opartych na blockchainie każdy obywatel jest właścicielem swojego „głosu”, nie potrzebuje politycznych pośredników i ma bezpośredni wpływ na kształtowanie polityki. Autonomia ta jest wzmacniana przez brak pośredników, co oznacza, że decyzje są podejmowane bezpośrednio przez obywateli, a nie przez przedstawicieli wyłonionych w procesie wyborczym. W tym kontekście Web3 może prowadzić do demokratyzacji procesów decyzyjnych na niespotykaną dotąd skalę. Jednocześnie, większa autonomia oznacza większą odpowiedzialność za decyzje, co zmusza obywateli do głębszego zaangażowania w sprawy publiczne i lepszego zrozumienia konsekwencji swoich działań.

Co więcej, Web3 wprowadza nowe formy politycznej partycypacji poprzez mechanizmy ekonomiczne związane z tokenizacją. Obywatele mogą uczestniczyć

w procesach politycznych nie tylko poprzez tradycyjne głosowanie, ale także poprzez ekonomiczne wsparcie wybranych projektów za pomocą cyfrowych tokenów. Tokeny te mogą reprezentować zarówno wartość ekonomiczną, jak i symboliczne wsparcie dla określonych inicjatyw politycznych czy społecznych. Dzięki temu jednostki zyskują narzędzie do wyrażania swojego poparcia w sposób bardziej zróżnicowany, pozwalający na budowanie bardziej złożonych struktur demokratycznych opartych na wzajemnych zależnościach politycznych i ekonomicznych, ale także symbolicznych. Przykładem tych ostatnich jest choćby kampania Trumpa, który wypuścił własne NFT dla swoich zwolenników, promując z jednej strony siebie jako polityka, a z drugiej – zdobywając środki na prowadzenie działalności politycznej (Barenscoot, 2024).

Sztuczna inteligencja – narzędzie oczekiwanego oddziaływania na podmiotowość polityczną

Sztuczna inteligencja (*artificial intelligence*, AI) staje się kluczowym czynnikiem wpływającym na współczesną ekonomię, przekształcając nie tylko sposób funkcjonowania rynków, ale także redefiniując role tradycyjnych instytucji, przedsiębiorstw i pracowników. Ekonomia, z natury dążąca do efektywności, znajduje w AI narzędzie, które przyspiesza procesy decyzyjne, optymalizuje zasoby oraz umożliwia precyzyjniejsze prognozowanie. W kontekście współczesnych rynków sztuczna inteligencja nie tylko zmienia struktury gospodarcze, ale również wywiera daleko idący wpływ na sposób, w jaki jednostki i organizacje podejmują decyzje gospodarcze, tworząc nowe paradygmaty ekonomiczne. Jednym z głównych obszarów, w których sztuczna inteligencja wywiera ogromny wpływ, jest produkcja. Automatyzacja procesów produkcyjnych, dzięki zaawansowanym systemom AI, pozwala na optymalizację zarówno kosztów, jak i czasu produkcji. Zastosowanie algorytmów uczenia maszynowego umożliwia predykcję popytu na produkty, co z kolei zmniejsza ryzyko nadprodukcji lub niedoborów, przyczyniając się do minimalizowania potencjalnych strat (Powell, 2024). W obszarze finansów sztuczna inteligencja już teraz odgrywa kluczową rolę, zmieniając sposób funkcjonowania rynków kapitałowych. Algorytmy handlowe, zdolne do analizowania ogromnej liczby danych w czasie rzeczywistym, zrewolucjonizowały sposób, w jaki dokonywane są transakcje finansowe. Nowe instrumenty potrafią nie tylko przewidywać zmiany rynkowe z większą

precyzją, ale także reagować na nie w ułamkach sekundy, co czyni rynek bardziej dynamicznym. W rezultacie pojawiają się nowe modele handlu, oparte na automatyzacji i minimalizacji ludzkiej interwencji (Chopra i Sharma, 2021). Wzrost znaczenia algorytmów i automatycznych systemów handlowych wywołuje jednak dyskusje o potrzebie regulacji tego sektora, aby zapewnić stabilność rynków i uniknąć destabilizujących zdarzeń, takich jak *flash crash* (błyskawiczne krachy giełdowe, spowodowane nałożeniem się na siebie wielu automatycznych zleceń). Sztuczna inteligencja wpływa również na decyzje podejmowane przez konsumentów. Dzięki zastosowaniu zaawansowanych technik analizy danych przedsiębiorstwa mogą tworzyć bardziej spersonalizowane oferty, dostosowane do indywidualnych preferencji klientów. Algorytmy AI monitorują zachowania konsumentów, przewidując przyszłe wybory i potrzeby, co prowadzi do efektywniejszego zarządzania relacjami z klientami. Z jednej strony pozwala to firmom na maksymalizację zysków, z drugiej jednak budzi pytania o granice prywatności i potencjalne zagrożenia związane z manipulacją preferencjami konsumentów. Problem ten dotyczy fundamentalnych kwestii etycznych, związanych z nadzorem nad danymi osobowymi i transparentnością algorytmów (Stahl i in., 2023).

Kluczowym obszarem wpływu sztucznej inteligencji na ekonomię jest jej możliwe oddziaływanie na politykę publiczną i zarządzanie gospodarką. AI umożliwia rządowi dokładniejsze prognozowanie trendów gospodarczych oraz monitorowanie kluczowych wskaźników ekonomicznych i zarządzanie nimi. Dzięki zdolności do analizowania ogromnych zbiorów danych w czasie rzeczywistym AI może pomóc w lepszym zrozumieniu dynamiki gospodarczej, co z kolei ułatwia tworzenie bardziej efektywnych polityk gospodarczych. W szczególności może to dotyczyć obszarów związanych z polityką podatkową, zarządzaniem inflacją czy prognozowaniem rynków pracy. Rynek pracy również jest jednym z ważniejszych obszarów, w których sztuczna inteligencja wprowadza zmiany. Automatyzacja procesów związanych z rutynowymi zadaniami w wielu branżach, takich jak transport, logistyka czy administracja, prowadzi do redukcji miejsc pracy zastępowanych przez maszyny lub oprogramowanie. Współczesna ekonomia pracy stoi przed wyzwaniem związanym z koniecznością dostosowania się do tych zmian, co wymaga zarówno inwestycji w edukację i przekwalifikowania pracowników, jak i wsparcia polityki publicznej. Pojawiają się jednak nowe możliwości zatrudnienia w sektorach związanych z projektowaniem, wdrażaniem i zarządzaniem systemami AI. Wymaga to od gospodarek

narodowych elastyczności oraz zdolności do adaptacji w obliczu dynamicznych zmian technologicznych (Morandini i in., 2023).

Sztuczna inteligencja w coraz większym stopniu oddziałuje na podmiotowość polityczną jednostek, przekształcając sposób, w jaki obywatele uczestniczą w procesach politycznych, jak postrzegają instytucje demokratyczne oraz jak angażują się w kształtowanie polityki. Przez swoje zaawansowane zdolności analityczne AI wpływa na polityczne zachowania jednostek na kilku poziomach, zmieniając tradycyjne role obywateli w demokracjach, a także redefiniując pojęcie podmiotowości politycznej w kontekście cyfrowego świata. Oddziaływanie AI na podmiotowość polityczną jest bezdyskusyjne, ale też trudne do przewidzenia przede wszystkim z uwagi na jej gwałtowny rozwój i coraz większe możliwości zastosowania. Z dzisiejszej perspektywy podkreślić należy jednak kilka kanałów tego wpływu. Przede wszystkim wykorzystywane algorytmy pozwalają na precyzyjne oddziaływanie na podmiotowość polityczną w oczekiwanym kierunku w obszarze upodmiotowienia zarówno psychologicznego, jak i politycznego. Co ważne, kierunek tego oddziaływania może być różny – algorytmy są w stanie produkować treści zarówno pobudzające czy aktywizujące, jak i demotywujące – w zależności od podmiotów, które je programują. Jednym z kluczowych mechanizmów w tym obszarze jest personalizacja treści (politycznych). Algorytmy wykorzystując ogromne ilości danych, analizują preferencje polityczne jednostek i dostosowują do nich komunikaty polityczne, kampanie oraz reklamy. Mogą być wykorzystywane do zbierania i analizowania danych na temat zachowań politycznych jednostek, w tym ich aktywności w mediach społecznościowych, wzorców zaangażowania politycznego oraz uczestnictwa w kampaniach politycznych

Ta personalizacja, choć z jednej strony wspierająca większe zaangażowanie polityczne poprzez dostarczanie treści stymulujących i zgodnych z przekonaniami jednostek, z drugiej, źle wykorzystana staje się kreatorem określonych postaw obywateli wobec konkretnych kwestii politycznych, instytucji czy polityków. W rzeczywistości, personalizacja treści może prowadzić do powstawania baniek informacyjnych, w których jednostki są narażone jedynie na treści zgodne z ich poglądami, co ograniczałoby ich zdolność do krytycznej refleksji i konfrontacji z odmiennymi punktami widzenia. Algorytmy sztucznej inteligencji kierujące treści do użytkowników na podstawie ich wcześniejszych preferencji i aktywności, mogą prowadzić do wzmocnienia komór rezonacyjnych (Ohagi, 2024). W ten sposób, podmiotowość polityczna, rozumiana jako świadome

aktywne uczestnictwo w debacie publicznej, staje w obliczu zagrożenia przez zjawisko fragmentacji przestrzeni informacyjnej.

Personalizacja w sposób oczywisty rodzi pytania o wolność wyboru i autonomię polityczną. Wydaje się jednak, że niebezpieczeństwo narzędzi sztucznej inteligencji zasadza się na ich utajonym działaniu, trudnym do identyfikacji. Co więcej, z perspektywy psychologicznej, dostarczanie treści oczekiwanych, potwierdzających poglądy w ramach systemów pożądaných wartości, daje pozytywne wzmocnienie i niejako obniża ostrożność poznawczą. Pojawiające się komunikaty medialne, które co jakiś czas nagłaśniają niebezpieczeństwo związane ze zbieraniem danych obywateli oraz monitorowaniem ich zachowań, mogą prowadzić do czasowego ograniczania aktywności politycznej tych obywateli, jeśli zaczną oni obawiać się, że ich działania są stale monitorowane i analizowane przez rządy lub korporacje. Choć zatem takie narzędzia mogą zwiększać skuteczność komunikacji politycznej polityków i partii politycznych, to rodzą także poważne obawy dotyczące zapewnienia prywatności i możliwości inwigilacji. Przykład zaangażowania firmy Cambridge Analytica między innymi w kampanię wyborczą Trumpa jest w tym przypadku wręcz ikoniczny (Wojtasik, 2024). To zjawisko wydaje się jednak nie tyle nieprawdopodobne jako uniwersalne, ile trudne do wyobrażenia z uwagi na specyfikę utajonego oddziaływania AI.

Sztuczna inteligencja ma także wpływ na podmiotowość polityczną dzięki automatyzacji procesów decyzyjnych w ramach instytucji politycznych. Wraz z rozwojem tzw. demokracji algorytmicznej AI zaczyna odgrywać kluczową rolę w analizie danych i przewidywaniu wyników politycznych, co może prowadzić do odciążenia decydentów politycznych i optymalizacji zarządzania publicznego. Jednak ten proces niesie z sobą ryzyko zmniejszenia roli jednostek w procesach decyzyjnych. Jeśli algorytmy przyjmują na siebie coraz więcej zadań związanych z analizą polityczną, istnieje niebezpieczeństwo, że decyzje będą podejmowane na podstawie obliczeń i prognoz, a nie na podstawie demokratycznych procesów partycypacyjnych, w których obywatele mają realny wpływ na politykę. Tym samym podmiotowość polityczna jednostek może ulec osłabieniu, jeśli decyzje polityczne zostaną przeniesione na maszyny niezdolne do rozważania etycznych i moralnych aspektów ludzkiego życia politycznego (García-Marzá i Calvo, 2024).

Sztuczna inteligencja jest jednym z najważniejszych czynników technologicznych mających znaczący wpływ na społeczeństwa i politykę w XXI wieku.

Choć jest często postrzegana jako narzędzie zwiększające efektywność i dostęp do informacji, w dłuższej perspektywie czasu wydaje się jednak, że będzie oddalała obywateli od polityki. Obecnie pobudzanie upodmiotowienia psychologicznego może opierać się jeszcze na nowości i ciekawości. Sztuczna inteligencja oferuje bowiem nowe formy zaangażowania politycznego. Narzędzia oparte na niej, takie jak chatboty polityczne, systemy rekomendacyjne czy platformy do analizowania danych wyborczych, mogą wspierać aktywność obywateli i zwiększać ich zaangażowanie w politykę. AI pozwala na efektywniejsze zarządzanie kampaniami, lepsze zrozumienie preferencji wyborców oraz dokładniejsze prognozowanie wyników wyborów. Jednak to nowe podejście do polityki może także wprowadzać nierówności w dostępie do informacji i zasobów. Politycy dysponujący zaawansowanymi narzędziami mogą uzyskiwać przewagę nad swoimi rywalami, co skutkowałoby zniekształceniem demokratycznych procesów.

Kiedy jednak kurz nowości opadnie, algorytmiczne zarządzanie informacją oraz automatyzacja procesów decyzyjnych w sferze politycznej, na przykład w analizie danych wyborczych czy zarządzaniu kampaniami, zmienia tradycyjną relację między obywatelem a polityką. Dzięki algorytmom decyzje mogą być podejmowane na podstawie analiz wielkich zbiorów danych, co ogranicza konieczność bezpośredniego zaangażowania ludzi w proces decyzyjny, zmniejszając ich motywację. Takie algorytmiczne podejście do polityki, choć efektywne, może prowadzić do odczuwalnego osłabienia roli jednostek w kształtowaniu decyzji politycznych. W efekcie, obywatele przestaliby postrzegać politykę jako sferę coraz bardziej zdominowaną przez technologie i ekspertów, co skutkowałoby zmniejszeniem ich zainteresowania aktywnym uczestnictwem w demokratycznych procesach. Co więcej, automatyzacja pracy i związane z tym zmiany na rynku pracy prowadzą do przeobrażenia struktur gospodarczych, co ma bezpośredni wpływ na rolę jednostek w społeczeństwie. Automatyzacja może prowadzić do marginalizacji grup pracowników, którzy czują się zagrożeni utratą pracy i związanymi z tym niepewnościami ekonomicznymi. Taki stan rzeczy sprzyja osłabieniu zainteresowania polityką, zwłaszcza jeśli obywatele nie widzą w niej narzędzia do rozwiązywania swoich problemów ekonomicznych (Liu, 2023). W miarę jak AI przejmować będzie kolejne sektory gospodarki, obywatele mogą czuć się coraz bardziej bezsilni wobec zmian, na które mają ograniczony wpływ, co doprowadzi do wycofania się z politycznego zaangażowania. Jest to sytuacja podobna do ograniczenia politycznego znaczenia klasy robotniczej w społeczeństwach zachodnich.

Bibliografia

- Albrow, M., King, E. (1990). *Globalization, Knowledge and Society*. SAGE.
- Al-Rodhan, N. R. F., Stoudmann, G. (2006). *Definitions of Globalization: A Comprehensive Overview and a Proposed Definition*. Program on the Geopolitical Implications of Globalization and Transnational Security, 6.
- Ba, A. D., Hoffmann, M. J. (red.). (2005). *Contending Perspectives on Global Governance: Coherence, Contestation and World Order*. Routledge. <https://doi.org/10.4324/9780203002810>
- Bache, I., Bartle, I., Flinders, M. V., Marsden, G. (2015). Blame Games and Climate Change: Accountability, Multi-Level Governance and Carbon Management. *The British Journal of Politics and International Relations*, 17(1), 64–88. <https://doi.org/10.1111/1467-856X.12040>
- Bairoch, P., Kozul-Wright, R. (1998). Globalization Myths: Some Historical Reflections on Integration, Industrialization and Growth in the World Economy. W: R. Kozul-Wright, R. Rowthorn (red.), *Transnational Corporations and the Global Economy* (s. 37–68). Palgrave Macmillan UK. https://doi.org/10.1007/978-1-349-26523-7_2
- Barenscoot, D. (2024). Trumpism, NFTs, and the Cultural Politics of 21st-Century Kitsch. W: G. Hamming, N. E. Phillips (red.), *Interrogating the Visual Culture of Trumpism*. Routledge.
- Bauman, Z. (2000). *Globalizacja: I co z tego dla ludzi wynika*. Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Bayamlioğlu, E. (2017). *Chapter 5: Depoliticization in the Digital Infosphere: When Communication Runs Counter-Democratic*. <https://www.elgaronline.com/edcollchap/edcoll/9781785363955/9781785363955.00012.xml> (dostęp: 12.03.2024); <https://doi.org/10.4337/9781785363962.00012>
- Bevir, M. (2010). *Democratic Governance*. Princeton University Press.
- Biblia Tysiąclecia – <https://biblia.deon.pl/rozdzial.php?id=361> (dostęp: 12.03.2024).
- Chen, Ch., Zhang, L., Li, Y., Liao, T., Zhao, S., Zheng, Z., Huang, H., Wu, J. (2022). When Digital Economy Meets Web3.0: Applications and Challenges. *IEEE Open Journal of the Computer Society*, 3, 233–245. IEEE Open Journal of the Computer Society. <https://doi.org/10.1109/OJCS.2022.3217565>
- Chopra, R., Sharma, G. D. (2021). Application of Artificial Intelligence in Stock Market Forecasting: A Critique, Review, and Research Agenda. *Journal of Risk and Financial Management*, 14(11), Article 11. <https://doi.org/10.3390/jrfm14110526>

- Daniell, K., Kay, A. (2017). *Multi-Level Governance: An Introduction*. W: K. Daniell, A. Kay (red.), *Multi-Level Governance: Conceptual Challenges and Case Studies from Australia* (s. 3–32), ANU Press. <https://doi.org/0.22459/MG.11.2017.01>
- Dotson, T. (2017). *Technically Together: Reconstructing Community in a Networked World*. MIT Press. <https://doi.org/10.7551/mitpress/11001.001.0001>
- DuPont, Q. (2024). A Progressive Web3: From Social Coproduction to Digital Polycentric Governance. W: Q. DuPont, D. Kavanagh, P. Dylan-Ennis (red.), *Defining Web3: A Guide to the New Cultural Economy* (t. 89, s. 57–74). Emerald Publishing Limited. <https://doi.org/10.1108/S0733-558X20240000089005>
- Finkelstein, L. S. (1995). What Is Global Governance. *Global Governance*, 1, 367–372. <https://doi.org/10.1163/19426720-001-03-90000007>
- Fischer, F. (1990). *Technocracy and the Politics of Expertise*. SAGE.
- Friedman, T. (2006). *The World is Flat: The Globalized World in the Twenty-First Century*. Penguin.
- Funke, N., Strydom, W. F., Nortje, K., Nienaber, S., Steyn, M. (2010). Evidence-Based Policymaking: A Review. *South African Journal of Science*, 106(5), 1–8. <https://doi.org/10.4102/sajs.v106i5/6.249>
- García-Marzá, D., Calvo, P. (2024). *Algorithmic Democracy: A Critical Perspective Based on Deliberative Democracy*. Springer Nature. <https://doi.org/10.1007/978-3-031-53015-9>
- Giddens, A. (1990). *The Consequences of Modernity*. Polity Press. <https://doi.org/10.5860/choice.28-1843>
- Gilpin, R. (2001). *Global Political Economy*. Princeton University Press. <https://doi.org/10.2307/j.ctvc4j53>
- Gray, J. (2015). *False Dawn: The Delusions of Global Capitalism*. Granta Books.
- Guan, Ch., Ding, D., Guo, J., Teng, Y. (2023). An Ecosystem Approach to Web3.0: A Systematic Review and Research Agenda. *Journal of Electronic Business and Digital Economics*, 2(1), 139–156. <https://doi.org/10.1108/JEBDE-10-2022-0039>
- Hajer, M. A. (2009). *Authoritative Governance: Policy Making in the Age of Mediatization*. Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/acprof:oso/9780199281671.003.0001>
- Hammersley, M. (2005). Is the Evidence-Based Practice Movement Doing More Good than Harm? Reflections on Iain Chalmers' Case for Research-Based Policy Making and Practice. *Evidence and Policy: A Journal of Research, Debate and Practice*, 1(1), 85–100. <https://doi.org/info:doi/10.1332/1744264052703203>
- Hasler, K., Kuebler, D., Marcinkowski [Marcinkowski], F. (2016). Over-Responsibilised and Over-Blamed: Elected Actors in Media Reporting on Network Governance.

- A Comparative Analysis in Eight European Metropolitan Areas. *Policy and Politics*, 44(1), 135–152. <https://doi.org/info:doi/10.1332/030557315X14434668993301>
- Haussman, M., Sawyer, M., Vickers, J. (2010). *Federalism, Feminism and Multilevel Governance*. Ashgate. <https://doi.org/10.4324/9781315582085>
- Hodos, T. (2010). Globalization and Colonization: A View from Iron Age Sicily. *Journal of Mediterranean Archaeology*, 23(1), 81–106. <http://search.ebscohost.com/login.aspx?direct=true&db=rlh&AN=55095484&site=ehost-live>
- Hooghe, L., Marks, G. (2003). Unraveling the Central State, But How? Types of Multi-Level Governance. *American Political Science Review*, 97(2), 233–243. <https://doi.org/10.1017/S0003055403000649>
- Jameson, F., Miyoshi, M., (1998). *The Cultures of Globalization*. Duke University Press. <https://doi.org/10.1515/9780822378426>
- Kingsbury, B., Krisch, N., Stewart, R. B. (2005). The Emergence of Global Administrative Law. *Law and Contemporary Problems*, 68(3/4), 15–61. <https://doi.org/10.2139/SSRN.692628>
- Klein, N. (2014). *The Shock Doctrine: The Rise of Disaster Capitalism*. Penguin UK. <https://doi.org/10.1093/cdj/bsn030>
- Knapčíková, L., Behúnová, A., Tauberová, R., Martiček, M., Husár, J. (2024). Innovation of the Manufacturing Company by Using of Digitization Tools. W: J. Trojanowska, A. Kujawińska, I. Pavlenko, J. Husar (red.), *Advances in Manufacturing IV* (t. 2, s. 21–33). Springer Nature Switzerland. https://doi.org/10.1007/978-3-031-56444-4_2
- Krause Hansen, H., Tang-Jensen, M. H. (2015). Making up Corruption Control: Conducting Due Diligence in a Danish Law Firm. *Ephemera: Theory and Politics in Organization*, 15(2), 365–385. <http://www.ephemerajournal.org/sites/default/files/pdfs/contribution/15-2hansentang-jensen.pdf>
- Kumaravadivelu, B. (2008). *Cultural Globalization and Language Education*. Yale University Press. <https://doi.org/10.5860/choice.46-1029>
- Laird, F. N. (1990). Technocracy Revisited: Knowledge, Power and the Crisis in Energy Decision Making. *Industrial Crisis Quarterly*, 4(1), 49–61. <https://doi.org/10.1177/108602669000400103>
- Larsson, Th. (2001). *The Race to the Top: The Real Story of Globalization*. Cato Institute.
- Leys, C. (2001). *Market-Driven Politics. Neoliberal Democracy and the Public Interest*. Verso Books.
- Lindstam, E. (2014). *Support for Technocratic Decision-Making in the OECD Countries: Attitudes toward Apolitical Politics*. Universitat de Barcelona Treball Fi de Grau.

- Liu, L. (2023). The Future of Labor Markets: The Evolution of AI and Changing Human Roles. *Geographical Research Bulletin*, 2, 238–246. https://doi.org/10.50908/grb.2.0_238
- Lockwood, M., Davidson, J., Curtis, A., Stratford, E., Griffith, R. (2009). Multi-Level Environmental Governance: Lessons from Australian Natural Resource Management. *Australian Geographer*, 40(2), 169–186. <https://doi.org/10.1080/00049180902964926>
- Marshall, G. (2008). Nesting, Subsidiarity, and Community-Based Environmental Governance Beyond the Local Level. *International Journal of the Commons*, 2(1), 75–97. <https://doi.org/10.18352/bmgn-lchr.50>
- Modelski, G. (2007). Globalization as Evolutionary Process. W: G. Modelski, T. Devezas, W. Thompson (red.), *Globalization as Evolutionary Process. Modeling Global Change* (s. 31–49). Routledge. <https://doi.org/10.4324/9780203937297-12>
- Morandini, S., Fraboni, F., De Angelis, M., Puzzo, G., Giusino, D., Pietrantoni, L. (2023). The Impact of Artificial Intelligence on Workers' Skills: Upskilling and Reskilling in Organisations. *Informing Science: The International Journal of an Emerging Trans-discipline*, 26, 39–68. <https://doi.org/10.28945/5078>; <https://doi.org/10.28945/5078>
- Muth, R., Eisenhut, K., Rabe, J., Tschorsch, F. (2019). BBBlockchain: Blockchain-Based Participation in Urban Development. *2019 15th International Conference on eScience (eScience)*, 321–330. <https://doi.org/10.1109/eScience.2019.00043>
- Nechaev, V. D., Brodovskaya, E. V., Dombrovskaya, A. Y. (2015). Perception of Political Subjectivity on the Internet: Results of the Cross-National Cluster Analysis in the USA, United Kingdom, Mexico, Sweden, Russia, China, the Republic of South Africa. *Asian Social Science*, 11(7). <https://doi.org/10.5539/ass.v11n7p269>
- Ohagi, M. (2024). *Polarization of Autonomous Generative AI Agents Under Echo Chambers*. <https://doi.org/10.48550/arXiv.2402.12212>
- Paavola, J. (2016). Multi-Level Environmental Governance: Exploring the Economic Explanations. *Environmental Policy and Governance*, 26(3), 143–154. <https://doi.org/10.1002/eet.1698>
- Papadopoulos, Y. (2017). Multilevel Governance and Depoliticization. W: P. Fawcett, M. V. Flinders, C. Hay, M. Wood (red.), *Anti-Politics, Depoliticization, and Governance*. Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/oso/9780198748977.003.0007>
- Peters, B. G. (2011). Governing in the Shadows. *Asia Pacific Journal of Public Administration*, 33(1), 1–16. <https://doi.org/10.1080/23276665.2011.10779375>
- Pęciak, R. (2017). Global Governance in the Context of Global Challenges. *The Macrothema Review*, 6(1), 117–128.

- Piattoni, S. (2010). *The Theory of Multi-Level Governance: Conceptual, Empirical, and Normative Challenges*. Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/acprof:oso/9780199562923.001.0001>
- Piketty, Th. (2017). *Capital in the Twenty-First Century*. Transl. A. Goldhammer. Harvard University Press. <https://doi.org/10.4159/9780674369542>
- Pisani-Ferry, J. (2018). Should We Give Up on Global Governance? *SSRN Electronic Journal*, 65. <https://doi.org/10.2139/ssrn.3296417>
- Polat, R. K. (2005). The Internet and Political Participation: Exploring the Explanatory Links. *European Journal of Communication*, 20(4), 435–459. <https://doi.org/10.1177/0267323105058251>
- Powell, D. J. (2024). Artificial Intelligence in Lean Manufacturing: Digitalization with a Human Touch? *International Journal of Lean Six Sigma*, 15(3), 719–729. <https://doi.org/10.1108/IJLSS-05-2024-256>
- Rawls, J. (2009). *A Theory of Justice*. Harvard University Press.
- Ribbhagen, Ch. (2013). *Technocracy within Representative Democracy. Technocratic Reasoning and Justification among Bureaucrats and Politicians* [University of Gothenburg]. <https://gupea.ub.gu.se/handle/2077/32363> (dostęp: 12.09.2024).
- Robertson, R. (1992). *Globalization: Social Theory and Global Culture*. SAGE. <https://doi.org/10.4135/9781446280447>
- Rosenau, J. N. (1995). Governance in the Twenty-First Century. *Global Governance: A Review of Multilateralism and International Organizations*, 1(1), 13–43. <https://doi.org/10.1163/19426720-001-01-90000004>
- Russell, J., Greenhalgh, T., Byrne, E., McDonnell, J. (2008). Recognizing Rhetoric in Health Care Policy Analysis. *Journal of Health Services Research and Policy*, 13(1), 40–46. <https://doi.org/10.1258/jhsrp.2007.006029>
- Scharpf, F. W. (1997a). *Games Real Actors Can Play: Actor-Centered Institutionalism in Policy Research*. Westview Press. <https://doi.org/10.4324/9780429500275>
- Scharpf, F. W. (1997b). Introduction: The Problem-Solving Capacity of Multi-Level Governance. *Journal of European Public Policy*, 4(4), 520–538. <https://doi.org/10.1080/135017697344046>
- Scholte, J. A. (2005). *Globalization – A Critical Introduction*. Macmillan.
- Sørensen, E., Torfing, J. (2009). Making Governance Networks Effective and Democratic through Metagovernance. *Public Administration*, 87(2), 234–258. <https://doi.org/10.1111/j.1467-9299.2009.01753.x>

- Stahl, B. C., Schroeder, D., Rodrigues, R. (2023). *Ethics of Artificial Intelligence: Case Studies and Options for Addressing Ethical Challenges*. Springer Nature. <https://doi.org/10.1007/978-3-031-17040-9>
- Steger, M. B. (2017). *Globalization: A Very Short Introduction*. Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/actrade/9780198849452.001.0001>
- Stone, D. (2017). Global Governance Depoliticized. W: P. Fawcett, M. V. Flinders, C. Hay, M. Wood (red.), *Anti-Politics, Depoliticization, and Governance* (s. 91–111). Oxford University Press. <https://doi.org/10.1093/oso/9780198748977.003.0005>
- Tan, L. J. Y. (2023). Token Economics Model Creation and Security. W: K. Huang, D. Budorin, L. J. Y. Tan, W. Ma, Z. W. Zhang (red.), *A Comprehensive Guide for Web3 Security: From Technology, Economic and Legal Aspects* (s. 103–117). Springer Nature Switzerland. https://doi.org/10.1007/978-3-031-39288-7_5
- Walters, W. (2008). Editor's Introduction: Anti-Policy and Anti-Politics: Critical Reflections on Certain Schemes to Govern Bad Things. *European Journal of Cultural Studies*, 11(3), 267–288. <https://doi.org/10.1177/1367549408091844>
- Weiss, Th. G., Thakur, R. (2009). *The UN and Global Governance: An Idea and Its Prospects*. Indiana University Press. <https://doi.org/10.2307/j.ctt16gznr4>
- Wojtasik, W. (2017). *Od Kuznietza do Piketty'ego. Polityczne aspekty nierówności ekonomicznych*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Wojtasik, W. (2024). *Electoral Manipulation in Liberal Democracies*. Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Wojtasik, W., Turska-Kawa, A. (2017). *Economic Inequalities as the Source of Democracy Crisis*. The Quaesti 5th Virtual Multidisciplinary Conference. <https://doi.org/10.18638/quaesti.2017.5.1355>
- Wood, M., Flinders, M. V. (2014, kwiecień). *Rethinking Depoliticisation: Beyond the Governmental* [Text]. Policy Press. <https://doi.org/info:doi/10.1332/030557312X655909>

Zakończenie

Ostatnie dwie dekady to czas dynamicznych zmian, które (nie tylko) dla badaczy nauk politycznych kreują niezwykle pole eksploracji naukowych. To czas wypełniony wydarzeniami nieprzewidywalnymi, wzajemnie się przeplatającymi, wymagającymi szybkich reakcji i zmian zarówno od instytucji, jak i obywateli. W epoce polikryzysu wyczerpaniu ulegają tradycyjne definicje, klasyczne opisy demokracji i zachowań wyborców. To okres, w którym na nowo dostrajają się różne ogniwa systemu politycznego, w tym także zachowania obywateli.

Współcześnie coraz więcej mówi się o polityce w kategoriach negatywnych – jest pełna obłudy, hipokryzji, manipuluje, politycy ukierunkowani są przede wszystkim na własny interes. Znacznej części obywateli jawi się ona jako arena walki, ale celem nie jest władza dająca możliwości kreowania, ale dostęp do źródeł przekładający się na bezpośredni zysk, najczęściej finansowy. Polityka, która zniechęca, szuka nowych sposobów zainteresowania wyborców, co w konsekwencji prowadzi do *odarcia polityki z polityki*, tj. do jej depolityzacji. Po drugiej stronie mamy obywateli trwających w pogłębiającym się kryzysie zaufania, w apatii i alienacji społecznej. Wielopłaszczyznowe rozczerwanie sferą polityki kieruje jednostki w inne miejsca, z sukcesem zaspokajające ich potrzeby wpływu i działania. Może także uruchamiać inne zachowania będące swoistym protestem przeciwko scenie politycznej postrzeganej jako źródło nieakceptowanych sytuacji prowadzących do takich właśnie odczuć i emocji.

Zarysowane reakcje stanowią wielopłaszczyznowe pole eksploracji. Są trudne do uchwycenia, w ich ramach bowiem przenikają się czynniki psychologiczne, społeczne, kulturowe, polityczne, częściowo zapewne poza świadomością obywatela. W książce te reakcje zostały zawarte w opisie dynamiki zmian podmiotowości politycznej, która nie pozostaje bierna w odpowiedzi na wyzwania i kryzysy XXI wieku. Jest to ujęcie modelowe pozwalające na zwrócenie uwagi na określone procesy i zjawiska.

Konstrukt podmiotowości politycznej został przedstawiony jako funkcja upodmiotowienia psychologicznego i politycznego. Upodmiotowienie

psychologiczne to stopniowe uzyskiwanie kontroli nad swoim życiem. W różnych koncepcjach badacze wiążą je z motywacją, wpływem na otoczenie, poczuciem własnej skuteczności. Upodmiotowienie polityczne zawiera w sobie dominujący pierwiastek poznawczy. Jest to proces uzyskiwania świadomości swojego miejsca w systemie politycznym. Nie pociąga to za sobą każdorazowo działania. Jego podstawą jest bowiem samo przekonanie, że system polityczny reguluje zachowania jednostki, oferując jej prawa, ale kreśląc także obowiązki. Podmiotowość polityczna to zatem szczególne działanie w kierunku systemu politycznego zawierające w sobie intencjonalność, czyli aktywny i świadomy stosunek podmiotu działania do samej aktywności i jej kierunku.

Tak rozumiana podmiotowość jest konstruktem reaktywnym. W książce ukazano trzy pola jej dynamiki w kontekście zarysowanych procesów depolityzacyjnych: zaufanie instytucjonalne, media oraz sferę ekonomii. Procesy zachodzące w ich wnętrzu wprawiają w ruch podmiotowość polityczną, wymuszając pewne zachowania dostosowawcze i adaptacyjne. Są wyrazem potrzeb rozbudzanych przez lata i szukających ujścia, aby zapewnić obywatelowi nowe miejsce, w którym będzie mógł czuć się bezpiecznie i sprawczo. Jednocześnie książka, mimo swojego modelowego ujęcia, inspirowała do stawiania pytań o konsekwencje obserwowanych przemian, które przez nadchodzące lata (bliższe i dalsze) z pewnością będą stanowić źródło wyzwań (nie tylko) dla politologów. Pytania te pozostają bez konkretnych odpowiedzi, stanowiąc pole zachęcające do dalszych poszukiwań oraz interdyscyplinarnych dyskusji. Opatrzyłam je uwagami, które mogą wesprzeć dalsze eksploracje.

W jakim kierunku będą podążały zmiany w obszarze podmiotowości politycznej?

Jak zauważono, upodmiotowienie psychologiczne nie jest wystarczającym czynnikiem uruchamiającym aktywność polityczną. Może być ono realizowane za pośrednictwem innych, niepolitycznych działań i dawać satysfakcję obywatelowi. Z perspektywy aktywności wyborczej upodmiotowienie psychologiczne to cecha niezbędna do trwałego, świadomego zaangażowania, ale nie wystarczająca. Upodmiotowienie psychologiczne można przedstawić jako konkretną podstawę zachowań politycznych. Jednak obywatele powinni czuć się częścią systemu politycznego, aby realizować swoją chęć i potrzebę działania w jego

plaszczyźnie. To oznacza, że do aktywnego działania w przestrzeni politycznej niezbędne jest także upodmiotowienie polityczne.

Czy zmiany zachodzące w sferze polityki będą adekwatnym motywatorem dla takiego ruchu? Z jednej strony silne upodmiotowienie psychologiczne może inicjować proces poszukiwania najlepszych źródeł ekspresji wewnętrznej energii. Pozytywna informacja zwrotna z pewnością utrwali konkretne zachowanie. Jednak nadal pozostaje pytanie, w jakim stopniu współczesna polityka może konkurować z innymi przestrzeniami aktywności społecznej. I z drugiej strony, czy instytucjonalnie oraz społecznie możemy i będziemy wspierać upodmiotowienie polityczne?

Czy dalsza depolityzacja będzie oczekiwaną przez obywateli zmianą polityki?

Politycy potrzebują obywateli, potrzebują wyborców. Obywatele także potrzebują przestrzeni dla ekspresji rozbudzonej podmiotowości politycznej. Nie zawsze będzie to jednak oznaczało potrzebę profesjonalizacji polityki i wysokie oczekiwania wobec kandydatów w wyborach czy krytyczne spojrzenie na decyzje polityczne z perspektywy szerszej niż własna – społecznej, państwowej. Może to oznaczać poszukiwanie narracji zrozumiałych, prostych, łatwych, dających poczucie przynależności i bezpieczeństwa.

Sytuacja może być wyraźniejsza w przypadku chęci odzyskania utraconej podmiotowości politycznej. Często w tym miejscu znajdują się osoby przestające rozumieć politykę i relacje zachodzące między ogniwami systemu politycznego, osoby, dla których polityka staje się niejasna i wskutek tego nie potrafią się w nią realnie zaangażować. Jednym z zarysowanych kierunków zachowań będą te niewymagające głębokiego zrozumienia systemu politycznego, ale dające szybkie zaspokojenie i satysfakcję. Utracone poczucie podmiotowości politycznej może między innymi prowadzić do poparcia rozmaitych niekonwencjonalnych form walki politycznej, a także do przyłączania się do ruchów populistycznych.

Postawione pytanie dotyka także wielu innych obszarów, na przykład jakości edukacji, która powinna wyposażać obywateli w zdolność krytycznego myślenia i wiedzę o procesach społecznych, w tym politycznych. Jakość narracji politycznej – między innymi poziom jej zaawansowania oraz kanały komuni-

kacji politycznej – jest bowiem funkcją oczekiwań i możliwości poznawczych wyborców.

W jakim kierunku będą postępowały zmiany w komunikacji politycznej?

W depolityzacji zakłada się pewne uproszczenie i przeniesienie komunikacji w bardziej dostępne kanały. To uproszczenie z kolei wymusza nową formę komunikatu politycznego – krótką, czasem może zabawną, niewymagającą od obywatela pogłębionej wiedzy. Z kolei dostępne kanały oznaczają wyjście do wyborcy, znalezienie go w miejscach, w których przebywa na co dzień. To wszystko może oznaczać istotne ograniczenie miejsca na pogłębioną debatę polityczną pomiędzy politykami, a także dyskurs z wyborcami.

Pandemia SARS-CoV-2, która w jednym momencie przekierowała aktywność społeczeństw do Internetu na wiele miesięcy, a może i lat, zasiała tym samym i utrwaliła pewne nawyki komunikacyjne. Pokazała nowe źródła i kanały komunikacji politycznej, odkryła przed obywatelami ich dostępność, ale i skuteczność w tym sensie, że są niemalże „na wyciągnięcie ręki”. Proces ten z jednej strony przekierował część wyborców z odbiorców kanałów tradycyjnych w internetowe źródła komunikacji, z drugiej – zmobilizował nowych, którzy dotychczas nie brali aktywnego udziału w procesie tradycyjnego komunikowania politycznego z uwagi między innymi na wysokie koszty psychologiczne.

Kto będzie reprezentował obywateli na scenie politycznej?

Depolityzacja to także akceptacja polityków pochodzących *od ludzi*, tj. polityków niekoniecznie takich o dużej wiedzy politycznej, rozumiejących procesy mające miejsce w państwie, ale takich, którzy będą postrzegani jako *swoi*. Być może to przestrzeń dla celebrytów, dziennikarzy czy wręcz zwykłych ludzi. Można oczywiście prognozować oddelegowanie władzy czy zaprosić do procesu decyzyjnego ekspertów wspierających polityków wybieralnych, jednak wydaje się to zbyt idealistyczne. Raczej właściwe przejęcie władzy nastąpi przez osoby, które albo politykami nie są, albo których polityczne obycie, wiedza i doświadczenie są niezwykle słabe. Jednak ich atrakcyjność będzie generowana właśnie przez bycie poza systemem, który dla znacznej części obywateli jest mało interesujący i niezrozumiały. Polityk taki sprawia, że obywatele czują się włączeni w politykę, mają poczucie, że ją rozumieją, i że ktoś w jej wnętrzu rozumie ich.

To swoiste poczucie włączenia daje jednostce przeświadczenie, że jest kreatorem zdarzeń i znaczeń w przestrzeni społeczno-politycznej, które zgodne są z jej standardami.

Czy dominującym motywatorem zachowań politycznych będzie e-podmiotowość polityczna?

Internet ulega gwałtownym przemianom. Jeszcze w 2018 roku Zbigniew Oniszczyk pisał, że Internet stał się ważnym czynnikiem demokratyzacji interakcji łączących aktorów politycznych z obywatelami czy też elity polityczne ze społeczeństwem: „[...] politycy mogą komunikować się z obywatelami (którzy są aktywni w sieci) bez pośrednictwa mediów masowych, dziennikarzy i personelu medialnego. Politycy i obywatele stają się zatem profesjonalnymi nadawcami i profesjonalnymi odbiorcami” (Oniszczyk, 2018, s. 666). Wydaje się jednak, że komunikacja ta nieco wymyka się dzisiaj profesjonalizmowi. Wszystkie zalety Internetu, między innymi jego większa dostępność, szybsze dotarcie do szerokich kręgów odbiorców, brak kosztów, brak pośrednictwa innych podmiotów, takich jak na przykład dziennikarze, mogą być mieczem obusiecznym.

Jak procesy depolityzacji będą reagowały na zmiany demograficzne?

W ostatnich latach coraz głośniej rozbrzmiewają dyskusje o starzejących się społeczeństwach. Scenariusze kreślone przez Organizację Narodów Zjednoczonych pokazują, że w niedalekiej przyszłości nastąpi zasadnicza zmiana struktury ludności świata według wieku. Zmiany te będą także istotnie wpływały na przeobrażenia wewnątrz elektoratów, między innymi na strukturę potrzeb, oczekiwań wobec decydentów, komunikacji politycznej w trakcie kampanii wyborczych. Co ważne, nie są to tylko zmiany ilościowe. Na poziomie indywidualnym obserwujemy także zmianę jakości nowej starości. Obywatele dłużej pozostają sprawni i aktywni. Chcą działać, spotykać się z innymi ludźmi, wyznaczać sobie i osiągać nowe cele. Czy to zaangażowanie ma szansę na pozytywną realizację w przestrzeni politycznej? Czego będą oczekiwali od polityków?

Podmioty polityczne, których celem jest zdobycie poparcia jak najszerszych grup społecznych, coraz częściej rozpoznają w najstarszych obywatelach kluczowy segment zwycięstwa. W konsekwencji w sposób naturalny prowadzić to może do większego fokusowania na programach wyborczych w kierunku coraz

liczniejszego segmentu najstarszych obywateli, który ostatecznie będzie miał silniejszy głos wyborczy. W praktyce będą one obejmowały kwestie bezpośrednio dotyczące tej grupy, między innymi systemu emerytalnego, świadczeń społecznych, służby zdrowia. Może to wpłynąć na kanały komunikacji politycznej (na bardziej tradycyjne), modyfikację narracji politycznej (m.in. w kierunku tradycyjnych wartości) czy zmianę autorytetów politycznych (zgodnie z zasadą kongruencji).

Czy szkoła powinna wspierać profesjonalizację polityki?

Wiedza jest bezdyskusyjna. Mobilizacja poznawcza wzmacnia ludzi przez budzenie i trenowanie ich potencjału do samodzielnego myślenia – a zatem uwalnia ludzkie umysły od potrzeby doktrynalnego przewodnictwa w tym, w co wierzyć i co robić (Inglehart i Welzel, 2005). Jednak warto tutaj wspomnieć także o zdolnościach i umiejętnościach, które szkoła powinna kształtować. Ekspertki zwracają uwagę na kwalifikacje podstawowe i kompetencje mające wymiar praktyczny oraz mogące mieć zastosowanie w różnych kontekstach. To, co szczególnie ważne z perspektywy zmian społecznych, w tym politycznych, to: (1) umiejętność krytycznego myślenia oraz odróżniania informacji od iluzji; (2) umiejętność rozwiązywania problemów na podstawie wiedzy naukowej; (3) sprawczość i inicjatywę, by można działać; (4) umiejętność myślenia kontekstowego, uwzględniającego różne punkty widzenia i mającego charakter inkluzyjny dla odmiennych poglądów; (5) umiejętności współpracy i pracy zespołowej. Nie są to kompetencje bezpośrednio powiązane z polityką, jednak niezbędne do politycznego uczestnictwa. Odrębnie oczywiście możemy wspomnieć o obywatelskich kompetencjach politycznych. Swym zakresem obywatelskie kompetencje polityczne obejmują wiedzę o polityce (którą bardzo często uzależnia się od stopnia zainteresowania polityką), wartości, zaufanie społeczne i wreszcie, pod wpływem wyżej wymienionych czynników, działanie (Plecka i in., 2013, s. 76). Jeśli świat będzie zmieniał się tak szybko, jak w ostatnich latach, uczniowie będą musieli także umieć adaptować się do zmian i stale się uczyć.

Rola szkoły jest szczególnie ważna w kontekście hipotezy „okresu wrażliwego”. W jej myśl postawy osób w okresie dorastania i wczesnej dorosłości (do ok. 30. roku życia) są zdecydowanie bardziej podatne na wpływy i zmiany niż w późniejszych latach (Sears, 1975). Wskazany okres jest najczulszy z punktu widzenia kształtowania kompetencji, które nabywane mają czas na

ustabilizowanie się i stają się trwałą dyspozycją obywatela, możliwą do wykorzystania przez całe życie. Ponadto, jest to okres, gdy młody człowiek przeżywa swoje pierwsze spotkania z szeroko rozumianą polityką – i to wówczas kształtuje postawy względem tej sfery, własne oceny, poziom zaangażowania w demokratyczne procedury. Czas ten z pewnością obarcza dużą odpowiedzialnością instytucje, w których jednostka funkcjonuje (szkoły, uczelnie), ale także oddaje ogromne pole do rozwoju pozytywnych doświadczeń różnego typu organizacjom (Plecka i in., 2013).

Jak rozbudzać upodmiotowienie polityczne?

Proces upodmiotowienia politycznego to wymiar kognitywny podmiotowości politycznej. Nie musi wiązać się z działaniem, jego rdzeniem jest przekonanie, że system polityczny stanowi ważny kontekst funkcjonowania obywatela, reguluje jego aktywność, wyposażając w prawa i obowiązki. Upodmiotowienia nie da się rozbudzić jedną obietnicą czy zachowaniem. To proces oparty na doświadczeniu, w którym jednostka na bazie pozytywnych informacji zwrotnych postrzega siebie samą jako część systemu politycznego. Wśród ważnych czynników kształtujących upodmiotowienie polityczne wskazać należy wiedzę polityczną oraz zainteresowanie polityką, za których kształtowanie w dużej mierze odpowiadają instytucje wczesnej socjalizacji, takie jak szkoła.

Ważnym czynnikiem wpływającym na upodmiotowienie polityczne są rzetelne i obiektywne media pełniące funkcję obserwatora i podmiotu relacjonującego wydarzenia zachodzące w przestrzeni publicznej. Media powinny zwracać się do ludzi, informować ich, a czasem przekonywać oraz dostarczać im wystarczających szczegółów, aby porównać różne podejścia polityczne, które również pomogą im uczestniczyć w polityce (Wimmer i in., 2016).

Czy podmiotowość polityczna będzie podlegała większej centralizacji czy radykalizacji?

Polityczne centrum pozostawia więcej miejsca na dyskusję, spory, konflikty interesów. Odmienne poglądy docierają się, co wymaga umiejętności poszukiwania kompromisów i wspólnych rozwiązań. Zdecydowanie łatwiej funkcjonować bliżej radykalnych biegunów politycznego spektrum. Odpowiedzi są

jednoznaczne i klarowne, zachowania bazują na konkretnych aksjomatach, nie pozostawiając przestrzeni na odmienne stanowiska.

Przykładem radykalnego ukształtowania podmiotowości politycznej jest przytoczony na łamach książki przykład wierzeń spiskowych. Podążając za coraz liczniejszymi badaniami psychologicznymi, można nakreślić profil osoby bardziej podatnej na tego typu komunikaty. Jest to ktoś między innymi mający problemy w trwaniu w niepewności, z trudem radzący sobie w stresowych sytuacjach, poszukujący kontroli, o silnej potrzebie domknięcia, częściej bardziej ekstremistyczny i autorytarny w poglądach politycznych. Dla osoby takiej teorie spiskowe stanowią efektywną receptę na nieakceptowane sytuacje prowadzące do negatywnych odczuć i trudności. Są odpowiedzią na pytania, na które czasem po prostu nie ma odpowiedzi. W tym kontekście można zauważyć, że teorie spiskowe to forma pocieszenia, prawda bowiem jest przerażająca – nikt nie rządzi światem oprócz chaosu. Dlatego wielu woli wierzyć w zakulisowe gry tajnych sił, ponieważ jest to zawsze jakaś odpowiedź. Nawet najbardziej absurdałna pozwala na usprawiedliwienie odczuwanego braku wpływu czy bezradności. Drugorzędne jest to, kto dokładnie siedzi za sterami: reptilianie, Żydzi, kosmici, iluminaci, masoni... Za to wiedza, że istnieje jakiś władca marionetek, pozwala wierzyć, że nie jesteśmy miotani bez celu i sensu, bezsilni i samotni.

Odpowiedź na zadane pytanie jest w rzeczywistości pytaniem o kondycję naszego społeczeństwa, o jego konsolidację, współpracę i umiejętność adaptacji do – często trudnych do przewidzenia – zmian i wyzwań. To także odpowiedź na pytanie o jakość programów edukacji, kompetencje pedagogów i wreszcie o poziom społeczeństwa obywatelskiego. To wszystko będzie generowało pytania, wątpliwości, dyskusje, konflikty, które są ważną częścią demokratycznego porządku.

Czy będziemy potrafili odbudować zaufanie instytucjonalne?

Przemiany współczesnych społeczeństw, licznie pojawiające się nowe zagrożenia, generujące wyzwania i ryzyka nadały nową rangę zaufaniu instytucjonalnemu. Sprawily, że to właśnie zaufanie uznawane jest za kluczowy element integrujący (a zarazem stabilizujący) system społeczny. W opinii wielu ekspertów (OECD, 2013) zaufanie jest także uznawane za jeden z fundamentalnych warunków reform odpowiadających na obecne i przyszłe wyzwania. Jak zaznaczono,

zaufanie wymaga pewnego krytycyzmu, refleksyjnego spoglądania na działalność podmiotów politycznych. Ten sposób myślenia wynika bezpośrednio z wielu kompetencji, które poruszone są w pytaniu o rolę szkoły w procesie profesjonalizacji polityki. Ten krytycyzm wynika także z zainteresowania polityką oraz poczucia odpowiedzialności społecznej. Obecnie badacze alarmują, że raczej instytucjonalizuje nas nieufność niż zaufanie. Oznacza to, że nieufność generująca krytykę nie pełni funkcji chroniącej, ale raczej dominującą i neutralizującą wobec zaufania.

Proces odbudowywania zaufania będzie z pewnością długotrwały i wielopłaszczyznowy. Wymaga mechanizmów chroniących. Wśród nich warto wskazać między innymi: (1) swobodę działania stowarzyszeń i innych form aktywności obywatelskiej; (2) swobodę wypowiedzi; (3) instytucjonalne kanalizowanie nieufności, tj. odpowiedzialne podejmowanie decyzji w warunkach rozbieżnych interesów i konfliktów; (4) odpowiedzialne i zgodne z prawem funkcjonowanie instytucji kontroli politycznej (np. Trybunał Konstytucyjny, Najwyższa Izba Kontroli); (5) działalność wolnych mediów. Zaufanie instytucjonalne jest funkcją wielu dobrze funkcjonujących elementów systemu. Ich współdziałanie wywołuje efekt mnożnikowy. Podobnie niestety dzieje się z nieufnością, co oznacza, że (od)budowanie zaufania to proces wymagający odpowiedzialności systemu jako całości i współpracy na różnych jego poziomach.

* * *

Zarysowane pytania otwierają przestrzeń do dyskusji nad perspektywą zmian rynku wyborczego. Ukazują także wyraźnie, że podmiotem tych zmian jest wyborca, wraz z zapleczem motywacji i oczekiwań wobec przestrzeni politycznej. Niezależnie od zmian, wyzwań i kryzysów stan rynku politycznego zależy w największej mierze od zachowań wyborczych obywateli. Z perspektywy analizowanych procesów ważne pozostają pytania o dynamikę podmiotowości politycznej obywateli, która w najwyższym stopniu będzie predestynowała ich do aktywnego uczestnictwa w procesach politycznych.

Wbrew wielu opiniom to książka pozytywna. Jej podmiotem są obywatele szukający swojego miejsca w systemie politycznym i system powinien im to miejsce zapewnić. To książka o wyborcach szukających wspólnotowości, grup, z którymi mogą poczuć więź, identyfikację. To także książka o próbie zrozumienia polityki zmieniającej się również po to, by dotrzeć do wyborców.

Depolityzacja staje się narzędziem jej bytności, ale może także nową formułą sprawowania władzy?

Bibliografia

- Inglehart, R., Welzel, Ch. (2005). *Modernization, Cultural Change, and Democracy: The Human Development Sequence*. Cambridge University Press. <https://doi.org/10.1017/CBO9780511790881>
- Oniszczyk, Z. (2018). Internet jako ważna przestrzeń komunikacji politycznej. W: A. Czyż, S. Kubas (red.), *Na drodze do wyjaśnienia problemów politycznych: Księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Markowi Barańskiemu*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego. <https://rebus.us.edu.pl/handle/20.500.12128/21557>
- Plecka, D., Turska-Kawa, A., Wojtasik, W. (2013). Obywatelskie kompetencje polityczne. *Kultura i Edukacja*, 96(3).
- Sears, D. O. (1975). Political Socialization. W: F. I. Greenstein, N. W. Polsby (red.), *Handbook of Political Science* (t. 2). Addison-Wesley.
- Wimmer, J., Wallner, C., Winter, C., Oelsner, K. (2016). *(Mis)Understanding Political Participation: Digital Practices, New Forms of Participation and the Renewal of Democracy*. Routledge.

Indeks nazwisk*

A

Aaker Jennifer L. 141
Abid Aman 157
Abrams Thomas 30
Adams Ian 21
Addelyan Rasi Hamideh 73
Adorno Theodor 25
Aggeler Madeleine 139
Albrow Martin 205
Allen Kelly-Ann 168
Almond Gabriel 130
Alper Sinan 181
Al-Rodhan Nayef R. F. 205
Anderson Mary R. 168
Andreassen Cecilie Schou 174
Annas Mohammad 177
Appel Hanna 22
Appiah Thomas 132
Arceneaux Kevin 11
Arditi Benjamin 41
Arendt Hannah 118, 119
Aronson Elliot 112
Arora Sarthak 167
Arthanat Sajay 179
Augustyniak Małgorzata 118
Axford Barrie 36

B

Ba Alice D. 208
Bache Ian 211

Badawi Mohamed Abd Elwahab Mohamed 173
Baier Annette 77, 182
Bairoch Paul 205
Baker William 132
Bakker Bert N. 46
Bakshi Trisha 179
Ballantyne David 177
Barbi Guido Niccolò 118
Barenscoth Dorothy 11
Barker Chris 74
Baruah Trisha Dowerah 169
Basit Abdul 168
Bastian Sunil 91
Bastug Mehmet 132
Baum Matthew 132
Bauman Zygmunt 207
Baumeister Roy F. 167
Bawden Dawid 165
Bayamhoğlu Emre 220
Bayer Judit 166
Bayramova Rena 170
Benkler Jochaj 174
Beresford Peter 68
Berry Craig 106
Beveridge Ross 102, 103, 108
Bevir Mark 214
Bhattacharjee Priyanka 179
Biedroń Robert 137
Birch Anthony 95

* Indeks nie obejmuje numerów stron odsyłających do nazwisk występujących w obrębie bibliografii.

Birch Sarah 64
 Blackman Lisa 30
 Blais Andre 70
 Blau Peter M. 78
 Blease C. R. 172
 Blind Peri K. 131
 Blühdorn Ingolfur 100
 Bobo Lawrence D. 11
 Bond Sophie 73
 Bott Catherine 46
 Bowes Shauna M. 181
 Brotherton Robert 183
 Broučková Kristina 165
 Brown Steven 71
 Buckingham David 174
 Buller Jim 12, 95, 97, 98, 102, 108
 Burnham Peter 14, 96, 102
 Bush George 11
 Busso Sandro 99, 108
 Byrne Donn 112

C

Calderaro Andrea 162
 Calvo Ernesto 228
 Canovan Margaret 39, 42
 Cao Alton 132
 Caprara Gian Vittorio 45, 112
 Carlsmith James M. 72
 Carothers Thomas 91
 Castells Manuel 177
 Catterberg Gabriela 8
 Chang Eric C. C. 135
 Chang I-Cheng 173
 Chen Chuan 173, 222
 Chen Guo-Ming 174
 Cheung Chau-kiu 133
 Chiu Ching-Ju 179
 Chmielewski Krzysztof 7
 Choi Namkee G. 178
 Chopra Ritika 226
 Chow Tak Sang 172

Christens Brian D. 67, 68
 Cinelli Matteo 174
 Coleman Stephen 127, 162
 Comstock George 157
 Congera Jay A. 66
 Coole Diana 75
 Corbett Jack 106
 Cornock Marc 115
 Costa Paul T. 141
 Crawford Joseph 167
 Croft Suzy 68
 Crozier Michael 162
 Cuperus René 41
 Curran James 158
 Cwalina Wojciech 130
 Cybulska Agnieszka 8, 110, 140

D

D'Alessandro Alicia 163
 Dahl Robert A. 22, 34, 36, 73
 Dahl Victor 114
 Dahlerup Drude 28
 Dahrendorf Rahl 44
 Dalgaard-Nielsen Anja 48–50
 Dalton Russell J. 70
 Daniell Katherine 211
 Danish Muhammad Hassan 7, 134
 Darius Philipp 180
 David Clarissa C. 111
 Davis Richard 166
 De Nardis Fabio 102, 108
 DeAndrea David 173
 Deegan-Krause Kevin 40
 DeHanas Daniel Nilsson 39
 Delli Carpini Michael X. 9
 Demir Mustafa 132
 Dennen Vanessa 172
 Denters Bas 133
 Derani Nor Emmy Shuhada 168
 Dębowski Jan 134
 Dicenzo Maria 28

Dijk Jan, van 177
 Dinan Desmond 138
 Dinesen Peter Thisted 46
 DiNitto Diana M. 178
 Dorozik Leon 116
 Dotson Taylor 221
 Douglas Karen M. 131, 181
 Drochon Hugo 132, 183
 Duncombe Constance 171
 DuPont Quinn 221
 Durkheim Emile 127
 Dyrendal Asbjørn 181
 Dyson R. W. 21
 Dzur Albert W. 42, 43

E

Eibach Richard P. 50
 Eide Elisabeth 158
 Eitan Tal 173
 Ejaz Hamad 129
 Ekman Joakim 128
 El-Nawawy Mohammed 157
 Emirbayer Mustafa 75
 Enders Adam M. 183
 Epstein William 43
 Ervasti Heikki 129, 131, 133
 Evans Geoffrey 8
 Eysenck Hans 25

F

Falkowski Andrzej 130
 Fawcett Paul 14, 93, 94, 105, 106, 109
 Fearon James D. 162
 Federico Christopher M. 182
 Fenno Richard F. 129
 Ferracuti Franco 49
 Festinger Leon 72
 Filc Dani 43
 Finifter Ada W. 32
 Finkelstein Lawrence S. 207
 Finley Moses I. 22

Fischer Frank 209
 Flinders Matthew V. 12, 95–98, 100, 102,
 108, 109, 215
 Foa Roberto Stefan 128
 Foster Emma Ann 98, 108, 109
 Franc-Dąbrowska Justyna 134
 Frank Thomas 43
 Freeman Daniel 131, 132
 Freidenvall Lenita 28
 Friedman Thomas 207
 Fromm Erich 24, 31
 Fukuyama Francis 127
 Funke Niki 210
 Furnham Adrian 181

G

Gagnon Jean-Paul 40, 42, 44
 Galdikiene Laura 132
 Gallagher Shaun 141
 Gamble Andrew 11
 Ganesan M. 177
 Garcia Rolando 24
 García-Marzá Domingo 228
 Gazit Tali 173
 Gemenis Kostas 182
 Gerbaduo Paolo 171
 Giddens Anthony 205
 Gill Paul 183
 Girardin Florent 141
 Glasser Susan 166
 Godlewski Tadeusz 10
 Gohal Gasseem 173
 Goldhammer Arthur 202
 Golec de Zavala Agnieszka 182
 Golobokova Yulja 163
 Görtz Carl 114
 Grabowska Mirosława 38
 Graciyal D. Guna 169
 Graether Molly 181
 Grattan Laura 43
 Gray John 207

Griffiths Marie 173
Grönlund Kimmo 135
Grover Simmy 181
Guan Chong 220
Guess Andrew 164
Gupta Manisha 177
Gupta Vedika 174
Gurr Ted 50
Guzek Damian 137

H

Haarstad Håvard 72
Habermas Jürgen 24
Habibov Nazim 135
Hadaj Marcin 10
Haines Herbert H. 101
Hajer Maarten A. 214
Hakhverdian Armen 135
Halperin Karen D. 46
Halupka Max 165
Hammersley Martyn 211
Hampton Keith 170
Hanafi Sari 66, 71
Hardin Russell 129
Hargittai Eszter 177
Hart Joshua 181
Hasler Karin 214
Haughton Kevin 40
Hausner Jerzy 117
Haussman Melissa 211
Hay Colin 11, 96, 97, 99, 100, 102–104, 109
Heart Tsipi 178
Hendriks Carolyn M. 42
Hetherington Marc J. 129
Hey Tow 173
Hidayat Wanda Gema Prasadio Akbar 177
Himmelstrand Ulf 97
Hobbes Thomas 23
Hobfoll Stevan E. 144

Hochstenbach Cody 108
Hodos Tamar 206
Hoffman Matthew J. 208
Holden Debra J. 67
Hong Jae W. 45
Hood Christopher 96
Hooghe Liesbet 212
Horgan John 50
Horney Karen 136
Hoskins Bryony 65
Howard Marc Morje 8
Hrebenar Ronald J. 157
Huang Shih-hao 135
Huddy Leonie 133
Hudson John 7, 109
Hughes Sara 181
Humphrey John F. 119
Hunsaker Amanda 177
Huntington Samuel 162

I

Inglehart Ronald F. 11, 42, 63, 127, 130, 133, 242
Irwin Kyle 134
Iyer Ravi 112

J

Jacob Steve 11
Jakubowska Urszula 24–26, 112
Jakubowska-Branicka Iwona 25
Jameson Fredric 206
Jarman Michelle 71
Jarosz Adam 30
Jasinskaja-Lahti Inga 131
Javier Polavieja 133
Jelenchick Lauren A. 172
Jenkins Laura 101, 108
Jetten Jolanda 131
Joseph Craig M. 181
Jozani Mohsen 173

K

Kaczor Jacek 119
 Kaczyński Jarosław 137
 Kaid Lynda Lee 157
 Kalderon Efrat 178
 Kaltwasser Cristóbal 42
 Kam Ping Kwong 68
 Kamalova Alina 160
 Kane John 106
 Kanungo Rabindra N. 66
 Kapoor Kawaljeet Kaur 169
 Karavidas Maria 178
 Karl Terry Lynn 115
 Karwat Mirosław 8, 30
 Kay Aaron C. 211
 Kay Adrian 50
 Keefer Philip 127
 Keele Luke 130
 Keeter Scott 9
 Kellner Douglas 11
 Kennedy Kerry John 7
 Keyes Ralph 166
 Khosrokhavar Farhad 49
 Kilavuz M. Tahir 36
 Kim Seoyong 181
 Kim Sunhee 181
 King Elizabeth 205
 Kingsbury Benedict 210
 Kirshner Ben 68
 Klein Naomi 202
 Klingemann Hans-Dieter 70
 Knack Stephen 127
 Knapčíková Lucia 219
 Kol Ofrit 132
 Koltko-Rivera Marek E. 184
 Korzeniowski Krzysztof 7, 8, 29, 31, 35,
 112, 113
 Kowalczyk Tomasz 28
 Kozul-Wright Richard 205
 Krasnova Hanna 173

Krause Hansen Hans 101

Krause Kristine 72, 73
 Kressmann Frank 45
 Krettenauer Tobias 166
 Krippner Greta 101
 Krstić Aleksandra 161
 Krueger Alan B. 50
 Kruglanski Arie W. 46
 Kuang Xiaoxue 7
 Kumaravadivelu B. 206
 Kvarnström Susanne 68
 Kwiatkowski Paweł 126

L

Labutta Kubíková Kateřina 165
 Lachat Romain 92
 Laird Frank 209
 Lane Robert E. 130
 Langer Ana 100
 Larsen Emmett M. 181
 Larsson Thomas 205
 Lasaleta Jannine D. 142
 Latikka Rita 177
 Lavery Scott 106
 Lee Eun-Ju 160
 Letki Natalia 8
 Lever Annabelle 75
 Levi Margaret 134
 Leydet Dominique 72
 Leys Colin 206
 Light Ben 173
 Lin Nan 131
 Lindberg Staffan I. 115
 Linde Jonas 128
 Lindstam Emmy 209
 Lipset Seymour M. 23, 130
 Lipson Leslie
 Lipták Michal 7
 Liu Luying 229
 Ljungqvist Marita 108

Llorente-Barroso Carmen 177
 Lockwood Michael 211
 Lodge George C. 130
 Long Samuel 32
 Lounsbury Michael 139
 Loveland Katherine E. 142
 Lowe Derek 182
 Luckham Robin 91
 Luhmann Niklas 131
 Lundqvist Asa 116

M

Macedo Stephen 40, 41
 Machan Laura 181
 Majima Yoshimasa 182
 Majone Giandomenico 95
 Malečková Jitka 50
 Mansbridge Jane 40, 41
 Mansvelt Juliana 178
 Manzoni Patrik 131, 182, 183
 Marchart Oliver 104
 Marciano Laura 171
 Margetts Helen 176
 Mari Silvia 183
 Marinthe Gaëlle 132
 Markoff John 27
 Markou Grigoris 43
 Marks Gary 212
 Marquardt Jens 108
 Marquis Lionel 104, 108
 Marsh David 14, 93, 94, 100, 109
 Marshall Graham 211
 Martinsson Lena 72
 Maslow Abraham 30
 McCauley Clark 46
 McCrae Robert R. 46, 141
 McDonagh John 43
 McDonald Kevin 66, 171
 McGann James G. 117
 McGregor Ian 50

Medvic Stephen K. 106
 Merton Robert 31
 Mierina Inta 8
 Mill John Stuart 23, 127
 Miller Carl 110
 Miller Joanne M. 181
 Milošević Đorđević 185
 Milot-Poulin Jeanne 11
 Min Seong Jae 182
 Minogue Kenneth 21, 22
 Miranda Shaila 169
 Mische Ann 75
 Mishra Neeraj 97
 Miyoshi Masao 206
 Modelski George 206
 Moffitt Benjamin 42, 171
 Moghaddam Fathali M. 49, 50
 Mondak Jeffery J. 46, 182
 Montes Enoch 173
 Moon David S. 30
 Morandini Sofia 227
 Moreno Alejandro 8
 Morgan Iwan 11
 Morlino Leonardo 42
 Moskalenko Sophia 46
 Mouffe Chantal 11, 36, 72, 104
 Moula Alireza 73
 Mudde Cas 39, 41, 42, 45
 Mueller John 132
 Müller Jan-Werner 40–44
 Munck Gerardo L. 43
 Muth Robert 223

N

Naidu Proshalini 168
 Nakamura Hiroko 182
 Naumann Maximilian 108
 Nawaz Shahzada Muhammad Naeem 7,
 134
 Nechaev Vladimir Dmitrievich 219

Nelson Don 112
 Newton Kenneth 127, 130, 133
 Nie Norman H. 9, 166
 Nikunen Kaarina 158
 Nilsson Elin 177
 Nissen Marlen 66
 Noordegraaf Mirko 117
 Norris Pippa 11, 42, 94, 134
 North Douglass C. 129

O

Ociepka Beata 44
 Ohagi Masaya 227
 Olmstead Kathryn S. 180
 Olszanecka-Marmola Agata 28
 O Neal John R. 132
 Oniszczyk Zbigniew 241
 Opp Karl-Dieter 32
 Owen Diana 163, 166
 Oosterdiekhoff Georg 23, 24

P

Paavola Jouni 211
 Palifka Bonnie J. 134
 Panizza Francisco 40
 Papadopoulos Yannis 212–216
 Patapan Haig 106
 Patel Ritesh 177
 Pawłuszko Tadeusz 117
 Peiffer Caryn 135
 Perkins Douglas D. 68–70
 Perry Jonathan M. 139
 Peters B. Guy 213
 Petersen Klaus 116
 Peterson N. Andrew 80
 Petkova Diana 180
 Petracca Enrico 141
 Pettit Philip 95
 Pęciak Renata 208
 Pfiffner James P. 11
 Piaget Jean 24

Piattoni Simona 211
 Piché Geneviève 102
 Piketty Thomas 201, 202
 Píkovskaia Kristina 73
 Pilch Irena 45, 112
 Pisani-Ferry Jean 208
 Pisiou Daniela 47
 Plecka Danuta 9, 242, 243
 Plessner Helmuth 48
 Polat Rabia Karakaya 219
 Politte-Corn Madison 172
 Pond Philip 161
 Post Jerrold M. 49
 Powell Daryl John 225
 Powers Shawn 157
 Putnam Robert D. 130, 166

Q

Quaglia Lucia 43

R

Radding Charles 24
 Radelet Steven 91
 Rahimi Sadq 73
 Rajeev Batra 141
 Rakner Lise 91
 Rakusa-Suszczewski Mikołaj 47, 48
 Rancière Jacques 11, 37, 104
 Raniolo Francesco 42
 Ratner Carl 74
 Rawls John 199, 201
 Rebughini Paola 66
 Reed Elary Francis 47
 Reimers Eva 72
 Rekeach Milton 26, 112
 Repucci Sarah 41
 Rhodes Raw 14, 94
 Ribbhagen Christina 209
 Ridell Peter 106
 Rizeq Jala 181

Robertson Roland 21, 205
 Robinson Lyn 165
 Rokeach Milton 26, 112
 Rooduijn Matthijs 45
 Rose-Ackerman Susan 36, 134
 Rosenau James N. 208
 Rosenberg Shawn 24
 Rothstein Bo 130
 Rottweiler Bettina 183
 Rozwadowski Władysław 22
 Russell Jill 211
 Russell Stephen T. 68
 Rustow Dankwart A. 27
 Rydzyk Tadeusz 137

S

Salter Mark B. 102
 Sartori Giovanni 22, 23, 74
 Saulnier Luc 166
 Scharpf Fritz W. 211, 213
 Schedler Andreas 105, 115
 Schirmer Wermer 179
 Schlosser Markus 75
 Schmitter Philippe C. 115
 Schneider William 130
 Scholte Jan Aart 205
 Schramm Katharina 72, 73
 Schumpeter Joseph A. 34, 35
 Schwartz David C. 32
 Scott Ruth K. 157
 Scullion Richard 157, 158
 Sears David O. 242
 Seaton Jean 158
 Seeman Melvin 35
 Setälä Maija 135
 Shahrzadi Leila 170
 Sharma Ajay 109
 Sharma Gagan Deep 226
 Shterin Marat 39
 Siegle Joseph 91

Silvia Paul J. 26
 Simmel Georg 127
 Siwiak Adam 183
 Skarżyńska Krystyna 7
 Slaton Christa D. 162
 Sokolov Alexander V. 164
 Sonesson Anders 108
 Sørensen Eva 212
 Southwell Priscilla Lewis 32
 Speer Paul W. 80
 Stahl Bernd Carsten 226
 Stanley Ben 39, 40
 Stavrakakis Yannis 43
 Steger Manfred B. 207
 Stern William 24
 Stojanov Ana 131
 Stoker Gerry 7, 37, 105, 107
 Stoker Laura 134
 Stolle Dietlind 130
 Stone Diane 96, 207, 209, 210
 Stoudmann Gérard 205
 Straume Ingerid S. 119
 Stromback Jesper 157
 Sumaktoyo Nathanael Gratias 36
 Sunstein Cass R. 167
 Swami Viren 46
 Szawiel Tadeusz 38
 Sztompka Piotr 128, 133, 134

T

Taggart Paul 39, 41
 Tan Jaik Mey 171
 Tan Lisa J. Y. 223
 Tang-Jensen Morten Hove 210
 Thakur Ramesh 208
 Thomson Clive 170
 Thornton Bill 69, 128
 Tilly Charles 91
 Tocqueville Alexis, de 127
 Toffler Alvin 92

- Tomkins Silvan 26
 Tonković Mirjana 181, 182
 Tönnies Ferdinand 127
 Tooze Adam 10
 Torcal Mariano 133
 Torfing Jacob 212
 Tormey Simon 42
 Torrente Diego 133
 Trip Simona 46, 50
 Truex Rory 11
 Trump Donald 11
 Tse John Wing-Iling 133
 Turel Ofir 173
 Turska-Kawa Agnieszka 21, 25, 26, 28,
 34, 37, 45, 65, 76, 83, 91, 112, 128, 132, 137,
 142, 158, 162, 165, 168, 203
U
 Ungsuchaval Theerapat 94
 Urbanati Nadia 42
 Urbaniak Krzysztof 28
 Urquhart Michael 180
 Uscinski Joseph E. 183
 Uslaner Eric 127
 Uttenthal Maria 129
V
 Van Prooijen Jan-Willem 181
 Varshney Ashutosh 127
 Vasilyeva Daria 163
 Vecchione Michele 45, 112
 Verba Sidney 130
 Vernon Jamie L. 11
 Vezzoni Cristiano 131, 185
 Vishwanath Arun 173
 Viswam Deepa 169
 Vroman Kerryellen G. 178
W
 Wakefield Kirk 171
 Wakefield Robin 171
 Walter Annemarie 132, 183, 211
 Walters William 210
 Walton Grant W. 135
 Wang Fan 132
 Wang Ya-Ling 173
 Warin Megan 108
 Warner Daniel 72
 Warren Mark E. 134
 Watanuki Joji 162
 Weber Max 127
 Weiss Thomas G. 208
 Welzel Christian 63, 242
 Werner Heinz 24
 White Charles S. 162
 Wiktorowicz Quintan 50
 Wimmer Jeffrey 157, 243
 Wojtasik Waldemar 93, 115, 200, 203,
 204, 228
 Wolfe Albert 47
 Wood Matthew 95, 100, 107–109, 215
 Wójcik Małgorzata 12
 Wright Steve 162
 Wu Xue 68, 69, 173
Y
 Yalçın Yasin 172
 Yuval-Davis Nira 30
Z
 Zahniser James H. 80
 Zaidman Louise Bruit 118
 Zaller John R. 111
 Zand Dale E. 78
 Zimbardo Philip G. 45
 Zimmerman Marc A. 67, 80
 Zinkhan George M. 45
 Zmerli Sonja 130
 Zonis Marvin 181
 Zybała Andrzej 117
 Zymová Kateřina 7

Wykaz rysunków

Rysunek 1. Konsekwencje behawioralne podmiotowości politycznej	34
Rysunek 2. Relacje pomiędzy upodmiotowieniem psychologicznym, upodmiotowieniem politycznym oraz podmiotowością polityczną . . .	81
Rysunek 3. Interakcje pomiędzy różnymi poziomami upodmiotowienia psychologicznego oraz upodmiotowienia politycznego	82
Rysunek 4. Relacje pomiędzy poziomem zaufania instytucjonalnego a jakością demokracji	138
Rysunek 5. Emocjonalne konsekwencje utraty zaufania instytucjonalnego w kontekście zachowań depolityzacyjnych	147
Rysunek 6. Stosunek kapitału do dochodów w największych państwach Europejskich, w latach 1870–2010	202
Rysunek 7. Cztery wymiary depolityzacji według Yannisa Papadopoulosa	216

Wykaz tabel

Tabela 1. Soczewki depolityzacji w ujęciu Rossa Beveridge’a	103
Tabela 2. Fazy depolityzacji	108
Tabela 3. Kierunki oddziaływania emocji na podmiotowość polityczną i jej komponenty w odpowiedzi na naruszenie zaufania instytucjonal- nego obywateli	148

Political Agency in the Era of Depoliticisation

Summary

In recent years, there has been an increasing resonance of discussions that raise growing political discontent, declining civic engagement and weak institutional trust. They have revived interest in the functioning of democracy and the relationship between citizens and the political authorities that should represent them. However, this problem affects not only Western societies – for the somewhat less experienced democracies in Central and Eastern Europe, these issues are crucial. In post-communist countries, the relationship between political power and citizens has been of great interest due to the particular moment of the turn towards democracy. While many of these countries became full members of the European Union at the beginning of the 21st century, recent years have been marked by political crises and socially unpredictable events, such as the COVID-19 pandemic, Russian aggression against Ukraine or the influx of refugees. The consequences of the global situation can be considered on various levels, but one of the undeniable effects is the increasing frustration of citizens and institutional distrust. Dissatisfaction increases in the face of crises and unexpected negative events – this is a natural reaction of the individual.

The reported transformations of societies focus researchers' attention on the voter as a subject and object of political processes. Of interest are the transformations of their role in the context of the observed processes of distancing from politics. Political agency – in the ideal model – becomes the factor constituting the citizen-voter. With a strongly formed agency, the citizen knows their place in the political system, knows their rights and duties, but also feels the need to act within the boundaries of the system. Political agency has been conceptualised as a function of psychological empowerment, i.e. internally felt power, the need to act, and political subjectivity, i.e. the sense of being part of a political system). In the model presented here, I have assumed that the *sine qua non* condition of political subjectivity is the parallel occurrence of each construct. The specificity of the relationship between them can be illustrated by the model of the psychological contract, within which there is a constant fine-tuning of the parties to the relationship. The core of political agency is the action towards political space as a place of realisation and expression of the individual's subjectivity. This action is initiated in the individual, modulated by an inner force that gives him or her a sense of control and agency, giving meaning to the action. The ideal would be political activity resulting from mature political subjectivity, i.e.

voters feeling the need for self-realisation in the political space and participation in democratic processes. However, observing election campaigns, we can clearly see that the messages are not exclusively aimed at citizens with mature political subjectivity. Political actors aiming to win the support of the widest possible social groups increasingly arouse ad hoc motivations in citizens without psychological and/or political empowerment to generate the expected movement.

Individual social groups have fought for the privilege of participating in decision-making processes over hundreds of years. Today we have reached a state where the gates of the system are open to almost all citizens. However, this does not mean that all citizens feel a strong political agency. Importantly, politics today is taking on inclusive but nevertheless increasingly less inviting characteristics. Firstly, it requires knowledge of socio-political processes, the ability to make causal inferences, and an understanding of current decision-making processes at various levels. Secondly, it undergoes transformations that are difficult to predict, reacting to successive crises that emerge around, or even overlap. Most of them have in some way affected various fundamental areas of the functioning of citizens and societies as a whole, and their multiplicity has shaken the prospect of a return to stability, the sense of security of citizens at various levels: psychological, material, social. Thirdly and finally, there is more and more room in politics for hypocrisy, lies, vested interests, which makes it difficult to build trust in the political system. However, this does not change the fact that politics needs citizens, although not necessarily informed and watchful of decision-making processes. Citizens also need politics. This sense of agency, awakened on the basis of expectations and certain illusions, seeks a place of embedding to give the individual a sense of influence and control. This means setting in motion processes that interact with each other. Firstly, politicians know that politics must interest voters. Paradoxically, what works today is a depoliticised politics – more understandable, interesting, undemanding. Political apathy or alienation have been pointed out for a long time as trends characteristic of most societies, which no longer regard politics as a sphere worthy of attention and personal involvement. Strategies of depoliticisation aim to disenchant it socially and make it closer to citizens. Secondly, activated political agency seeks an outlet. Consequently, subjects that are understandable to individuals and enable them to realise and expose their own political agency become popular. Against this background, among other things, we can explain the flooding of Europe and the entire democratic world with populist narratives, the flourishing of conspiracy theories, which undermine the actions of political actors, the crisis of institutional trust and the adoption of new forms of politics in such a way as to interest nonetheless less and less interested voters.

The author describes the changes indicated by adopting the perspective of a citizen, which should encourage reflection. Her intention is to force the reader to stop and look at the processes taking place at an unprecedented pace around us. We are involved in most of these processes,

we follow them, but what is missing from this movement is a discussion of where it will lead us. This is a book about citizens desperately seeking their place in the political system and trying to find a community that will give them a sense of identification, even if the results of these attempts prove illusory. Finally, this is a book about those who want to understand politics, only it no longer meets their expectations. These voters shape politics in their own way, finding politics where there is none. They follow narratives that make them feel secure, whether they are true or not. And politics is subject to change, tuning itself to new electoral expectations because it needs voters. It depoliticises, as politicalness loses its admirers.

Redaktor
Barbara Konopka

Projekt okładki z wykorzystaniem grafiki Gordona Johnsona z Pixabay
Tomasz Tomczuk

Korekta
Marzena Marczyk

Łamanie
Marek Zagniński

Redaktor inicjujący
Przemysław Pieniążek

Nota copyrightowa obowiązująca do 30.04.2026
Copyright © 2025 by Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

Sprzymyamy otwartej nauce. Od 1.05.2026 publikacja dostępna na licencji Creative Commons
Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0)



 <https://orcid.org/0000-0002-2748-7037>
Turska-Kawa, Agnieszka
Podmiotowość polityczna w erze depolityzacji /
Agnieszka Turska-Kawa. – Wydanie I. – Katowice
: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2025

<https://doi.org/10.31261/PN.4276>
ISBN 978-83-226-4533-8
(wersja drukowana)
ISBN 978-83-226-4534-5
(wersja elektroniczna)

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego,
ul. Jordana 18, 40-043 Katowice
<https://wydawnictwo.us.edu.pl>
e-mail: wydawnictwo@us.edu.pl

Druk
volumina.pl Sp. z o.o.
ul. Księcia Witolda 7-9
71-063 Szczecin

Wydanie I. Ark. druk. 16,5. Ark. wyd. 17,0. Papier offset 90 g. PN 4276. Cena 54,90 zł (w tym VAT)

Praca jest dziełem naukowym, ale stanowi zarazem „zaproszenie do refleksji” nad kondycją współczesnych demokracji w ujęciu aktywności podmiotów ją tworzących. Publikacja bardzo dobrze wpisuje się w aktualne trendy rynkowe, tzn. umiejętnie łączy w sobie naukowość z przystępnością. Autorka w sposób syntetyczny objaśnia kierunki ewoluowania podmiotowości i skutecznie podejmuje się wyjaśnienia przyczyn, które stoją za opisywanymi zmianami.

Z recenzji wydawniczej prof. dr hab. Agnieszki Kasińskiej-Metryki, UJK

* * *

Książka jest wyjątkowym i wartościowym opracowaniem, które w sposób kompleksowy i interdyscyplinarny analizuje zjawisko depolityzacji oraz podmiotowości politycznej. Autorka podejmuje się trudnego zadania zrozumienia i wyjaśnienia, jak współczesne przemiany społeczne, technologiczne i ekonomiczne wpływają na relacje obywateli z systemem politycznym [...]. Praca ta stanowi cenne źródło wiedzy dla osób zainteresowanych współczesnymi przemianami politycznymi i społecznymi. Może być także użyteczna zarówno dla badaczy, jak i praktyków, którzy chcą lepiej zrozumieć dynamikę relacji między obywatelami a systemem politycznym.

Z recenzji wydawniczej prof. dr hab. Roberta Alberskiego, UWr

Cena 54,90 zł (w tym VAT)		Więcej o książce
ISBN 978-83-226-4534-5		
		
9	788322 645345	